

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
V kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 77. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 17 i 18 lutego 2005 r.

## Porządek obrad

### 77. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 17 i 18 lutego 2005 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.
2. **Informacja** Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2004 roku (podczas Prezydencji Niderlandzkiej).
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.
6. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	– podsekretarz stanu Tomasz Nowakowski
Ministerstwo Gospodarki i Pracy	– sekretarz stanu Jacek Piechota
	– podsekretarz stanu Irena Herbst
Ministerstwo Polityki Społecznej	– sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Leszek Zieliński
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Józef Pilarczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Tadeusz Wołek

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Kazimierz Kutz i Jolanta Danielak, marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram siedemdziesiąte siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.  
(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Janusza Bargieła oraz panią senator Krystynę Doktorowicz.

Gdzie jest senator Bargieł?

Listę mówców będzie prowadzić senator Krystyna Doktorowicz.

Proszę senatora Bargieła o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym. Został pan wyznaczony na sekretarza.

(Rozmowy na sali)

Czy ja mógłbym prosić o ciszę? Proszę o ciszę.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów siedemdziesiątego trzeciego, siedemdziesiątego czwartego i siedemdziesiątego piątego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze raz proszę o ciszę na sali.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siedemdziesiątego siódmego posiedzenia obejmuje:

1. Informacja Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2004 roku (podczas Prezydencji Niderlandzkiej).

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu.

6. Drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Bardzo proszę.

### **Senator Grzegorz Matuszak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie uchwały Senatu Rzeczypospolitej w sprawie 500. rocznicy urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Proponuję, aby w porządku obrad był to punkt siódmy, dodatkowy.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Czy państwo mają jakieś zastrzeżenia co do tego projektu? Nie.

Uzupełniamy zatem porządek obrad o punkt siódmy: drugie czytanie projektu uchwały w 500. urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Czy są...

Proszę bardzo.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Panie Marszałku, proszę o przesunięcie punktu piątego: stanowisko Senatu w sprawie usta-

(senator W. Łęcki)

wy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu, na ostatnią pozycję w porządku obrad i o przeprowadzenie debaty nad tym punktem w dniu jutrzejszym.

Jednocześnie proszę pana marszałka, aby w trybie art. 68 Regulaminu Senatu, skierował ustawę sejmową do Komisji Ochrony Środowiska. Materia tej ustawy, omawianej tylko na forum Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczy w równie dużym, może nawet w większym stopniu problemów ochrony środowiska. Uważam, że również nasza komisja powinna debatować nad tym problemem, stąd moja prośba. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję. Krótco mówiąc, proponuje pan, żeby ten punkt przesunąć na jutro i skierować ustawę również do Komisji Ochrony Środowiska, w celu złożenia przez nią sprawozdania w dniu jutrzejszym?

(Senator Włodzimierz Łęcki: Tak jest, Panie Marszałku.)

Dziękuję.

Korzystając ze swoich uprawnień, postanawiam przenieść punkt piąty na dzień jutrzejszy. Jutro będziemy nad nim debatować, dysponując również sprawozdaniem Komisji Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś inne sprawy, zapytania?  
Senator Jaeschke, proszę.

### **Senator Andrzej Jaeschke:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 naszego regulaminu, proszę uprzejmie o zmianę kolejności rozpatrywania punktów porządku obrad i rozpatrzenie punktu czwartego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej, jako punktu pierwszego. Uprzejmie proszę o przychylenie się do tej prośby. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Czy są głosy sprzeciwu wobec takiej zmiany? Nie ma.

Dobrze, wobec tego przenosimy punkt czwarty w miejsce punktu pierwszego.

Czy ktoś z państwa...

Proszę bardzo, Senatorze.

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Panie Marszałku, ja w sprawie punktu piątego. Chciałbym, żebyśmy dla jasności podjęli de-

cyzję o przesunięciu go po prostu na koniec, jako punkt ostatni. Bo w przeciwnym razie musieliśmy, po rozpatrzeniu punktu czwartego, prze-rwać dzisiejsze obrady.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Tak? Przepraszam.

(Głos z sali: Ale to już było ustalone.)

Wobec tego wracamy do kwestii punktu piątego.

Kto jest za tym, żeby przesunąć...

(Głos z sali: Ale to już jest przyjęte.)

(Głos z sali: Ten punkt już jest przeniesiony.)

(Głos z sali: Przez aklamację.)

No właśnie, myśmy już ustalili, że ten punkt będzie rozpatrywany jako ostatni, więc nie wymaga to procedowania według...

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Pan marszałek ma niewątpliwie rację, ja tylko nawiązałem do słów pana marszałka, który – zamykając tę sprawę – powiedział, że punkt piąty będziemy rozpatrywać jutro. Tylko po to zabra-łem w tej chwili głos.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do projektu porządku obrad? Nie ma.

Zgodnie z przyjętym wnioskiem przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego, który był wcześniej punktem czwartym...

(Rozmowy na sali)

Aha, stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego siódmego posiedzenia.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym szóstym posiedzeniu, w dniu 20 stycznia 2005 r. Do Senatu została przekazana w dniu 21 stycznia 2005 r., a marszałek Senatu w dniu 24 stycznia 2005 r., zgodnie z art. 68 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisje, po rozpatrzeniu ustawy, przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 876, a sprawozdania komisji w drukach nr 876A i 876B.

(wicemarszałek K. Kutz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senatora Jerzego Markowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Rozmowy na sali)

Czy ja mógłbym prosić filię pravicową pań, żeby nie konkurowała z ogólnymi obradami?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożenie, o którym będę za chwilę mówił w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, jest przedłożeniem dotyczącym aktu prawnego zupełnie nowatorskiego. Takiego aktu prawnego jeszcze nie było, takiej regulacji prawnej dotychczas nie znaleźliśmy.

Wynika ona przede wszystkim z faktu, że od ubiegłego roku jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, w związku z czym spada na nas obowiązek wprowadzenia regulacji prawnych, które dotychczas nie występowały w polskim życiu gospodarczym, nie były stosowane. Zresztą ta regulacja prawna stwarza polskim podmiotom gospodarczym zupełnie nową szansę.

Komisja gospodarki zajmowała się tą ustawą, mając świadomość również faktu, iż ciężar oceny tego aktu prawnego poniesie głównie komisja ustawodawcza, która analizowała wszystkie te zapisy z naturalną dla siebie kompetencją w zakresie analizy aktów prawnych. Notabene rząd reprezentowany jest na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiego Senatu przez ministra sprawiedliwości. Z tych względów komisja gospodarki oceniała ten akt prawny raczej z punktu widzenia jego użyteczności dla polskiego życia gospodarczego.

Chciałbym powtórzyć, że jest to u nas pierwszy tego typu akt prawny, stwarza więc nową szansę na funkcjonowanie polskich podmiotów gospodarczych w układzie transgranicznym. To jest bardzo istotny aspekt tej regulacji. Poza tym chcę zwrócić uwagę na to, że jest to akt prawny, który daje możliwość stosowania pewnego uregulowania prawnego w polskim życiu gospodarczym, ale nie czyni tego obligatoryjnie. Innymi słowy, można tak zrobić, ale nie trzeba. Jeśli zaś zrobi się to tak, jak to przewidują zapisy tej ustawy, powstanie szansa stosowania innych uregulowań niż te, które występowały dotychczas w polskim życiu gospodarczym.

Mam nadzieję, że ten wstęp, choć może nieco skomplikowany, w jakiś sposób przybliży państwu zapisy tej ustawy, aczkolwiek mam świadomość, że państwo doskonale znają ten projekt.

Chcę powiedzieć, że formalny obowiązek zajęcia się tą ustawą przez polski parlament wynika,

po pierwsze, z potrzeby dostosowania się do rozporządzenia Rady Unii Europejskiej z 8 października 2001 r. w sprawie statutu spółki europejskiej, gdzie w art. 68 nakłada się na państwa członkowskie, czyli również na Polskę, obowiązek podjęcia działań zmierzających do zapewnienia statusu prawnego takim akurat podmiotom. Po drugie, chodzi o wprowadzenie do polskiego systemu prawnego uregulowań dotyczących europejskiego zgrupowania interesów gospodarczych, zawartych w rozporządzeniu Rady Wspólnot Europejskich. I po trzecie, jesteśmy zobowiązani do implementacji do polskiego systemu prawnego dyrektywy 2001/86 Rady Wspólnot Europejskich z 8 października 2001 r., uzupełniającej status spółki europejskiej w odniesieniu do zaangażowania pracowników.

Jeszcze raz podkreślę, że to przedłożenie, oceniane przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych z punktu widzenia jego użyteczności dla polskiego życia gospodarczego, bo tylko taką kompetencję uznaliśmy za odpowiednią z naszego punktu widzenia, odbieramy przede wszystkim jako szansę na otwarcie kolejnych obszarów funkcjonowania podmiotów gospodarczych, a jednocześnie jako okazję ku temu, ażeby potraktować regulacje prawne wynikające z tej ustawy jako wzmocnienie pewności obrotu gospodarczego i zaufania inwestorów oraz organizatorów życia gospodarczego do polskiego systemu prawnego.

Ja nie będę próbował zainteresować państwa poszczególnymi zapisami tej ustawy, zwrócę tylko uwagę na kilka rozwiązań.

Chcę przypomnieć, że europejskie zgrupowanie interesów gospodarczych to podmiot, który nie będzie miał wprawdzie osobowości prawnej, lecz będzie miał zdolność prawną, czyli możliwość nabywania i zaciągania zobowiązań. To po pierwsze.

Po drugie, wprowadza się tutaj zapisy nieznanne w dotychczasowym życiu gospodarczym Polski, w których mówi się o takich instytucjach – przepraszam, że tak to nazwę – jak rada administracyjna, dyrektor wykonawczy czy zgromadzenie negocjacyjne. To są wszystko nowe rozwiązania, które w polskim prawie gospodarczym, jak już powiedziałem, nie miały dotychczas zastosowania, a dzięki tym zapisom również w Polsce będą mogły być stosowane – celowo nie mówię, że będą obowiązywać, tylko będą mogły być stosowane.

Gdybym miał w największym skrócie powiedzieć państwu, do czego można przyrównać europejskie zgromadzenie interesów gospodarczych, to powiedziałbym, że można je przyrównać do znanej w polskim prawie spółki jawnej. Jeżeli zaś miałbym powiedzieć, do czego można przyrównać spółkę europejską, to powiedziałbym, że jest to właściwie odpowiednik polskiej spółki akcyjnej. To właśnie, tak najogólniej

(senator J. Markowski)

rzecz biorąc, tłumaczy złożoność zapisów prawnych tej ustawy.

Jeszcze raz podkreślam, że jest to regulacja prawna, która wynika z naszej przynależności do Unii Europejskiej, stała się potrzebna na skutek tego, że staliśmy się członkiem Unii Europejskiej. Ustawa tworzy instrument prawny, którą komisja gospodarki – jeszcze raz powtarzam – odbiera jako kolejne rozszerzenie możliwości prawnych funkcjonowania podmiotów polskich, otwierające im drogę do współpracy w układzie transgranicznym, czyli w całej Unii Europejskiej, a jednocześnie zwiększające stopień zaufania do podmiotów zarejestrowanych również w Polsce. Przyszłość pokaże, na ile polskie podmioty gospodarcze będą chciały z tej regulacji prawnej skorzystać, w każdym razie dzięki tej ustawie taka możliwość się pojawiła.

Komisja gospodarki wprowadziła poprawkę do ustawy. Zmierza ona do swego rodzaju zaktualizowania zapisów tej ustawy. Zauważyliśmy konieczność wprowadzenia tej poprawki w związku z nowelizacją kodeksu rodzinnego – chodzi o zawarcie umowy majątkowej przez małżonków. To jedyna poprawka, jaką proponuje komisja gospodarki.

Jeszcze raz chciałbym wyeksponować to, iż pojawia się nowy akt prawny, która z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych, a zwłaszcza organizacji życia gospodarczego w Polsce, daje polskim podmiotom gospodarczym szansę na stosowanie nowej regulacji w systemie Unii Europejskiej.

To tyle. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senatora Andrzeja Jaeschkego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Andrzej Jaeschke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, stanowisko komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółki europejskiej. Komisja nasza zajęła się tym projektem 3 lutego bieżącego roku, a dzisiaj będziemy nad nim debatować.

Szanowni Państwo, uchwalona 20 stycznia ustawa stanowi rezultat prac Sejmu nad rządowym projektem, który został wniesiony we wrześniu 2004 r. Celem tej ustawy jest implementacja,

czyli wykonanie obowiązków, które wynikają z trzech aktów prawa Unii Europejskiej: dwóch rozporządzeń – z roku 1985 i z roku 2001 – i dyrektywy z października 2001 r.

Ustawa dotyczy obu istniejących obecnie w Unii Europejskiej form spółek ponadnarodowych: europejskiego zgrupowania interesów gospodarczych i spółki europejskiej.

Pan senator Markowski w bardzo kompetentnym wystąpieniu przedstawił ekonomiczny kontekst sprawy. Wypada rzeczywiście w pełni zgodzić się z poglądem, iż otwiera to naszym organizacjom gospodarczym zupełnie nowe i nieznane do tej pory możliwości działania na rynku Unii Europejskiej. Jeżeli państwo pozwolicie, ja dodam parę słów na temat kontekstu prawnego tej sprawy.

Czemu ma służyć europejskie zgrupowanie interesów gospodarczych? Ma ono służyć ułatwianiu albo rozwijaniu działalności gospodarczej jego członków, polepszaniu albo powiększaniu wyników tej działalności, ale celem tej spółki ponadnarodowej nie jest osiąganie zysków. Jej działalność musi być powiązana z działalnością gospodarczą członków i może mieć w stosunku do niej tylko charakter pomocniczy. Aby taka spółka ponadnarodowa istniała, musi mieć co najmniej dwóch członków, mających zarządy główne w różnych państwach członkowskich lub prowadzących swoją działalność w różnych państwach członkowskich. Zgodnie z art. 7 ustawy w sprawach nieuregulowanych w tym rozporządzeniu z 1985 r. stosowane będą przepisy o spółce jawnej.

Jeżeli chodzi zaś o spółkę europejską, to jest to spółka akcyjna zawiązana na terytorium Wspólnoty i podlegająca prawu państwa członkowskiego, w którym ma swoją siedzibę statutową. I te spółki europejskie mogą powstać na cztery sposoby. Po pierwsze, przez połączenie spółek akcyjnych mających siedziby statutowe i zarządy główne we Wspólnocie, jeżeli co najmniej dwie z nich podlegają prawu różnych państw członkowskich. Po drugie, może być to holdingowa spółka europejska, tworzona przez spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mające siedziby statutowe i zarządy główne we Wspólnocie, jeżeli co najmniej dwie z nich podlegają prawu różnych państw członkowskich lub posiadają od co najmniej dwóch lat spółkę zależną podległą prawu innego państwa członkowskiego lub oddział usytuowany w innym państwie członkowskim. Po trzecie, może to być spółka zależna, czyli zależna spółka europejska, tworzona przez spółki cywilne i handlowe, które spełniają podobne wymogi. I wreszcie po czwarte, taka spółka może powstać w wyniku przekształcenia spółki akcyjnej, mającej siedzibę statutową i zarząd główny we Wspólnocie, jeżeli od co najmniej dwóch lat posiada ona spółkę zależną podległą prawu innego państwa członkowskiego.

(senator A. Jaeschke)

Jeśli chodzi o liczbę funkcjonujących w tej chwili instytucji tego typu, to spółek...

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Przepraszam bardzo.

Czy panowie mogliby przerwać te rozmowy?

Dziękuję.

Proszę.

**Senator Andrzej Jaeschke:**

Jeżeli chodzi o europejskie zgrupowania interesów gospodarczych, to w tej chwili istnieje osiem takich podmiotów. Jeżeli chodzi zaś o spółki europejskie, to jest ich znacznie, znacznie więcej.

Są to rzeczywiście nowe instytucje, nieznanne do tej pory. Stąd też Komisja Ustawodawstwa i Praworządności musiała najpierw wgłębić się w to, aby zrozumieć istotę ich funkcjonowania.

Po dyskusji, Szanowni Państwo, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności wnosi do tego projektu trzynaście poprawek. One w większości mają charakter doprecyzowujący, wyjaśniający bądź uzupełniający. Wszystkie te poprawki zostały przyjęte jednogłośnie przez członków komisji. Również cały projekt został w głosowaniu przyjęty jednogłośnie.

W związku z tym w imieniu członków komisji proszę uprzejmie panie i panów senatorów o przyjęcie tych poprawek i uchwalenie całej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Proszę jednak o pozostanie przy mównicy – senator Markowski jest w pobliżu – dlatego że zgodnie z art. 44 ust. 5 regulaminu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zadać panom senatorom pytania.

Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Senator Wildstein... przepraszam, Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie, które być może nie jest pytaniem specjalistycznym, ale językowym. Otóż na stronie 42 w art. 134 jest ust. 2 lit. g, w której wprowadza się nowy pkt 9a. I tam w lit. c jest mowa o warrantach subskrypcyjnych. Czyli jest tam taki zapis: „wysokość kapitału docelowego, jeżeli statut to przewiduje, oraz wzmiankę, czy zarząd albo rada administrująca są upoważnieni do emisji warrantów subskrypcyjnych”. Co to jest takiego? Warrant to jest chyba jakiś błąd...

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Proszę.

**Senator Andrzej Jaeschke:**

Ja pozwolę sobie... My tego nie zauważyliśmy i nie analizowaliśmy tego przepisu. Ja bym bardzo prosił przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości o wyjaśnienie tego na pewno bardzo precyzyjnego i skomplikowanego pojęcia prawnego. To nie jest proste zagadnienie. Nie, na pewno błędem to nie jest. Chodzi tylko o wyjaśnienie. Dziękuję.

(Senator Jerzy Markowski: Panie Marszałku!)

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Pan senator Markowski, proszę.

**Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku, nie ukrywam, że na bieżąco konsultujemy ten zapis, o który pytał pan minister Wittbrodt. Oznacza to to samo co gwarant, ale to nie jest gwarant, tylko warrant, bo tak się to nazywa. No, przepraszam bardzo, inaczej tego wytłumaczyć nie potrafię.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Rozumiem...)

Czyli papier wartościowy, no, de facto papier wartościowy.

(Senator Edmund Wittbrodt: Czyli jest poprawny.)

Tak. Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Czy to wyjaśnienie satysfakcjonuje pana senatora?

(Senator Edmund Wittbrodt: Tak, oczywiście.)

Czy są jeszcze zapytania do sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję.

(Senator Andrzej Jaeschke: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości. I zgodnie z art. 50...

Witam pana podsekretarza stanu Tadeusza Wołkę i zapytuję, czy chce pan zabrać głos w omawianej sprawie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusz Wołek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym podziękować członkom obydwu komisji senackich za pracę nad ważną i bardzo trudną z prawnego punktu widzenia ustawą i prosiłbym o jej uchwalenie. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Ale zgodnie z regulaminem senatorowie mogą zadawać pytania panu ministrowi.

Czy są zapytania do pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt się do niej nie zgłosił, nie będę czytał wszystkich przepisów dotyczących dyskusji.

Wobec tego zamykam dyskusję.

W związku z tym, że dwie komisje złożyły sprawozdania, zgodnie z art. 52 proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisję Ustawodawstwa i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: informacja Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2004 roku (podczas Prezydencji Niderlandzkiej).

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana Tomasza Nowakowskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Rada Ministrów przedstawia Sejmowi i Senatowi informacje o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach Unii Europejskiej.

Przypominam też, że marszałek Senatu otrzymaną informację, zawartą w druku senackim nr 882, zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 10 Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja Spraw Unii Europejskiej na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2005 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Proszę wobec tego o zabranie głosu podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, pana Tomasza Nowakowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu  
Integracji Europejskiej  
Tomasz Nowakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam dzisiaj przyjemność przedstawić drugą informację rządu w sprawie obecności Polski

w Unii Europejskiej. To jest pierwsze sprawozdanie obejmujące pełen okres prezydencji, sprawowanej w ostatnim półroczu przez Królestwo Niderlandów. Poprzednia tego typu informacja obejmowała maj i czerwiec, czyli pierwsze dwa miesiące naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

My przedstawiliśmy bardzo szczegółowe sprawozdanie, które się składa z kilku części, a ja chciałbym się odnieść do najważniejszych elementów, właściwie oceny naszego członkostwa i naszej obecności w Unii Europejskiej.

Po pierwsze, w tej części horyzontalnej staraliśmy się dokonać pewnego podsumowania, oceny naszego członkostwa w Unii Europejskiej i tak naprawdę pewnego wstępnego bilansu, jeszcze ułomnego, ponieważ dotyczącego pierwszych kilku miesięcy, ale jednak pokazać, co nam się udało w Unii Europejskiej, a co nie do końca było sukcesem.

Myślę, że spośród takich spraw bardzo ważnych, które się wydarzyły w trakcie Prezydencji Niderlandzkiej, należy wymienić: po pierwsze, kwestie dotyczące negocjacji Nowej Perspektywy Finansowej, po drugie, wszystkie prace związane z wdrażaniem Strategii Lizbońskiej, po trzecie, naszą współpracę z państwami członkowskimi i właściwie promocję interesów Ukrainy na forum Unii Europejskiej – to był niezwykle ważny element tej naszej współpracy europejskiej – po czwarte, bilans przepływów finansowych, które są związane z naszą obecnością w Unii Europejskiej, ponieważ to był element ożywionej dyskusji w ubiegłym roku, wreszcie po piąte, stopień wykorzystania tych szans, które daje członkostwo w Unii Europejskiej, i to, w jaki sposób te szanse udało nam się wykorzystać.

Jeśli chodzi o kwestię Nowej Perspektywy Finansowej, to tutaj można wskazać kilka ważnych wydarzeń, które miały miejsce w trakcie Prezydencji Niderlandzkiej i które zdeterminowały naszą dyskusję w tej fundamentalnej dla Polski sprawie, ponieważ w zależności od tego, jak ostatecznie ta Nowa Perspektywa Finansowa zostanie ukształtowana, Polska będzie mogła z tych funduszy wspólnotowych finansować swój Narodowy Plan Rozwoju, który de facto przesądzi o kierunkach i strategii rozwoju Polski w latach 2007–2013.

I tutaj mamy do czynienia z pewną propozycją, taką dość hojną propozycją Komisji Europejskiej, która wychodzi z założenia, że budżet Unii Europejskiej na lata 2007–2013 należy konstruować w ten sposób, że najpierw Unia Europejska zdefiniuje swoje cele, zdefiniuje swoje zadania, jakie ma do zrealizowania, a potem Komisja we współpracy z państwami członkowskimi Unii Europejskiej postara się znaleźć pieniądze, żeby te cele sfinansować.

To podejście Komisji, niezwykle korzystne z punktu widzenia Polski – i my to podejście po-



(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

pieramy, czyli propozycję wyjścia od zadań i potem określenia środków finansowych niezbędnych do ich sfinansowania – trzeba powiedzieć, spotkało się ze zdecydowaną negatywną reakcją płatników netto, czyli tych sześciu państw członkowskich Unii Europejskiej, które więcej wpłacają do budżetu wspólnotowego, niż z niego uzyskują. One uważają, że do kwestii budżetu Unii Europejskiej należy podejść tak jak każdy normalny minister finansów, czyli zobaczyć, ile jest pieniędzy, a potem podzielić te pieniądze, które są, na poszczególne zadania.

Komisja Europejska przedstawiła w lipcu ubiegłego roku propozycję pakietu legislacyjnego, który definiuje tę Nową Perspektywę Finansową, i w tej chwili dyskusja się toczy dwutorowo: po pierwsze, nad całością budżetu wspólnotowego, czyli nad tym, ile pieniędzy będzie przeznaczonych na poszczególne dziedziny, ile na politykę spójności, ile na rolnictwo, w końcu ile na badania i rozwój; po drugie, nad konkretnymi projektami aktów prawnych, które będą definiowały, w jaki sposób i na jakie cele te pieniądze będą mogły być konkretnie wykorzystane.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, jakie są możliwości szybkiego zakończenia negocjacji Nowej Perspektywy Finansowej, to nam się wydaje, że w tej chwili są niewielkie szanse, żeby te negocjacje się zakończyły w trakcie obecnej prezydentury luksemburskiej, ponieważ wydaje się, że nie było jeszcze wystarczającej liczby dyskusji i wymiany poglądów w tej sprawie – rozbieżności są jednak zbyt duże – po drugie zaś, tego typu decyzje dotyczące nowych perspektyw finansowych Unia Europejska podejmowała zawsze pod presją czasu, a takiej presji teraz jeszcze nie mamy. Wydaje się, że to się przesunie na okres prezydentury brytyjskiej, a prawdopodobnie także na rok 2006.

W interesie Polski jest, żeby negocjacje dotyczące Nowej Perspektywy Finansowej zakończyły się jak najszybciej, bo to nam pozwoli jak najlepiej przygotować się do wykorzystywania funduszy, które otrzymamy z budżetu unijnego począwszy od roku 2007. To z reguły zajmuje mniej więcej rok – odpowiednie przygotowanie przepisów wewnętrznych po to, żeby móc wykorzystywać pieniądze z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności; w przypadku rolnictwa zadanie jest trochę łatwiejsze.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, sprawę Strategii Lizbońskiej, to w trakcie Prezydentury Niderlandzkiej toczyły się bardzo intensywne prace nad tym dokumentem. Dokonano wstępnej oceny, ponieważ upływa pierwszy pięcioletni okres realizacji Strategii Lizbońskiej. I trzeba niestety powiedzieć, że Strategia Lizbońska po prostu poniosła porażkę, bo w tym pierwszym pięcioletnim

okresie nie udało się zrealizować jej podstawowych celów.

Jak sądzę, jest kilka przyczyn takiego stanu rzeczy.

Po pierwsze, Strategia Lizbońska miała zbyt wiele priorytetów i, jak często bywa w takich przypadkach, kiedy tych priorytetów jest zbyt dużo, okazało się, że nie ma żadnego priorytetu i gdy się chce realizować wszystko, to niczego nie udaje się zrealizować.

Po drugie, w budżecie wspólnotowym nie było żadnych środków finansowych, które by sprzyjały realizacji Strategii Lizbońskiej. To był w naszym przekonaniu poważny problem i to staramy się naprawić w Nowej Perspektywie Finansowej obejmującej lata po roku 2007.

Po trzecie wreszcie, w samej Unii Europejskiej pojawiają się pomysły, które nie sprzyjają realizacji Strategii Lizbońskiej. Weźmy na przykład okresy przejściowe, które zostały zastosowane w odniesieniu do nowych państw członkowskich. Tego typu okresy przejściowe są jawnym zaprzeczeniem w ogóle idei konkurencyjności, wolnej gospodarki i to są działania, które zdecydowanie utrudniają realizację Strategii Lizbońskiej. Drugi przykład to jest kwestia dyrektywy dotyczącej usług na rynku wewnętrznym. To jest dyrektywa, która de facto wprowadziłaby po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat prawie pełną swobodę świadczenia usług na jednolitym rynku. To jest jedna z czterech podstawowych swobód zapisanych w traktacie, ale dotychczas ona nigdy się nie doczekała praktycznej realizacji.

W tej chwili Komisja Europejska przedstawiła taki raport oceniający, podsumowujący ten pięcioletni okres realizacji Strategii Lizbońskiej i w trakcie tej prezydentury będziemy nad tym dokumentem pracować.

Po trzecie, sprawa Ukrainy. Sprawa Ukrainy w wymiarze europejskim jest dość trudnym problemem. Nie wszystkie państwa członkowskie, trzeba przyznać, z równym entuzjazmem podchodzą do tej wspaniałej pomarańczowej rewolucji, która się na Ukrainie wydarzyła. Polska ma więc do odegrania w Unii Europejskiej bardzo ważną rolę, bo chodzi o to, żeby stworzyć jednolity front, jednolity sposób postępowania wobec Ukrainy po to, żeby Ukraina mogła w tym procesie europejskim odgrywać coraz bardziej aktywną rolę. To dotyczy zarówno Unii Europejskiej, jak i NATO. Chcę zwrócić uwagę, że Ukraina ma dotychczas w ramach NATO gorszą pozycję niż Rosja, co oczywiście wynika z faktu, że ta rewolucja na Ukrainie wszystkich trochę zaskoczyła. I myślę, że zadaniem Polski jest kontynuowanie tych wysiłków, które podejmowaliśmy w trakcie Prezydentury Niderlandzkiej po to, żeby rola i znaczenie Ukrainy zostały w należyty sposób odzwierciedlone w polityce Unii Europejskiej, w tym także w jej wymiarze finansowym, bo jest

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

oczywiste, że bez przeznaczenia odpowiednich środków na finansowanie współpracy przygranicznej bardzo trudne będzie realizowanie konkretnych programów wobec Ukrainy.

Po czwarte, kwestia przepływów finansowych. I tutaj, jeśli brać pod uwagę rok 2004, to Polska zdecydowanie jest beneficjentem netto. Uzyskaliśmy z budżetu wspólnotowego ponad półtora miliarda więcej niż do niego wpłaciliśmy. Czyli z tego punktu widzenia już od pierwszego roku członkostwa jesteśmy beneficjentem netto, a teraz tak naprawdę może już być tylko lepiej.

Jeśli chodzi o ogólne podsumowanie tych ośmiu miesięcy obecności Polski w Unii Europejskiej, to z tym się wiąże kilka czynników, bardzo ważnych w sensie makroekonomicznym.

Jest to, po pierwsze, znacząca poprawa wizerunku politycznego i gospodarczego Polski, rzecz nie do przecenienia także w kontekście kosztów obsługi zadłużenia, które musimy ponieść. Z tego punktu widzenia efekty tego faktu są wymierne.

Po drugie, podniesienie tempa wzrostu gospodarczego. Tutaj akurat szereg czynników się złożyło na to, że ten wzrost w roku 2004 był duży, ale impuls związany z przystąpieniem do Unii Europejskiej miał o tyle znaczenie, że dzięki temu ożywił się znacząco eksport, zwłaszcza w sektorze rolno-spożywczym, że zniesiono liczne bariery dla polskich przedsiębiorstw i wbrew pewnym obawom okazało się, że nie ma żadnego zalewu towarów ze strony Unii Europejskiej. Wręcz przeciwnie, nastąpił niesamowity wzrost eksportu polskich towarów, zwłaszcza w sektorze przetwórstwa rolno-spożywczego.

I to się przełożyło, bardzo konkretnie, na pozytywną bardzo ocenę społeczną członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Według danych z grudnia 2004 r. 77% Polaków popiera członkostwo Polski w Unii Europejskiej, w tym po raz pierwszy ponad połowa rolników.

Nie powinno to zresztą dziwić, bo akurat rolnicy są tą grupą społeczną, która jako pierwsza skorzystała na członkostwie w Unii Europejskiej z kilku powodów. Przede wszystkim dzięki wzrostowi eksportu, zwłaszcza produktów rolno-spożywczych i dzięki podniesieniu cen na te produkty. Chociaż na to akurat można także wskazać jako na jeden z niekorzystnych elementów związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Przed samą akcesją i w ciągu pierwszych trzech, czterech miesięcy po niej mieliśmy do czynienia ze wzrostem inflacji, a to jest coś, co może się zapisać w świadomości społecznej negatywnie, jako negatywna konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Ponadto rolnicy uzyskali dostęp do płatności bezpośrednich i innych form wsparcia, także do pe-

wnych środków przedakcesyjnych, które w tej chwili są wypłacane, są realizowane. Myślę zwłaszcza o programie SAPARD, w ramach którego 4 miliardy 800 milionów zł trafiło do rolników i do gospodarstw rolnych.

Jeśli chodzi o konkretne szczegółowe kwestie, jakie były omawiane w trakcie Prezydencji Niderlandzkiej, to one są zamieszczone w drugiej części dokumentu, gdzie opisaliśmy dokładnie, czym się zajmowały poszczególne formacje Rady. Nie chciałbym szczegółowo tego przedstawiać, to jest znacząca liczba dokumentów. Ja chcę zwrócić uwagę na to, że w ciągu Prezydencji Niderlandzkiej otrzymaliśmy szesnaście tysięcy różnego rodzaju dokumentów od strony wspólnotowej, w tym dwieście dwadzieścia dziewięć projektów aktów prawnych, które zgodnie z ustawą podlegały ocenie rządu. Tę ocenę przekazywaliśmy Senatowi, senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej tymi projektami się zajmowała.

I na koniec chciałbym powiedzieć o bardzo ważnej zmianie, jaka zajdzie w najbliższym czasie w stosunkach między rządem a Senatem w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Otóż mamy już uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niezgodności z konstytucją artykułu, który pozbawiał Senat możliwości oceny stanowiska, jakie Rada Ministrów będzie zajmowała na posiedzeniach rad Unii Europejskiej. W tej chwili toczą się w Sejmie prace nad zmianą stosownej ustawy, a rząd jest gotowy, jeszcze zanim ta nowelizacja wejdzie w życie, realizować w praktyce tę zasadę, żeby Senat poprzez właściwą komisję senacką był informowany o stanowisku, jakie rząd zamierza zająć w sprawach omawianych na posiedzeniach rad europejskich. Myślę, że pozostaje ustalenie praktycznych form tej współpracy, ale – jak mówię – rząd jest gotowy od zaraz rozpocząć realizację tej ustawy.

Chciałbym przy tym powiedzieć, że rząd bardzo pozytywnie ocenia współpracę z Senatem w sprawach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej, także dlatego, że senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej jest pierwszym miejscem, gdzie rząd prezentuje swoje stanowisko, to, które ma przedstawić w Brukseli, jest pierwszym miejscem, gdzie to stanowisko jest oceniane. To nam ułatwia lepsze sprecyzowanie naszego stanowiska wobec spraw wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej, a także pozwala lepiej argumentować, lepiej bronić naszego stanowiska na forum wspólnotowym.

Chcę komisji i całemu Senatowi za tę współpracę podziękować, zwłaszcza że w ciągu ostatniego półrocza Prezydencji Niderlandzkiej ustaliliśmy takie zasady współpracy, które pozwalają nam, z jednej strony na szybkie reagowanie na sprawy pojawiające się w ramach współpracy z instytucjami wspólnotowymi, a z drugiej strony na do-

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

brą merytoryczną ocenę i współpracę w wypracowywaniu tego, co potem prezentujemy na forum wspólnotowym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję panu ministrowi. Proszę pozostać jeszcze przy mównicy, ponieważ senatorowie mogą teraz zadawać pytania.

Profesor Religa.

**Senator Zbigniew Religa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dwa pytania do pana ministra.

Ja co prawda słuchałem już pana ministra w TVN 24, a więc w pewnym sensie odpowiedź może niepełną, ale jednak mam. Ale to jest jednak bardzo ważna sprawa, związana z żądaniem od Polski zwiększenia podatków od firm, co w prasie, mass mediach, jest traktowane jako szantaż ze strony Francji i Niemiec wobec Polski. Chciałbym wiedzieć, czy rząd rzeczywiście odbiera to jako szantaż i czy są prawne możliwości po temu, aby nie ulegać naciskom tych dwóch krajów. To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie dotyczy uroczystości w Moskwie w związku z Jaltą. Ponieważ stanowisko wielu krajów, w tym również Francji, Anglii, Niemiec, jest inne niż stanowisko krajów nadbałtyckich czy stanowisko polskie – różnimy tu się w sposób zasadniczy, jeśli chodzi o ocenę Jalty – chciałbym wiedzieć, czy rozwój Unii Europejskiej osiągnął taki poziom, że można byłoby dążyć do wypracowania w Unii Europejskiej wspólnego stanowiska w tej sprawie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Senator Wittbrodt.

**Senator Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

My również mieliśmy okazję wczoraj dyskutować z panem ministrem na posiedzeniu naszej komisji, ale ja mam jedno pytanie, które uważam za niezwykle ważne. Ono dotyczy Nowej Perspektywy Finansowej. Pan minister mówi, że prezydentura luksemburska pewnie niewiele zmieni, następna będzie brytyjska i wtedy kwestia też może być trudna, bo i rabat brytyjski itd., itd. Jak pan minister ocenia szanse właśnie w tej Nowej Perspektywie Finansowej? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy Strategii Lizbońskiej. Pan minister podał trzy przyczyny, dla których ona nie jest realizowana tak jak początkowo za-

planowano. Ale co pan minister myśli na temat sposobów, w jakich funkcjonuje ten obszar czy też ta metoda otwartej koordynacji i na temat odpowiedzialności albo braku odpowiedzialności państw członkowskich w realizacji tego, czego się podejmują w tej dziedzinie Strategii Lizbońskiej?

I ostatnie sprawa, aktualna, też może wykraczająca poza prezydenturę niderlandzką: Unia Europejska i NATO, ta sprawa, która się ostatnio, po liście **Schrödera**, pojawiła. Jak ona jest w Unii Europejskiej odbierana?

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Senator Bartos.

**Senator Tadeusz Bartos:**

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam pytanie o następującej treści.

W dziedzinie światowej gospodarki Europa nie jest, według premiera, dość innowacyjna. Wynika to z faktu, że ponad czterysta tysięcy naukowców europejskich pracuje w Stanach Zjednoczonych. Jednym słowem, 40% amerykańskiej wspólnoty naukowej stanowią Europejczycy, którzy u siebie nie mieli odpowiednich warunków do zawodowego rozwoju. Dlatego też Europejska Rada do spraw Badań Naukowych musi zostać powołana i musi posiadać własny kapitał poświęcony na sfinansowanie doświadczeń naukowych. Jakie jest stanowisko Polski w tej materii?

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, senator Jurgiel.

**Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku, Panie Ministrze, w rozdziale dotyczącym podsumowania działań w zakresie Strategii Lizbońskiej rząd stwierdza, że Polska poparła wybór pięciu priorytetów, które są tutaj przedstawione, w tym priorytet „Społeczeństwo oparte na wiedzy”.

Chciałbym zapytać, jakie priorytety rząd będzie proponował przy Nowej Strategii Finansowej. Moim zdaniem lepiej, żeby było więcej środków na fundusze strukturalne, szczególnie na infrastrukturę drogową w Polsce, na wykonanie dróg szybkiego ruchu i autostrad. Położenie akcentu czy też przeznaczenie większości środków na wspomniany przeze mnie priorytet spowoduje, że te środki zostaną wykorzystane tylko przez kraje posiadające wysokie technologie, bo my nie mamy przecież instytucji, które mogłyby te środki wykorzystać. Jest bardzo znana Dolina Krze-

(senator K. Jurgiel)

mowa w Ameryce, są różne inne ośrodki w innych krajach. W Polsce natomiast jak na razie takich ośrodków nie mamy. Czy rząd będzie zabiegał jednak o to, żeby więcej środków zostało przeznaczonych na infrastrukturę, a zwłaszcza na infrastrukturę transportową w Polsce? Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Mąsior.

**Senator Bogusław Mąsior:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, my w Komisji Spraw Zagranicznych cyklicznie oceniamy prezydencje poszczególnych państw, ale ja mam teraz do pana ministra inne pytanie.

Jak rząd współpracuje z naszymi członkami Europarlamentu? Z tego, co wiem, wynika, że nawet wieczorku zapoznawczego ta grupa osób nie miała. I nie jest to prawda, że oni powinni działać tylko według przynależności partyjnej, bo przynależność do tej grupy to jednak jest coś więcej.

I jeszcze pytanie następne. Ilu polskich urzędników mamy w strukturach Unii? Jak się z nimi pracuje?

To są takie pytania na początek, Panie Ministrze.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pani Kurzępa.

**Senator Irena Kurzępa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na stronie 45 i 46 materiału, który nam został przedstawiony, czytamy o pewnych zamierzeniach dotyczących kształcenia ustawicznego. Sądzę, że jest to problem niezwykle ważny. Czytamy tutaj między innymi, iż Polska poparła propozycję Komisji dotyczącą ustanowienia zintegrowanego programu takiego kształcenia. Moje pytanie dotyczy tego, czy środki z budżetu europejskiego przeznaczone na ten cel są znaczące.

I druga sprawa. To Polska zaproponowała następujący zapis: zachęcanie do nauki języków obcych i wspieranie różnorodności językowej. Co oznacza zachęcanie? Poprzez jakie mechanizmy? O co tutaj chodzi? Co to znaczy zachęcanie? To, że języków obcych uczyć się musimy w obecnej dobie, nie ulega wątpliwości. Czy więc jakieś nadzwyczajne mechanizmy mają być tutaj uruchomione? Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pani Kurska.

**Senator Anna Kurska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać, jakiego rodzaju obiekcje wysuwają państwa członkowskie Unii Europejskiej w stosunku do współpracy gospodarczej z Ukrainą. Z tekstu to nie wynika.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w trakcie studiowania tego dokumentu doszedłem do pewnego toku rozumowania, który za chwilę przedstawię. Prosiłbym pana ministra o komentarz, czy moje rozumowanie jest słuszne, czy też nie.

Otóż Polska otrzymuje dokumenty prawne w postaci jakichś unijnych dyrektyw przyjętych przez Parlament Europejski albo przez Komisję Europejską bądź przez Radę Europy, zaś rząd przygotowuje, bazując na tym otrzymywanym materiale, stosowny projekt ustawy, który jest następnie opiniowany przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Stąd zawsze taka parafka na tych dokumentach, które przychodzą do nas, że projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. I ten projekt trafia z kolei do Sejmu i do Senatu, które to izby wprowadzają unijne prawo do polskich aktów prawnych, bacząc przy tym bardzo uważnie, ażeby one były zgodne z unijnym prawem. I teraz nie rozumiem zapisu na stronie 125 tego dokumentu, który mówi o włączeniu Sejmu i Senatu w proces podejmowania decyzji w Radzie Europy. Bo tak naprawdę my nie uczestniczymy w podejmowaniu decyzji, w tworzeniu prawa, my tylko transponujemy prawo unijne do systemu naszego prawa. W ten sposób 70% aktów prawnych tworzy się w gruncie rzeczy poza Sejmem, poza Senatem. A zatem pozostaje pod znakiem zapytania udział Sejmu i Senatu w podejmowaniu decyzji w Radzie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Biela.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące możliwości przebicia się Polski w takim sensie, aby nadała jakiś bardziej znaczący ton polityce gospodarczej Unii Europejskiej. I jeszcze dwie kwestie szczegółowe chciałbym w związku z tym podnieść. Przykładem może być chociażby nasza propozycja zerowego podatku VAT za Internet, która wzbudziła takie kontrowersje w krajach Unii Europejskiej, chociaż może nie tyle w krajach Unii Europejskiej, ile w Komisji Europejskiej. Czy Polska, czy nasza reprezentacja, ma szansę, żeby wskazać, że to jest właśnie ta droga? Skoro Europa ma być konkurencyjna wobec innych potęg gospodarczych, to myśmy właśnie pokazali właściwą metodę funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym dwudziestego pierwszego wieku i powinno się to brać za wzór, a nie nas krytykować.

I kolejna kwestia. Czy jest jakaś możliwość przebicia się w sprawie programów czy projektów związanych z infrastrukturą transportową? No, już jakieś mapy się pojawiły, dostaliśmy je nawet z naszego ministerstwa. Dobrze, że choć mapy są. Czy pan minister widzi jakieś nasze szanse? Nasze zaległości w stosunku do starych krajów Unii Europejskiej są tak duże, jeśli chodzi o infrastrukturę transportu drogowego, że to po prostu przeraża już w samym zewnętrznym oglądzie – jest to kilkadziesiąt lat. Czy jest przynajmniej jakaś gotowość, jakieś projekty, żeby z tym śmiało wchodzić w tych nowych strukturach, w których się znaleźliśmy?

To byłyby pierwsza grupa moich pytań. Dwa następne są bardzo, bardzo szczegółowe.

Jak nasze polskie władze chcą dyskutować nad tym, iż właściwie nie jest przestrzegana zasada, bardzo węzłowa, swobodnego przepływu osób? Możliwości uzyskania legalnej pracy w krajach Unii Europejskiej są w dalszym ciągu ograniczone. Cała ta swoboda jest tylko na papierze. Jak na razie Wielka Brytania daje nam taką możliwość, Irlandia, i lista na tym się kończy. Czy nasz rząd próbuje coś konkretnego robić, żeby...Tu się właściwie dokonało pewne oszustwo. Polacy sądzili, że będzie można... Oczywiście nie jest dla nas, tak strategicznie, najciekawszym rozwiązaniem, żeby tam jeździć do pracy, ale skoro już, to...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę pytać, bo cały czas tylko pan komentuje.)

...powinno się to jednak zapewnić. A tego tu nie ma.

I wreszcie ostatnia kwestia. Przed 1 maja 2004 r. Komisja Europejska i Parlament Europejski uchwalili, niestety, niekorzystną dla Polski zmianę w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej. Uchwalili zmianę tej polityki w sprawie objęcia

częściowymi dopłatami dla rolników również produkcji rzepaku. Czy rząd – wobec tego jaskrawego naruszenia równowagi – coś robi w tej sprawie? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Pan Romaszewski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, ja już zadawałem to pytanie ministrowi Truszczyńskiemu, ale on mi nie odpowiedział. Mianowicie jest kwestia jakości tych aktów europejskich, a właściwie ich tłumaczeń. Otóż mnie interesuje, kto to w ogóle tłumaczy. Ta sprawa powstała w związku konstytucją, ale jest dużo szersza, ona dotyczy wszystkich dyrektyw, które są przetłumaczone, generalnie rzecz biorąc, takim językiem z zeszytów szkolnych. Właściwie mogłoby to stanowić taki humor z tych zeszytów, jeżeli się tam zajrzy i zacznie czytać... Otóż jest problem, kto to właściwie tłumaczy, jak to zostało zlecone, na jakiej drodze zostali wybrani tłumacze, kto za to odpowiada, kto wykonuje redakcję. Bo to po prostu graniczy ze skandalem, że akty prawne obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej są całkowicie nieczytelne. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Pani Szyszkowska.

### **Senator Maria Szyszkowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania, na które chcę uzyskać pana odpowiedź.

Wydaje mi się, że istnieje pewna sprzeczność, bo z jednej strony bardzo wyraźnie są określone wartości, w oparciu o które funkcjonuje Unia – jest na przykład, że podam chociażby jeden z przykładów, zakaz dyskryminacji wszelkich możliwych grup mniejszościowych w poszczególnych państwach – a z drugiej strony jest jednocześnie wyraźnie powiedziane, że kwestie światopoglądowe czy też obyczajowe są pozostawione decyzji parlamentów poszczególnych państw członkowskich. Ja w tym upatruję pewną sprzeczność, dlatego że państwa członkowskie mogą właśnie wydawać prawa dyskryminujące czy też nie wydawać praw, które by przestawały dyskryminować rozmaite mniejszości. To byłoby jedno pytanie. A dlaczego o to pytam? Otóż to samo obserwuję w projekcie konstytucji europejskiej, gdzie jest bardzo wyraźnie określony system wartości, na którym ma się opierać Unia, ale jest róż-

(senator M. Szyszkowska)

wniez powiedziane, że w gruncie rzeczy te kwestie mają rozstrzygać państwa członkowskie.

I drugie pytanie. Czy w jakichś sprawach bardziej zasadniczych, na przykład gospodarczych czy politycznych, odbywają się konsultacje z Norwegią, a więc państwem niewchodzącym w skład Unii? Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Kulak.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Dziękuję bardzo.

W druku, który otrzymaliśmy, na stronie 117, jest dłuższy akapit poświęcony dyżurom medycznym. Panie Ministrze, Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że czas dyżuru medycznego powinien być w całości wliczany do czasu pracy. Ale dalej czytamy, że strona polska jednak to kwestionuje, nie zgadza się z tym poglądem. W gruncie rzeczy próbuje doprowadzić do tego, żeby jak najmniejsza część dyżuru lekarskiego czy w ogóle dyżuru medycznego była wliczana do czasu pracy. Czy to stanowisko jest konsultowane ze środowiskiem lekarzy, ze środowiskiem medycznym w Polsce? Bo mnie, powiem szczerze, ta informacja irytuje. Doszukiwałem się tu pewnej ewidentnej analogii z dyżurami strażaków, którzy także spędzają w pracy określoną liczbę godzin i nie zawsze przez te wszystkie godziny gaszą pożary. Jest jednak w ochronie zdrowia pojęcie dyżuru pod telefonem. Wtedy oczywiście dana osoba przebywa w domu i tylko ten czas, kiedy jest wzywana, jest okresem jej ewidentnie czynnej pracy. Jeżeli pracownik medyczny przebywa na terenie swojej placówki, to wchodzi to oczywiście w czas jego pracy. Dziwię się, że ta sprawa jest tutaj tak mocno kwestionowana. Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję, pan Podkański.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Panie Ministrze! Z uwagą przeczytałem dokument z druku nr 882. Ale przed tą debatą byłem też na terenie dwóch województw, lubelskiego i pomorskiego, i starałem się zweryfikować te sukcesy unijne na spotkaniach z obywatelami.

A więc, po pierwsze, chcę stwierdzić, że ten chwalebny dokument został chyba napisany w duchu... No, pod kątem potrzeb, pod egzekuty-

wę. Wszystko nam się ożywiło, wszystko nam wzrosło, wszystko się poprawiło, nastąpiły silne impulsy inwestycyjne, nastąpił wzrost przyciągania inwestorów...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, pan ma stawiać pytania, a nie wygłaszać mowy.)

Już zadaję pytanie. Na jakiej podstawie rząd przygotował tak znakomitą, laurkową ocenę sytuacji, wskazując tylko na jeden trend, a mianowicie taki, że wzrosły ceny?

Po drugie, w dokumencie tym znajduje się zapis, że grupą, która najbardziej skorzystała, są rolnicy, bo ich poparcie wynosi 63%. Kto, gdzie i na której wsi to badał, skoro rolnicy liczą, że na przykład na najlepszych glebach stracili z 1 ha dochody na poziomie 1 tysiąca, 1 tysiąca 500 zł bądź 1 tysiąca 700 zł, w zależności od bonitacji gleby?

Na stronie 9 – to już ostatnie pytanie, Panie Marszałku – mamy podane przepływy finansowe. Wynika oczywiście z tych przepływów, że pod względem finansów, teoretycznie rzecz biorąc, jesteśmy na plus. Moje pytanie brzmi tak: czy rząd może nam dzisiaj przedstawić projekt symulacji przepływów finansowych na rok 2005? Dziękuję.

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Bułka.

**Senator Władysław Bułka:**

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jak nasz rząd ocenia współpracę Unii Europejskiej z nową dziesiątką, z państwami, z którymi weszliśmy razem do Unii Europejskiej. Czy ta współpraca układa się dobrze, czy podejmujemy wspólne inicjatywy?

**Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.  
Pan Żenkiewicz.

**Senator Marian Żenkiewicz:**

Panie Ministrze, wspomniał pan w swoim wystąpieniu, że Strategia Lizbońska jest zagrożona w tym kształcie, w jakim została przyjęta. Chciałbym zatem poprosić pana ministra o bliższe wyjaśnienie tego, co pan powiedział, w odniesieniu do polityki naukowo-innowacyjnej. Otóż, jak wiemy, przewiduje się do 2010 r. wzrost nakładów na naukę z budżetu do 3%. Jak to się ma do polityki polskiego rządu, skoro te nakłady na naukę w roku bieżącym faktycznie są mniejsze niż w roku poprzednim? Mówię tu o nakładach z budżetu.

## **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, niech pan teraz odpowiada.

## **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tomasz Nowakowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiadając na pytania pana senatora Religi, przede wszystkim chciałbym potwierdzić, że rząd nie ma w tej chwili żadnych zobowiązań europejskich, jeśli chodzi o kwestię harmonizacji podatków bezpośrednich. Rząd nie planuje żadnych działań w tym zakresie, zarówno działań o charakterze zewnętrznym, jak i zewnętrznym. To znaczy, że nie będzie proponował na forum wspólnotowym żadnych działań, które by służyły harmonizacji podatków. Rząd nie będzie też popierał tego typu działań. My oczywiście jesteśmy gotowi rozmawiać o kwestii podstaw opodatkowania, rozmawiać po to, żeby pokazać, że nie można porównywać stawek nominalnych, ale – stawki efektywne. To po pierwsze.

Po drugie, w państwach członkowskich tak zwanej starej Unii, sprzed rozszerzenia, jest jedno państwo członkowskie, które ma stawkę podatkową niższą niż Polska. W związku z tym my nie widzimy powodu, dla którego nowe państwa członkowskie po 1 maja 2004 r. są oskarżane o stosowanie niższych stawek, bo one i tak mają z reguły wyższe stawki niż to jedno państwo członkowskie.

Jeśli chodzi o kwestię powiązania wysokości stawek podatkowych z funduszami strukturalnymi, to tworzenie tego typu powiązania z kilku powodów uważamy za niedopuszczalne. Przede wszystkim ono nie ma żadnej podstawy w krajach wspólnotowych. Drugi zarzut, który się pojawia w tym kontekście, jest taki, że niektóre państwa obniżają podatki, przez co wpływy do budżetu są mniejsze, i te wpływy są uzupełniane z funduszy strukturalnych. Ale, po pierwsze, fundusze strukturalne są przyznawane państwom zgodnie z jedną z podstawowych zasad – taką, że są to środki uzupełniające, czyli one nie mogą wypełniać luki budżetowej. W związku z tym osoby, które mówią, że jest jakiś związek między tymi sprawami, nie znają prawa wspólnotowego. Po wtóre, w przypadku Polski obniżenie podatku doprowadziło akurat do zwiększenia wpływów podatkowych w tej kategorii. Czyli obniżenie tego podatku od przedsiębiorstw doprowadziło do tego, że w budżecie jest więcej pieniędzy z tego tytułu. W związku z tym, jak powiedziałem, Polska nie będzie popierała tego typu działań, mało tego, będzie się im sprzeciwiała. A na

razie jeszcze obowiązuje jednomyślność, jeśli chodzi o kwestie podatkowe, czyli tutaj, na szczęście, dopóki się nie zgodzimy na jakiegokolwiek zmiany – a nie zamierzamy się zgadzać – nic nam nie grozi.

Jeśli chodzi o kwestię Jałty, to stanowisko rządu w tej sprawie jest oczywiście znane, ale ja się obawiam, że byłoby bardzo trudno dokonywać na forum dwudziestu pięciu państw członkowskich oceny tego historycznego faktu. Dużo łatwiej, jak sądzę, byłoby to zrobić na forum Parlamentu Europejskiego. Tam jest ewentualnie pole do podjęcia jakichś wspólnych działań. Z reguły państwa członkowskie starają się nie odwoływać do przeszłości w swoich wystąpieniach, bo bardzo trudne jest wtedy uzgodnienie jednolitego stanowiska.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Wittbrodta, jakie są szanse zakończenia negocjacji w trakcie prezydencji luksemburskiej, to moim zdaniem, są niewielkie, bardzo niewielkie. Jeśli chodzi o prezydencję brytyjską, to tu pozostaje pytanie, co przeważy w tej dyskusji, czy będzie gotowość do odłożenia sprawy rabatu brytyjskiego. Jeśli tak, to wierzę, że negocjacje mogą się zakończyć w trakcie prezydencji brytyjskiej, a jeśli takiej zgody nie będzie, to wątpię. A to oznacza, że kompromis będzie zawarty pewnie wiosną 2006 r. Takie są mniej więcej w tej chwili perspektywy.

Jeśli chodzi o kwestię Strategii Lizbońskiej, to zgadza się, że państwa członkowskie w niewielkim stopniu stosowały w swojej polityce wewnętrznej filozofię i zasady, które legły u podstaw tworzenia Strategii Lizbońskiej. Ponadto te wszystkie wskaźniki, o których mówił również pan senator Żenkiewicz, są wskaźnikami, do których państwa członkowskie powinny dążyć, ale nie są one dla nich obowiązujące. A dopóki coś nie jest obowiązkowe, oznacza to, że traktuje się to zupełnie inaczej.

Jeśli chodzi o kwestię relacji między Unią Europejską a NATO, to stanowisko polskie jest takie, że te dwie organizacje międzynarodowe służą zupełnie innym celom. Nawet jeśli jest mowa o budowaniu jakiegokolwiek sił zbrojnych w ramach Unii Europejskiej, to w naszym przekonaniu one służą zupełnie innemu celowi. One ewentualnie mogłyby służyć tłumieniu pewnych konfliktów lokalnych – i niczemu więcej.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bartosa, to chciałbym potwierdzić, że rząd zdecydowanie opowiada się za utworzeniem europejskiej rady do spraw badań. I takie jest stanowisko, które reprezentujemy konsekwentnie na posiedzeniach Rady Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytania senatora Jurgiela dotyczące dylematów w ramach Nowej Perspektywy Finansowej, to jest kilka fundamentalnych pytań. Przede wszystkim, czy Polska jest za dużym, czy za małym budżetem? To jest pewne uprosz-

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

czenie, ale tak naprawdę głównie o to toczy się gra. W naszym przekonaniu wyzwania, jakie stoją teraz przed Unią Europejską, wymuszają stworzenie dużego budżetu. Przy czym należy pamiętać, że Polska, jak każdy inny kraj członkowski, ma swoje zdolności absorpcyjne. Czyli możemy uzyskać pewne fundusze strukturalne i z Funduszu Spójności plus płatności na inne cele, ale mamy swoje limity, w związku z czym dojdziemy kiedyś do takiej granicy, po przekroczeniu której nie będziemy mogli uzyskać więcej pieniędzy. A przy powiększaniu budżetu nasza składka będzie się zwiększała, wobec czego nasza pozycja netto mogłaby się pogorszyć. Musimy temu uważnie się przyglądać, sprawdzać, gdzie ta granica się znajduje, żeby jej nie przekroczyć.

Kolejna sprawa dotyczy polityki spójności. I to jest nasz absolutny priorytet, jeśli chodzi o Nową Perspektywę Finansową. My uważamy, że Unia Europejska znajdzie się w takim momencie, w którym będzie niezbędne przede wszystkim wyrównywanie różnic w poziomach rozwoju pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi. I temu jest podporządkowana nasza strategia działania w ramach negocjowania Nowej Perspektywy Finansowej. Chciałbym powiedzieć, że finansowanie polityki spójności nie wyklucza dużego finansowania innowacyjności, badań naukowych i rozwoju, dlatego że tego typu cele mogą być tak samo dobrze finansowane w ramach celu 1a, czyli wzrostu konkurencyjności, jak i celu 1b, czyli polityki spójności. A jaka jest różnica? Różnica jest taka, że albo stosujemy normalne kryteria konkurencyjności, innowacyjności i badań naukowych, albo obowiązuje kryterium doskonałości i to jest podstawowe kryterium oceny, czy jakiś projekt powinien być realizowany. I tak się składa, że jeśli przyłożymy to kryterium doskonałości, to wtedy wygrywają te najlepsze europejskie ośrodki badawcze, które z reguły mieszczą się poza naszą częścią Europy, bo one są najdoskonalsze, one mają najwyższy poziom badań. Kiedy jednak finansujemy to w ramach polityki spójności, to tutaj kryterium podstawowym jest właśnie wyrównywanie poziomów rozwoju. I to wyrównywanie poziomów rozwoju może – w naszym przekonaniu – dotyczyć także sfery badawczej, innowacyjności czy wzrostu konkurencyjności. I to jest chyba najważniejsza sprawa.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Mąsiora o to, jaka jest nasza współpraca z parlamentarzystami do Parlamentu Europejskiego, to ja przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że my staramy się z nimi regularnie spotykać. Pan minister Pietras odbywa takie spotkania z posłami do Parlamentu Europejskiego. W lipcu ubiegłego roku premier Belka miał pierwsze takie spotkanie tutaj, w Warszawie. Minister Pietras spotyka się

z tymi posłami w Brukseli, bo tak jest organizacyjnie łatwiej. Staramy się regularnie wysyłać informacje o tym, jakie nasz rząd zajmuje stanowisko w poszczególnych sprawach, zwłaszcza w tych, które są kontrowersyjne i omawiane potem na forum Parlamentu Europejskiego. My oczywiście nie jesteśmy w stanie udzielać instrukcji posłom do Parlamentu Europejskiego, natomiast możemy – i to robimy – informować ich o tym, jakie stanowisko ma rząd w danej sprawie. I wiemy, że jest to potem przez tych posłów wykorzystywane.

Jeśli chodzi o pytanie, ilu Polaków jest zatrudnionych w instytucjach wspólnotowych, to według stanu na koniec stycznia było to prawie pięćset osób, przy czym status tych urzędników jest różny. Część z nich są to eksperci narodowi, czyli osoby, które są finansowane przez budżet polski i pracują w instytucjach wspólnotowych – czyli my im płacimy normalne wynagrodzenie, a oni uzyskują pewne uzupełnienie z budżetu unijnego. W tej chwili jest to kilkadziesiąt osób. A więc te liczby nie wyglądają źle, natomiast jeśli się popatrzy na strukturę, to nie jest już tak dobrze. Myślę, że jest to jeden z elementów, który wymaga intensywnej pracy i poprawy sytuacji, dlatego że na poziomie Komisji Europejskiej możemy mieć wpływ na podejmowane decyzje tylko wtedy, kiedy będą tam pracowali polscy obywatele. Jeśli chodzi o liczbę zatrudnionych, to nie wygląda to źle, ale jeśli chodzi o strukturę, to gorzej; nad nią musimy popracować.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator, to ja chciałbym powiedzieć, że w tej chwili na kształcenie ustawiczne jest niewiele pieniędzy w budżecie unijnym, natomiast ten program ma być finansowany w ramach Nowej Perspektywy Finansowej. I tutaj jest przewidziany kilkukrotny, siedmio- albo ośmiokrotny wzrost tych środków, tak więc ta sfera działania Unii Europejskiej będzie się z całą pewnością rozwijała. Myślę, że konieczność zachęcania do nauki języków obcych to jest pewna oczywistość, ale ta oczywistość wymaga czasem pewnego wsparcia finansowego, pewnego systemu zachęt. I właśnie to będzie realizowane w ramach tego projektu.

Teraz chciałbym odpowiedzieć na pytanie pani senator Kurskiej. Generalnie nie jest tak, że na forum instytucji wspólnotowej jakieś państwo mówi, iż należy negatywnie odpowiedzieć na europejskie aspiracje Ukrainy. Ale kiedy my konsultujemy nasze stanowisko z innymi państwami członkowskimi – bo w końcu musimy uzgodnić jedno wspólne stanowisko w gronie dwudziestu pięciu państw członkowskich – kiedy pytamy, co by się stało, gdyby Ukrainy złożyła wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej... Z punktu widzenia polskiego rządu, kiedy się patrzy na innych kandydatów, którzy zostali zaakceptowani jako kandydaci, wydaje się oczywiste, że



*(podsekretarz stanu T. Nowakowski)*

Ukraina prędzej czy później złoży taki wniosek. To jest oczywiste, ale pozostaje pytanie o wybranie momentu, w którym będzie to skuteczne. I myślę, że przynajmniej część państw członkowskich nie jest jeszcze gotowa na udzielenie pozytywnej odpowiedzi na taki wniosek. Oczywiście nikt takiego wniosku nie odrzuci, to wydaje się wykluczone, ale czasem brak odpowiedzi oznacza negatywną reakcję na tego typu prośbę.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Szafranca, to chciałbym powiedzieć, że w obecnym stanie prawa wspólnotowego istnieją trzy rodzaje aktów prawnych. Co do rozporządzeń, to od momentu przyjęcia ich na forum wspólnotowym obowiązują one bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich. I w tym wypadku rzeczywiście nie mamy żadnego wpływu na to, co dzieje się potem, już po przyjęciu takiego aktu prawnego przez Parlament Europejski i Radę. Jeśli chodzi o dyrektywy, to one zawierają zobowiązanie do wdrożenia ich postanowień przez państwa członkowskie w ustawach. Oczywiście dyrektywa generalnie wiąże co do celu, nie co do formy środków prawnych, jakie są używane przez państwo członkowskie do implementacji danej dyrektywy, ale rzeczywiście jest to znaczące ograniczenie dla rządu, a potem dla Sejmu i Senatu. No i są decyzje, które są z reguły skierowane do indywidualnych, poszczególnych podmiotów funkcjonujących na jednolitym rynku i one z reguły nie wymagają implementacji.

Co do tego, jaki wpływ mamy na akty prawne tworzone na poziomie wspólnotowym, to w momencie kiedy taki akt prawny powstaje w Komisji Europejskiej, my mamy szansę wpływać na jego kształt, pod warunkiem że, po pierwsze, wiemy o tym, iż on się tworzy, czego dotyczy, co w nim tak naprawdę jest; po wtóre, że mamy pewien instrument, czyli tak naprawdę osoby, które pracują w Komisji Europejskiej i które są w stanie przeforsować nasze stanowisko czy też zapewnić, że ono zostanie uwzględnione. Po tym etapie jest cała procedura uzgadniania tego aktu w ramach grup roboczych Rady, a w końcu jest głosowanie na posiedzeniu Rady. Potem jest czas na udział Parlamentu Europejskiego. Polski parlament, na mocy ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, ma prawo wypowiadać się i prezentować swoje stanowisko wobec projektów aktów prawnych, a także opiniować stanowisko rządu. Chcę powiedzieć, że jeśli zdarzy się tak – a tak się zdarza – że Senat czy Sejm prezentują stanowisko odmienne od stanowiska rządu, to my na posiedzeniach Komitetu Europejskiego Rady Ministrów bardzo wnikliwie rozpatrujemy to stanowisko. Żaden głos nie pozostaje nierozpatrzoną. No ale oczywiście to rząd podejmuje

ostateczne decyzje i jest odpowiedzialny za prezentację polskiego stanowiska na forum Rady.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Bieli, to chciałbym powiedzieć, że oczywiście nasza skuteczność na forum Unii Europejskiej zależy od tego, czy my, po pierwsze, jesteśmy w stanie skutecznie koordynować współpracę poszczególnych ministerstw i zająć wspólne stanowiska w odniesieniu do tych szesnastu tysięcy dokumentów, które napływają w każdym półroczu. Jest to proces skomplikowany, aczkolwiek udało nam się to opanować. Po drugie, istotny jest też element pewnej aktywności na forum Unii Europejskiej, to znaczy to, na ile jesteśmy w stanie promować swoje własne pomysły. Są takie dziedziny, w których to się udaje. Wymienię dwa przykłady. Pierwszy to tak zwany pakiet REACH, czyli pakiet chemiczny dotyczący w dużej mierze małych i średnich przedsiębiorstw – Polsce udało się skłonić Komisję Europejską do wycofania tego pakietu i do ponownego jego przeanalizowania, w szczególności pod kątem obciążeń dla małych i średnich przedsiębiorstw. Drugi przykład ma charakter trochę polityczny, jest to kwestia Ukrainy – rzeczywiście Polsce udało się przeforsować swoje stanowisko na forum wspólnotowym.

Co do kwestii szczegółowej, kwestii podatku VAT na Internet, to w tym wypadku rzeczywiście Komisja zwróciła nam uwagę na fakt naruszenia zasad. Ten fakt był bezsporny. Niestety, nie udało nam się tego obronić. Ja mogę powiedzieć tak: zgadzam się całkowicie, że w tym przypadku zastosowanie stawki zerowej byłoby formą realizacji celów Strategii Lizbońskiej, ale z drugiej strony znacznie skuteczniejsze jest obniżenie ceny dostępu do Internetu, bo wtedy to, czy to jest stawka 0%, czy 22%, jest naprawdę sprawą drugorzędną. Chodzi więc o to, że powinniśmy robić wszystko, by obniżyć cenę dostępu do Internetu.

Z kolei w wypadku projektów infrastrukturalnych mamy, jak myślę, bardzo pozytywne doświadczenia, jeśli chodzi o osiem pierwszych miesięcy. Ja nawet przez moment nie wątpiłem, że polskie samorzady, polscy przedsiębiorcy złożą wnioski – no i wniosków nam nie brakuje. I nie sądzę, że moglibyśmy znaleźć się w sytuacji, w której nie moglibyśmy wykorzystać swojej alokacji przez to, że nie mamy dobrych projektów. To się nie zdarzy. Ale jest oczywiście pytanie o zapewnienie współfinansowania tego typu projektów. Na rok 2005 to współfinansowanie jest zapewnione i co do tego problemów bym się nie spodziewał. Ale powstaje pytanie, jak zdefiniujemy nasz Narodowy Plan Rozwoju na lata 2007–2013, bo muszą być w nim przewidziane zapisy na tyle elastyczne, żebyśmy mogli w sposób efektywny wykorzystywać te pieniądze. Ja zgadzam się z tym, że pieniądze na inwestycje infrastrukturalne są jednymi z najważniejszych, bo one ge-

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

nerują wzrost gospodarczy, bo one tworzą miejsca pracy, bo one napędzają całą gospodarkę. I gdy patrzy się z tego punktu widzenia, to widoczne jest, że nie są to pieniądze konsumpcyjne, ale inwestycyjne, i to właśnie one są najbardziej w tej chwili Polsce potrzebne.

Kwestia przepływu osób. Rzeczywiście w tej chwili trzy państwa członkowskie – Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja – otworzyły swoje rynki pracy. W przypadku Szwecji jest szczególna sytuacja, bo rząd szwedzki był temu przeciwny, ale parlament zdecydował o tym, że jednak otworzy rynek pracy dla obywateli nowych państw członkowskich. I te wszystkie państwa mają bardzo pozytywne doświadczenia, jeśli chodzi o otwarcie rynku pracy. My staramy się promować te pozytywne doświadczenia, tak by nakłaniać inne państwa do podobnych zachowań. W tej chwili jest kilka grup roboczych, w których pracują przedstawiciele rządów polskiego i francuskiego, polskiego i hiszpańskiego, toczą się też inne rozmowy, głównie w tym celu, żeby nie przedłużać tego naszego pierwszego dwuletniego okresu przejściowego. Poza tym staramy się reagować na każdy przypadek, gdy mamy do czynienia z dyskryminacją, gdy docierają do nas sygnały, że polscy obywatele są traktowani w sposób wskazujący na dyskryminację. Mamy taki specjalny system, tworzony zresztą we współpracy z Komisją Europejską, dzięki któremu tego typu przypadki są ujawniane. Trzeba jednak powiedzieć, że żeby takie przypadki były tam ujawnione, ktoś musi to zgłosić, czyli osoba pokrzywdzona musi się zgłosić i dopiero wtedy interweniuje. Poza tym wszystkie ambasady w państwach członkowskich mają wyraźne dyspozycje, żeby wspierać tego typu działania obywateli polskich, w każdej możliwej postaci.

Jeśli chodzi o ostatnią sprawę, czwarte pytanie, dotyczące nowych dopłat, głównie do surowców energetycznych, to chcę powiedzieć, że Polska wykorzystwała wszystkie możliwości politycznego nacisku, by tę niekorzystną decyzję zmienić, ale to się nie powiodło. Przed naszym członkostwem byliśmy w takiej sytuacji, że nie mieliśmy prawa głosu. W tej chwili nasz rząd zaskarżył Radę Unii Europejskiej do europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i ta sprawa się toczy. No ale to jest bardzo skomplikowana sprawa. Zresztą spór ten dotyczy dużej kwoty, bo w sumie jest to 428 milionów euro, jeśli podliczy się w całości pieniądze z tego całego okresu przejściowego, w którym uzyskiwalibyśmy mniejsze płatności. W tej chwili otrzymaliśmy odpowiedź Rady na pozew Polski i przygotowujemy swoją odpowiedź. Tak więc zobaczymy, co ten spór toczący się przed niezależnym sądem wspólnotowym przyniesie. Niemniej jednak Polska zamierza po pro-

stu do samego końca walczyć o równe traktowanie. Bo uważamy, że...

(Senator Adam Biela: Powodzenia, życzę powodzenia.)

Dziękuję.

Teraz pytanie pana senatora Romaszewskiego. W tej chwili sytuacja jest taka, że za tłumaczenia odpowiada Rada Unii Europejskiej, czyli, jak się zdaje, Sekretariat Rady Unii Europejskiej. Ale w ogóle sytuacja dotycząca języków w ramach Unii Europejskiej jest w tej chwili bardzo skomplikowana, dlatego że jest dwadzieścia języków i każdy akt prawny musi być tłumaczony na dwadzieścia języków. To, po pierwsze, kosztuje mnóstwo pieniędzy i zabiera mnóstwo czasu, po drugie, nie da się uniknąć sytuacji, że tłumaczenia poszczególnych tekstów będą się różniły między sobą, przy czym wszystkie te teksty będą autentyczne. W związku z tym żeby ten system uporządkować, przyjęto jedną, naczelną zasadę: że za całość odpowiada Sekretariat Rady Unii Europejskiej. To znaczy ostatecznie, ponieważ...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Za teksty napisane po polsku Włosi odpowiadają? To jest szaleństwo!)

Sytuacja jest taka, że oni to publikują. Oni publikują to w „Dzienniku Urzędowym Wspólnot Europejskich”. Oczywiście sytuacja jest taka, że po przyjęciu dyrektywy to jest tłumaczone i konsultowane z państwami członkowskimi, tak że my mamy możliwość wypowiedzenia się. Aczkolwiek Sekretariat Rady nie ma obowiązku uwzględnienia naszych uwag – my zresztą zamierzamy wystąpić w tej sprawie do Sekretariatu Rady – mało tego, nie jest zobowiązany poinformować nas o tym, co uwzględnia, a czego nie. My tak naprawdę dowiadujemy się o tym w momencie opublikowania danego aktu. Niestety, taki system funkcjonuje od pięćdziesięciu lat. My, jak mówię, w tej sprawie wystąpimy, ale to będzie bardzo trudny spór natury proceduralnej. Bo w sytuacji sporu prawnego jest jasne, to oni prawnie i finansowo odpowiadają za jakość tłumaczeń i za wierność przekładu. Tak ta sytuacja w tej chwili wygląda.

Jeśli chodzi o pytania pani senator Szyszkowskiej, to chciałbym powiedzieć, że zakaz dyskryminacji jest jedną z fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, ale jednocześnie oprócz niej jest zasada subsydiarności, też niezwykle ważna. W tym przypadku Unia Europejska uważa tak: powinniśmy regulować dokładnie tyle, ile jest niezbędne dla ochrony praw jednostki, ale nie powinniśmy posuwać się ani krok dalej. To tak naprawdę powoduje, że w dużym stopniu odpowiedzialność za stosowanie obu tych zasad jest przeniesiona na państwa członkowskie Unii Europejskiej. Oczywiście Komisja Europejska i Trybunał Sprawiedliwości stoją na straży realizacji tych zasad, ponadto przyjmowane są dyrektywy,

(podsekretarz stanu T. Nowakowski)

które wzmacniają ten poziom ochrony. W sierpniu tego roku wejdzie w życie kolejna dyrektywa nakładająca na państwa członkowskie obowiązek utworzenia organu, który będzie w danym państwie członkowskim nadzorował sposób realizacji zasady niedyskryminacji. Jest to, jak sądzę, odpowiedź na pewne niepokoje, które pani senator również prezentuje.

Co do kwestii współpracy z Norwegią, to my w ramach EFTA bardzo ściśle współpracujemy z Norwegami. Wprowadzie generalnie Norwegowie są poza Unią, głównie z powodów ekonomicznych, ale tak naprawdę uczestniczą w jednolitym rynku Unii Europejskiej. A więc wszystko, co dotyczy wymiaru gospodarczego Unii Europejskiej, poza wymiarem politycznym, jest konsultowane z tym państwem.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Kulaka, to chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście toczy się w tej chwili bardzo ożywiona dyskusja na temat dyrektywy o czasie pracy. Z punktu widzenia Polski istnieje w związku z tą dyrektywą taki problem, że w tej chwili system mówi bardzo wyraźnie o czterdziestu ośmiu godzinach pracy w tygodniu i o rozliczaniu w systemie czteromiesięcznym. Zgodnie także z wyrokiem polskiego Sądu Najwyższego dyżury lekarskie powinny być do tego czasu pracy wliczane. Chcę powiedzieć, że mieliśmy już pierwszy przypadek poskarżenia się obywatelki Polski w Sądzie Pierwszej Instancji Wspólnot Europejskich na niewypłacenie jej pełnego wynagrodzenia za dyżury lekarskie – wypłacono jej 70% i ona na to się skarżyła. Akurat to powództwo sąd oddalił, ale z tego powodu, że nie był sądem właściwym w tej sprawie. Niemniej jednak trzeba powiedzieć, że jest to poważny problem. My pracujemy w Unii Europejskiej nad rozwiązaniem tego problemu w ramach prac nad dyrektywą dotyczącą czasu pracy, ale poza Wielką Brytanią nie mamy w tym wielu sojuszników, więc sytuacja jest trudna. No ale jesteśmy w kontakcie z Naczelną Radą Lekarską, tak że konsultujemy się z samorządem zawodowym w kwestii czasu pracy lekarzy.

W odniesieniu do komentarza i pytania pana senatora Podkańskiego chciałbym powiedzieć, że my sporządziliśmy raport na podstawie statystyk, którymi dysponowaliśmy. Nie staraliśmy się opisywać odczuć na wsi, bo ja rozumiem, że one mogą być trochę odmienne, chociaż badania, które są prowadzone – nie mam powodu wierzyć w ich nierzetelność – potwierdzają, że wzrost poparcia dla członkostwa nastąpił. Ja nie chciałbym, żeby ten głos rządu był traktowany tak, iż my uważamy, że rolnicy są jedyną grupą, która w tym wypadku skorzystała, i to kosztem innych, bo to jest fałszywa teza i tej nieprawdziwej tezy nie należy podtrzymywać. Są jednak pewne fakty

obiektywne. Sytuacja jest taka, że z budżetu unijnego płyną dwa strumienie pieniędzy: pierwszy – do rolników, drugi – do samorządów. Tak naprawdę dla budżetu państwa ta sytuacja jest niekorzystna, bo my wplacamy składkę, a pieniądze otrzymują rolnicy i samorządy. W tej chwili ze względu na cykl funduszy strukturalnych dopiero rozpoczynamy pierwsze wypłaty w ramach inwestycji infrastrukturalnych, a rolnicy już korzystali z tego wsparcia w ramach SAPARD, korzystają z płatności bezpośrednich, są też inne formy wsparcia. Oczywiście nie jest tak, że wszystkie gospodarstwa skorzystały na wzroście cen, bo na przykład gospodarstwa zbożowe nie skorzystały, jako że na skutek różnic kursowych cena zboża spadła i de facto te gospodarstwa straciły. Ale w innych kategoriach, zwłaszcza w regionach przygranicznych, jest znaczący wzrost eksportu. I to staraliśmy się po prostu opisać.

Co do kwestii przepływów finansowych, to w wypadku roku 2005 pełna informacja jest oczywiście w ustawie budżetowej, ale my to wyciągniemy i prześlemy panu senatorowi, tak by było oczywiście, jak te prognozy na rok 2005 wyglądają.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Bułki, to chcę powiedzieć, że współpraca z Dziesiątką układa nam się dobrze. Jeśli chodzi w szczególności o Nową Perspektywę Finansową, to staramy się współpracować bardzo ściśle zwłaszcza z Grupą Wyszehradzką, bo uważamy, że mamy wspólne interesy, mamy wspólne cele i że powinniśmy te cele realizować. Również w kwestii współpracy przed europejskim Trybunałem Sprawiedliwości dobrze nam się pracuje z przedstawicielami pozostałych krajów. Tak że tę współpracę oceniam znacznie lepiej niż współpracę przed negocjacjami akcesyjnymi, kiedy to właściwie jej nie było, bo wtedy każdy negocjował bardziej samodzielnie, jeśli mogę tak powiedzieć.

I na koniec pytanie pana senatora Żenkiewicza. Chciałbym powtórzyć, że Strategia Lizbońska wyznacza pewne cele, które nie są obowiązkowe. I to tak naprawdę od możliwości budżetowych poszczególnych państw członkowskich zależy to, w jakim stopniu one będą w stanie odpowiedzieć pozytywnie na te wskaźniki, które są tam ujęte. Myślę, że dla Polski ogromną szansą w tym zakresie są pieniądze z budżetu wspólnotowego w ramach Nowej Perspektywy Finansowej 2007–2013, bo w ich wypadku jest trzykrotny wzrost funduszy na innowacyjność, konkurencyjność i badania naukowe. Powinniśmy to wykorzystać, bo ze względu na strukturę budżetu w najbliższych latach będzie bardzo trudno znaleźć w budżecie polskim jakiś znaczący wzrost nakładów na badania. Powinniśmy więc uzupełnić te pieniądze funduszami unijnymi. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję serdecznie, Panie Ministrze.  
Ale widzę, że są dalsze pytania.  
Pan senator Romaszewski, bardzo proszę.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, ja mam właściwie pytanie uzupełniające, bo ciągle dotyczące tego samego tematu. To znaczy ja po prostu uważam, że problemy z tłumaczeniami dyrektyw czy rozporządzeń to nie jest już, proszę pana, kwestia jakichś przypadków, ale w tej chwili jest to kwestia po prostu pewnego horrendum. I to nie jest już sprawa Komisji Europejskiej, tylko my się musimy w ogóle zainteresować – bo w końcu to jest robione za nasze pieniądze, za naszą składkę – kto to robi, jaka firma to robi, jaki tłumacz to tłumaczy, czy to jest tłumaczone komputerowo, kto dokonuje redakcji. I to są bardzo konkretne pytania. Bo przecież ta sytuacja to naprawdę sytuacja humoru z zeszytów szkolnych.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

No niestety, nie było to pytanie, ale przedstawienie swojego stanowiska czy swojego zdania.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Nie, to było uzupełnienie. Po prostu pytałem pana ministra o konkrety.)

Zwracam się do państwa senatorów: czy są dalsze pytania do pana ministra? Nie.

Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść do tej uwagi pana senatora Romaszewskiego?

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tomasz Nowakowski:**

Jeśli chodzi o kwestię tłumaczeń, to Sekretariat Rady i Komisja Europejska dysponują swoimi służbami tłumaczeniowymi, które w tej chwili nie są w stanie obsłużyć w całości i tłumaczeń ustnych, i tłumaczeń pisemnych niezbędnych do funkcjonowania Unii Europejskiej. Z całą pewnością i Komisja, i Rada, zlecają to na zewnątrz. Ja nie potrafię odpowiedzieć, czy współpracują stale z jakąś jedną firmą, czy też zlecają to ad hoc w każdym konkretnym przypadku.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* No, firma X i pan Y...)

Jak mówię, my wystąpimy w tej sprawie formalnie do sekretarza generalnego Rady z prośbą o wyjaśnienia...

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* To jest śmieszna sprawa, bo robią to ludzie, którzy znają język polski tylko z widzenia.)

Mogę się zobowiązać do tego, że po uzyskaniu odpowiedzi po prostu prześlemy te wyjaśnienia. Ale chcę zapewnić, że w tej akurat sprawie – a także w sprawie sprostowań, czyli możliwości wpływania przez państwa członkowskie na ostateczny kształt tłumaczeń – my będziemy konsekwentnie interweniować.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Ponownie dziękuję serdecznie, Panie Ministrze.

Przechodzimy do kolejnego punktu, to znaczy do otwarcia dyskusji w tym punkcie, czyli do kolejnego etapu.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów i o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Zapraszam serdecznie do mównicy pana senatora Cybulskiego.

### **Senator Zygmunt Cybulski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym rozpocząć od sprawy, która pojawiła się już tutaj w pytaniach, a mianowicie od tego, jaki jest nasz udział w tworzeniu prawa. Pan minister był uprzejmy już wyjaśnić co nieco na ten temat. A więc rząd ma jakiś tam wpływ, a gdzieś daleko, w odwodzie jest parlament.

Jeśli chodzi o ustawę o współpracy między rządem i parlamentem, to my, Komisja Spraw Unii Europejskiej, pracujemy do tej pory w zasadzie na podstawie dwóch artykułów, to znaczy art. 6, który uprawnia nas do wydawania opinii odnośnie do aktu prawnego, i w ramach art. 8, który służy nam do uzyskiwania informacji o akcie prawnym od rządu. Trybunał Konstytucyjny uznał, że jest to właściwe, żebyśmy opiniowali stanowisko rządu również na podstawie art. 9. Co to znaczy? To znaczy, że rząd jest zobowiązany nie tylko u komisji sejmowej, ale także u komisji senackiej zasięgnąć opinii o swoim stanowisku, które zamierza przedstawić już w ostatniej fazie prac nad aktem prawnym. Będą to dodatkowe obowiązki i trzeba będzie jakoś tę funkcję sprawować w porozumieniu z Sejmem.

Odbyło się spotkanie marszałków Sejmu i Senatu oraz przewodniczących komisji senackiej i sejmowej w celu uzgodnienia współdziałania w tym zakresie. Premier przysłał do marszałka Senatu stosowne pismo, prośbę. Porozumienie z komisją sejmową jest trudne, tak bym powiedział, na dzisiaj. W związku z tym mogą być trudności, niezwykle trudności w komunikowaniu się na linii rząd i komisje. Rząd w poniedziałek bowiem musi pojawić się w Brukseli z kon-

(senator Z. Cybulski)

cepcjami, które uzyskają lub nie uzyskają pozytywnej opinii w parlamencie, w czwartek ma posiedzenie Komitetu Europejskiego Rady Ministrów, a my możemy podejmować decyzje w piątek. Dwie komisje i w obydwu komisjach trzeba podjąć decyzję. Sprawa jest trudna, kłopotliwa, pracujemy nad tym, żeby jednak przekonać Sejm, że powinniśmy przynajmniej w części obradować wspólnie.

Pan minister był uprzejmy powiedzieć o tej liczbie aktów prawnych, które myśmy już analizowali. Chcę powiedzieć, że wstrzymaliśmy się z informowaniem o każdym akcie prawnym, bo byłaby to po prostu produkcja...

(Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: Makulatury.)

No tak, pani senator to powiedziała, że jest to zbędna produkcja, bo i tak nikt nie byłby w stanie tego wszystkiego przeczytać. W tej chwili informujemy tylko i wyłącznie o podjętych opiniach, nad którymi głosujemy na posiedzeniach komisji.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, która wysoko oceniła przedłożone przez pana ministra Nowakowskiego główne sprawozdanie, przedstawione dzisiaj tutaj. Głównymi problemami, które zajęły uwagę senatorów, były sprawy finansowe w relacji Rzeczpospolita Polska – Unia Europejska. Wprawdzie Polska jest płatnikiem netto, lecz trzeba poczynić tutaj uwagę, że część środków, na przykład na dopłaty bezpośrednie, Polska musiała skredytować i w związku z tym oczekuje dopiero na zwrot tych środków, które już poszły do beneficjentów.

Następna sprawa, dzisiaj tak tylko lekko dotknięta, to delokalizacja przemysłu i konkurencja na tym tle. Konkurencją są państwa wschodnie Unii Europejskiej, w tym Polska, Czechy, Słowacja, gdzie koszty pracy są stosunkowo niskie, w związku z czym część przemysłu francuskiego czy niemieckiego byłaby skłonna przerzucić swoje moce produkcyjne do tych państw. Ponieważ jednak przemysł w krajach Dziesiątki jest dodatkowo wzmacniany w ramach określonych funduszy, Francja i Niemcy sprzeciwiają się temu, by te fundusze tutaj, na tych terenach ułatwiły rozwój przemysłu konkurencyjnego dla produkcji w krajach, gdzie ta produkcja jest stosunkowo wysoka.

W skali globalnej Polska gospodarka powróciła na ścieżkę szybkiego wzrostu gospodarczego. Według szacunków ministra finansów wzrost PKB w latach 2004–2006 powinien kształtować się odpowiednio na poziomie przekraczającym 5% lub bliskim 5%. Także jesienne prognozy Komisji Europejskiej na lata 2004–2006 wskazują, iż gospodarka polska znajduje się na ścieżce szybkiego wzrostu. Polska ze stopami wzrostu PKB odpowiednio: 5,8; 4,9; 4,5, będzie obok państw

bałtyckich jednym z najszybciej rozwijających się krajów.

Akcesji do Unii Europejskiej towarzyszy silny impuls inwestycyjny, głównie modernizacji w niektórych branżach, szczególnie w branży rolno-spożywczej, a także w pozostałych branżach chcących efektywnie konkurować na rynku europejskim. Widoczne są już symptomy rozpoczęcia procesu modernizacji w niektórych branżach, czego dowodem są rosnące nakłady inwestycyjne dużych przedsiębiorstw, w tym w sektorze związanym z produkcją rolno-spożywczą. Ważnym i silnym impulsem do modernizacji w rolnictwie były środki przekazywane z programu SAPARD.

Od maja 2004 r. trwały intensywne prace nad przygotowaniem aktów wykonawczych, wynikających z ustawy o Narodowym Planie Rozwoju. W rezultacie dokonano dostosowań legislacyjnych do programów społecznych, programów operacyjnych Unii Europejskiej, wśród których były programy z zakresu rozwoju zasobów ludzkich, wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw, pomocy technicznej, transportu, Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego i temu podobne.

Chciałbym nawiązać do spraw, o których była tutaj mowa w trakcie pytań, mianowicie do tego, że Polska otrzymuje środki na rozwój tak zwanych korytarzy komunikacyjnych. I to szczególnie odczuwamy, jeśli idzie o linię Wschód – Zachód. Już przecież z tych środków unijnych zbudowaliśmy ominięcie Poznania, budujemy przejście w Zebrzydowicach i Kunowicach. Tak że to są środki, które Polska już oczywiście wykorzystuje.

Chcę zwrócić uwagę, że do Komisji Europejskiej notyfikowanych zostało dziewięć programów. Cztery z tych programów to: program pomocy na nowe inwestycje w oparciu o ustawę z dnia 20 marca 2002 r. o finansowym wspieraniu inwestycji, program pomocowy na prace badawczo-rozwojowe prowadzone przez przedsiębiorców oraz dwa programy horyzontalne na ochronę środowiska. Ponadto zostały przygotowane cztery programy pomocowe niewymagające notyfikacji, w tym dwa programy dotyczące wsparcia doradztwa i inwestycji w małych i średnich przedsiębiorstwach w oparciu o włączenie blokowe oraz dwa programy związane z udziałem w targach i wystawach.

Uruchomienie programów operacyjnych, realizowanych w ramach podstaw wsparcia Wspólnoty w okresie 2004–2006, nastąpiło jeszcze przed wydaniem przez Komisję Europejską oficjalnych decyzji o ich zatwierdzeniu. Do połowy 2004 r. spośród stu działań nie uruchomiono pięciu. Programy, w ramach których nie otwarto naboru wniosków do wszystkich działań, to „Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw”,

(senator Z. Cybulski)

„Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich”, a także „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb”.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, proszę zmierzać do zakończenia wystąpienia, bowiem czas mija. Właściwie już minął.)

Dziękuję, już, już... Pani senator pozwoli, jeszcze tylko parę słów.

Polska w swoim stanowisku sprzeciwiła się ostrych obecnych zasad uzależniających otrzymanie pomocy z Funduszu Spójności oraz Programu Konwergencji i procedury związanej z występowaniem nadmiernego deficytu budżetowego.

Podsumowując, Polska wskazała na priorytety, którymi z naszego punktu widzenia są: dokończenie budowy rynku wewnętrznego, deregulacja i poprawa otoczenia regulacyjnego, reforma rynku, wykorzystanie szans związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej oraz wykorzystanie polityki spójności. Dziękuję, Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Jurgieła.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Informacja o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej, zawarta w druku senackim nr 882, w okresie lipiec-grudzień 2004 r., przygotowana w ramach realizacji art. 3 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej dotyczy pierwszego okresu uczestnictwa Polski w pracach Unii Europejskiej podczas pierwszej pełnej prezydentury.

Rząd jednoznacznie pozytywnie ocenił efekty przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Należy tylko postawić pytanie, czy niezbyt pochopnie.

Rada Ministrów za jedno ze swych najważniejszych osiągnięć w ramach udziału w pracach Unii Europejskiej w okresie Prezydentury Niderlandzkiej uznała podpisanie 29 października 2004 r. w Rzymie Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Uchwała Sejmu specjalnie uhonorowała rząd z tytułu tego dokonania. Muszę stwierdzić, że niedopuszczalne jest wyrażanie uznania dla Rady Ministrów z powodu przyjęcia polityki ustępstw wobec traktatu konstytucyjnego. Dokument ten jest szkodliwy zarówno dla Polski, jak i dla Europy.

Po pierwsze, stanowi on akt ideologicznej agresji przeciwko temu, co stanowi o wartościach europejskich i polskich tradycjach narodowych – przeciwko wartościom chrześcijańskim. W sytuacji światowej walki między kulturami Europa nie może zapominać, jakie są źródła jej tradycji i tożsamości, co odróżnia ją od innych kultur.

Po drugie, przyjęcie zasad traktatu umniejsza rolę Polski w strukturach decyzyjnych Unii, należną jej ze względu na rangę naszego kraju. Zasady ustalone w Nicei nie mogą być zastąpione przez nowe, faworyzujące największe kraje.

Traktat zakłada też przyznanie przepisom Unii nadrzędność wobec konstytucji krajowych. Dokument ten przewiduje odejście od zasady jednomyślności przy zmianie traktatów Unii. Grozi to bezpośrednim narzucaniem woli krajów najsłabszych i najbardziej wpływowych.

Traktat, ustalając normy dotyczące wspólnej polityki zagranicznej, narusza polską suwerenność w tym zakresie, lekceważąc przy tym sprawdzone tradycje współpracy euroatlantyckiej w zakresie bezpieczeństwa.

Traktat zakłada postępującą integrację w zakresie polityki gospodarczej i polityki zatrudnienia. W ten sposób zostanie naruszona polska suwerenność w zakresie polityki gospodarczej, z takimi jej instrumentami jak stawki podatkowe.

Przewidziane traktatem objęcie integracją sfery kultury i edukacji grozi kontynuowaniem ofensywy ideologicznej przeciw chrześcijaństwu.

Traktat nie gwarantuje utrzymania zasady solidarności w polityce regionalnej, co skutkować będzie wymierną stratą dla rozwoju gospodarczego Polski przy jednoczesnym zysku dla krajów najbogatszych.

Traktat konstytucyjny wywołuje poważne kontrowersje nie tylko w naszym kraju. Mam nadzieję, że naród w referendum dokona innej oceny niż rząd, Sejm i Senat.

Dzisiejsza debata jest okazją do oceny przyjętych rozwiązań dotyczących Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 oraz przedstawienia propozycji rządowi dotyczących dalszych negocjacji związanych z Narodowym Planem Rozwoju na lata 2007–2013 oraz Nową Perspektywą Finansową na lata 2007–2013.

Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006 nie został, moim zdaniem, przygotowany w dobry sposób, jeśli chodzi o zamysł rozwojowy. Nie jest też tak, że jest wdrażany w sposób właściwy. Na pewno nie można traktować Narodowego Planu Rozwoju jako ćwiczenia przed nowym okresem programowania i w ten sposób uciekać od odpowiedzialności, co jest czynione przez twórców Narodowego Planu Rozwoju. Raz zastosowane wzorce będzie trudno zmienić ze względu na tendencje do kontynuacji rozwiązań i niechęć dostosowania się ze strony danej administracji. Błę-

(senator K. Jurgiel)

dem Narodowego Planu Rozwoju jest dążenie do sprostania wszystkim problemom rozwojowym jednocześnie bez wskazywania na priorytety.

Ponadto Narodowy Plan Rozwoju jest programem zbyt ujednoczonym i nie oddaje specyfiki naszych regionów. Narodowy Plan Rozwoju miał zapisane w swoich priorytetach dążenie do wzrostu potencjału całej gospodarki, nie premiuje on jednak najlepszych projektów w skali kraju.

Od początku wdrażania Narodowego Planu Rozwoju widoczne są problemy z międzyresortową koordynacją prac, prac pomiędzy ministerstwami. Nadal nie są ustalone kompetencje pomiędzy poszczególnymi podmiotami uczestniczącymi w implementacji programów regionalnych.

Dokumenty programowe weszły w życie z opóźnieniem i z tego powodu w przypadku niektórych z nich istnieją wątpliwości co do legalności procesu naboru wniosków. Dokumenty programowe były niedopracowane i zawierały wiele błędów, takich jak na przykład wykluczenie niektórych podmiotów z możliwości aplikacji.

W dalszym ciągu brakuje kryteriów formalnych oraz istnieją trudności w zakresie selekcji projektów, zaś zasady i wytyczne oceny zmieniały się podczas wdrażania projektu. Do końca roku nie uruchomiono Systemu Informatycznego Monitoringu i Kontroli Finansowej Funduszy Strukturalnych. Odbiór społeczny procesu naboru i selekcji wniosków jest negatywny. Dużo mówi się o nieprawidłowościach, a nic na temat sukcesu programów. Głębsza analiza dowodzi, iż zasady i wytyczne oceny zmieniały się podczas wdrażania programu. Wstępne wytyczne zaś w opinii osób odpowiedzialnych za implementację zaprzeczały jawności procesu i dawały możliwości wyboru wniosków w oparciu o kryteria polityczne.

Jeśli chodzi o Narodowy Plan Rozwoju...

(Senator Genowefa Ferenc: Przepraszam, ale to nie jest na temat.)

Ponieważ w tym dokumencie mówi się o Nowej Perspektywie Finansowej, nowej podstawie wsparcia, chcę powiedzieć, że w dokumencie zaproponowanym przez rząd sukces Narodowego Planu Rozwoju warunkuje się naprawą finansów publicznych, zapominając o szerszej instytucjonalnej reformie państwa, do której w swoim programie dąży Prawo i Sprawiedliwość. Zaproponowany system programowania jest zbyt jednolity. Stosuje się głównie kryterium geograficzne, bez promowania najlepszych pomysłów. Zbyt słabo zarysowana jest logika przyczynowo-skutkowa działań, nie traktuje się wybiórczo problemów, szukając ich rozwiązań.

W założeniach Narodowego Planu Rozwoju przecenia się postulat interwencji poprzez aktywne formy pomocy publicznej. Narodowy Plan

Rozwoju zbyt optymistycznie ocenia zdolności absorpcji w dziedzinie badań i rozwoju i nie warunkuje wzrostu nakładów w tej dziedzinie zmianami strukturalnymi w nauce.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Panie Senatorze, mam wrażenie, że pan odbiega od tematu.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Pani Marszałek, nie odbiegam od tematu.)

Myślę, że to wrażenie nie tylko mnie towarzyszy. Bardzo bym prosiła, aby jednak skupić się nad sprawami, które są przedmiotem naszych obrad w tym momencie.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek, dokładnie przeczytałem dokument, który został przez rząd przedstawiony, i naprawdę wiem, o czym mówię i o czym mówił pan minister. To są propozycje moje, jako senatora, do dalszych negocjacji, w nowej prezydencji, ponieważ te działania zostały podjęte w tamtej prezydencji, są w tym zakresie stanowiska, a w maju, w czerwcu ma być zatwierdzona Nowa Perspektywa Finansowa, a w końcu roku także podstawy wsparcia Polski na podstawie Narodowego Planu Rozwoju. Są to najważniejsze dokumenty z punktu widzenia Polski. Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wskazuję, jakie, moim zdaniem, powinny być priorytety rozwojowe i jakie cechy powinien mieć ten dokument, a także przedstawiam moje wnioski dotyczące Nowej Perspektywy Finansowej. Chyba nie ma lepszego forum niż trybuna w Senacie, żeby o tych sprawach mówić. Proszę o odliczenie tego czasu z moich wyjaśnień. Dziękuję, dziękuję bardzo.

Zbyt duże znaczenie przypisuje się wciąż inwestycjom transportowym, a zbyt mało edukacji. W bardzo ważnych kwestiach walki z bezrobociem zbyt optymistycznie ocenia się element podnoszenia kwalifikacji. Postuluję o wprowadzenie rozwiązań bardziej uwzględniających priorytety regionalne.

I jeszcze, żeby już nie przedłużać, ponieważ nie wszyscy chcą słuchać, parę słów w sprawie Nowej Perspektywy Finansowej na lata 2007–2014. Uważam, że w Unii Europejskiej musi istnieć na poziomie krajów członkowskich konkurencja systemowa, a nie jeden, jednolity model gospodarczy. W Europie powinna istnieć konkurencja pomiędzy poszczególnymi programami oraz decentralizacja działań. Należy sprzeciwiać się próbom renacjonalizacji pomocy publicznej w Unii Europejskiej, gdyż jest to zagrożenie dla jej trwałości i spójności. Propozycjom ograniczenia unijnego budżetu należy się przeciwstawiać, a w ostateczności warunkować je zmianami regulacyjnymi

(senator K. Jurgiel)

i zobowiązaniem do modernizacji niewydolnych struktur gospodarczych. Zasada solidarności powinna być wpisana do unijnego budżetu.

Włączenie działań strukturalnych do Strategii Lizbońskiej jest pozytywne, choć należy bronić w tym zakresie regionów najbiedniejszych, gdyż dysproporcje regionalne będą wzrastać. Należy popierać działania regulacyjne i instytucjonalne oraz pełne wprowadzenie jednolitego rynku, gdyż leży to w interesie naszego kraju.

Z niepokojem należy przyjąć fakt opóźnienia wypłat w ramach realizacji programu SAPARD oraz wypłat płatności bezpośrednich, o czym teraz pisze prasa. W tym zakresie beneficjenci zwracają uwagę na przygotowanie przez rząd trudnych procedur i na patologie występujące w realizacji czy przygotowaniu wniosków. Polegają one na tym, że firmy, które przygotowują wnioski na zlecenia, pobierają często 10–20% wartości pomocy. Myślę, że rząd powinien na te dwie sprawy zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do mównicy pana senatora Wielowieyskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Andrzej Wielowieyski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawozdanie rządu ukazuje chyba dość prawidłowo istotne dylematy naszego współdziałania i istnienia, funkcjonowania w ramach Unii Europejskiej w 2004 r. Myślę, że trudności, które w tej dziedzinie występują, zostały w tym sprawozdaniu przedstawione dość rzetelnie, chociaż nie zawsze ten polityczny *background*, jakieś głębsze, powiedzmy, polityczne motywy były dostatecznie rozwijane. Powiem o tym parę słów.

Niewątpliwie w większości krajów Unii Europejskiej były trudności – i są nadal – z zatrudnieniem naszych pracowników, jednakże postęp jest wyraźny. Z satysfakcją chyba możemy odnotować, że z krajami, które otworzyły swoje granice, mamy dobre stosunki. One są usatysfakcjonowane tym otwarciem. Trochę naszych pracowników pracuje w krajach Unii – o czym mówił pan minister – zwłaszcza w Hiszpanii, czemu przyglądałem się z bliska. Dowiedziałem się na przykład, jakie potrzeby zatrudnieniowe mają Hiszpanie, a mają je dość wyraźne, zwłaszcza w północnych częściach kraju – na pewno będą tam możliwości zatrudniania się. Myślę więc, że sytuacja będzie się poprawiać.

Podobnie dość przykro odczuwane przez część społeczeństwa negatywne zjawisko wzrostu cen, w związku z naszym wejściem do Unii, okazało się zjawiskiem przejściowym. Można powiedzieć, że tylko częściowo osłabiło korzystne tendencje, które pod tym względem występowały.

Dwie rzeczy są za to niewątpliwe: fakt, że mamy nadwyżkę w rozliczeniach i że mamy 1,5 miliarda euro. Oznacza to przeszło 6 miliardów zł, co przecież stanowi 0,6–0,7% dochodu narodowego, a zatem większy, szybszy wzrost. Jest to niewątpliwym sukces, aczkolwiek zgadzam się z panem senatorem Jurgielem, że problem wymaga po prostu zbadania. Myślę, że to jest również zadanie naszej komisji, z czym zwróciłbym się do pana senatora Cybulskiego. Trzeba bowiem sprawdzać, zarówno jeśli chodzi o pozycje inwestycyjne, fundusze strukturalne, jak również pomoc budżetową – i to przy pomocy głębszych studiów i ekspertyz – w jakim stopniu i w jaki sposób wykorzystujemy nadwyżki rozliczeniowe netto z Unią Europejską. Czy rzeczywiście dostatecznie służy to rozwojowi? Tak bowiem być nie musi.

Co do klimatu wokół tych spraw, to oczywiście, zgadzam się raczej z panem ministrem niż z panem senatorem Podkańskim. Klimat niewątpliwie się zmienia. Daję tutaj świadectwo z mojego okręgu wyborczego, gdzie na spotkaniach te sprawy wychodzą dość wyraźnie. Niewątpliwie klimat się poprawił i sondaże opinii publicznej oddają chyba rzeczywistość w tym zakresie. To wynika zarówno z perspektywy otrzymania, powiedzmy, jakiegoś zasilenia finansowego, jak również z dynamiki eksportu, zakupów i rozwoju inwestycji, zwłaszcza w sektorze rolno-spożywczym, i to nie tylko w relacjach z Zachodem, ale również ze Wschodem, gdzie zaczynamy korzystać z pewnych możliwości, które nam daje Unia Europejska, i z pewnego wsparcia, dzięki któremu stajemy się bardziej konkurencyjni tam, gdzie dotąd było dużo trudniej, na przykład na rynku rosyjskim. Tak że to są dość oczywiste osiągnięcia.

Chcę też powiedzieć dwa słowa, myślę, że w ramach pewnej krytyki dotyczącej problemów związanych z obcymi inwestycjami i efektywnym wcielaniem w życie zasad czterech wolności, między innymi przepływu towarów, kapitału i usług. Otóż kilka miesięcy temu, chyba pod koniec października, było w Warszawie duże spotkanie organizowane przez Europejski Bank Inwestycyjny z Luksemburga, z udziałem kilkuset uczestników – bankowców, samorządowców, przedstawicieli biznesu. Otóż tym bardzo ciekawym i istotnym obradom towarzyszyły dwie podstawowe tezy.

Jedna to jest ta, że trzeba popierać PPP, to znaczy partnerstwo prywatno-publiczne. Drugą prezentowało kilku ekspertów, zwłaszcza profesor Carillon z London School of Economics. To takie dziwne zestawienie – Francuz z wielkiej uczelni



(senator A. Wielowieyski)

brytyjskiej... Otóż on ostro atakował stanowisko niektórych rządów – na sali była pani wiceminister finansów z Niemiec, która się z nim ostro spierała – dowodząc, że problem inwestycji w krajach Unii, problem przepływów, przesunięcia niektórych sektorów inwestycyjnych, zwłaszcza do nowych krajów, na ogół nie szkodzi rynkom albo w bardzo niewielkim stopniu oddziałuje na rynki pracy w krajach bogatszych – Beneluksu, Niemiec czy Francji, przynosi natomiast niewątpliwe korzyści ogólne, a bardzo często, jak wykazywał tenże profesor Carillon – w związku z wchodzeniem produkcji Michelina w Olsztynie na rynek polski, bo głównie rynkowi polskiemu i okolicom będzie służyć ta produkcja – powoduje, że ogólna produkcja Michelina również we Francji nie spada, a nawet rośnie. To było pokazywane w różnych wariantach, zresztą nie było to wcale bezdyskusyjne. To było kontrowersyjne, Niemcy przeciw temu protestowali.

Myślę więc, że my używamy za mało argumentów, zwłaszcza czołowych ekonomistów. A przecież podkreślają oni, że zarówno problem niskiej robocizny u nas, jak również niższych podatków, to jest w ogólnej analizie ekonomicznej czwarto-, piąto- i szóstorzędny czynnik w porównaniu z innymi ważniejszymi czynnikami: wielkości i tempa rozwoju rynku, sprawności menedżmentu itd.

Jeżeli zaś chodzi o Ukrainę, to powiedzmy sobie szczerze, że jest to wielki nasz sukces narodowy, państwowy i sądzę, że również unijny. Jest to jednak również duże obciążenie, które stawia Polskę w trudniejszej sytuacji niż dotąd. Będziemy napotykać w związku z tym duże trudności, co podkreślam, gdyż o tym trzeba mówić. Musimy przede wszystkim walczyć o poprawienie warunków partnerstwa, nie mówiąc już o dalszej perspektywie, która też jest Ukrainie potrzebna politycznie, psychicznie. Chodzi o to, żeby partnerstwo w kierunku wschodnim rozwijało się podobnie jak w kierunku południowym, to znaczy, żeby na przykład była aplikowana symetria handlowa. Tak jest w stosunku do basenu Morza Śródziemnego, a w stosunku do Wschodu – nie. Trzeba przy tym dodać, że problem Ukrainy to jest problem Rosji i wiąże się z dwoma rzeczami. Po pierwsze, tam boją się tego słabego jeszcze społeczeństwa, słabego państwa i słabej gospodarki. Ale również, zwłaszcza w przypadku co najmniej niektórych reprezentantów Francji, sprawa polega na tym, że Francuzi obawiają się osłabienia Rosji poprzez jakieś trudności na odcinku ukraińskim, a w każdym razie zmniejszenia wpływów rosyjskich na Ukrainie. Dopatrują się w tym osłabienia Rosji, opóźnienia jej rozwoju i gorszych stosunków europejskich na tym odcinku i na tym obszarze. To jest sprawa, którą

musimy brać pod uwagę, gdyż to nam utrudnia sprawę w naszych negocjacjach i współpracy z tamtymi partnerami.

I teraz w wielkim skrócie. Powiadamy, że mamy kilka problemów. Będziemy ciężko walczyć o 1,24%, co, jak wiemy, prawdopodobnie nie zostanie w pełni osiągnięte. Kraje płatnicze będą się przeciwko temu zaciekle bronić. Mamy zażarty spór o to, żeby nie ograniczać finansowania europejskiego na rzecz narodowego. Tego też chcą płatnicy – chcą sami sobie finansować niektóre rzeczy, a zmniejszać fundusze europejskie, gdyż to będzie ich mniej kosztowało.

Mamy w sprawozdaniu wiele punktów, w których... Zwłaszcza tych osiem nowych krajów wspólnie występuje w niektórych sprawach dotyczących terminów trwałości projektów, możliwości ich przesunięć, co jest dla nas korzystne, jak również w wielu innych sprawach, w przypadku których rzeczywiście toczy się ciężka walka o to, żeby uzyskać lepsze warunki. Równocześnie mamy spór z niektórymi czołowymi krajami Unii na temat USA i Iraku, był też spór na temat Nicei, poza tym istnieje gdzieś przeświadczenie, że Polacy utrudniają Unii stosunki z Rosją. I to też zapewne stwarza trudności.

Otóż w tym kontekście – przyjmując jako rzecz oczywistą, że często trzeba mieć własne zdanie i trzeba się umieć przeciwstawić – sądzę, że walka o Niceę nie była błędem, dlatego że mieliśmy tutaj swoje racje. Nie w pełni się zgadzam z panem senatorem Jurgielem. To nie było tylko to, że tam mieliśmy więcej punktów – te dwadzieścia siedem czy osiem głosów – ale to była dużo poważniejsza sprawa, polegająca na tym, że Polska...

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Panie Senatorze, zwracam uwagę, że czas minął. Proszę o dokończenie wystąpienia.)

Jeżeli można, jeszcze kilka zdań i będę kończył.

(Wicemarszałek Jolanta Danielak: Bardzo proszę.)

Otóż to jest sprawa tego, że reprezentowaliśmy interesy mniejszych krajów. I w tym sensie to było do pewnego stopnia realistyczne i poważne. Tu nie chodziło tylko o nasz czy hiszpański głos, lepszy w stosunku do francuskiego czy niemieckiego. Sprawa była troszeczkę głębsza. Tak samo, powiedzmy, istnieje dalej problem, niezmiernie ważny i potrzebny, nawiązania do dziedzictwa – oczywiście konstytucja ma tutaj duże mankamenty. Będziemy o to tutaj zabiegać, walczyć. Ale trzeba opowiedzieć się za tą konstytucją. Nie tylko dlatego, że większość społeczeństwa raczej popiera tę konstytucję, ale również i dlatego, że my chcemy być wewnątrz, chcemy być razem z innymi. Tam, gdzie to nie jest konieczne, nie powinniśmy walczyć, ponieważ mamy dosyć spraw, o które trzeba walczyć i które trzeba twardo załatwić. W związku z tym trzeba unikać konfliktów tam, gdzie nie są one konieczne.

(senator A. Wielowieyski)

Konstytucję powinniśmy bezwzględnie poprzeć. Takie jest stanowisko mojej partii i naszego koła. Myślę, że to jest chyba najważniejsza konkluzja dyskusji nad naszym wchodzeniem do jednoczącej się Europy. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Zapraszam do mównicy pana senatora Maśiora. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Bogusław Maśior:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Po pierwsze, chcę podziękować panu ministrowi za bardzo kompetentne i rzeczowe odpowiedzi na nasze pytania, również moje.

Zadałem pytanie o pracę rządu z europarlamentarzystami, gdyż jestem głęboko przekonany – wiem to również od niektórych europarlamentarzystów – że kontakt między nimi a rządem powinien być znacznie bliższy, częstszy. Sam pan minister był łaskaw powiedzieć, że liczba pracowników w strukturach Unii Europejskiej jest właściwa, ale struktura zatrudnienia – nie. W związku z tym pojawia się pytanie, jaką drogą rząd chce tę strukturę zatrudnienia naszych obywateli zmienić.

Chcę poruszyć pewien aspekt przynależności Polski do Unii, który nie wiąże się bezpośrednio, ale pośrednio z naszą obecnością w Unii. Ja sam do niedawna jeszcze nie zdawałem sobie do końca sprawy, w jaki sposób, jak pozytywnie nasze wejście do Unii Europejskiej, nasze pełne członkostwo w jej strukturach, nasza obecność zostanie odebrana przez inne rządy, inne państwa świata. Miałem ostatnio możliwość być z panem marszałkiem Senatu w trzech krajach afrykańskich, arabskich – Maroku, Algierii, Tunezji, i z dużym zadowoleniem zobaczyłem, jak wysoko te państwa, rządy – pan prezydent jednego, drugiego kraju, pan premier – oceniają pozycję Polski właśnie w aspekcie pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. My na przykład nie do końca zdajemy sobie sprawę, że poprzez wejście do Unii prawie że graniczymy z państwami arabskimi, które mają już ratyfikowane albo niedługo ratyfikują umowy stowarzyszeniowe z Unią Europejską, mają pewne umowy i traktaty, które automatycznie są niejako również naszymi traktatami. Wystarczy powiedzieć, że w Algierii obecnie nadwyżka budżetowa wynosi 43 miliardy dolarów – to jest tyle, ile liczy nasz Narodowy Plan Rozwoju, który zakłada wydawanie w najbliższym czasie, w ciągu czterech, pięciu lat, 50 miliardów dolarów na inwestycje. To jest również

perspektywa uzyskania nadwyżki rządu 90 miliardów zł w roku 2009. Tak więc chcę zwrócić uwagę na ten aspekt naszej przynależności do Unii.

Jeżeli natomiast chodzi o instrumenty, którymi powinniśmy się posługiwać w Polsce, żeby absorbować środki unijne, to oczywiście jest narodowo-społeczno-gospodarczy plan rozwoju, dzisiaj jeszcze przecież nie przyjęty, dopiero odbywa się nad nim dyskusja. Chcę zwrócić uwagę – nie wiem, jak to się przedstawia w terenie u pana senatora Jurgiela – że w Małopolsce są organizowane cykliczne spotkania, konsultacje, nie pod auspicjami rządu, tylko pod patronatem marszałka województwa, jak również wojewody, samorządów. Bo to nie jest tak, że jesteśmy w Unii, mamy rząd i to rząd jest odpowiedzialny od początku do końca za to, co się dalej będzie działo. Samo wejście do Unii, bez aktywnej działalności naszych instytucji, organizacji samorządowych, samorządu gospodarczego, nie przyniesie oczywiście należytych rezultatów.

Mam prośbę do pana ministra, aby może zwiększyć jeszcze przepływ informacji pomiędzy strukturami państwa – agencją inwestycji zagranicznych i Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości, tak aby informacje dotyczące możliwości uczestniczenia w programach unijnych przepływały w dół do odpowiednich jednostek samorządu i do przedsiębiorstw. Zdaję sobie sprawę, że musi być również aktywność tej drugiej strony, ale inspiracja, przekazywanie informacji, powinna iść również z agend rządowych. O to właśnie proszę.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Kulaka o zabranie głosu. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Kulak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym na początku krótko ustosunkować się do problemu, który pojawił się tutaj na etapie zadawania pytań. Chodzi mianowicie o kwestię zachowania Polski i zachowania krajów nadbałtyckich w stosunku do organizowanych obchodów zakończenia drugiej wojny światowej oraz oświadczenia MSZ dotyczącego Jałty.

Proszę państwa, informuję – a mam kontakt z dyplomatami z krajów nadbałtyckich akredytowanymi w Warszawie – że najprawdopodobniej nie uda się tym trzem krajom stworzyć wspólnego stanowiska. W związku z tym przedstawiciele tych państw pojedają albo indywidualnie, albo jedni pojedają, a inni nie. W każdym razie stworzenie jakiegoś wspólnego stanowiska tych trzech krajów wydaje się, przynajmniej dzisiaj, niemożliwe.

Główną część swojego wystąpienia chciałbym potraktować jako polemikę z panem senatorem Jurgielem. Pan senator Jurgiel poddał mianowi-

(senator Z. Kulak)

cie miazdzącej krytyce właściwie ideę Unii Europejskiej. Wręcz przewalcował to wszystko, co miliony Europejczyków po drugiej wojnie światowej z takim mozolem budowały. Wspominał pan senator Mąsior przed chwilą o krajach północnej Afryki, które, powiedzmy sobie szczerze, zazdrosnym okiem patrzą na to, jak szybko potoczyło się rozszerzenie Unii Europejskiej w naszym kierunku. Oni też bardzo by chcieli w najbliższym czasie – oby jak najbliższym – wejść do tej Wspólnoty. A my jesteśmy w tej Wspólnocie od paru miesięcy i kontestujemy, mamy – przynajmniej niektóre ugrupowania – ciągle nowe zastrzeżenia.

Ja się specjalizuję... W każdym razie staram się interesować się przemianami demokratycznymi w krajach postradzieckich. I, proszę państwa, naprawdę podczas kontaktów czy z przedstawicielami władz, czy z przedstawicielami środowisk polonijnych, czy jakimikolwiek reprezentantami krajów typu Kazachstan, Uzbekistan, Gruzja, Azerbejdżan, no i szczególnie Ukraina, już w trzecim zdaniu można usłyszeć wypowiedziane z jakąś nutą zazdrości słowa: Polsce się udało, wy to mieliście szczęście, was to już do tej rodziny europejskiej włączono. A my – kiedy i czy w ogóle?

Chciałbym w jakiś sposób przejrzysty i zrozumiały dla pana senatora Jurgiela odwrócić to, co pan senator tu mówił. I chciałbym podzielić się z państwem, a zwłaszcza z panem senatorem Jurgielem, wrażeniami już sprzed paru dobrych lat, z roku 1998, kiedy to pan senator Władysław Bartoszewski, późniejszy minister spraw zagranicznych, ale wtedy senator Władysław Bartoszewski, poprosił mnie, żebym towarzyszył mu podczas wyjazdu do kanclerza Kohla. Już wtedy wiadomo było, że Kohl kończy swoją szesnastoletnią kadencję, karierę w roli kanclerza. I podczas tego głównego spotkania, głównego elementu tego wyjazdu, przez zaplanowaną godzinę, czy przez pięćdziesiąt pięć minut tej godziny, mówiliśmy – oczywiście wtedy z perspektywy 1998 r. – o problemach negocjacyjnych, o terminie poszerzenia, o limitach, rozliczeniach, dopłatach. Wtedy jeszcze otwarta była kwestia, czy Słowacja w ogóle będzie włączona w grupę państw, które w tej wielkiej, istotnej grupie państw środkowej Europy będą przyjęte do Unii Europejskiej, czy też może Słowacja nie będzie przyjęta. Ale w ostatnich pięciu minutach pan senator Bartoszewski mówi: a może ktoś z kolegów chciałby panu kanclerzowi zadać jeszcze jakieś pytanie? Więc ja się zgłosiłem: Panie Kanclerzu, czy integracja europejska pozwoli znieść te uprzedzenia historyczne między Polską a Niemcami? Bo chciałbym powiedzieć – mówię – że moja matka w wieku dwunastu lat, po 1939 r., była zmuszana do pracy właśnie w firmie niemieckiej itd. I na to kanclerz odpowiadał mi grubo ponad te pięć minut, które zostały do końca

rozmowy, odpowiadał mi około dwudziestu minut i skończył swoją wypowiedź zdaniem, które chciałbym adresować, skierować do pana senatora Jurgiela, bo nieważne są te wszystkie trzecio-, czwarto- czy pięciorzędne problemy, o których pan mówi. Kanclerz Kohl powiedział mi: powiedzcie waszym matkom, że jak przyjdzie nam żyć w jednej, wspólnej, zjednoczonej Europie, w jednej rodzinie europejskiej, to wtedy nigdy już, powiedzcie waszym matkom, wtedy nigdy już ich synowie nie pójdą na wojnę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję bardzo.

Zwracam się do państwa senatorów: czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

I zwracam się do pana ministra Nowakowskiego z zapytaniem, czy na tym etapie chciałby się odnieść do wystąpień państwa senatorów.

Nie usłyszałam odpowiedzi, ale z gestu wnioskuję, że pan minister rezygnuje z odniesienia się do wystąpień.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi za to, że był uprzejmy przedstawić nam informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie od lipca do grudnia ubiegłego roku. Dziękuję serdecznie.

Stwierdzam jednocześnie, że Senat zapoznał się z tą informacją.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym szóstym posiedzeniu 20 stycznia 2005 r., a do Senatu została przekazana 21 stycznia bieżącego roku. Marszałek Senatu 24 stycznia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 875, a sprawozdanie komisji w druku nr 875A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Bogusława Mąsiora, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Bogusław Mąsior:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ustawa o utworzeniu Krajowego Funduszu Kapitałowego należy do pakietu ustaw, które

(senator B. Mąsior)

w ramach programu „Przedsiębiorczość – Rozwój – Praca” rząd był łaskaw przedstawiać nam w tej kadencji.

Krajowy Fundusz Kapitałowy jest to kolejne, nowe, dotychczas niespotykane narzędzie ułatwiające rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Na dzień dzisiejszy w Polsce jest zarejestrowanych około trzech i pół miliona tych małych i średnich przedsiębiorstw. Z tego, ocenia się, około 50% jest dzisiaj przedsiębiorstwami aktywnymi. Dają łącznie około 50% dochodu narodowego, a zatrudniają około 67% pracowników. W Polsce funkcjonuje dzisiaj około trzydziestu funduszy kapitałowych, które z różnych przyczyn nie są tak do końca zainteresowane inwestowaniem w małe i średnie przedsiębiorstwa.

Zgodnie ze Strategią Lizbońską, która przecież również nas obowiązuje, powinniśmy w większym stopniu kłaść nacisk na rozwój poprzez wiedzę, poprzez naukę. Krajowy Fundusz Kapitałowy ma wspierać szczególnie przedsiębiorstwa o innowacyjnym charakterze. Okazuje się, że przygotowanie finansowania inwestycji rzędu 1 miliona euro to taki sam koszt jak przygotowanie finansowania, analiza przedsięwzięcia dziesięciokrotnie większego. To już wskazuje, dlaczego dotychczasowe fundusze kapitałowe są zainteresowane finansowaniem dużych przedsięwzięć, dużych przedsiębiorstw.

Zgodnie z ustawą, o której mówię, Krajowy Fundusz Kapitałowy jest tworzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który jest wyłącznym udziałowcem funduszu kapitałowego działającego w oparciu o kodeks prawa handlowego.

Ustawa określa, jakie są organy Krajowego Funduszu Kapitałowego, określa także rolę i skład jego rady nadzorczej. Ta rada ma się składać z pięciu członków, w tym dwóch ministrów. Minister właściwy do spraw gospodarki oraz minister właściwy do spraw nauki powołują po jednym swoim przedstawicielem do rady nadzorczej Krajowego Funduszu Kapitałowego. Oczywiście tym ministrom również przysługuje prawo do odwołania powołanego członka rady nadzorczej.

Istotnym elementem funkcjonowania Krajowego Funduszu Kapitałowego jest Komitet Inwestycyjny, który też się składa z pięciu osób i który ma stanowić organ doradczy dla zarządu tego funduszu.

Krajowy Fundusz Kapitałowy będzie wspierał fundusze kapitałowe na zasadzie wybierania ofert w drodze konkursów. W art. 12 dokładnie określa się, w jaki sposób oferty mają być składane, co wchodzi w zakres składanej oferty.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych dyskutowaliśmy na temat tego, jakie efekty tak naprawdę może przynieść ten fundusz kapitałowy. Ocenia się, że do roku 2013,

dzięki nowej drodze absorpcji środków unijnych, można będzie zainwestować w sektor małych i średnich przedsiębiorstw około 2 miliardów 400 milionów zł. Ktoś może powiedzieć, że to mało, z drugiej strony jest to jednak bardzo dużo, jeżeli pieniądze zostaną w sposób właściwy zużytkowane.

Zakłada się, że źródłami dofinansowania Krajowego Funduszu Kapitałowego będą dotacje budżetowe, które muszą być zapisane w kolejnych ustawach budżetowych, oraz przewiduje się, oczywiście, zasilenie środkami unijnymi i innymi środkami zagranicznymi niepodlegającymi zwrotowi. Zakłada się, że po roku 2008 ten fundusz kapitałowy nie będzie wymagał zasilenia budżetowego.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje Wysokiemu Senatowi przyjęcie dwóch poprawek, które doprecyzowują art. 9 ust. 1 oraz art. 12 ust. 6 pkt 7.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych zawartego w druku nr 875A.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pozostać przy mównicy, bowiem zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać krótkie pytania do senatora sprawozdawcy.

Bardzo proszę, pan senator Podkański.

#### **Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam dwa pytania do pana senatora. Pan był uprzejmy stwierdzić, że przewidywane inwestycje w najbliższym okresie, bodajże do roku 2013, wyniosą 2 miliardy 400 milionów zł. Pytanie moje brzmi: czy te środki będą przeznaczane na wszelkie inwestycje, czy tylko na inwestycje, które będą wykorzystywały nowe technologie, i na działania, które będą tak zwanymi nowoczesnymi rozwiązaniami gospodarczymi?

I drugie: czy analizując tego typu przedsięwzięcie, komisja dokonała również oceny wpływu na rynek bezrobocia? Czyli: jakie są przewidywania, czy i ile nowych miejsc pracy powstanie wskutek tego kierunku działań?

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Zanim pan senator odpowie, poprosimy o dalsze pytania.

Pan senator Saługa.

#### **Senator Wojciech Saługa:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam bardziej techniczne pytanie. Art. 9, Panie Senatorze, określa, kiedy członek Komite-

(senator W. Saługa

tu Inwestycyjnego podlega wykluczeniu. W artykule wcześniejszym mówi się, że szczegółowy tryb wyłączenia, o którym mówi właśnie ten przytoczony artykuł, określa rada nadzorcza. I mam pytanie: czy komisja zastanawiała się nad brzmieniem art. 9 ust. 3, w którym właśnie regulowane są te szczegółowe zasady, kiedy i jak się dokonuje tego wyłączenia?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Biela, bardzo proszę.

**Senator Adam Biela:**

Dziękuję.

Chciałbym zapytać, czy w zakres podmiotów, które będą mogły być objęte wspomaganiami ze środków funduszu, wchodziłyby osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Krótko mówiąc, chodzi mi o sformułowanie w art. 2 pkt 3 „przedsiębiorcy – mikroprzedsiębiorcy”. Czy to obejmuje osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Bartos.

**Senator Tadeusz Bartos:**

Ja mam pytanie do kolegi sprawozdawcy. Czy te środki kapitałowe będą dotyczyć i obszarów wiejskich, i miejskich? Bo nie zawsze, powiedzmy, to było... Do tej pory to było trochę regulowane, strumień pieniędzy, powiedzmy, był kierowany albo na obszary wiejskie, albo na obszary miejskie. Czy tu nie ma tego podziału, czy z tych środków kapitałowych będą mogły skorzystać podmioty bez względu na to, gdzie się znajdują, gdzie zamieszkują?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są dalsze pytania do senatora?  
Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:**

Ja mam takie pytanie, tu w art. 7 jest napisane: „Rada Nadzorcza Krajowego Funduszu Kapitałowego składa się z pięciu członków”. W następnym punkcie: „Minister właściwy do spraw gospodarki oraz minister właściwy do spraw nauki powołują po jednym członku Rady Nadzorczej.” Kto powołuje tych trzech pozostałych? Prosiła-

bym bardzo o odpowiedź. Czy tu akurat nie powinno być mowy o pięciu lub siedmiu, skąd akurat taka liczba?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są dalsze pytania? Nie ma...  
(Senator Bogdan Podgórski: Pani Marszałek, są, są.)  
Bardzo proszę, pan senator Podgórski.

**Senator Bogdan Podgórski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Chciałbym zapytać, czy w ustawie budżetowej na ten rok jest przewidziana dotacja celowa i w jakiej wysokości? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Bogusław Mańsior:**

Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania, zacznę od pytania ostatniego, pana senatora Podgórskiego. Zgodnie z projektem ustawa wchodzi w życie po czterech miesiącach. W ciągu trzech miesięcy od opublikowania ustawy Bank Gospodarstwa Krajowego ma utworzyć ten fundusz kapitałowy. Z tego, co się orientuję, kapitał założycielski to jest 20 milionów zł z groszami.

Jeżeli chodzi o skład rady nadzorczej, powiedziałem, że Krajowy Fundusz Kapitałowy kieruje się kodeksem spółek prawa handlowego, czyli pozostałe trzy osoby – takie pytania też zadawaliśmy pani minister – są delegowane ze strony właściciela, czyli Banku Gospodarstwa Krajowego. Dlaczego pięć? Bo to jest chyba optymalna liczba: ani nie za duża, ani nie za mała.

Ja od razu może też powiem, że w czasie dyskusji w Sejmie część posłów zarzucała inicjatywę powołania Krajowego Funduszu Kapitałowego to, że między innymi tworzy się kolejną strukturę, mnoży się kolejne stanowiska. Trudno, żeby minister odpowiedzialny za gospodarkę zajmował się robieniem pieniędzy... Od czci i wiary odsądzany jest rząd, który de facto ponosi pełną odpowiedzialność za realizację narodowego planu społeczno-gospodarczego. Dla mnie w tych niektórych wypowiedziach widoczne było co najmniej rozdwojenie jaźni. Staramy się budować państwo prawa, a z góry zakładamy, że wszystkie instytucje państwowe są złe. W związku z tym powstaje pytanie: do czego my dążymy?

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Podkańskiego, szacuje się, że powinno się dzięki temu funduszowi i inwestycjom pojawić od osiemnastu tysięcy do pięćdziesięciu tysięcy nowych stanowisk pracy.

(senator B. Mąsior)

Ustawa dokładnie określa w art. 16, komu przysługuje wsparcie finansowe z Krajowego Funduszu Kapitałowego. I po pierwsze, najważniejsze jest to, że to wsparcie przysługuje przedsiębiorstwom, które mają siedzibę na terenie Polski i które również na terenie Polski rozliczają się ze wszystkich dochodów niezależnie od tego, gdzie te dochody powstają. Jednocześnie w pktcie 3 jest wyraźnie zaznaczone, że podmioty, które chcą korzystać z funduszu, nie mogą świadczyć usług finansowych oraz nie mogą się zajmować produkcją i obrotem bronią, wyrobami tytoniowymi, napojami alkoholowymi lub środkami odurzającymi, a także obrotem nieruchomościami.

Fundusz nie zakłada preferencji, jeśli chodzi o podział na wieś i miasto, ale będzie preferował rozwiązania innowacyjne o dużym stopniu ryzyka, stwarzające duże szanse na zagospodarowanie gospodarczych i produkcyjnych nisz. To bowiem będzie stanowiło istotny element trwałości miejsc pracy powstałych poprzez dofinansowanie pewnych przedsięwzięć przez Krajowy Fundusz Kapitałowy. Jak powiedziałem wcześniej, Krajowy Fundusz Kapitałowy będzie udzielał wsparcia finansowego funduszom kapitałowym, które działają lub będą działać na rynku.

Czy mogą korzystać osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą? Jest to po prostu kwestia rejestracji działalności gospodarczej, w związku z czym uważam, że tu nie powinno być żadnych kłopotów. Jeżeli się mylę, jest pani minister i może sprostować.

Jeszcze było pytanie dotyczące... Aha, chodziło o art. 9. No więc komisja, zastanawiając się nad doprecyzowaniem art. 9, doprecyzowaniem, kiedy członek Komitetu Inwestycyjnego podlega wyłączeniu, skupiła się tylko na ust. 1, a nie była poruszana kwestia ust. 3.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy?

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Bogusław Mąsior: I ja dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki i pracy.

Serdecznie witam na naszych obradach podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, panią minister Irenę Herbst.

Pani Minister, jednocześnie pytam, czy zechce pani przedstawić stanowisko rządowe. Przypominę, że to nie jest obowiązek, ale serdecznie zapraszam.

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Irena Herbst:**

Dziękuję bardzo.

Przedstawię je bardzo krótko, ponieważ pan poseł sprawozdawca zrobił...

(Głos z sali: Senator sprawozdawca.)

Przepraszam, pan senator sprawozdawca zrobił to znakomicie. Ja może jedynie nieco dopowiem i uszczegółowię troszkę odpowiedzi na konkretne pytania.

Przed wszystkim chciałabym powiedzieć, jak to działa, jaki jest mechanizm działania. To jest nowy instrument. Jesteśmy w czołówce krajów europejskich, które go zastosują, oczywiście po uchwaleniu i wdrożeniu ustawy. Wygląda to w ten sposób. My obecnie mamy do czynienia z czymś, co się nazywa na rynku luką kapitałową. Jeżeli chodzi o przedsięwzięcia o wysokim poziomie ryzyka – a technologie innowacyjne, także bardzo nietypowe przedsięwzięcia albo przedsięwzięcia realizowane przez nowo zakładane przedsiębiorstwa, które nie mają żadnej historii, bądź przedsiębiorstwa o niewielkiej historii, wszystko to są przedsięwzięcia, które niosą za sobą bardzo wysokie ryzyko – to banki z natury rzeczy nie wchodzi w kredyty.

Proszę pamiętać o tym, że banki są depozytariuszami naszych pieniędzy. My wszyscy lokujemy w nich pieniądze. W związku z tym jest specjalnie skonstruowane do tego prawo, które ma je chronić, ma dbać o bezpieczeństwo pieniędzy składanych przez nas w bankach, to jest prawo bankowe. Prawo bankowe jest bardzo restrykcyjne, jeśli chodzi o poziom ryzyka, w związku z tym w sposób naturalny banki unikają lub też odmawiają wchodzenia w przedsięwzięcia o wysokim stopniu ryzyka. My bardzo często skarżymy się na to, że bank nie wchodzi do przedsiębiorstwa, które się dopiero tworzy lub też jest bardzo małe, potrzebuje dosyć dużego kapitału, a nie ma go czym zabezpieczyć. Projekt może być znakomity, lecz status ekonomiczny przedsiębiorstwa jest na tyle słaby, że bank ze względu na prawo bankowe nie chce ryzykować. Nazywamy to luką kapitałową. Takie pojęcia, jak „kredyt bankowy”, „pożyczka”, określamy jednym pojęciem „instrumenty dłużne”. Otóż instrumenty dłużne nie są dostępne dla przedsięwzięć o wysokim poziomie ryzyka.

Z tego powodu ludzkość wymyśliła, że najlepszym sposobem na wchodzenie w tego typu przedsięwzięcia jest bezpośrednie wejście kapitałowe. W krajach bogatych istnieje instytucja, która się nazywa *capital angels*, czyli aniołowie z kapitałem, którzy wchodzi w tego typu przedsięwzięcia. Jest to między innymi przypadek Billa Gatesa. Są to przedsięwzięcia o bardzo wysokim stopniu ryzyka i trzeba znaleźć kogoś, kto

(podsekretarz stanu I. Herbst)

będzie miał kapitał i zdecyduje się zaryzykować. Zatem nie jest to pożyczka, nie jest to kredyt, lecz bezpośrednio wejście kapitałowe.

Instytucjami, które robią to dla zysku, a nie z tego powodu, że się na przykład nudzą, choć oczywiście też chciałyby mieć taki zysk jak *capital angels*, są *venture capital*, czyli fundusze kapitałowe. Otóż *venture capital* na całym świecie, nie tylko w Polsce, wchodzi w duże przedsięwzięcia wysokiego ryzyka, dlatego że, jak mówił pan przewodniczący, przygotowanie małego i dużego przedsięwzięcia kosztuje mniej więcej tyle samo, tymczasem zysk, którego możemy oczekiwać, jeżeli przedsięwzięcie się uda, będzie dużo mniejszy. W związku z tym owe ponad trzydzieści, dokładnie trzydzieści cztery *venture capital*, fundusze kapitałowe, inwestycyjne, które działają w Polsce, nie wchodzi w przedsięwzięcia poniżej 10 milionów euro. A nam chodzi o to, aby udostępnić kapitał, uczynić kapitał bardziej dostępnym dla małych przedsiębiorstw i dla małych przedsięwzięć, w tym przede wszystkim przedsięwzięć o wysokim stopniu ryzyka. Zależy na tym nie tylko nam, także innym krajom Europy. W krajach Europy została wymyślona instytucja nazwana funduszem funduszy. To jest fundusz, który pomaga, stymuluje, zachęca poprzez pomoc finansową *venture capital* do wchodzenia w tego typu przedsięwzięcia. Tak to wygląda. Krajowy Fundusz Kapitałowy jest właśnie takim funduszem funduszy.

Najbardziej znanym europejskim funduszem funduszy jest Europejski Fundusz Inwestycyjny, ale ze względu na swoje rozmiary wchodzi on w dużo większe przedsięwzięcia i też nie będzie tym zainteresowany. Dlatego w kilku krajach uruchomiono już takie fundusze funduszy, na przykład w Walii, w Irlandii, we Francji, które są wspomagane ze środków publicznych. Owa pomoc nie musi być duża, co więcej, obecnie mamy prawo korzystać nie tylko z pomocy budżetowej, ale także z pomocy publicznej, skierowanej z funduszy strukturalnych. Pomoc z funduszy strukturalnych została wynegocjonowana i zapisana, dlatego wszystkie symulacje, o których mówił pan przewodniczący, są oparte na konkretnych liczbach.

Pojawiło się pytanie o zapis w budżecie na ten rok na rzecz Krajowego Funduszu Kapitałowego. Są to 23 miliony 300 tysięcy zł, a do tego jest zapisana adekwatna kwota w euro z funduszy strukturalnych. Do końca roku 2008 ze środków strukturalnych ma zostać przekazanych ponad 370 milionów zł, zaś ze środków budżetowych 80 milionów zł, co daje w sumie 450 milionów zł. Po tym okresie żadne pieniądze ze strony budżetowej nie będą potrzebne, ponieważ fundusz będzie się znakomicie – tak zakładamy, tak oszacowa-

waliśmy – rozwijał. Jest to absolutnie możliwe, gdyż fundusze europejskie przy udziale mniejszego kapitału rozwijają się tak dobrze, jak przewidujemy, iż będzie się rozwijał nasz fundusz.

Przepraszam, akurat coś sprawdzałam i nie usłyszałam, czy pan przewodniczący odpowiedział na pytanie, ile osób może uzyskać...

(Senator Lesław Podkański: Tak. Pięćdziesiąt tysięcy.)

Pięćdziesiąt tysięcy, do pięćdziesięciu tysięcy miejsc pracy.

Chciałabym powiedzieć, że wszystkie dokonane symulacje, jeśli chodzi zarówno o nakłady, jak i o tworzenie nowych miejsc pracy, to są symulacje przeprowadzone przy bardzo pesymistycznych założeniach. Nie chcieliśmy robić... Zakładaliśmy najgorsze możliwe rozwiązania po to, aby zobaczyć, jak to naprawdę będzie wyglądało. Tu jest jedno z największych przebić, jakie można uzyskać przy zainwestowaniu środków publicznych, a mianowicie jedna złotówka z budżetu daje przełożenie na zwrot 28 zł 50 gr. To jest bardzo wysoka dźwignia, bardzo dobra dźwignia gospodarcza. To byłoby tyle z mojej strony.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pani Minister, proszę o pozostanie przy mównicy.

Zgodnie z Regulaminem Senatu senatorowie mogą skorzystać z możliwości adresowania do pani minister pytań związanych z ustawą.

Proszę bardzo, ponownie pan senator Podkański.

#### **Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Zadam pierwsze, bardzo przewrotne pytanie. Pani Minister, czy musiał i musi powstać nowy podmiot, aby zrealizować te szlachetne cele? Czy rząd rozważał możliwość ulokowania tych środków na przykład w KUKIE i wydzielenia określonej struktury? KUKIE ma przecież pełną wiedzę o wszystkich przedsiębiorstwach i nie trzeba by w ogóle budować ani inwestować.

Pytanie drugie. Pani Minister, ponieważ to są środki publiczne, czy zdaniem pani nie powinny one podlegać regułom ustawy o zamówieniach publicznych, jeśli chodzi o ich przeznaczanie i wydatkowanie?

Pytanie trzecie. Jaką rząd ma wizję przyszłego, większego udziału innych podmiotów w akcjonariacie tego funduszu? Chodzi mi o to, kto jest ewentualnie przewidziany bądź planowany jako przyszły współwłaściciel poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Proszę, pan senator Saługa.

**Senator Wojciech Saługa:**

Pani Minister, art. 16 mówi o tym, na jakie inwestycje może być ta dotacja...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Irena Herbst: Przepraszam, który artykuł?*)

Art. 16 mówi o tym, na jakiego rodzaju inwestycje może być udzielane wsparcie finansowe. W pktcie 3 przedstawiony jest zestaw niejako sfer działalności gospodarczej, które nie mogą zostać dofinansowane, są tu usługi finansowe, produkcja lub obrót bronią, wyrobami tytoniowymi, napojami alkoholowymi, środkami odurzającymi i obrót nieruchomościami. Chciałbym zapytać, jaki był klucz do wyłaniania tych sfer aktywności gospodarczej. Z tego, co wiem, są one legalne. Dlaczego są one traktowane przez państwa po macoszemu?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Romaszewski, bardzo proszę.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Pani Minister, moje pytanie związane jest z państwa kalkulacją dotyczącą tworzenia miejsc pracy. Jaki przyjęto koszt tworzenia miejsc pracy? Jest on bowiem dosyć zróżnicowany, na przykład w małych przedsiębiorstwach – w moim przekonaniu – jest on niższy niż założono...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Irena Herbst: I tak to jest przyjęte.*)

...w programie. W małych przedsiębiorstwach jest to mniej więcej do 50 tysięcy, a w dużych to jest już 100 tysięcy.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma. Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Gospodarki i Pracy  
Irena Herbst:**

Odpowiem może w kolejności.

Zwracam się do pana senatora Podkańskiego. Mam nadzieję, że to jest wyłącznie przewrotne pytanie, a pan nie myśli w ten sposób. Na czym polega problem? Otóż fundusz kapitałowy musi być specjalistyczną instytucją. KUKĘ ma określony zakres działania i gdybyśmy zmienili to ustawą, gdybyśmy zrobili to sztucznie, to efektem byłoby powstanie dwóch podmiotów, które poru-

szwałyby się w dwóch zupełnie różnych sferach działania. To jest coś zupełnie innego. Wszędzie na świecie stosuje się bardzo wyspecjalizowaną instytucję, którą jest właśnie fundusz kapitałowy. To jest pierwsza część odpowiedzi o charakterze merytorycznym. Jest jeszcze część formalnoprawna, choć ona ma także charakter merytoryczny, bo jeśli dostępność do funduszy unijnych jest merytoryczna, to ona też jest merytoryczna. Otóż również *green papers* zalecają tego typu rozwiązania. Chcę powiedzieć, że jest to rozwiązanie bardzo wspierane przez Unię Europejską i będzie ono miało w przyszłej perspektywie finansowej znacznie większe źródła dostępu niż w tej chwili. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że jest konieczne, aby był to podmiot profesjonalny, on musi być skupiony wyłącznie na tym jednym działaniu, w przeciwnym razie nie będzie działał dobrze.

Jeśli chodzi o zamówienia publiczne, to wszystko dotyczy... Tu jest tak samo, gdyż to jest oferta rynkowa. Tu nie dzieje się nic innego, po prostu zbiera się zamówienia, mówi o tym cała ustawa. Normalnie zbiera się z rynku zamówienia i organizuje się konkurs o te pieniądze, mamy zatem do czynienia z przetargiem. Ten, kto spełni warunki, będzie najlepszy, wygra. Chciałabym powiedzieć, iż jest to prześwietlane z różnych stron, nie tylko przez nasze urzędy odpowiedzialne za pomoc publiczną, ale także przez urzędy europejskie, ze względu na sprawdzanie prawa do dostępu do owego finansowania ze środków unijnych, o których mówiłam, a są to dosyć duże pieniądze.

Jeśli chodzi o większy udział, pan pytał, przepraszam, zapisałam sobie tylko większy udział i nie pamiętam...

(*Senator Lesław Podkański: Zadałem pytanie dotyczące przyszłego akcjonariatu.*)

A tak, dobrze.

(*Senator Lesław Podkański: Jak rząd widzi przyszły akcjonariat i kogo oprócz Banku Gospodarstwa Krajowego ewentualnie zamierza uczynić „współwłaścicielem”?*)

Chcę powiedzieć, że rząd niczego nie zamierza, ponieważ tworzymy systemowe rozwiązanie, w którym Bank Gospodarstwa Krajowego, czyli bank państwowy, powtórzę, bo to jest ważne, Bank Gospodarstwa Krajowego, czyli bank państwowy, który zgodnie ze wszystkimi zapisami ma nie być prywatyzowany, ma być stale narzędziem, instrumentem realizacji polityki społeczno-gospodarczej państwa, jest jedynym właścicielem. Dlaczego to nie jest włączone, tak jak wszystkie inne fundusze w BGK? Sami państwo przygotowawaliście te ustawy i wiecie, ile tam jest funduszy. Otóż właśnie dlatego, aby móc pozyskać pieniądze, gdyż bank państwowy nie jest w stanie pozyskiwać pieniędzy w innej formie niż dotacje. Tymczasem uczynienie z tego spółki pozwala na znacznie łatwiejsze pozyskanie źródeł kapitału. Jest jeszcze jeden powód. To nie



(podsekretarz stanu I. Herbst)

może być częścią banku ze względu na poziom ryzyka, jaki za sobą niesie, dlatego jest to spółka kapitałowa. Zaproponowaliśmy spółkę jednoosobową i jako rząd nie decydujemy, jak to będzie. O tym zadecyduje przyszłość. Oczywiście, mając stuprocentowy wpływ na wybór władz BGK, a zatem także pośrednio na wybór władz spółki, będzie o tym decydował przyszły rząd. Ja mogę powiedzieć tylko to, co uważam, że powinno mieć miejsce. To jest tylko opcja, pozostawienie opcji, możliwości pozyskania dodatkowego kapitału, oprócz tych, które zostały wskazane, już wynegocjowane w traktacie negocjacyjnym.

Mogę powiedzieć, co ja myślę na ten temat. Uważam, że powinien być dopuszczony, póki co, jeden dodatkowy inwestor jako inwestor strategiczny, to znaczy Europejski Fundusz Inwestycyjny, czyli taki sam fundusz, tylko niejako na wyższym... Przyniesie on nie tylko kapitał, ale także znakomity know-how. Jeżeli w ogóle kogoś do tego dopuszczać, to tylko tego typu, czyli dokładnie takie same fundusze, ponieważ poprzez łączenie kapitałów mogą one uzyskać efekt synergii.

Kolejne pytanie dotyczyło art. 16, tego, dlaczego ograniczony jest przedmiot finansowania. Z prostej przyczyny. To są sfery działania, które prawo unijne wyklucza z pomocy publicznej, a tutaj mamy do czynienia ze świadczeniem pomocy publicznej poprzez wspomaganie finansowe, jeśli chodzi o fundusze kapitałowe, ale tylko wtedy, kiedy wchodzi one w przedsięwzięcia na poziomie przedsiębiorstw. W związku z tym zwracamy uwagę na typ produkcji czy świadczonych przez te przedsiębiorstwa usług. Wymienione tu dziedziny gospodarcze nie są dopuszczone do pomocy publicznej. Dlaczego? Jeśli chodzi o usługi finansowe, to ze względu na to, że nie ma powodu, aby pomagać w tej dziedzinie, a jeśli chodzi o handel bronią, wyrobami tytoniowymi czy napojami alkoholowymi, to przyczyny są oczywiste.

Panie Senatorze, jeśli chodzi o koszty pracy, chciałabym powiedzieć, że cała ustawa składa się z kilkunastu artykułów, a uzasadnienie obejmuje dziewiętnaście stron. Chodziło o opis, gdyż jest to bardzo mało znane narzędzie. Dołączona jest do tego także ocena skutków regulacji. I właśnie tam punkt po punkcie jest dokładnie napisane, jakie są założenia, jaki jest koszt pracy, podane są wszystkie parametry, które zostały wykorzystane do przedstawienia szacunków. Zatem bardzo polecam lekturę, chyba nie ma sensu, abym to teraz cytowała. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie ma pytań. Dziękuję serdecznie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad ustawą. Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji i na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Podgórskiego.

Bardzo proszę.

### **Senator Bogdan Podgórski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Goście! Wysoka Izbo!

W ostatnim czasie miałem okazję kilkakrotnie spotkać się z przedstawicielami sektora małych i średnich firm. Podczas tych rozmów pojawiał się między innymi temat Krajowego Funduszu Kapitałowego. O ile ustawie powołującej Krajowy Fundusz Kapitałowy nie nadano zbyt dużego rozgłosu, nie była ona również szeroko komentowana w mediach, o tyle moi rozmówcy nie tylko zauważyli, że jest to ważne, ale i bardzo pozytywnie ocenili tę inicjatywę.

Przedstawiciele sektora małych i średnich przedsiębiorstw podchodzą jednak dość sceptycznie do szacunków rządu dotyczących zmniejszenia bezrobocia, zaznaczając, że na obecnym etapie trudno przewidywać tego rodzaju efekty działalności Krajowego Funduszu Kapitałowego. Ustawa ta jest postrzegana raczej jako przejaw zainteresowania rządu i parlamentu rozwojem małej i średniej przedsiębiorczości. Jest dowodem na dostrzeżenie problemu, jakim jest dokapitalizowanie podmiotów gospodarczych z tego właśnie sektora.

Jest także wsparciem przedsiębiorców, którzy, nawet jeśli mają dobry pomysł, nie są w stanie wprowadzić go w życie z powodu braku odpowiednich środków finansowych. To jest dość istotny problem, ponieważ dla wielu przedsiębiorców innowacyjnych lub prowadzących działalność badawczo-rozwojową oznacza to, że powstała tutaj pewna luka kapitałowa. Z jednej strony mamy prowadzące zachowawczą politykę banki, które obawiają się angażować środki finansowe w nowo powstające przedsiębiorstwa lub niepewne pomysły, z drugiej strony mamy to, że fundusze *venture capital*, których jest w naszym kraju stosunkowo niewiele, około trzydziestu – dokładnie trzydzieści cztery, jak dowiedziałem się z wypowiedzi pani minister Herbst – w dodatku nie chcą się an-

(senator B. Podgórski)

gażować się na kwoty mniejsze niż 10 milionów euro.

Tymczasem, jak pokazują różnego rodzaju badania, firmy innowacyjne działające w niszach rynkowych lub budujące marki dla swoich produktów tworzą stałe miejsca pracy o wynagrodzeniach powyżej średniej krajowej, przyczyniają się znacznie do podnoszenia konkurencyjności naszej gospodarki w kraju i za granicą. Jednak właśnie takie firmy cierpią na brak wystarczającego kapitału inwestycyjnego.

Mam nadzieję, że właśnie dzięki Krajowemu Funduszowi Kapitałowemu i podobnym inicjatywom mali i średni przedsiębiorcy, którzy mają ambitne, ale ryzykowne plany szybkiego rozwoju, będą mieli możliwość zwiększenia kapitałów własnych poprzez inwestycje funduszy kapitałowych.

Myślę, że jest też szansa, aby Krajowy Fundusz Kapitałowy był swojego rodzaju impulsem do zwiększenia aktywności banków w zakresie wspierania małej i średniej przedsiębiorczości. Jednym z elementów takich działań mogłoby być zbudowanie odpowiedniego systemu udogodnień kredytowych.

Przechodząc do samej ustawy, chciałbym powiedzieć, że wydaje mi się, iż zapisy w niej zawarte odpowiednio zabezpieczają cel, w jakim został powołany Krajowy Fundusz Kapitałowy, oraz interes podmiotów, które będą mogły korzystać z jego wsparcia.

Chciałbym tutaj wskazać kilka istotnych z mojego punktu widzenia elementów.

Po pierwsze, ustawa dzięki jednoznaczemu wskazaniu przedmiotu działalności Krajowego Funduszu Kapitałowego ogranicza do niezbędnego minimum niebezpieczeństwo wyprowadzenia kapitału poza granice naszego kraju.

Po drugie, ustawa umożliwi wybór najlepszych propozycji, gdyż Krajowy Fundusz Kapitałowy będzie mógł udzielać wsparcia tylko funduszom wybranym w trybie otwartego konkursu ofert.

Po trzecie, ustawa zabezpiecza też przed wykorzystaniem przyznanych przedsiębiorstwu środków finansowych na spłacenie innych zobowiązań, między innymi wobec Skarbu Państwa czy ZUS.

Wreszcie ustawa oraz rozporządzenie ministra gospodarki i pracy zobowiązują fundusze kapitałowe, które otrzymały wsparcie z Krajowego Funduszu Kapitałowego, do sporządzania rocznego sprawozdania finansowego z działalności i wykorzystania otrzymanego wsparcia. Sprawozdanie to podlega badaniu przez biegłego rewidenta.

Według mnie, są to dobre rozwiązania, podobnie zresztą jak poprawki Senatu, które precyzują zapisy w ustawie oraz eliminują wątpliwości interpretacyjne.

Panie i Panowie Senatorowie, według szacunku rządu, w latach 2005–2009 działalność Krajowego Funduszu Kapitałowego może przynieść inwestycje o wartości ponad 2 miliardów zł oraz około pięćdziesięciu tysięcy nowych miejsc pracy.

Mając na uwadze tę informację oraz wszystko, o czym mówiłem wcześniej, myślę, że powinniśmy przyjąć ustawę o Krajowym Funduszu Kapitałowym wraz z zaproponowanymi poprawkami, bo jest to ustawa bardzo potrzebna. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Longin Pastusiak)

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę panią senator Skrzypek-Mrowiec o zabranie głosu.

### **Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

W swojej opinii do ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym Biuro Legislacyjne zwróciło szczególną uwagę na zachowawczą politykę kredytową banków wobec małych i średnich przedsiębiorstw, mających ambitne, choć właśnie ryzykowne plany szybkiego rozwoju. Wobec tej jawnej niechęci banków zagranicznych w Polsce do wspierania polskiej przedsiębiorczości, stymulowania gospodarki, tworzenia nowych miejsc pracy, wspierania inwestycji, ten ratunkowy projekt rządu dotyczący utworzenia Krajowego Funduszu Kapitałowego, który ma korzystać ze środków finansowych budżetu państwa i budżetu Unii Europejskiej, jest rozwiązaniem bardzo celowym – o ile środki te zostały faktycznie zabezpieczone.

Mikroprzedsiębiorcy, małe i średnie przedsiębiorstwa, potrzebują wsparcia finansowego tak zwanym tanim pieniądzem. Bez tego nie będzie ich rozwoju i nie będzie nowych miejsc pracy.

Przy okazji tych rozważań o wspieraniu drobnej przedsiębiorczości można powrócić do dyskusji o obniżeniu składki ZUS, która jest głównym obciążeniem drobnych przedsiębiorców i nierzadko doprowadza do ich upadku czy do zwolnień pracowników, a przecież nie chodzi nam o to, żeby poszerzać strefę bezrobocia.

Ustawa o Krajowym Funduszu Kapitałowym jest pewną próbą finansowego wsparcia polskich przedsiębiorców. I o ile fundusze te zostaną prawidłowo rozdysponowane, tak by nie trzeba było tworzyć kolejnej komisji śledczej, ustawa ta, jako nowe rozwiązanie lub jedno z dobrych rozwiązań, jest faktycznie godna poparcia, z tym że po uwzględnieniu poprawek, które przedstawi senator Biela. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję pani senator i bardzo proszę pana senatora Jurgielą o zabranie głosu.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa dziś omawiana dotyczy sprawy niezwykle istotnej dla polskiej przedsiębiorczości. Firmy sektora małej i średniej przedsiębiorczości, których w Polsce zarejestrowano ponad trzy i pół miliona – to jest 99% wszystkich firm – zapewniają 67% miejsc pracy i tworzą 48% produktu krajowego brutto.

Autor ustawy, czyli Rada Ministrów, w jej uzasadnieniu podaje szereg przeszkód stojących na drodze rozwoju tego sektora przedsiębiorczości. Chodzi tu przede wszystkim o przeszkody wynikające z działalności instytucji finansowych. Przedsiębiorstwom w ramach małej i średniej przedsiębiorczości trudno skorzystać z instrumentów rynku kapitałowego i kredytowego. Wynika to ze specyfiki banków i instytucji kredytowych, które często nie są gotowe do podejmowania zwiększonego ryzyka kredytowego. Jest to o tyle istotne, że małe i średnie przedsiębiorstwa często podejmują przedsięwzięcia o charakterze innowacyjnym, związane z nowymi rynkami i gałęziami gospodarki. Takie działania są w realiach ekonomicznych współczesnego świata motorem rozwoju gospodarczego. Dodatkowo instytucje finansowe często nie chcą finansować inwestycji o zbyt niskim kapitale.

Powstaje przy tym pytanie, dlaczego państwo nie jest w stanie wpłynąć swą polityką na zachowanie banków, tak aby prowadziło ono do rozwoju gospodarczego i wsparcia przedsiębiorczości.

Należy stwierdzić, że generalny inspektor nadzoru bankowego nie wypełnia swoich zadań w tym zakresie w sposób właściwy. Również instytucje finansowe, które powstały celem wspierania małej i średniej przedsiębiorczości przy zastosowaniu złagodzonych norm ostrożnościowych, takie jak Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych albo Fundusz Poręczeń Unijnych, nie zdają egzaminu, zwłaszcza przy najbardziej wartościowej formie pomocy publicznej skierowanej do małej i średniej przedsiębiorczości, czyli zwiększaniu kapitałów własnych.

Krajowy Fundusz Kapitałowy to instytucja, której utworzenie jest krokiem w dobrym kierunku. Utworzony jako spółka akcyjna Banku Gospodarstwa Krajowego, udostępniłby on środki finansowe funduszom kapitałowym, inwestując w przedsiębiorców, zwłaszcza tych, którzy prowadzą działalność innowacyjną lub badawczo-rozwojową. Warto zauważyć, że ten priorytet, dotyczący profilu działalności firmy, znalazł się w ustawie dzięki zdecydowanemu stanowisku Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie.

Dodatkowo instytucja ta ma szansę stać się znaczącym pośrednikiem w procesie zdobywania i wydawania środków pochodzących z funduszy pomocowych Unii Europejskiej.

Idea ustawy jest z pewnością słuszną, należy jednak zadać sobie pytanie, czy nowa instytucja nie zostanie przeładowana biurokracją. Mój klub parlamentarny już w Sejmie zdołał istotnie ograniczyć skład osobowy niektórych organów funduszy.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości wnoszę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę pana senatora Adama Biela o zabranie głosu.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Ja również chciałbym poprzeć sam pomysł tej inicjatywy legislacyjnej, bardzo ważnej dla wspierania przedsiębiorczości, przedsiębiorczości tak zwanego wysokiego ryzyka gospodarczego, która właściwie nie miała dotychczas systemowego zaplecza. Ten projekt uważam za bardzo nowoczesną formę wspierania przedsiębiorczości, wykazującą, moim zdaniem, nawet pewną innowacyjność w stosunku do pomysłów, które są znane gdzie indziej.

Chciałbym tylko upewnić się jeszcze raz – to samo pytanie zadawałem panu senatorowi sprawozdawcy komisji – że w art. 2, gdzie jest mowa o mikroprzedsiębiorcach, chodzi też o osoby fizyczne, prowadzące zarejestrowaną działalność gospodarczą. Mam nadzieję, że to się w tym pojęciu mieści, chciałbym się tylko właśnie w tej kwestii upewnić.

Mam pewne propozycje, które są do rozważenia jako poprawki. Otóż proponowałbym, żeby w art. 11 w ust. 1 dodać dodatkowy pkt 6, który by dawał możliwość udzielania gwarancji lub poręczeń kredytowych temu funduszowi oraz dwie inne poprawki, dotyczące art. 12, które konkurują ze sobą, ale są celowo złożone jako alternatywne.

W art. 12 dostrzegam jednak pewną ogólność sformułowania. Jest tam mowa w liczbie pojedynczej o funduszu kapitałowym, który ma być wyłoniony w drodze konkursu ofert. Nie jest określone choćby to, ile razy do roku ten konkurs ofert miałby być ogłaszany. Proponuję poprawki, zgodnie z którymi taki konkurs mógłby być ogłaszany chociaż raz czy dwa razy do roku, żeby było jakieś minimum, jeżeli chodzi o oczekiwanie w tym zakresie.

Stosowne poprawki pozwalam sobie przedłożyć panu marszałkowi. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi.  
Udzielam teraz głosu panu senatorowi Lesławowi Podkańskiemu.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowna Ławo Rządowa!

Ta debata, która dotyczy większości polskich przedsiębiorców, jest zawsze debatą ważną dla tych, którzy planują rozwój, którzy chcą funkcjonować na rynku, chcą zdobywać nowe pola, nowe rynki. I tak się składa, że polscy przedsiębiorcy w różnym okresie otrzymywali różną pomoc, zgodnie ze wszystkimi regułami krajowymi i zewnętrznymi, bądź jej nie otrzymywali.

I trzeba dzisiaj, przy rozpatrywaniu projektu tej ustawy, powiedzieć kilka prawd prosto w oczy, bo już moi przedmówcy to wyraźnie wskazywali: że jest określona luka na rynku, o czym powiedziała pani minister, że w opinii naszego biura jest niechęć systemu bankowego do określonej właściwej współpracy z podmiotami gospodarczymi, że generalnie rzecz biorąc polscy przedsiębiorcy w zdecydowanej większości zdani są na siebie, na własne ryzyko, na zabezpieczanie swoich przedsięwzięć według własnych możliwości, a w mniejszym stopniu otrzymują to, co otrzymują ich partnerzy w krajach, w których tego typu rozwiązania na rynkach finansowych dobrze bądź bardziej niż dobrze, lepiej lub gorzej, funkcjonują.

W działalności gospodarczej – ci, którzy zeknęli się z tym, to wiedzą – nie ma nowych inwestycji, nie ma rozwoju, nie ma handlu, nie ma obrotu, nie ma sprzedaży usług bez określonego wsparcia finansowego – czy to kredytu, czy poręczenia, czy ubezpieczenia. I w cywilizowanym świecie kilkadziesiąt...

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Dziewięćdziesiąt parę procent.*)

...nawet dziewięćdziesiąt parę procent tego typu operacji opiera się właśnie na tego typu instrumentach.

Dzisiaj w Polsce mamy gigantyczny problem z tym, że system bankowy nie chce wspierać naszych przedsiębiorców, a to dlatego, że kilkanaście lat temu, kilka lat temu, w innej izbie znalazła się większość, która zdecydowała, że sprzedajemy w obce ręce polski system bankowy. I konia z rżędem temu, kto dzisiaj, będąc właścicielem w 80% aktywów polskiego systemu bankowego, będzie zainteresowany rozwojem polskich przedsiębiorstw. On przez system bankowy przeprowadzi tylko wywiadownię gospodarczą, zbierze wszystkie dane o polskich firmach, po to, żeby je wykosić z rynku – przepraszam, używam żargonu; żeby je wyeliminować z rynku.

I to jest pierwsza, zasadnicza przyczyna. Nie wskazuję imiennie winowajców ani konkretnego klubu, ale my ich wszystkich znamy, bo większość z nas na tej sali pamięta, kiedy to się stało, jak to się stało.

Dруга systemowa przyczyna, bez usunięcia której i to rozwiązanie nie zaspokoi potrzeb, jest następująca. Dopóki w polityce finansowej państwa bankom będzie się opłacało inwestować w skarbowe papiery, a nie wspierać przedsiębiorczość, dopóty one będą to robić, bo taka jest logika gry na rynku. I to są dwie zasadnicze przesłanki.

Dzisiaj możemy ubolewać, że banki nie chcą pomagać małym i średnim firmom, które potrzebują środków w wysokości do 1 miliona euro. Możemy, ale to niewiele zmienia. To rozwiązanie pewną szansę oczywiście daje; to rozwiązanie taką nadzieję w nas budzi.

I teraz odniosę się do zagrożeń, które ono ze sobą niesie, bo uczestnicząc wielokrotnie w różnych debatach doświadczyłem tego, że można to rozwiązanie także porównać do innych przedsięwzięć, które już mamy za sobą w polskiej legislacji.

Kiedy ono da dobre rozwiązanie? Tylko wtedy, kiedy będzie oprzyrządowane dobrymi kryteriami przyznawania prywatnym funduszom, a poprzez prywatne fundusze dalej – prywatnym osobom, przedsiębiorcom pieniędzy publicznych. Nie będę tego rozwijał.

Jeśli te pieniądze trafią do firm, które rokuje rozwiązania gospodarcze ściśle powiązane z nowymi technologiami, z nowoczesną gospodarką, które mają zewidencjonowany potencjał rozwoju, to będzie bardzo dobrze. Ale czy tak się stanie?

Otóż na podstawie debaty nad tą ustawą, jaka się przetoczyła i w parlamencie, i w mediach, można by rzec tak: cel jest idealny, ale my już mamy za sobą doświadczenia, które sygnalizowałem wcześniej – że czasami legalizując szlachetny cel, tworzymy zło. I wielu ekspertów porównuje w tej chwili to przedsięwzięcie do słynnej ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych.

Ja przypominam sobie, kto – również z imienia i nazwiska – i ile mówił, co dadzą Polsce Narodowe Fundusze Inwestycyjne, ile będzie nowych technologii, ile nowych miejsc pracy, jaka będzie konkurencyjność, o ile wzrośnie eksport. Była to ustawa przyjęta również przez Sejm i Senat kilkanaście lat temu. I co ona dała? Totalną kompromitację, samo zło. Okazało się, że dwadzieścia sześć milionów ludzi dało się nabrać, zapłaciło po 20 zł za świadectwa udziałowe, a otrzymało za to jedenaście rolek papieru toaletowego – za 1/10 majątku przemysłowego w majestacie prawa wniesioną do NFI.

To miało oplakane skutki i do dzisiaj jeszcze ma. A co będzie – zadajemy sobie przewrotne py-

(senator L. Podkański)

tanie – jeśli tych 450 milionów zł, w szlachetnym celu wydanych, że tak powiem, utonie i nie będzie zwrotu zainwestowanych środków?

W związku z tym w tej chwili moje pytania do rządu są takie – bo ja jestem duchem za ustawą, ale dopóki nie usłyszę odpowiedzi na moje pytania, to będę się jeszcze wahał – kto i jak będzie rozliczał władze Krajowego Funduszu Kapitałowego w zakresie wykorzystania i przeznaczania tych środków na cele szlachetne? Jak będzie wżone ryzyko inwestycyjne? Jak będzie zakładana rentowność tych przedsięwzięć, w które fundusze będą wchodziły? I czy przypadkiem nie grozi nam to, że one się staną pewnym instrumentem uznaniowości – już nie chcę dalej tego wątku rozwijać? Bo takie zagrożenie zawsze będzie istniało przy tego typu działaniach.

I chciałbym zapytać panią minister, bo mnie to bardzo zainteresowało, sam chętnie bym tę dźwignię rozszyfrował: proszę mi podać wzór na tę dźwignię, która z jednej złotówki daje 28 zł 50 gr, bo to jest bardzo interesująca dźwignia.

Żeby uszczelnić i uściślić przedstawiony projekt ustawy, proponuję następujące poprawki. Aby nie było dwuznaczności, a takie się wkradły w projekt ustawy, w zakresie projektów ofert, przedkładałam stosowne poprawki do art. 8 i 9, które bardzo precyzyjnie określają kwestie ofert konkursowych. I żeby nie było niedomówień pomiędzy poszczególnymi funduszami w zakresie kontroli finansowych, przedkładałam również poprawkę do art. 17.

Przekazuję to panu marszałkowi na piśmie, a państwu dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi Podkańskiemu.  
Teraz głos zabierze pan senator Wojciech Saługa.

### **Senator Wojciech Saługa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie chcę zbyt odnosić się do idei, zasad czy celowości powołania tego funduszu. Stanowisko Platformy Obywatelskiej w tej sprawie w Sejmie było odosobnione. Tu, z tego co słyszę, też jest odosobnione.

Moje zdanie na temat tego funduszu jest negatywne. Uważam, że państwo, czego przykładem była wczorajsza debata w Sejmie, czy raczej rząd próbuje najpierw złupić przedsiębiorców, obciążając ich coraz to nowymi regulacjami, przepisami czy ściągając od nich pieniądze, a następnie z zebranych pieniędzy stworzyć fundusze w celu wspierania przedsiębiorczości. Ja w tym logiki nie widzę, ale, tak jak powiedziałem, na tej sali chyba jestem w tym odosobniony.

Chciałbym jednak ustosunkować się do kilku merytorycznych kwestii zawartych w tej ustawie i zgłosić kilka poprawek, które, moim zdaniem, wygładzą tę ustawę, spowodują, że będzie ona lepsza.

Moim zdaniem, wykreślenia wymaga – zadałem w tej sprawie pytanie panu sprawozdawcy, senatorowi Mąsiorowi – art. 9 ust. 3. Dlaczego? Otóż art. 9 ust. 1 mówi o tym, kiedy członek Komitetu Inwestycyjnego podlega wyłączeniu. Zasady, szczegółowy tryb wyłączania, o którym mówi ten artykuł, ma określić rada nadzorcza, co jest zapisane w art. 8 ust. 3. Nie wiem zaś i nie otrzymałem informacji, skąd wziął się zapis art. 9 ust. 3, gdzie te regulacje są szczegółowo zapisane i jest wyjaśnione, kto dokonuje wyłączenia, w jakim trybie i na czyj wniosek. A więc to, co jest zapisane w art. 8, że należy to do kompetencji rady nadzorczej, jest szczegółowo opisane w art. 9 ust. 3.

Druga poprawka, którą zgłaszam, dotyczy wykreślenia art. 10, który mówi, kiedy rada nadzorcza może zawiesić lub odwołać członka zarządu. Myślę, że wystarczy do tego statut spółki, nie trzeba tego regulować w ustawie.

Art. 15 ust. 2 brzmi tak: „Projekt umowy o udzielenie wsparcia finansowego podlega zopiniowaniu przez Komitet Inwestycyjny, o którym mowa w art. 8 ust. 1”. Z tego, co ja rozumiem z tej ustawy, Komitet Inwestycyjny to ciało fachowe, działające w celu oceny merytorycznej zgłaszanych projektów. Umowami powinni zaś zajmować się raczej prawnicy. Moim zdaniem, nic to nie wnosi do procedury udzielenia wsparcia finansowego, a tylko wydłuża czas procedur, ponieważ za każdym razem trzeba zasięgnąć opinii Komitetu Inwestycyjnego, który jest, co podkreślam, ciałem raczej fachowym niż prawniczym.

Mam jeszcze dwie uwagi do art. 16 pkt 3. Pani minister wyjaśniła mi, dlaczego są takie wykluczenia. Uważam jednak, że pozostawienie tego zapisu będzie kusiło parlamentarzystów do stosowania w przyszłości kolejnych wykluczeń. Skoro mówią o tym jasno i wyraźnie dyrektywy Unii Europejskiej, to moim zdaniem ten zapis jest zbędny. Jeśli pozostawimy ten zapis, to będzie to jakby sygnał dla przedsiębiorców, że ktoś, kto prowadzi salony hazardu, może występować o wsparcie, bo to nie jest zabronione.

I ostatnia uwaga. Art. 16 pkt 4 mówi o tym, że wsparcie finansowe może być udzielane podmiotom, które prowadzą działalność mającą znaczenie dla rozwoju regionalnego, w tym dla tworzenia miejsc pracy. Moim zdaniem, jest to jeden z niewielu przepisów, takich przepisów wytrychów, które pozwolą w sposób wybitnie uznaniowy kwalifikować bądź odrzucać wnioski, a raczej tłumaczyć odrzucenie wniosku, niekoniecznie ze względów merytorycznych. Gdyby tego zapisu nie było, to ci, którzy będą udzielać wsparcia, nie mogliby się na ten zapis powoływać, a tak, gdy on

(senator W. Saługa)

jest, może być często wykorzystywany do nie-nych celów.

Poprawki składam na ręce pana marszałka. Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Władysława Mańkuta o zabranie głosu.

### **Senator Władysław Mańkut:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Otóż nie za bardzo mogę się zgodzić z moim przedmówcą, że to państwo łupi kogoś, żeby komuś rozdać, czyli że chce być takim nieuczciwym Janosikiem. Ta ustawa o utworzeniu Krajowego Funduszu Kapitałowego była ogromnie oczekiwane właściwie przez wszystkie środowiska małych i średnich przedsiębiorstw, jak również przez samorządy, które wielokrotnie zwracały uwagę na to, iż brakuje możliwości wsparcia przez jednostkę finansującą przedsięwzięć, szczególnie różnego rodzaju rozwiązań innowacyjnych.

Skupienie się tylko i wyłącznie na niektórych artykułach tegoż projektu ustawy, na tym, ilu ma być członków rady nadzorczej, jak ma być powoływana, stoi w sprzeczności z ideą tej ustawy. My powinniśmy znaleźć meritum, a mianowicie to, do czego ma służyć, jakie mechanizmy ma uruchomić, co ma spowodować, a nie rozważać, czy tym, o czym mowa w art. 15 ust. 2, mają zajmować się tylko i wyłącznie prawnicy. Tak, prawnicy. Ale jeżeli chociaż trochę skupimy się na tym, jak funkcjonują instytucje finansowe, w tym również banki... Wiemy, że opinie w zakresie akceptowania różnego rodzaju przedsięwzięć finansowych wymagają potwierdzenia przez gremia, które są niezależne, bądź przez gremia, które mogą w sposób bardziej obiektywny ocenić określone przedsięwzięcie. I wówczas rzeczywiście ustrzeżemy się przed różnego rodzaju działaniami, które będą dosyć rozbieżne z prawem. Dziękuję uprzejmie.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili następujący państwo senatorowie: Biela, Skrzypek-Mrowiec, Jurgiel, Szafraniec, Podkański i Saługa.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać panią minister Herbst, czy chciałaby się ustosunkować do wniosków, które zostały przedstawione w toku dyskusji.

Prosimy bardzo, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Irena Herbst:**

Żeby było krócej, proponuję zrobić tak: ja powiem teraz tylko o jednej kwestii, a jeśli chodzi o całą resztę, to bardzo proszę... i tak musi być posiedzenie komisji...

(Marszałek Longin Pastusiak: O reszcie w komisji, tak?)

Tak.

(Marszałek Longin Pastusiak: Proszę bardzo.)

Chciałabym odpowiedzieć tylko panu Podkańskiemu, dlatego że zdziwiło mnie trochę to przyrównanie Krajowego Funduszu Kapitałowego do narodowych funduszy inwestycyjnych.

Wie pan, jaka jest generalna różnica?

(Senator Lesław Podkański: Wiem.)

No nie, pan mówi, że to jest dokładnie... że panu to przypomina. Nie wiem, jak to może panu to przypominać, ponieważ właścicielem Krajowego Funduszu Kapitałowego będzie bank państwowy, Bank Gospodarstwa Krajowego. I cały czas mamy nad nim, i każdy rząd, który przyjdzie, będzie miał, pełne panowanie. To jest ogromna różnica.

To tylko tyle, bo o całej reszcie...

(Senator Lesław Podkański: Panie Marszałku!)

...będziemy mówić na posiedzeniu komisji.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

To nie jest ten etap, ale bardzo proszę, w drodze wyjątku, Panie Senatorze.

### **Senator Lesław Podkański:**

Panie Marszałku, ja w ogóle tego nie porównywałem. Chodziło mi tylko o ideę, o to, że można stanowić prawo, które później w skutkach jest złe. I tylko w takim kontekście... Ja nie porównywałem tego, broń Boże. Doskonale znam tamtą ustawę i znam tę ustawę, więc proszę, Pani Minister, nie mówić, że powiedziałem coś, skoro tego nie powiedziałem. W stenogramie znajdzie pani moją pełną wypowiedź i zrozumie pani, że ja tak nie mówiłem. Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Rozumiem, że pan poprosił o głos i wystąpił w trybie sprostowania. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozumiem, że rząd przedstawi swój stosunek do wniosków legislacyjnych na posiedzeniu komisji.

(marszałek L. Pastusiak)

W tej sytuacji, patrząc głęboko w oczy panu senatorowi Markowskiemu, proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków.

Głosowanie w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przypominam państwu senatorom, że wznawiamy posiedzenie jutro o godzinie 9.00.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm 20 stycznia bieżącego roku, następnego dnia została przekazana do naszej Izby, a 24 stycznia zgodnie z regulaminem senackim skierowałem ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja rozpatrzyła projekt ustawy i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Jest ono zawarte w druku nr 874A, a sam tekst ustawy – w druku nr 874.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Jerzego Markowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam wielką przyjemność i obowiązek przedstawić w imieniu komisji gospodarki sprawozdanie, które zamieszczone jest w tym druku i dotyczy ustawy niezwykle ważnej dla funkcjonowania polskiej gospodarki, a mianowicie ustawy – Prawo energetyczne.

Przepraszam bardzo za takie sformułowanie, ale mam do tej ustawy stosunek troszkę patriarchalny, bo to ja miałem zaszczyt współtworzyć pierwsze prawo energetyczne w Polsce, najpierw w imieniu rządu pana premiera Oleksego, a później premiera Cimoszewicza, przy znakomitym współudziale pana Wójcika, wówczas posła Unii Wolności, dzisiaj wiceprezesa URE, i pana senatora Mąsiora. Wtedy to powstał dokument, który wszyscy oceniali jako ponadczasowy. Europa chwaliła nas za wyprzedzenie historii, za rozwiązania prorynkowe, które daleko wyprzedzały nawet regulacje obowiązujące wówczas w Unii Europejskiej. Życie pokazało, że w ciągu kilku lat od momentu uchwalenia tej ustawy, a przypomnę, że stało się to w czerwcu 1997 r. i zostało dokonane niejako rzutem na taśmę na koniec ówczesnej kadencji parlamentu, było czternaście jej nowelizacji.

Właściwie jesteśmy więc w takim stanie prawnym, że można by było pokusić się o stworzenie zupełnie nowego dokumentu, który powinien całą tę zabawę od nowa poukładać. Przepraszam za takie troszkę lapidarne sformułowania. Nawet ta nowelizacja, której dokonujemy dzisiaj, jest wprowadzaniem zmian w trzydziestu ośmiu artykułach, na sześćdziesiąt pięć istniejących w ustawie, eliminowaniem trzech i tworzeniem osiemnastu nowych. Ta matematyka wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że już niewiele zostało z tego, co można by nazwać bazą tej ustawy. Za sobą mamy też inne nowelizacje, które były dokonywane w poprzednich kadencjach, a również my w tej kadencji już po raz trzeci nowelizujemy ustawę – Prawo energetyczne.

Powstaje zatem pytanie, co się dzieje, że tak często trzeba dokonywać nowelizacji tej ustawy. Mogę zupełnie uczciwie powiedzieć, że dzieje się tak wiele, że trzeba tak reagować.

Po pierwsze, staliśmy się członkiem Unii Europejskiej, a więc trzeba implementować obowiązujące tam dyrektywy do polskiego prawa, w tym do prawa energetycznego, i to jest powód podstawowy częstego dokonywania zmian w prawie energetycznym. Również dzisiejsza nowelizacja jest odpowiedzią na nowe dyrektywy, które ostatnio się pojawiły, nie będę ich przytaczał, nie będę ich wymieniał. A więc po pierwsze, trzeba dostosowywać ustawę do zmieniającego się prawa. W samej Unii Europejskiej gospodarka energetyczna w znakomity sposób jest obserwowana przez wszystkich, którzy decydują tam o gospodarce, po prostu dlatego, że jest to tak ważne. Można sobie bowiem wyobrazić funkcjonowanie gospodarki tego sześciusetpięćdziesięciomilionowego rynku – mówię o liczbie osób – bez różnych rzeczy, ale nie bez energii elektrycznej. I nie tylko ja, ale dużo mądrzejsi ode mnie przewidują deficyt energii elektrycznej w Europie, przewidują wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną i szukają bardzo wielu sposobów na to, ażeby sprostać tym, przecież skomplikowanym, wyzwaniom przede wszystkim poprzez zagwarantowanie dostaw energii elektrycznej, zliberalizowanie rynku energii elektrycznej i obniżenie jej ceny, po to, ażeby ta dostępność była większa nie tylko z powodów technicznych, ale i ekonomicznych. To jest jak gdyby pierwszy powód, dla którego ciągle się coś zmienia w prawie energetycznym.

Drugi powód, bardzo istotny, jest taki, że pojawiają się coraz to nowe uwarunkowania techniczne w funkcjonowaniu rynku energii, nie tylko energii elektrycznej, lecz także gazowej czy ciepłej. Tematem chyba jeszcze dzisiaj niepodjętym, a sądzę, że do niego trzeba będzie wrócić przy następnej nowelizacji, bo już teraz taką trzeba przewidzieć, jest prędkość tlenku, który też jest nośnikiem energetycznym, a dzisiaj jeszcze nie

(senator J. Markowski)

pojawia się w tym prawie energetycznym. To wszystko dowodzi, że nowe uwarunkowania techniczne również wymagają reakcji w postaci zmian legislacyjnych.

Kolejne uzasadnienie to zmieniające się uwarunkowania ekologiczne. Przypomnę że, staliśmy się sygnatariuszami protokołu z Kio-to, który szczęśliwie wchodzi w życie, mimo iż nie wszystkie państwa świata za nim się opowiedziały, a może inaczej – zrobiły to wszystkie oprócz Stanów Zjednoczonych, które same produkują 1/4 zanieczyszczeń energetycznych. W sumie trzeba powiedzieć, że jest to trzeci niezwykle istotny powód.

Poza tym my sami w kraju mamy potrzebę, że tak powiem, dostosowania się do innych uwarunkowań, które na przykład nakładają na nas obowiązek stosowania energii odnawialnej w różnych proporcjach, w różnych ilościach i dostosowania prawa energetycznego do przemian własnościowych dokonujących się w tym sektorze. Jednocześnie patrzymy na to prawo również jako na narzędzie kształtowania pewnej polityki społecznej, zwłaszcza wtedy, kiedy mówimy o taryfach, cenach, kosztach, co jak państwo doskonale sobie zdają sprawę, w sposób naturalny i bezpośredni przekłada się na koszty właściwie wszystkiego w kraju, począwszy od życia społecznego, od kosztów ponoszonych przez rodziny, a skończywszy na kosztach produkcji.

To wszystko razem znalazło się w nowelizacji przedstawionej przez rząd.

Chcę również powiedzieć, że komisja gospodarki z wielkim zadowoleniem odnotowała fakt, że rząd przedstawił na czas bardzo szczegółowe i kompetentne inne akty prawne, które wynikają z tegoż prawa, aczkolwiek nie musiał tego zrobić. Przypomnę, że do pierwszego prawa energetycznego uchwalonego w 1997 r. rząd, który później nastąpił, nie przygotował przez pięć lat rozporządzeń wykonawczych. Stąd też cieszymy się bardzo, że akurat w tym przypadku rozporządzenia są integralną częścią przedłożenia i obejmują one takie kwestie, jak... Ja je muszę wymienić, ponieważ dotyczą one obszarów, które są niezwykle istotne.

Tak więc rozporządzenia dotyczą funkcjonowania systemu gazowego, dotyczą systemu elektroenergetycznego, dotyczą systemów ciepłowniczych, dotyczą obowiązku zakupu energii elektrycznej i ciepła z odnawialnych źródeł energii, dotyczą obowiązku zakupu energii elektrycznej produkowanej w skojarzeniu z ciepłem, dotyczą przetargu na sprzedawcę z urzędu, dotyczą nawet przetargu na budowę nowych mocy wytwórczych lub przedsięwzięć zmniejszających zapotrzebowanie na energię elektryczną – to jest nowa jakość zapisana w tejże nowelizacji, o której dzi-

siaj mówimy – dotyczą zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie paliwami gazowymi, a także dotyczą zasad kształtowania, kalkulacji taryf, rozliczeń w obrocie samą energią elektryczną oraz obrotem ciepła.

To wszystko razem ujęte jest w rozporządzeniach, co powoduje, że znakomita część rozwiązań szczegółowych mogła zostać przeniesiona z tegoż prawa podstawowego, tego prawa matki, że tak powiem, do rozporządzeń szczegółowych. A mimo to fakt podjęcia pracy nad tą ustawą przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych spowodował, że lektura tych dokumentów spowodowała aż dwudziestu trzech autorów, zainteresowanych generalnie polityką energetyczną kraju, do sporządzenia swoich wniosków o charakterze, nazwijmy to elegancko, legislacyjno-porządkującym – świadomie używam takiego słowa, żeby nie powiedzieć, że o charakterze nacisków lobbystycznych. Nie będę wymieniał autorów tych wszystkich opinii, sugestii, propozycji rozwiązań, zapisów, polemik, głosów krytycznych, ale nie sposób ich nie zauważyć. Jeszcze raz podkreślam, że łącznie na piśmie, nie mówiąc o opiniach wyrażanych w trakcie dwóch posiedzeń komisji gospodarki, jest tychże stanowisk i sugestii dotyczących zmian dwadzieścia trzy, a odnoszą się do dokładnie sześćdziesięciu siedmiu artykułów na sześćdziesiąt osiem zapisanych w prawie energetycznym.

Szanowni Państwo! Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych zaproponowała czternaście poprawek. Oprócz tego pojawił się w komisji wniosek mniejszości, o którym będzie mówiła jego autorka. Ja jednak chciałbym powiedzieć, że skoncentrowaliśmy się właściwie przede wszystkim na uprawnieniach prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, którego rola zwłaszcza w mechanizmie kształtowania taryf i cen na energię elektryczną jest zasadnicza. To jest miejsce, w którym ma być chroniony interes konsumenta, i to jest miejsce, w którym ma być kompetentnie, obiektywnie oceniana zdolność producenta, a może inaczej, zasadność prezentowania przez producenta poglądów i uzasadnień wyceny kosztów produkcji wszystkiego, co się nazywa energią czy to ciepłą, czy elektryczną, bez względu na to, z jakiego energetycznego medium to pochodzi: czy z gazu, czy z węgla kamiennego, czy węgla brunatnego, bo o elektrowni jądrowej, jak państwo wiecie, nie mówimy po prostu dlatego, że jej nie mamy.

Oczywiście byłoby jawnym nadużyciem wobec Wysokiej Izby, gdybym próbował omówić całą tę nowelizację, ale chciałbym o dwóch grupach problemów powiedzieć. O funkcji Urzędu Regulacji Energetyki już powiedziałem, ale są jeszcze dwie równie ważne kwestie.

Pierwsza to bardzo precyzyjnie tu rozpisana funkcja operatorów i to, czego od nas Unia Europejska wymaga, czyli podział kompetencji pomię-



(senator J. Markowski)

dzy organizatorów przesyłu i dystrybucji. To jest bardzo cienka różnica, bo co to w ogóle jest organizator przesyłu, co to w ogóle jest organizator dystrybucji? No, dystrybutor to jest ten, który dostarcza do odbiorcy, a organizator przesyłu to jest ten, który dostarcza do innego przesyłającego. Ale to tylko tak prosto brzmi, a chodzi tu właściwie o bardzo skomplikowaną operację techniczną.

Druga to odpowiedź, powiem szczerze, na wieloletnią publicznie prowadzoną polemikę na temat polityki energetycznej państwa. Zdefiniowano już w tym przedłożeniu to, co ma być objęte koncesją w zależności od tego, czy wiąże się z produkcją energii elektrycznej, czy cieplnej. Zrobiono tak przede wszystkim po to, ażeby cały ten mechanizm dostosowywać do koronnej zasady, która jest zapisana w tej ustawie od samego początku, od samej ustawy matki, mianowicie do liberalnego dostępu do sieci przesyłowych zgodnie z zasadami, jak już powiedziałem, bardziej generalnymi, których wymagają od nas nie tylko Unia Europejska, ale po prostu reguły wolnego rynku.

I jeszcze ostatnia sprawa, którą chciałbym podkreślić, omawiając tę nowelizację. Pojawia się tu zapis, który doprecyzowuje określony poprzednio bardzo ogólnie obowiązek sporządzania przez rząd, na wniosek ministra gospodarki, którego konstytucyjną powinność w zakresie polityki energetycznej państwa jest zapisana, polityk energetycznych państwa na okres nigdy nie krótszy niż dwadzieścia lat, nowelizowanych co cztery lata. To jest bardzo ważne, ponieważ ciągle spotykaliśmy się z różnymi opiniami na temat posiadania tudzież nieposiadania takich polityk. Ja oczywiście tylko po to, ażeby nie doprowadzić do konfrontacji poglądów z panem ministrem, nie będę omawiał dokumentu, który dziś uchodzi za zrealizowanie tego zapisu, czyli „Polityki energetycznej Polski do roku 2025”, przyjętego przez Radę Ministrów 4 stycznia 2005 r. po prostu dlatego, że z wieloma jego zapisami ja, senator Jerzy Markowski, po prostu się nie zgadzam. Ale stwierdzam literalnie, że taki dokument istnieje i jest realizacją tychże zapisów.

Wysoka Izbo! Ja na temat polityki energetycznej mógłbym mówić dużo dłużej niż mi wolno, ale wiem, że mi nie wolno. A tak poza wszystkim to kto byłby w stanie mnie słuchać. Dlatego też proszę uprzejmie o przyjęcie tego sprawozdania z pełną świadomością, że zarówno poglądy państwa senatorów, jak i potrzeba uwzględnienia poglądów tych wszystkich, którzy do nas napisali, spowodują, że będziemy na ten temat jeszcze pracowali na posiedzeniu komisji gospodarki i podczas tego jutrzejszego jakby trzeciego czytania w Wysokiej Izbie.

To tyle, Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję panu senatorowi.

I proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, panią senator Genowefę Ferenc, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości.

### **Senator Genowefa Ferenc:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mniejszość Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie wniosku mniejszości zawartego w druku nr 874A. Wniosek ten dotyczy rozwiązania problemu dostarczania ciepła do mieszkań w budynkach zasilanych z jednej rozdzielni ciepła, potocznie nazywanej ciepłikiem, w sytuacji, kiedy zarządcami lub właścicielami są różne podmioty lub osoby. Jest to więc problem merytoryczny, a nie czysto legislacyjny, jak potraktowała go pani prawnik z Biura Prawnego ministerstwa. Przyjęcie zapisu zaproponowanego przez mniejszość komisji pozwoli na wprowadzenie zasad rozliczeń w stosunku do poszczególnych budynków, do których ciepło dostarczane jest z jednej rozdzielni ciepła, w sposób jak najbardziej efektywny.

Proszę o poparcie wniosku mniejszości. Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję pani senator.

I przechodzimy do zadawania pytań senatorom sprawozdawcom.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos? Pani senator będzie zapisywała tutaj zgłoszenia.

Pan senator Żenkiewicz jako pierwszy. Ale proszę o adresowanie pytań do konkretnego senatora sprawozdawcy.

Prawdopodobnie poproszę też pana senatora Markowskiego – tak już jest obecny. Bardzo proszę, żeby pan notował pytania i odpowiadał.

### **Senator Marian Żenkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie kieruję do pana senatora Markowskiego.

Panie Senatorze, moje pytanie jest bardzo konkretne. Czy w zestawie tych poprawek, które przedłożyła komisja gospodarki, są takie, które mogą spowodować, że w pewnym okresie w niektórych zakładach nie będzie po prostu ważnej taryfy energetycznej?

(Senator Jerzy Markowski: Mogę odpowiedzieć na pytanie?)

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jerzy Markowski:**

Proszę pana, tak – poprawka szósta.

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Ale czy może pan uzasadnić, dlaczego w takim razie ta poprawka została wprowadzona?)

Do końca nie rozstrzygnęliśmy, czy w czasie, kiedy nie ma nowej taryfy, może obowiązywać stara taryfa, czy też stosowne jest inne rozwiązanie. W tej sprawie jest przynajmniej sześć wniosków nawzajem się wykluczających. Ja postanowiłem, ponieważ opinie na ten temat, powtarzam, zebrałem, z tych dwudziestu trzech korespondujących z nami instytucji, otworzyć tym wnioskiem dyskusję na ten temat. W każdym razie poprawka szósta dotycząca art. 1 pkt 41 lit. b konsumuje pogląd, o którym powiedziałem.

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Panie Marszałku, przepraszam, ostatnie pytanie w ramach tego samego problemu.)

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Proszę bardzo.

**Senator Marian Żenkiewicz:**

Panie Senatorze, czy pan mówi o poprawce szóstej? Tak?

(*Senator Jerzy Markowski:* Tak.)

Czy poprawki piąta i dwunasta nie rodzą podobnych skutków?

**Senator Jerzy Markowski:**

To znaczy... Może inaczej. Skutki, to znaczy powstanie okresu bezprawnia w rozumieniu pytania pana senatora?

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Tak jest.)

A więc poprawka szósta rodzi fizycznie taki skutek, natomiast poprawka druga jest zapisana w taki sposób, że gdyby nie zostało przyjęte rozwiązanie z tej poprawki, to to, które obowiązuje dzisiaj w prawie energetycznym pozwala uniknąć tego okresu bezprawnia. Szósta – tak, druga i piąta – nie.

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Pan senator Smorawiński...

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Piąta i dwunasta...)

Panie Senatorze, bardzo proszę o zadawanie pytań od razu. Jeżeli dwa, to tak, ale...

**Senator Marian Żenkiewicz:**

Ale ja w formie sprostowania, Panie Marszałku... Bo pan senator powiedział: druga, a ja wyraźnie powiedziałem: piąta, szósta i dwunasta. O tych trzech powiedziałem. Pan senator mówił o szóstej, a ja pytałem jeszcze o piątą i dwunastą.

**Senator Jerzy Markowski:**

No więc jeszcze raz: szósta – tak, piąta i dwunasta – nie.

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Dziękuję bardzo.)

**Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Pan senator Smorawiński.

**Senator Jerzy Smorawiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Kieruję pytanie do pana senatora Markowskiego jako do eksperta w sprawach energetyki.

A wynika ono z pewnych wątpliwości konsumentów i odbiorców bezpośrednich. W druku nr 874 w poprawkach trzydziestej siódmej i trzydziestej dziewiątej nowelizuje się art. 45 w ten sposób, że likwiduje się między innymi procentowe określenie wielkości opłaty za przesył energii stałej, oddając to wszystko w ręce prezesa URE, a także dopuszcza się możliwość zmian opłat częściej aniżeli raz na dwanaście miesięcy, co może też skutkować częstszymi podwyżkami, jeśli chodzi o opłaty energetyczne. Czy to było brane pod uwagę, Panie Senatorze?

**Senator Jerzy Markowski:**

Jak rozumiem, Panie Senatorze, mówi pan o opłacie stałej.

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Tak, o opłacie stałej.)

No, Panie Senatorze, to rzeczywiście jest obszar... To jest dyskusja o zakresie kompetencji Urzędu Regulacji Energetyki, szczerze powiedziawszy, i zaufania do jego kompetencji. Do tego się ta dyskusja sprowadza. Wie pan, nekają mnie wątpliwości, bo z jednej strony wiem, iż sprawność intelektualna, nazwijmy to tak elegancko, pozwala na zapisanie w kosztach stałych takich składników, które mogłyby być nieuznane przez zatwierdzającego taryfę, czyli de facto przesądającego o cenie tego produktu. Tymi zapisami uznajemy, że Urząd Regulacji Energetyki z całym swoim aparatem ma prawo wglądu, co też jest zapisane w tej nowelizacji, co jest nowym rozwiązaniem, do ksiąg rachunkowych, wglądu w te wszystkie składniki tak, ażeby je zweryfikować. Upraszczając nieco odpowiedź, powiem tak, Panie Senatorze: świadomie dokonano wyboru, świado-

(senator J. Markowski)

mie dokonano wyboru polegającego na wyposażeniu Urzędu Regulacji Energetyki w szczególne kompetencje do oceniania rzetelności również kalkulacji kosztów stałych u każdego z uczestników procesu produkcji, sprzedaży, dystrybucji energii elektrycznej. O, tak to opowiem. Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Pan senator Jurgiel.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Sejm proponuje w zmianie trzydziestej dziewiątej uchylenie art. 45b, a to pogarsza sytuację użytkowników lokali mieszkalnych, ponieważ artykuł ten stanowi, że zmiany cen i stawek opłat za ciepło stosowane w rozliczeniach z odbiorcami nie mogą następować częściej niż raz na dwanaście miesięcy. Czy komisja się tym zajmowała? Jak pamiętam rok temu myśmy to wprowadzili, ale Sejm, a może raczej rząd znowu proponuje w zasadzie to, żeby dodatkowo obciążyć mieszkańców. Polityka rządu w tym zakresie w każdym razie do tego zmierza. Czy...

### **Senator Jerzy Markowski:**

Tego nie ma w poprawkach, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Trzydziesta dziewiąta...)

Ja wiem.

Przepraszam bardzo, umknęła mi jedna rzecz, Panie Marszałku. Mogę?

Ja przepraszam bardzo, w tym omawianiu wniosków zapomniałem powiedzieć, może troszkę uprzedzając pytanie, o bardzo istotnym zapisie, który się tutaj znajduje, o tym, co jest skonsumowane w poprawce siódmej Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Mianowicie o obowiązku spełnienia wymagań kwalifikacyjnych przez osoby zajmujące się eksploatacją urządzeń elektroenergetycznych. Była wielka burza wokół tego zagadnienia. I my stanęliśmy po stronie przede wszystkim Państwowej Inspekcji Pracy, kierowników jednostek zajmujących się tym sektorem, Stowarzyszenia Energetyków Polskich, a także Naczelnej Organizacji Technicznej, która wносиła, ażeby taki obowiązek weryfikowania co pięć lat tych kwalifikacji wprowadzić.

Wracając do pytania pana senatora, powiem szczerze, że...

(Senator Krzysztof Jurgiel: To może przedstawiciel rządu...)

Nie, Panie Senatorze, mnie jest troszkę niezręcznie odpowiadać na to pytanie, powiem panu

szczerze, ale nie z powodów merytorycznych. Ja proponuję, żeby pan odesłał je do ministra gospodarki, dobrze?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Panie Marszałku, to może przedstawiciel rządu się ustosunkuje, jeśli będzie można.)

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję bardzo.)

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Zdaje się, że pani senator Ferenc jako sprawozdawca chciałaby też się ustosunkować do pytania. Tak?

Proszę bardzo.

### **Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałabym przekazać informację o przebiegu dyskusji nad artykułem, o którym pan senator Jurgiel przed chwilą wspominał. Dyskusja w sprawie wykreślenia art. 45b podczas posiedzenia komisji była dość burzliwa, jednak przeważały argumenty przemawiające za wykreśleniem tego artykułu.

Chodziło, po pierwsze, o niekonstytucyjność tego artykułu. A po drugie, także o to, co się stanie w momencie, kiedy mogłoby nastąpić obniżenie cen. Przy takich wahaniach cen energii czy gazu może również wystąpić taka sytuacja, że prezes URE może zdecydować się na obniżenie cen nośnika energii, a przy takim zapisie nie można byłoby tego dokonać. Stąd nie zdecydowaliśmy się na wniesienie poprawki. Dziękuję.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Tak, a poza tym, jeśli można, Panie Senatorze, nam się marzyła taka sytuacja, której się w prawie zapisać za bardzo nie da. Taka mianowicie, że wtedy kiedy jakkolwiek uczestnik tego procesu produkcji, dystrybucji, przesyłu wnosi o podwyższenie, to musi mieć zgodę URE, a kiedy chce obniżyć, to nie musi mieć niczyjej zgody.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Pan senator Matusiak.

### **Senator Ryszard Matusiak:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, ja mam pytanie podobne do tego, które wcześniej zadał mój przedmówca, ale dotyczące taryf. Chodzi mi o te opłaty stałe, które są składnikiem opłat. Jaki jest rozdział środków z tej opłaty, czy są dokładne dane, na co one idą? To jest jedno pytanie.

I jeszcze drugie z tej serii. Czym się kierowano, ustanawiając takie przesyły? Bo tu są dwa przesyły. Tymczasem jest pierwsza taryfa, druga ta-

(senator R. Matusiak)

ryfa, nocna, nienocna, tych taryf jest kilkanaście. Dlaczego nie stosuje się tego zbiorczo? Jeżeli ktoś ma odbiorniki energii i w nocy płaci według nocnej taryfy, więc przełącza się na taryfę nocną i na dzienną, to dlaczego płaci za dwa przesyły? Przesył jest jeden, jedna jest linia przesyłowa, nie ma innej linii, jest tylko jedna. Czym to jest uzasadnione? To jest drugie pytanie.

I jeszcze trzecie z tej serii. Jakie względy przesądziły o takiej, a nie innej wysokości taryf przesyłowych? Dziękuję.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Panie Marszałku, ja mam taką sugestię. Odpowiedź na to pytanie, to cały wykład, przepraszam za szczerość. Ja mam świadomość, że nie mam tyle czasu do dyspozycji. Chciałbym zaproponować, żeby na to pytanie odpowiedział wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki, Panie Marszałku, po to, żeby się posłużyć faktami i liczbami. Ja zaś, jeśli można, spróbuję wyjaśnić niejako generalia.

Na wielkość, o którą pan pyta, mają wpływ różne czynniki. Można je opisać wzorem, który zresztą do tego został stworzony, ale nie będziemy mówić o wzorach matematycznych, bo nawet tablicy nie mamy, żeby je tutaj prezentować. Generalnie wynika to z tego, iż różny jest stopień dostępności sieci w różnych okresach dnia, różny jest okres natężenia przesyłów w różnych okresach doby, różny jest stopień zużycia energii elektrycznej w różnych miejscach kraju i zależy on od tego, jaka jest koncentracja mieszkańców, ilość odbioru przesyłu, pora roku, pora dnia...

(Marszałek Longin Pastusiak: Struktura gospodarki.)

...jaka jest struktura gospodarki. Do tego... No, warunki można mnożyć w nieskończoność.

Panie Senatorze, musiałbym pana po prostu zamęczyć wzorami, żeby uzasadnić mechanizm kształtowania taryf. Proszę mi wierzyć, że każdy mechanizm może się okazać niedoskonały. Każdy mechanizm może się okazać takim mechanizmem, przy którym ktoś będzie się upierał. Powiem tylko szczerze, że zapoznałem się z mechanizmami kształtowania taryf w różnych krajach Europy. Nigdzie ten mechanizm nie jest doskonały. Rzecz w tym, żeby taki mechanizm kształtowania taryf nie konsumował, powiedziałbym, składników stanowiących o kwotach, które nie dadzą się zdefiniować, których nie da się ukryć... No nie potrafię tego bardziej szczegółowo panu wytłumaczyć w ciągu tak krótkiego czasu.

Odesłałbym pana senatora – oczywiście, jeśli tak mogę zrobić – do rozporządzenia ministra go-

spodarki, które jest załączone do przedłożenia rządowego. Tam jest bardzo precyzyjnie opisany mechanizm kształtowania taryf przesyłu, zakupu i dystrybucji gazu, energii, ciepła, to wszystko jest tam opisane, łącznie z wzorami. Przepraszam bardzo, ale inaczej tego nie mam czasu wyjaśnić.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Panie Senatorze, w jakim trybie?

(Senator Ryszard Matusiak: W trybie wyjaśnienia, nie otrzymałem pełnej odpowiedzi.)

Proszę bardzo.

(Senator Jerzy Markowski: Wobec tego proponuję, żeby pan oczekiwał odpowiedzi od prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Dobrze?)

### **Senator Ryszard Matusiak:**

Panie Senatorze, ja nie powiedziałem, że czekam na odpowiedź z urzędu regulacji. Chciałbym wyraźnie powiedzieć, że nie pytałem, na czym oparte są wzory, ale pytałem o wysokość i kształtowanie się tej ceny. Na co one są przeznaczone? O, ja takie zadałem pytanie.

### **Senator Jerzy Markowski:**

No więc taryfa jest niczym innym jak składnikiem ceny zatwierdzonym przez Urząd Regulacji Energetyki. Producent, tudzież usługodawca, może sobie ją wyznaczyć. To, co zrobi z tą ceną, jest po prostu elementem jego ekonomii, elementem gospodarki jego podmiotu. Ma on prawo, powtarzam, zapisać wszystkie składniki, a Urząd Regulacji Energetyki, żeby skontrolować, czy są to zapisy rzetelne, ma prawo wglądu do ksiąg rachunkowych podmiotu, łącznie z zapisami dotyczącymi płac – od płac po inwestycje.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, moje pytanie dotyczy oczywiście tego operatora systemu przesyłowego. Czy pan jest zdania – bo właściwie głównie do pana kieruję to pytanie – że ulokowanie tego operatora jako spółki córki w PSE, po pierwsze, zapewni mu dostateczną niezależność, a po drugie, zapewni dostateczną współpracę i kontrolę ze strony urzędu regulacji?

### **Senator Jerzy Markowski:**

W stosunku do urzędu regulacji każdy podmiot jest klientem na tych samych prawach, powiedzmy. Jeśli zaś chodzi o relacje między założycielem, czyli spółką matką, w tym konkretnym przypadku PSE, i spółkami córkami, jak PSE – Energia czy spółki zajmujące się dystrybucją, przesyłem itd., tutaj są zależności wynikające z kodeksu handlowego. Ja nic innego tutaj tak naprawdę... Nie bardzo rozumiem, Panie Senatorze: chcemy wykazać nadmierną zależność czy chcemy wykazać bezpieczeństwa takiego podmiotu?

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Nie, po prostu chodzi mi o uniezależnienie się tego podmiotu od państwa, na przykład w wypadku prywatyzacji PSE.

(*Senator Jerzy Markowski:* Nie, nie, ponieważ każdy z nich...)

A z takimi przypadkami mieliśmy już do czynienia.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Panie Senatorze, w każdym przypadku generalnie narzędziem wpływania państwa na to, co ten podmiot robi – może nie, co robi, bo to jest zapisane w statucie – ile on zarabia, jakie pieniądze, jest narzędzie, którym dysponuje Urząd Regulacji Energetyki, czyli taryfa. Nie można sobie tak, powiedziałbym, hasać po rynku energii w sposób dowolny. To narzędzie w imieniu państwa, z racji zapisów ustawy – Prawo energetyczne, ma Urząd Regulacji Energetyki.

Przepraszam bardzo, bo może to nie jest najbardziej eleganckie, ale chcę powiedzieć, że już w art. 1 ustawy – Prawo energetyczne napisane jest: „Celem ustawy jest tworzenie warunków do zrównoważonego rozwoju kraju, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, oszczędnego i racjonalnego użytkowania paliw energii, rozwoju konkurencji” itd. A na końcu tego zdania: „oraz równoważenia interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców paliw i energii”. Ta definicja jest tak pojemna, Panie Senatorze, że tu się to wszystko mieści.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.  
Pan senator Saługa.

### **Senator Wojciech Saługa:**

Dziękuję.  
Pytanie oczywiście do pana senatora sprawozdawcy. Panie Senatorze, nie mam przed sobą

starej wersji art. 10, a komisja wprowadziła poprawkę dziewiątą zmieniającą przepisy art. 10. Gdyby pan pokrótce wyjaśnił, jaka jest różnica w stosunku do poprzedniego brzmienia...

Mówił pan też – i nawet przytaczał konkretny zapis – że celem tej ustawy jest zapewnienie konkurencyjności. Pytanie: jak ten pomysł ma się do takiego rozwiązania, że już dzisiaj podzielimy przedsiębiorstwa energetyczne na te działające, powiedzmy, na wolnym rynku, czyli każdy może w takim przedsiębiorstwie zamówić energię, i na te, u których zamawia energię URE – zamawia dla tych, którzy jakby nie chcą korzystać z działań rynkowych. Dziękuję.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Panie Senatorze, art. 9 w takiej formie, jak tutaj jest rzeczywiście rozwinięte...

(*Senator Wojciech Saługa:* Art. 10.)

Art. 10 z przedłożenia sejmowego... Generalnie oba te zapisy są niczym innym jak tylko skonsumowaniem dyrektywy unijnej, która nakłada obowiązek podziału, i to jest zapisane w tych dokumentach. Oczywiście, można się różnić poglądami na to, jak głęboka powinna być ta ingerencja, czy taka jak zapisana w poprawce dziewiątej, czy jak w art. 10, ale obie są dobre. W każdym razie ten termin zapisaliśmy na wniosek Urzędu Regulacji Energetyki. Bo mówi pan o tym lipcu 2007 r., tak? No.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.  
Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo panu senatorowi Markowskiemu.

Przypominam, że ustawa, która jest przedmiotem naszej debaty, była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister gospodarki i pracy.

Witam w naszej Izbie sekretarza stanu w tym resorcie, pana ministra Jacka Piechotę.

Widzę, że pan minister zmierza energicznym krokiem do trybuny. Rozumiem, że przedstawi stanowisko rządu w sprawie omawianej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Jacek Piechota:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Senator sprawozdawca, pan senator Markowski, z właściwą sobie kompetencją i znajomością problematyki przedstawił treść ustawy i intencje, jakimi kierował się rząd. Pozwolą więc panie

(sekretarz stanu J. Piechota)

i panowie senatorowie, iż nie będę powtarzał całego uzasadnienia towarzyszącego temu projektowi.

Projekt ten rzeczywiście w dużej mierze wprowadza do naszego systemu prawnego rozwiązania z obowiązujących dyrektyw rynkowych Unii Europejskiej. Ale też w tych przypadkach, w których mogliśmy znaleźć takie rozwiązania, służy on lepszemu zorganizowaniu rynku, wzmocnieniu kompetencji regulatora czy wreszcie korzystniejszym dla odbiorców rozwiązaniom, które mogliśmy na tym etapie wprowadzić.

Jeśli chodzi o poprawki proponowane przez senacką Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, pragnę poinformować, iż są one akceptowane przez rząd, przy ewentualnym uwzględnieniu modyfikacji poprawki dotyczącej skreślenia części przepisu regulującego warunki odstępowania od zasady rozliczeń kosztów zakupu ciepła w lokalach na podstawie odczytów wskazań urządzeń wskaźnikowych, tak zwanych podzielników kosztów.

I nie będę już szczegółowo uzasadniał poprawek, bo to również przedstawiał pan senator. Chciałbym się odnieść tylko do trzech kwestii, które zostały poruszone podczas pytań, a myślę, że wymagają jeszcze dodatkowego wyjaśnienia.

Pierwsza kwestia dotyczy operatora systemu przesyłowego – pytanie pana senatora Romaszewskiego jest niezmiernie istotne. Intencją rządu jest doprowadzenie do sytuacji, w której operatorzy systemów przesyłowych, zarówno jeśli chodzi o gaz, jak i elektroenergetykę, będą podmiotami znajdującymi się pod stuprocentową kontrolą Skarbu Państwa i nie będą podlegać prywatyzacji. Jest to zapewnienie przez państwo wszystkim uczestnikom rynku równorzędnego dostępu do sieci, do możliwości przesyłowych państwa.

Niemniej jednak w czasie prac zespołu, którym mam zaszczyt kierować, Zespołu do spraw Polityki Energetycznej, po przeprowadzeniu szczegółowych analiz okazało się, że niemożliwa jest dzisiaj taka restrukturyzacja Polskich Sieci Elektroenergetycznych, która pozwoliłaby już dzisiaj utworzyć operatora systemu przesyłowego jako stuprocentowej spółki Skarbu Państwa, a to przede wszystkim z powodu nierozwiązania problemu kontraktów długoterminowych. Polskie Sieci Elektroenergetyczne obciążone są kontraktami długoterminowymi, obowiązkiem zakupu energii elektrycznej od wytwórców i obciążone są zaciągniętymi kredytami. Sytuacja ekonomiczna Polskich Sieci Elektroenergetycznych nie pozwala zatem podzielić tej firmy na dwie części, mimo że dzisiaj jest to jedna spółka Skarbu Państwa, gdyż wydzielenie tego majątku, czyli podział tej spółki, spowodowałoby, iż pozostała część obar-

czona kontraktami długoterminowymi, obciążona określonymi umowami kredytowymi, nie byłaby w żaden sposób ekonomicznie wydolna, by pozostać na rynku.

Zatem z tego powodu i ze względu na trudności podatkowe... Dość długo bowiem, kilka miesięcy, szukaliśmy rozwiązania pozwalającego wyposażyć tego operatora systemu przesyłowego od samego początku, od startu jego działalności, czyli od 1 lipca 2004 r., w niezbędny majątek przesyłowy. Tu niestety napotkaliśmy na barierę podatkową, po prostu operator musiałby od tego majątku zapłacić ogromne podatki. Uznaliśmy więc, że rozłożymy po prostu realizację tego procesu na etapy. Powstał operator systemu przesyłowego jako spółka córka, niestety, nie został wyposażony w niezbędny majątek przesyłowy.

Musimy rozwiązać problem kontraktów długoterminowych. Rada Ministrów powinna w najbliższy wtorek przyjąć autopoprawkę do ustawy o restrukturyzacji kontraktów długoterminowych. Wydaje się, że mamy wynegocjowane z Komisją Europejską, z większością wytwórców, z częścią banków rozwiązanie tego problemu kontraktów długoterminowych. Ważne jest tak zwane ociosanie – uciekałem przed tym słowem, ale ono właściwie już się powszechnie przyjęło – ociosanie Polskich Sieci Elektroenergetycznych z innych form działalności, czyli wyzbycie się przez polskie sieci tych wszystkich inwestycji między innymi w telekomunikacji i w wielu, w wielu spółkach, pozbycie się tej działalności i oczyszczenie polskich sieci z obciążeń wynikających z KDT, umów kredytowych. Na końcu tego procesu znajduje się ponowna konsolidacja operatora systemu przesyłowego. I docelowo mają być takie już nieobciążone żadnymi zobowiązaniami Polskie Sieci Elektroenergetyczne, nieprowadzące żadnej innej działalności poza działalnością przesyłową i znajdujące się pod stuprocentową kontrolą Skarbu Państwa.

Te zapisy są jednoznacznie określone w przyjętym przez rząd dokumencie „Polityka energetyczna Polski do 2025 roku”, w dokumencie, o którym mówił pan senator Markowski. Taka droga niestety musiała zostać przyjęta ze względu na aktualny stan, w jakim znajdują się Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

Druga kwestia dotyczy art. 10. Po prostu zgodnie z dyrektywą – odpowiadam panu senatorowi Sałudze – wyodrębniony ma być operator systemu dystrybucyjnego, a nie obrót energią, a nie spółka obrotu energią. I stąd korekta zapisów tegoż artykułu.

I ostatnia kwestia, wcześniej podniesiona, dotyczy procentowego udziału opłaty stałej. Muszę powiedzieć, że tutaj kierujemy się między innymi koniecznością wycofywania się z subsydiowania, ograniczania możliwości subsydiowania skróconego poszczególnych form działalności. Przede

(sekretarz stanu J. Piechota)

wszystkim jednak dążymy do racjonalizacji przepisów – przepisy muszą służyć racjonalnemu gospodarowaniu. Sytuacja, w której opłata stała, a w niej udział opłaty związanej z instalacją sieci, rozbudową, doprowadzeniem tej sieci, a więc jakby z zainstalowaną mocą, jest procentowo ograniczana do jakiejś wysokości ogólnych kosztów, po prostu prowadzi do nieracjonalności. Bo ja, jako zamawiający energię, zamawiający gaz, nie jestem w tym momencie zainteresowany tym, by zapotrzebowanie na określoną moc dostosować do moich rzeczywistych potrzeb i by tyle gazu czy tyle energii elektrycznej później kupować. Jestem zainteresowany tym, aby niejako na wyrost zainstalowano, doprowadzono mi sieć, bo i tak później jedynie w 30% czy w 40% będę ponosił z tego tytułu koszty. I gazu czy energii elektrycznej mogę kupować po prostu znacznie mniej w tym czasie, a procentowy udział będzie mi ograniczany w wyniku takiej, a nie innej regulacji. To po prostu powoduje nieracjonalność inwestycji, nieracjonalność postępowania zamawiających, nieracjonalność postępowania podmiotów gospodarczych. Jeśli z ich punktu widzenia jest to racjonalne, nieracjonalne jest to dla systemu. Zbliża się 1 lipca 2007 r. i wprowadzenie pełnej swobody wyboru dostawcy, więc może to doprowadzić do takiej sytuacji, iż operator systemu dystrybucyjnego, ponieważ będzie musiał te koszty zainstalowania sieci, doprowadzenia sieci rozłożyć na wszystkich odbiorców, a nie będzie mógł obciążyć tym konkretnego odbiorcy, będzie po prostu obciążał wszystkich pozostałych – i prezes URE będzie musiał to uznać za koszt uzasadniony. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o pozostanie jeszcze na trybunie, ponieważ przechodzimy teraz do zadawania pytań przedstawicielowi rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Tak, widzę, pan senator Matusiak. Bardzo proszę.

### **Senator Ryszard Matusiak:**

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące rozmów, które rząd Polski prowadzi na temat tych słynnych historii modernizacyjnych, a chodzi o to, że obciążone są nie tylko sieci, ale i obciążeni są wytwórcy. Jak ta sprawa wygląda? Bo modernizacja dotyczyła też wytwórców, to znaczy elektrowni, które wytwarzają prąd. I jak to wygląda? Czy to jest ta sama sprawa, czy oddzielna? Bo na przykład wytwórcy mają umowę z PSE, mają ustalone stałe umowy... Jaka to jest skala środ-

ków finansowych? Jaki przewiduje się sposób ich spłaty? Jaka jest koncepcja? W jaki sposób, czy z budżetu, czy są jakieś inne metody? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie dotyczy instalacji, zaznaczam, nowych podłączeń. Jak to jest ujęte? Wiemy, że infrastruktura, i nie tylko, północnej Polski, Mazur, tych terenów pod naszą wschodnią granicą, jest na niskim poziomie, to chyba każdy przyzna. Jeśli wszyscy włączyliby tam odbiorniki, byłby problem. I każdy przecież o tym wie. Jak to wygląda w tym momencie? Jak to będzie z inwestycjami i z czego one będą pokrywane?

Wcześniej pytałem też o środki za przesył. Zaznaczałem, że w dwóch układach taryfowych na tej samej linii są różne opłaty. I jak to będzie wyglądało, czy tam będą przeznaczane środki na tego typu inwestycje i jak to się będzie miało do tych umów unijnych i okołounijnych? Dziękuję.

### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Jacek Piechota:**

Pierwsza kwestia: tak, to jest problem, o którym wspominałem, problem kontraktów długoterminowych. W połowie lat dziewięćdziesiątych znaleziono taki sposób finansowania niezbędnych inwestycji modernizacyjnych w podsektorze wytwarzania, jakim były wieloletnie umowy na odbiór energii. Umowy te gwarantowały wytwórcy odbiór energii przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne według określonej z góry, z dwudziestoletnim wyprzedzeniem, formuły cenowej gwarantującej zwrot poniesionych nakładów inwestycyjnych. Tego rodzaju kontrakty długoterminowe stały się dla banków podstawą do udzielenia kredytów. Gwarantowały po prostu przez lata określony poziom przychodów. Wtedy to rozwiązanie było dobre z punktu widzenia wyzwania, przed którymi stała polska gospodarka, polska energetyka, z powodu konieczności modernizacji. Dzisiaj zaczyna nam wszystkim ciążyć, bo w sytuacji, kiedy Polskie Sieci Elektroenergetyczne odbierają około 60%, a w szczytowym okresie do 70% energii pochodzącej właśnie z kontraktów długoterminowych, to nie ma co mówić o rynku, nie ma co mówić o konkurencji, skoro wytwórcy mają gwarancję sprzedaży energii, i to nie po cenie rynkowej, nie po cenie motywującej do obniżania kosztów wewnętrznych, a po cenie, która po prostu z góry jest ustalona w takiej formule. Aby stworzyć warunki konkurencji, aby stworzyć rynek energii elektrycznej, kontrakty długoterminowe powinny zostać rozwiązane.

(sekretarz stanu J. Piechota)

Powinny zostać rozwiązane także z drugiego powodu. Kontrakty długoterminowe są uznawane przez Unię Europejską za niedopuszczalną formę pomocy publicznej. Bo mimo wszystko to jest pomoc publiczna, skoro na odbiorców, na społeczeństwo przenoszone są koszty, które ponosi dany podmiot gospodarczy. One są ponoszone przecież przez nas wszystkich, o tym trzeba dzisiaj pamiętać. Koszty wynikające z tak zwanych kadetów są pokrywane przez nas w opłacie przesyłowej, która zawiera określony element wynikający właśnie z kontraktów długoterminowych. Z tych powodów te kontrakty muszą być rozwiązane.

Zależy nam jednak na tym, żeby wytwórcy przeżyli ten proces, żeby wytrzymali warunki konkurencji, i dlatego też w przyjętym przez rząd programie restrukturyzacji kontraktów długoterminowych szukaliśmy takiego rozwiązania, w którym z powodu rozwiązania kontraktów długoterminowych wytwórcy otrzymaliby określoną rekompensatę finansową tytułem odszkodowania. Tego rodzaju rozwiązanie nie zostało zaakceptowane przez Komisję Europejską – to są te nasze europejskie rozmowy – gdyż w jej ocenie trudno uznać czyjeś prawo do odszkodowania, jeżeli korzystał z niedopuszczalnej formy pomocy publicznej. Komisja Europejska w tym przypadku nie traktuje w sposób szczególny czy w sposób specjalny podmiotu, którego właścicielem jest Skarb Państwa, jest to taki sam podmiot gospodarczy. Jeżeli korzysta z pomocy publicznej, to z dniem 1 maja 2004 r. powinien sam zrezygnować z tej formy pomocy. Wychodzimy naprzeciw interesom wytwórców w ten sposób, iż uzyskają oni nowe prawo w przypadku rozwiązania umowy za porozumieniem stron. A więc wytwórca i Polskie Sieci Elektroenergetyczne, jak przewiduje to projekt ustawy, który Rada Ministrów powinna przyjąć w najbliższy wtorek, po wejściu ustawy w życie mają miesiąc na rozwiązanie tej wieloletniej umowy za porozumieniem stron, i z tytułu jej rozwiązania wytwórca uzyska prawo do dopuszczalnej pomocy publicznej. Ale ta dopuszczalna pomoc publiczna będzie udzielana wytwórcy, o ile znajdzie on się w konkurencyjnych warunkach rynkowych w trudnej sytuacji ekonomicznej. Są również tacy wytwórcy, w których interesie już dzisiaj leży rozwiązanie kontraktów długoterminowych. Już nie mówię o tym, że sztandarowym tego przykładem jest Bełchatów, który ma najniższe koszty wytwarzania energii elektrycznej opartej na węglu brunatnym. I w interesie Bełchatowa byłoby, aby już dzisiaj rozwiązać kontrakt długoterminowy, bo to jest kontrakt, który akurat działa na jego, że tak powiem, niekorzyść, bo kontrakt stabilizował cenę energii elektrycznej na całym rynku. A więc

wtwórcy dostaną prawo do dopuszczalnej pomocy publicznej. Ten projekt za chwilę trafi do Sejmu.

Ta dopuszczalna pomoc publiczna, która będzie notyfikowana, będzie przedmiotem notyfikacji w Komisji Europejskiej, będzie określała maksymalną wartość, będzie określała, ile maksymalnie wytwórcy będą mogli otrzymać. I to jest wysoki poziom, bo rzędu dwudziestu kilku miliardów złotych, przy czym w sytuacji przewidywanej w modelu finansowym obliczania szczegółowo dla każdego wytwórcy dopuszczalnej pomocy publicznej szacujemy, że wielkość tejże pomocy będzie na poziomie 10 – 12 miliardów zł. To byłaby pomoc, którą otrzymaliby wytwórcy – raz jeszcze to podkreślam – w sytuacji, gdyby mieli trudności finansowe w warunkach rynkowych. Ta pomoc publiczna byłaby w tym momencie znowu finansowana przez nas wszystkich, my wszyscy będziemy się na nią składać. Nie ma innego wyjścia. Dotychczasowa część opłaty przesyłowej, która pokrywa koszty wynikające z kontraktów długoterminowych, byłaby zastąpiona tak zwaną restrukturyzacyjną opłatą systemową. To ta gromadzona opłata stanowiłaby środki do wypłaty tej pomocy publicznej dla wytwórców. Ustawowy warunek jest taki, iż opłata restrukturyzacyjna, ROS, nie może być wyższa niż ponoszone przez nas dzisiaj obciążenia. Wobec korzyści wynikających z istnienia konkurencji i rynku wydaje się, że cały proces w efekcie powinien być korzystny również dla odbiorców. Na pewno ROS musi być równa bądź niższa od dzisiaj ponoszonych kosztów z tytułu funkcjonowania kontraktów długoterminowych. Tak jak powiedziałem, ten bardzo skomplikowany program jest przedmiotem prowadzonych praktycznie na bieżąco negocjacji z wytwórcami, negocjacji z inwestorami zagranicznymi, negocjacji z bankami. Ale wygląda na to, że zbliżamy się do szczęśliwego finału.

Co do przyłączy – odpowiadam tu panu senatorowi – to tak, idziemy dokładnie w takim kierunku. Operatorzy systemu dystrybucyjnego z tytułu swojej działalności, oddzielonej od działalności w zakresie obrotu, będą mogli przeznaczać środki z tytułu działalności dystrybucyjnej czy działalności przesyłowej, jak w przypadku operatora systemu przesyłowego na szczeblu kraju, tylko i wyłącznie na rozwój sieci, a więc na nowe przyłącza, na inwestycje w tym zakresie, a nie na różnego rodzaju inną działalność, jaką dzisiaj zajmują się obecne zakłady energetyczne. Tak więc to rozwiązanie, zmierzające do rozdzielenia działalności dystrybucyjnej i działalności w zakresie handlu, obrotu energią, doprowadzi do stworzenia podmiotów, których statutowym celem, a także ekonomicznym sensem istnienia będzie działanie na rzecz rozbudowy sieci, tworzenie nowych przyłączy, pozyskiwanie klientów. Tylko w ten sposób przedsiębiorstwa dystrybucyjne będą się mogły rozwijać. Dziękuję.



### **Marszałek Longin Pastusiak:**

Dziękuję.  
Pan senator Saługa.

### **Senator Wojciech Saługa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie: jak pan, jak ministerstwo się broni przed zarzutami, że utrzymujecie, pielęgnujecie monopol operatorów sieciowych? Ma to związek z akceptacją dla instrukcji ruchu i eksploatacji sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, jakie w tej chwili produkują te zakłady dla tych, którzy chcą skorzystać z zasad rynkowych i kupić energię na rynku. Ekspertci mówią, że to jest bardzo proste do uregulowania, tylko musiałoby to zrobić ministerstwo, po pierwsze, poprzez odpowiedni zapis w ustawie, po drugie, wydając rozporządzenie, gdzie określono by zasady rozliczania i bilansowania, chroniące odbiorców energii elektrycznej. Nie wiem, czy to jasne... Dziękuję.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Jacek Piechota:**

O ile dobrze usłyszałem pytanie, to tak.

Odpowiem tak: ministerstwo musi uwzględnić sprawy, na które zwracali uwagę przedsiębiorcy, na które zwracały uwagę przedsiębiorstwa elektroenergetyczne, zakłady energetyczne, dotyczące warunków technicznych, przyłączeń, opomiarowania, funkcjonowania w określonych sytuacjach. Dlatego też ten proces jest po prostu rozłożony w czasie. 1 lipca 2007 r. jest tą graniczną datą, kiedy muszą nastąpić wszystkie procesy zmierzające do pełnej deregulacji rynku. Te procesy to omawiany już podział dzisiejszych zakładów energetycznych na działalność dystrybucyjną i działalność w zakresie obrotu energią. I w tym momencie rodzi się zupełnie nowa jakość, bo przedsiębiorstwa dystrybucyjne żyjące jakby z rozbudowy sieci, z rozbudowy nowych przyłączeń, będą zainteresowane tym, aby świadczyć usługi nie tylko jak najszerzej liczbie odbiorców, ale również dostawców energii czy gazu, chociaż w przypadku gazu, ze względu na specyfikę sieci, ta sytuacja wydaje się trudniejsza. Oznacza to również pełne wdrożenie zasady swobody wyboru dostawcy nie tylko przez podmioty gospodarcze, ale również indywidualnie przez nas wszystkich. Wydaje się więc, że do tego, krok po kroku, konsekwentnie muszą przygotowywać się wszyscy.

Przy czym trzeba uczciwie przyznać, że wciąż w wielu zakładach jest takie dążenie, by ten proces odsuwać w czasie. 1 lipca 2007 r. może być takim momentem, kiedy nieprzygotowane zakłady będą nas przekonywać, że właściwie znowu

nie ma technicznych warunków do wprowadzenia wszystkich rozwiązań w tym zakresie. I wówczas zwróciłyby się pewnie do kolejnego Sejmu, kolejnego Senatu o to, by odsunąć w czasie ten określony termin. Ale te terminy wynikają z dyrektyw europejskich, odwołania tutaj nie ma.

Pragnę zapewnić pana senatora, że każde kolejne wykonawcze przepisy, w tym również przepisy wykonawcze do tej nowelizacji, idą dokładnie w takim kierunku, by rozszerzać pole konkurencji. Notabene rząd przyjął specjalny program tworzenia konkurencyjnego rynku energii elektrycznej i konkurencyjnego rynku gazu ziemnego, w których to dokumentach są jednoznacznie określone harmonogramy całego procesu liberalizacji. Myślę, że to jest naprawdę wszystko – z jednej strony uwzględnia się interesy odbiorców, a przede wszystkim konkurencyjny rynek, ale z drugiej strony uwzględnia się też rzeczywiste możliwości techniczne, również inwestycyjne, przedsiębiorstw w tym sektorze. Bo taki zarzut bardzo często jest formułowany pod adresem ministra gospodarki – że my nie widzimy potrzeb inwestycyjnych, szczególnie w podsektorze wytwarzania. To już jest... No, nie będę rozwijał tego tematu, ale trwa nieustająca dyskusja na temat konsolidacji pionowej, tak czy nie... itd. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Pan senator Grzegorz Lipowski.

### **Senator Grzegorz Lipowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Ministrze, najgorzej chyba jest, kiedy aspekt gospodarczy zderza się z aspektem politycznym. I takie zjawisko chyba tu występuje. Mamy bowiem zalecenia unijne, ustalenia z Kioto dotyczące efektu cieplarnianego, a w zależności od tego, kto jest organizatorem konferencji, jak się to liczy, to z rachunków raz wychodzi, że tańsza jest energia elektryczna z węgla, a raz, że z gazu. I tutaj pytanie sprowadza się do tego: jak reguluje te sprawy nowelizowana ustawa? Bo z jednej strony czyste niebo jest mile widziane i będzie konieczność... Ale z drugiej strony to węgiel jest tym rodzimym surowcem.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Taryfę czasu pan przekroczył, Panie Senatorze. *(Senator Grzegorz Lipowski: Przekroczyłem? O 5 sekund?)*  
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Gospodarki i Pracy  
Jacek Piechota:**

Panie Senatorze, odpowiem jak najkrócej, bo pan marszałek już mnie mityguje. Chcę powiedzieć tak: to nie jest konflikt między polityką a gospodarką, to konflikt między... Właściwie to nawet nie konflikt, bo staramy się przecież, aby gospodarka była przyjazna środowisku. Jeśli już, to jest to konflikt między doraźnym ekonomicznym interesem podmiotów czy nawet danego sektora a wyzwaniem ekologicznymi, wyzwaniami stawianymi nam przez środowisko.

Jak się ma do tego tematu polityka energetyczna przyjęta przez rząd? Przede wszystkim polityka energetyczna nie prognozuje, nie określa precyzyjnie, ile jakiej energii z gazu czy z węgla chcemy otrzymywać, mówi o warunkach ekonomicznych, mówi o warunkach ekologicznych. Kładzie nacisk na to, co było, jak się wydaje, do tej pory pomijane, czyli na konieczność finansowania badań na rzecz maksymalnie przyjaznego środowisku wykorzystania węgla jako nośnika energii elektrycznej, ale zwraca uwagę również na wyzwania ekologiczne stojące przed Polską. Staramy się wszystkie te elementy łączyć, w żaden sposób nie zapominając o ekologii. To prawo energetyczne jest też tego rodzaju kompromisem między sytuacją ekonomiczną a ekologią. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Teresa Liszcz.

**Senator Teresa Liszcz:**

Ja mam pytanie dotyczące źródeł energii odnawialnych, w szczególności energii wiatrowej. Pewnie nie tylko ja otrzymałam – albo wszyscy państwo, albo większość też je otrzymała – pismo od Towarzystwa Wspierania Elektrowni Wiatrowych. Członkowie tego towarzystwa wyrażają obawy, że sposób liczenia opłaty zastępczej w razie niezakupienia odpowiedniej ilości energii może doprowadzić do tego, że ta produkcja będzie nieopłacalna i nie wywiążemy się z limitu określającego procent energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych. I jest obawa, że ludzie zainwestują w elektrownie wiatrowe, a potem produkcja będzie nieopłacalna, no i zbankrutują. Jak pan minister to widzi? Czy te obawy są trafne, czy nie?

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę, jak pan to widzi?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Gospodarki i Pracy  
Jacek Piechota:**

Podzielamy wątpliwości, tak bym to określił, bo wszyscy znajdujemy się w sytuacji, że wkraczamy w pewien nieznany nam obszar. W obszarze tym z jednej strony musimy osiągnąć poziom 7,5% energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych, a z drugiej strony chcemy to przecież osiągnąć w warunkach gospodarki rynkowej i konkurencji, a więc nie metodami administracyjnymi czy za pośrednictwem sterowanych inwestycji. Szukamy mechanizmów ekonomicznych gwarantujących opłacalność. Aby jednak zagwarantować opłacalność, trzeba zagwarantować określony poziom przychodów. Energia ze źródeł odnawialnych, w tym również energie wiatrowe, najczęściej jest energią droższą niż energia konwencjonalna, energia z węgla kamiennego. Nie liczę tu kosztów ekologicznych, bo gdyby je dołożyć, to oczywiście rachunek często wyglądałby dzisiaj inaczej. Dlatego też, dzieląc te wątpliwości, popieramy tę poprawkę, która w naszej ocenie służy wprowadzeniu mechanizmu gwarantującego w znacznie większym zakresie określony poziom przychodów, a więc zwiększającego szanse na finansowanie takich projektów przez banki. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Pan senator Ryszard Matusiak.

**Senator Ryszard Matusiak:**

Panie Ministrze, uzyskałem większość odpowiedzi na moje zapytania, co z tymi kontraktami, ale mam jeszcze inne pytanie, już nie teoretyczne, ale techniczne. Jak to będzie, bo nie usłyszałem do końca... Tylko część sektora wytwarzającego energię miała środki i uzyskała bankowe oraz różne inne zabezpieczenia. Czy to będzie dotyczyło wszystkich podmiotów, czy tylko tych, których ten temat dotyczy? Czy to jest tak zabezpieczone, żeby nie było znowu jakiejś gry interesów? Bo to, co usłyszałem, jakoś brzmi w dziwny sposób, jakby to wszystkich dotyczyło, ale nie wszyscy odnawiali, nie wszystkie sieci przesyłowe się odnawiały... I tak można byłoby ciągnąć ten temat. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Gospodarki i Pracy  
Jacek Piechota:**

Prawo do dopuszczalnej pomocy publicznej w związku z dobrowolnym przystąpieniem do programu rozwiązywania kontraktów długoterminowych będą mieli oczywiście tylko ci, którzy są dzisiaj beneficjentami kontraktów długoterminowych. Czytaj: ci, którzy w tamtym czasie finansowali określone inwestycje na podstawie kontraktów długoterminowych. Dotyczy to więc bodajże dwudziestu czterech kontraktów długoterminowych, chociaż sytuacja się zmieniła w przypadku jednego wytwórcy. Ale, co jest istotne, inni wytwórcy, nieobjęci tego rodzaju programem, mają prawo do ewentualnej dopuszczalnej pomocy publicznej, tak zwanej pomocy restrukturyzacyjnej, raz na dziesięć lat na ogólnie obowiązujących przepisach. To tyle, jeśli chodzi o pozostałych wytwórców tego sektora. Ale to jest jakby inny problem, to jest problem funkcjonowania poszczególnych przedsiębiorstw na ogólnych zasadach. Tak więc nie ma innej możliwości. Notabene objęcie tym programem czy przystąpienie do niego i uzyskanie prawa do pomocy publicznej z tytułu restrukturyzacji kontraktów długoterminowych wyłącza możliwość korzystania z pomocy restrukturyzacyjnej zgodnie z unijnymi przepisami.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Pani senator Elżbieta Streker-Dembińska, proszę.

**Senator  
Elżbieta Streker-Dembińska:**

Właściwie to prawie już uzyskałam odpowiedź na swoje pierwsze pytanie, bo chodziło mi o to, czy tylko i wyłącznie te podmioty, które miały kadety, będą miały prawo do opłaty restrukturyzacyjnej.

Drugie moje pytanie dotyczy inwestycji niezaoczonych, na które już zostały zawarte umowy długoterminowe. Co w takiej sytuacji? Chodzi konkretnie o PAK.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Gospodarki i Pracy  
Jacek Piechota:**

Już na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych, Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa, informowałem, iż udało nam się w naszych,

można powiedzieć, negocjacjach, w konsultacjach z Komisją Europejską przekonać Komisję Europejską, iż tam, gdzie zostały zawarte tego rodzaju umowy i stały się one podstawą do zdobycia finansowania czy zamknięcia finansowania określonych projektów inwestycyjnych, prawo do pomocy publicznej jest jednoznacznie prawem tych podmiotów.

A PAK, odpowiadając konkretnie, będzie miał z tego tytułu prawo do uzyskania ewentualnej pomocy publicznej.

Chcę powiedzieć, że ta pomoc będzie bardzo precyzyjnie uwarunkowana. I nad tym tematem, Panie i Panowie Senatorowie, na pewno spędzimy w Senacie znacznie więcej godzin niż nad prawem energetycznym, bo ten projekt jest niezmiernie skomplikowany – od ponad roku uzgadnialiśmy go z Komisją Europejską i z wszystkimi zainteresowanymi resortami – w stosunku do tego, co wcześniej rząd przyjął i skierował do Sejmu.

Obszar pomocy publicznej jest dla nas obszarem nowym, trzeba uczciwie powiedzieć. To kiedyś wydawało się znacznie prostsze, łatwiejsze i przyjemniejsze, ale cieszę się, że jest to dzisiaj tak uwarowane, jak wynika z unijnych regulacji, unijnych dyrektyw, bo to po prostu powoduje racjonalne korzystanie z pomocy publicznej, a nie marno...; powiem: powoduje znacznie bardziej racjonalne korzystanie – bo widzę, że pan senator się skrzywił – niż do tej pory. Niestety, do tej pory spółki Skarbu Państwa, wielkie przedsiębiorstwa były beneficjentami pomocy często bez żadnych ograniczeń, a wszystko polegało na tym, kto silniej i skuteczniej lobbował w określonych sprawach.

Dzisiaj wymaga to bardzo precyzyjnych rozstrzygnięć i pomoc publiczna w wypadku rozwiązania tak zwanego kadetu będzie też tak uwarowana. Jeżeli przedsiębiorstwo znajdzie się w lepszej sytuacji dzięki urynkowaniu całego sektora, na przykład będzie miało obowiązek zwrotu uzyskanej pomocy publicznej. No bo jeśli stworzenie rynku, stworzenie konkurencji da mu tak naprawdę lepsze warunki, to pomoc publiczna będzie mu niepotrzebna i powinno ją zwrócić. A więc będzie tu szereg kwestii dotyczących uwarowania pomocy publicznej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Wojciech Saługa: Przepraszam, ja się zgłaszałem.*)

Ale pan już wykorzystał swój czas. Mam to wyraźnie zapisane – w czasie... No proszę, niech pan zada to pytanie.

(*Senator Wojciech Saługa: Wykorzystałem pół minuty, a teraz chciałbym wykorzystać drugie pół.*)

(*Wesołość na sali*)

Proszę.

## Senator Wojciech Saługa:

Panie Ministrze, dyrektywy unijne mówią, że do obrotu świadectwami pochodzenia będą dopuszczone elektrownie wodne o mocy 10 MW. Dlaczego rząd nie zdecydował się na takie zapisy ustawowe, które byłyby dostosowane już do tych dyrektyw unijnych? Są sygnały dotyczące szczególnie jednej dużej elektrowni wodnej, która handluje tymi świadectwami pochodzenia i po prostu psuje rynek, produkuje po 27 zł, a sprzedaje po 380 zł, i niszczy konkurencję. Dziękuję.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę mówić o tej elektrowni z większym szacunkiem, bo ona jest we Włocławku.*)

(*Wesołość na sali*)

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Jacek Piechota:

Pan marszałek ma pecha, bo to pytanie, które pozwolił pan zadać, rzeczywiście dotyczy Włocławka.

Dyrektywa unijna w ten sposób nie ogranicza uczestników rynku. Ale w naszej ocenie rynek po prostu byłby, no, ułomny, gdyby zniknęła z niego energia elektryczna stanowiąca dzisiaj blisko 25% energii elektrycznej wytwarzanej w odnawialnych źródłach energii w kraju. I w naszej ocenie poprawka zmierzająca do wyłączenia dużych elektrowni wodnych przepływowych o mocy powyżej 150 MW, naprawdę nie powinna zostać przyjęta. Powodowałyaby ona wiele skutków, które de facto ograniczałyby rynek. W naszej ocenie pogarszałyaby ona stabilność obrotu prawami majątkowymi wynikającymi ze świadectw na rynku giełdowym oraz skutkowałyaby wyższymi obciążeniami za korzystanie z giełdy dla pozostałych wytwórców, możliwymi wyższymi cenami sprzedaży tych praw z uwagi na istotne obniżenie wolumenu energii elektrycznej wynikającego ze świadectw. Koszty funkcjonowania rynku byłyby rozłożone na znacznie mniejszy wolumen w obrocie. W takiej sytuacji po prostu mogłoby się okazać, że całe przedsięwzięcie jest nieefektywne i rzeczywiście nie stanowi odpowiedniego bodźca do finansowania inwestycji w teźże energetyce odnawialnej.

Ten przepis jest wyraźnie odniesiony do jednego podmiotu gospodarczego, co też powodowałoby wątpliwości natury konstytucyjnej, czy tego rodzaju dyskryminacja jednego podmiotu gospodarczego może mieć miejsce.

Mieliśmy od początku w debacie, również w Sejmie, w komisji sejmowej, w tej sprawie wiele wątpliwości – nie ukrywam, że mamy je nadal – dotyczących tego, które rozwiązanie jest lepsze w tym względzie. W tej kwestii stanowisko preze-

sa URE, o ile pamiętam, było i jest odmienne od stanowiska ministra gospodarki, muszę to uczciwie powiedzieć.

Niemniej jednak wydaje nam się, że ryzyko stworzenia rynku ograniczanego, z dużymi początkowymi kosztami przypadającymi na określoną jednostkę obrotu czy jednostkę określoną w świadectwie, no, jest zbyt duże, aby wystartować z tym na samym początku.

Wchodzimy wszyscy, nawet dyskutowaliśmy o tym ostatnio na konferencji właśnie z przedstawicielami energetyki wiatrowej, w obszar nieznanym i nie wiemy do końca, czy te instrumenty – mówiła o tym pani senator Liszcz – będą stanowiły dostateczną motywację do inwestowania w tym obszarze. Musimy osiągnąć poziom 7,5%, zależy nam na rozwoju energetyki wiatrowej jako najkorzystniejszej dla środowiska. I naprawdę, w naszej ocenie, to tylko obniżyłoby motywację, gdybyśmy ten rynek ograniczyli.

## Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Teraz już definitywnie dziękuję.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Jacek Piechota: Dziękuję.*)

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych oraz o konieczności składania podpisanych wniosków legislacyjnych do marszałka prowadzącego obrady.

Na liście mówców jest czternaście nazwisk.

Zapraszam na mównicę pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Następnym mówcą będzie pani senator Genowefa Ferenc.

## Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne jest wymuszona dyrektywami Unii Europejskiej i kilkuletnim, od 1999 r., funkcjonowaniem zderegulowanego rynku energii elektrycznej i gazu.

Ustawa w obecnym kształcie spełnia wymogi dyrektyw Unii Europejskiej i jest w miarę wyważonym kompromisem pomiędzy stronami decydującymi o energetyce w Polsce.

Ostatnio, po ujawnieniu się tendencji imperialno-autorytarnych w Rosji i oczywistego dążenia Rosji do kontroli energetycznej nad Unią Europejską, kluczowym problemem staje się w Polsce silna kontrola polityczna państwa nad głównymi ciągami przemysłu, transportu, ropy, gazu i energii elektrycznej.

Takie problemy już odnotowaliśmy. Dotyczy to Naftoportu, dotyczy to utraty przez Słowację kontroli nad przesyłem gazu i tym podobnych

(senator Z. Romaszewski)

zjawisk, pojawiających się w wyniku prywatyzacji.

Istotne jest również posiadanie przez Polskę przejrzystego mechanizmu kontroli kosztów utrzymania i rozwoju systemu przesyłowego gazu i energii elektrycznej. Zapewni to tylko duet: niezależny regulator – mamy Urząd Regulacji Energetyki – oraz operator systemu przesyłowego, zarówno jeżeli chodzi o energię elektryczną, jak i gaz.

W Polsce w sprawie operatora systemu przesyłowego mamy sytuację niejasną i wokół tego, zarówno w przypadku gazu, jak i elektryczności, dzieją się dziwne rzeczy. Do zeszłego roku operator systemu przesyłowego był wmontowany w większą grupę kapitałową: PSE Spółka Akcyjna w przypadku elektryczności, i PGNiG w przypadku gazu. W związku z dyrektywą Unii Europejskiej wydzielono operatorów jako formalnie niezależne spółki córki PSE i PGNiG, ale jest to niezależność w gruncie rzeczy fikcyjna. Ta sytuacja powoduje, że podmioty rynku energii nie bardzo wierzą w rzetelność kontroli kosztów OSP przez Urząd Regulacji Energetyki. W tej sytuacji oczywiście następuje brak zaufania do duetu OSP i Urzędu Regulacji Energetyki, do tego, jak faktycznie ten rynek funkcjonuje, i zaczynają się w tym momencie najrozmaitsze kombinacje.

Dlatego jedynym wyjściem jest wstawienie do prawa energetycznego poprawki, która by w sposób jednoznaczny zapewniała kontrolę polityczną państwa nad operatorem systemu przesyłowego, i właśnie taką poprawkę chciałbym złożyć. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam panią senator Genowefę Ferenc. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Suchoński.

### **Senator Genowefa Ferenc:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne dotyczy nie tylko firm energetycznych, gazowniczych i ciepłowniczych, ale też milionów rodzin będących tak zwanymi odbiorcami końcowymi, tysiocy małych, średnich i dużych przedsiębiorstw, które w swojej działalności zużywają mniej lub więcej energii elektrycznej, gazu czy energii cieplnej, dotyczy setek tysięcy osób zamieszkujących w zasobach mieszkaniowych, do których dostarczane jest ciepło z zakładów ciepłowniczych. Tymczasem w uzasadnieniu do projektu ustawy w części dotyczącej konsultacji

społecznych czytamy: „W trakcie prac nad projektem prowadzono konsultacje niezbędnych zmian z organizacjami podsektora gazowniczego, elektroenergetycznego i ciepłowniczego”.

W sprawie omawianej ustawy wypowiadały się związki zawodowe zakładów energetycznych, gazowniczych i ciepłowniczych. Należy zwrócić uwagę na to, że głównym celem nowelizacji, jak wynika z uzasadnienia, jest dostosowanie polskiego prawa do obowiązujących dyrektyw. Ale w uzasadnieniu projektu podaje się, że wiele uwag z konsultacji nie dotyczyło sposobu i zakresu implementacji przepisów dyrektyw, lecz głównie zagadnień związanych z funkcjonowaniem sektora.

Po szczegółowej analizie proponowanych zmian można dojść do jednego wniosku: podczas omawiania zmian do tak ważnej ustawy jak prawo energetyczne, ustawy dotyczącej każdego obywatela naszego państwa, pominięto interes końcowego odbiorcy.

Uważam, że przy okazji dostosowywania polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej nie powinniśmy załatwiać – słowa „załatwiać” używam tu z całą odpowiedzialnością – interesów poszczególnych branż. W ten sposób dzielimy bowiem obywateli na tych, których chronimy ustawami i którzy zatrudnieni są w firmach o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, oraz na tych, których pozycja jako obywateli jest w mojej ocenie słabo chroniona. Na przykładzie tej ustawy widać to w sposób szczególny.

Podczas prac Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiciele poszczególnych podsektorów sektora energetycznego domagali się dla siebie kolejnych uprawnień, zapominając zupełnie o swoich klientach, którzy znajdują się często w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Przedstawiciele firm z sektora energetycznego pomijają fakt, że dochody Polaków odbiegają od dochodów państw Unii Europejskiej, a ceny energii czy gazu niewiele odbiegają od cen europejskich.

Uważam, że Wysoka Izba, działając w interesie odbiorców końcowych, nie powinna wyrazić zgody na wprowadzenie nowego brzmienia ust. 5 w art. 45, a tym samym wyrazić zgody na likwidację maksymalnych progów opłat stałych za świadczenie usług przesyłowych w łącznych opłatach za te usługi dla danej grupy odbiorców, to jest 40% dla paliw gazowych i energii elektrycznej oraz 30% dla ciepła. Podczas posiedzenia komisji toczyła się burzliwa dyskusja, w której padały argumenty o niezgodności z dyrektywą, ale bez wskazania tej niezgodności. Zgłoszony wniosek, przywracający dotychczasowe zapisy, nie uzyskał poparcia.

Proponuję dwie poprawki dotyczące dyskutowanego zakresu: jedną, zmierzającą do pozostawienia górnych progów, bo jestem przekonana,

(senator G. Ferenc)

że to jest najwłaściwsze rozwiązanie, oraz drugą, na wypadek, gdyby pierwsza nie uzyskała poparcia Wysokiej Izby, mówiącą, że nowe brzmienie ust. 5 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2007 r.

Przyjęcie zapisów zaproponowanych przez Sejm, dotyczących likwidacji górnych progów kosztów stałych dla energii elektrycznej, gazu i ciepła, niweczy dotychczasowe osiągnięcia w zakresie oszczędzania energii, a szczególnie energii cieplnej. Zarządcy i właściciele zasobów mieszkaniowych, którzy w wyniku procesów termomodernizacyjnych, w rezultacie swoich oszczędności, a z drugiej strony w sytuacji braku działań modernizacyjnych po stronie dostawców ciepła, zamawiali i zużywali coraz mniej energii cieplnej, spotykają się z tym, że zostają podniesione koszty stałe. Są one szczególnie ważne dla gospodarstw domowych, zwłaszcza jednoosobowych, gdzie zużycie energii czy gazu jest bardzo małe, a koszty stałe bardzo wysokie. Zachowując progi dla kosztów stałych, nie tylko zadbamy o miliony gospodarstw domowych, ale będą to działania zmierzające do poprawy konkurencyjności firm, szczególnie małych i średnich.

Panie i Panowie Senatorowie! Zwracam się z prośbą o poparcie zgłoszonych przeze mnie poprawek, które pozwolą chronić odbiorców końcowych oraz małe i średnie firmy.

Panie Marszałku, przekazuję poprawki. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Będzie pani miała jeszcze okazję sformułować prośbę o poparcie tuż przed głosowaniem.

Pan senator Jerzy Suchański, a następnym mówcą będzie pan senator Krzysztof Jurgiel.

### **Senator Jerzy Suchański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje wystąpienie zaczęłam nietypowo, gdyż od pochwalenia Ministerstwa Gospodarki i Pracy oraz jego Departamentu Bezpieczeństwa Energetycznego, i mówię to nie tylko w imieniu własnym, ale też – śmiało mogę to powiedzieć – w imieniu Parlamentarnego Zespołu do spraw Restrukturyzacji Energetyki. Bardzo dobra współpraca powoduje, że wiele spornych kwestii udaje się załatwić w sposób rozsądny, w interesie nie tylko wytwórców, nie tylko sektora przesyłowego, ale także odbiorców. Stąd też nie mogę się zgodzić z opinią, że nowelizacja prawa energetycznego idzie jakby tylko w jednym kierunku.

Miałem okazję obserwować współpracę z ministerstwem w tym zakresie na szczeblu podkomi-

sji sejmowych, komisji sejmowej czy też prezydium parlamentarnego zespołu. Stąd też osobiście uważam, że bardzo wiele zmian idzie w kierunku ochrony interesu, powiem uczciwie i górnolotnie, polskiego. Naszym interesem jest to, abyśmy przeciwstawiali się ekspansji zachodniego biznesu, zachodnich koncernów, które chcą w Polsce robić interesy kosztem nas, kosztem Polaków, kosztem polskiego społeczeństwa.

W tym względzie Parlamentarny Zespół do spraw Restrukturyzacji Energetyki, jak również znakomite grono ekspertów z nim współdziałające w sposób jednoznaczny sprzeciwiały się niektórym rozwiązaniom, a także proponowały rozwiązania, które trafiły na klimat przychylności w ministerstwie gospodarki. Nie mogę tego powiedzieć o Ministerstwie Skarbu Państwa, które w moim odczuciu, i nie tylko w moim, demontowało to, co wypracowywane było wcześniej wspólnie z ministerstwem gospodarki.

Oczywiście jest wiele kwestii nieunormowanych, które z czasem będą musiały się zmieniać i być dostosowywane do restrukturyzacji polskiej energetyki tak, abyśmy w sposób zrozumiały, stopniowo działali na rzecz nas wszystkich, nie zaś konkretnie dzisiaj odbieranego i źle pojmowanego odbiorcy czy dobrych, jak jest w niektórych ujęciach, rozwiązań dla wytwórców, sektora przesyłu czy dystrybucji.

Stąd też opowiadam się za rozwiązaniem, które zostało zaproponowane przez pana senatora Romaszewskiego, idącym docelowo w kierunku takiego właśnie uniezależnienia się operatora przesyłu energii.

Chociaż uważam – i podzielam tu poglądy pana ministra – że w dniu dzisiejszym, przy nierozwiązanych kontraktach długoterminowych, rozwiązanie tego zagadnienia byłoby niezwykle trudne. Ale takie docelowe rozwiązanie sprawy z operatorem systemu przesyłowego byłoby jak najbardziej słuszne, bo nie byłoby wtedy żadnych podtekstów, że Polskie Sieci Elektroenergetyczne sterują, kierują operatorem systemu przesyłowego w taki sposób, by działał w interesie takiej czy innej grupy. I jeśli chodzi o ten temat, to wydaje się, że jest pełne zrozumienie, zarówno w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, jak i w Ministerstwie Skarbu Państwa, na co wskazują słowa wypowiedziane ostatnio przez ministra Dariusza Marca, jak również wypowiedziane w tym względzie na konferencji w Sheratonie przez wielu, wielu mówców.

Jest jeszcze jeden temat, który w przyszłości powinien zostać uregulowany – jest to kwestia ustalenia taryf dla ciepłownictwa. To jest pewien ewenement, że wśród krajów Unii Europejskiej, w której od 1 maja ubiegłego roku znajduje się też Polska, jedynie Polska ma taki system, iż regulator ustala taryfę dla ciepłownictwa. Tak nie dzieje się w żadnym innym kraju. Dzieje się tak tylko

(senator J. Suchański)

w Polsce. Masa urzędników jest zatrudniona po to, aby, delikatnie mówiąc, grzebać w kosztach lokalnej jednostki ciepłowniczej i niepotrzebnie, w moim odczuciu, marnować czas na tego rodzaju sprawy. W moim przekonaniu, nie powinniśmy się tym zajmować docelowo Urząd Regulacji Energetyki – uzasadnienia tego nie widzę osobiście ani ja, ani eksperci.

Propozycja, która wyszła z Sejmu, związana z ustaleniem pewnych taryf, gdy chce się tę taryfę podnieść, jest, w moim odczuciu, dobra, a jeżeli chce się tę taryfę zostawić na dotychczasowym poziomie, to również jest to dobre. Poprawka szósta, o której była już w dniu dzisiejszym mowa, w moim odczuciu, psuje dotychczasowy zapis, jaki obecnie jest w tym względzie, to znaczy rozwiązanie, które wyszło z Sejmu.

Pozwalam też sobie zwrócić państwa uwagę na fakt, że Urząd Regulacji Energetyki powinien jeszcze, na dzień dzisiejszy, mieć, mimo wszystko, wpływ na to, by można było w niektórych sytuacjach, w sposób jednoznaczny, tę taryfę obniżyć, ale możliwe byłoby to tylko w takich przypadkach, gdy czynniki zewnętrzne powodowałyby na przykład obniżenie cen surowców, w tym i tych dostępnych w kraju. Bo to nie może być tak, że skoro dzisiaj cena węgla wynosi, założmy, 100, a taryfa 200, to i jutro, gdy cena węgla to będzie 50, taryfa nadal będzie wynosić 200. Urząd Regulacji Energetyki musi mieć, w moim odczuciu, możliwość ingerencji, ale powinno się to dziać w sytuacjach uzasadnionych zewnętrznymi. A w zapisie proponowanym w poprawce szóstej przedstawiona jest definicja nieokreślona – jest tam określenie, które mówi o uzasadnionych przypadkach, ale nie wskazuje, o jakie to uzasadnione przypadki chodzi, o jaką ich kategorię.

Stąd też zaproponuję pewną zmianę, która, jeżeli zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, to, mam nadzieję, pozwoli unormować również ten fragment ingerencji Urzędu Regulacji Energetyki dotyczący obniżenia taryfy: chodzi o to, by jeżeli te czynniki zewnętrzne rzeczywiście wystąpią, Urząd Regulacji Energetyki jasno powiedział, że zrobił to z takich a takich względów.

Dzisiaj jest paranoiczna sytuacja, w której brak taryfy może spowodować, że tak na dobrą sprawę dane przedsiębiorstwo nie powinno sprzedawać swego towaru, bo nie ma na to ceny. A jeżeli nie ma ceny, nie ma taryfy, to można sobie wyobrazić też to, że od, dajmy na to, 1 stycznia 2006 r. dane przedsiębiorstwo ciepłownicze powie: dobrze, to my nie sprzedajemy energii cieplnej w Kielcach, w Radomiu, w Częstochowie. No, przecież nie można sobie tego nawet wyobrazić. Z drugiej strony, taka sytuacja – niemożliwa do akceptacji na przyszłość – funkcjonuje, a więc i słuszne były pytania: co w momencie, kiedy tego

rodzaju sytuacja będzie miała miejsce, jak się wtedy zachować? Wydaje mi się, że moja poprawka ograniczy taką możliwość. Wydaje mi się nawet, że może wyeliminować w 100% tego rodzaju sytuacje. Również w interesie Urzędu Regulacji Energetyki jest przecież, aby nie udusić jednego, drugiego czy trzeciego przedsiębiorstwa, które dostarcza media energetyczne odbiorcom.

Na zakończenie chciałbym podziękować jeszcze raz ministerstwu gospodarki, panu dyrektorowi Kamieńskiemu i panu ministrowi Jackowi Piechocie – przepraszam, bo od tego powinienem zacząć – za zrozumienie bardzo wielu naszych różnych postulatów, z którymi występowaliśmy, i za znalezienie w tym miejscu konsensu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Krzysztof Jurgiel. Następnym mówcą będzie pan senator Władysław Mańkut.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana prawa energetycznego oraz prawa o ochronie środowiska ma, zgodnie z założeniami przedstawionymi przez rząd, doprowadzić do dostosowania krajowych przepisów do dyrektyw europejskich dotyczących wspólnych zasad na rynku energii elektrycznej oraz gazu ziemnego, a także warunków dostępu do transgranicznej sieci elektrycznej. Materia ustawy nie dotyczy co prawda bezpośrednio tego, co jest obecnie głównym przedmiotem publicznej debaty związanej z kwestią energetyki i paliw. Nowe regulacje prowadzą jednak, moim zdaniem, do korzystnych rozwiązań w zakresie kontroli rynku energetycznego. Przykładowo, minister gospodarki nie będzie, jak dotąd, zobowiązany do przygotowania jedynie założeń polityki energetycznej państwa, ale sporządzi on pełny projekt takiego dokumentu, przyjmowany następnie przez Radę Ministrów. Minister gospodarki będzie miał również obowiązek ogłaszania corocznych sprawozdań dotyczących wykonania nadzoru nad bezpieczeństwem zaopatrzenia w gaz ziemny i energię elektryczną.

Dodatkowe kompetencje i instrumenty działania otrzymuje Urząd Regulacji Energetyki, zarówno w relacjach w ramach Unii Europejskiej, jak i w regulowaniu rynku krajowego.

Pozostaje jednak kwestia dużej uznaniowości działania zarówno regulatora, jak i ministra gospodarki. Chodzi tu o sposób uwzględniania w kalkulacji cen energii elektrycznej ustalanych w taryfach przedsiębiorstw energetycznych ko-

(senator K. Jurgiel)

sztów zakupu energii elektrycznej. W tym przedmiocie rozporządzenie ma wydać minister gospodarki i szczególnie ważne jest to, aby sposób określania kosztów zakupu był w tym akcie prawnym ustalony precyzyjnie, tak aby nie można było mówić o arbitralności i zagrożeniu korupcją.

Uważam, że Urząd Regulacji Energetyki należałoby dodatkowo wyposażyć w kompetencje analizowania cen i kosztów wytwarzania energii w poszczególnych ośrodkach i regionach, tak aby potem mógł on rozpatrywać taryfy cen pod względem realności.

Jedna z bardziej kontrowersyjnych zmian w prawie energetycznym zawarta w rozpatrywanej dziś ustawie – w tej sprawie zadałem już pytanie – to skasowanie art. 45b, który stanowi, że zmiany cen i stawek opłat za ciepło, stosowanych w rozliczeniach z odbiorcami, nie mogą następować częściej niż raz na dwanaście miesięcy. Zmiana ta oczywiście doprowadzi do znacznego pogorszenia sytuacji użytkowników lokali mieszkalnych. Obecnie już wyborcy zgłaszający się do mojego biura senatorskiego sygnalizują szereg spraw z zakresu nadużyć przy ustalaniu opłat za energię ciepłą. Wątpię, czy należy uznać takie wzmocnienie pozycji producentów kosztem konsumentów za uzasadnione.

Wraz z grupą senatorów proponuję w tym zakresie dwie poprawki.

Pierwsza poprawka pozostawia zapis art. 45b. Do tego zapisu rząd ustosunkowuje się negatywnie. My proponujemy modyfikację zapisu art. 45b w ten sposób, by jego treść była następująca: „Zmiany cen i stawek opłat za ciepło stosowanych w rozliczeniach z odbiorcami nie mogą następować częściej niż raz na 12 miesięcy, z wyjątkiem zmniejszenia cen lub stawek albo zwiększenia wynikającego ze znacznego wzrostu cen kupowanych przez przedsiębiorstwo energetyczne energii, paliw, materiałów lub usług niezbędnych do utrzymania ciągłości dostaw ciepła lub znacznego wzrostu obciążeń publicznoprawnych”. Myślę, że taki zapis uwzględni wątpliwości, które były tutaj zgłaszane przez pana ministra.

Większość zmian zaproponowanych do ustawy przez senacką Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych zmierza do ograniczenia arbitralności działań regulatora, a także do nadania mu nowych uprawnień. I jako takie zasługują na poparcie. Mimo przedstawionych przeze mnie zastrzeżeń uważam, że proponowane zmiany są korzystne i w pewnym stopniu przyczynią się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski, zwłaszcza w kontekście międzynarodowego obrotu energią.

Wnoszę o przyjęcie ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Mam tylko jedno pytanie, bo nie zrozumiałem... Czy ta pana poprawka uwzględnia wątpliwości, czy ma je rozwiewać?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Proszę?)

Dziękuję bardzo.

(Wesołość na sali)

(Senator Krzysztof Jurgiel: Przeczyta pan to w stenogramie.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Władysław Mańkut, a następnie pan senator Grzegorz Lipowski.

### **Senator Władysław Mańkut:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Nie ulega wątpliwości, że właściwie trzy podstawowe czynniki decydują o tym, jak szybko i z jakimi możliwościami się rozwijamy, a są to: infrastruktura komunalna, techniczno-drogowa i energetyka. O ile można sobie wyobrazić życie bez tych dwóch pierwszych, to bez energetyki właściwie dzisiaj jest to niemożliwe. Dlatego też, wychodząc naprzeciw głównie oczekiwaniom sektora energetycznego i podsektorów, ale też – o czym tu dzisiaj mówiła pani senator Genowefa Ferenc – oczekiwaniom przeciętnego Kowalskiego, w imieniu grupy senatorów proponuję dwie istotne poprawki. Jedna dotyczy właśnie taryf i opłat, a druga – energetyki odnawialnej. Wierzę, iż te poprawki wpłyną na jeszcze lepsze doskonalenie prawa energetycznego. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Lipowski jest zapisany jako ostatni chętny do zabrania głosu z trybuny.

Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Lipowski: Jako czternasty.)

Nie, nie, bo niektóre przemówienia zostały złożone do protokołu, są też złożone na piśmie poprawki... Wie pan, pan też tak może zrobić.

Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Lipowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pochwał nigdy za wiele. Ale zanim przejdę do pochwał, chciałbym przypomnieć, że w ubiegłej kadencji, jakoś na jej początku, zgłaszałem z tej trybuny pewną poprawkę, bowiem ówczesny rząd zalobował taką poprawkę do prawa energetycznego, że koszt przyłącza do domów jednorodzinnych – ale pod tym płaszczykiem miało



(senator G. Lipowski)

przejsć coś zupełnie innego – to będzie 25%, a za resztę będzie płacił zakład energetyczny. Ale pytanie, które zmobilizowało mnie do tego, by wnieść tę poprawkę... Ona zresztą tu przeszła, a padła później, w Sejmie. No, okazało się, że również za takie inwestycje jak przyłącza do marketów i do fabryki Opla w Gliwicach miał płacić zakład energetyczny. A przecież zakład energetyczny to jesteśmy my, bo to potem w tej taryfie musi się znaleźć. I tutaj właśnie gratuluję, że wreszcie... Aha, wtedy padła zapowiedź, że za pół roku będzie nowela, taka duża nowela prawa energetycznego. No i odczekaliśmy kilka lat, żeby ten rząd przygotował wreszcie tę nowelę, to nowe prawo energetyczne, o którym mówił tutaj wyczerpująco pan senator Markowski. Bardzo dobrze, że będziemy mogli je uchwalić. Zakładam, że to prawo będzie regulowało pewne kwestie i zdejmie rolę monopolisty na przykład z PGNiG, co do czego naprawdę od paru lat walczymy...

Ja mam takie pismo prezesa PGNiG sprzed trzech lat, w którym pisze on: jeżeli znajdę inwestora na zrealizowanie przyłącza – pięćsetki – gazociągu wysokociśnieniowego z Lublińca do Częstochowy, to oczywiście będzie można to zadanie zrealizować, być dystrybutorem i rozprowadzać gaz. A sytuacja jest taka, że gdy w Częstochowie powstała – i to na szczęście powstała – Huta Szkła „Guardian”, to ona zapotrzebowała 10 tysięcy m gazu na godzinę, a więc najbliższa awaria gazociągu zasilającego Częstochowę spowoduje, że będą problemy, choć jest zabezpieczenie w wielkich zbiornikach gazu płynnego, ale przetopione w takich sytuacjach szkło nadaje się tylko do ponownego przetopienia.

Później te rozmowy tak się toczyły, że do dnia dzisiejszego inwestor, który był, oczywiście już dawno zrezygnował, no i nadal budowy tego gazociągu się nie realizuje.

Liczę więc, że te monopolistyczne zakusy – utajnione troszeczkę, jeżeli chodzi o PGNiG, poprzez pewne restrukturyzacje i powoływanie swoich spółek – będą może trudniejsze do przeprowadzenia i będzie można wejść z inwestycjami, jeżeli tylko inwestor ponownie się znajdzie.

Ja w zasadzie chcę zgłosić dwie poprawki. Zjedną mam problem, bowiem wyliczenie opłaty zastępczej jest robione według kilku wzorów opracowanych przez specjalistów, dlatego ja być może tę poprawkę wycofam. A zgłaszam ją po to, żeby komisja rozstrzygnęła, który wzór jest korzystniejszy i z którego wyliczenie będzie powodowało mniejsze opłaty dla użytkowników. A więc składam ją po to, żeby komisja to rozstrzygnęła.

Jeśli zaś chodzi o drugą poprawkę, to oczywiście opowiadam się za tym, żeby uprawnienia kwalifikacyjne były weryfikowane co najmniej co

pięć lat, bo to, co trafiło do nas z Sejmu, jest jakimś nieporozumieniem.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Chyba nie przekroczyłem czasu...

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Nie, nie, przeciwnie.

Przemówienie do protokołu złożył pan senator Tadeusz Rzemyskowski\*. Z kolei wnioski legislacyjne na piśmie złożyli senatorowie: Gerard Czaja, Ewa Serocka, January Bień, Franciszek Bobrowski, Jolanta Popiołek, Jerzy Smorawiński i Wojciech Saługa.

W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, bardzo proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o zebranie się i rozpatrzenie tych wniosków oraz o przygotowanie wspólnego sprawozdania. Głosować będziemy jutro.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

Projekt ten jest zawarty w druku nr 833. Rozpatrywały go Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia.

Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone na wspólnych posiedzeniach komisji w dniach 15 grudnia zeszłego roku i 3 lutego roku bieżącego.

Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono zawarte w druku nr 833S.

Drugie czytanie – przypomnę – zgodnie z regulaminem obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Olę Krzyżanowską, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji w tej sprawie.

### **Senator Olga Krzyżanowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przy-

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator O. Krzyżanowska)

sługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. Jest to druk nr 833, jak pan marszałek był uprzejmy powiedzieć.

Powtórzę to, co pan marszałek już Wysokiej Izbie przedstawił. Jest to projekt grupy senatorów, został on skierowany przez pana marszałka do pierwszego czytania do obu wymienionych komisji. Komisje na dwóch posiedzeniach, w dniach 15 grudnia 2004 r. oraz 3 lutego 2005 r., przygotowały wspólne sprawozdanie.

Ja może pozwolę sobie przedstawić krótko historię tej nowelizacji. Otóż chcę państwu przypomnieć, że z dniem 1 stycznia 2000 r. ustawą z dnia 10 września 1999 r. o zmianie ustawy o dodatku i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych dokonano zasadniczej nowelizacji ustawy poprzedniej, tej z dnia 2 września 1994 r. Do tej ostatniej ustawy, czyli tej, która została znowelizowana, co weszło w życie 1 stycznia 2000 r., dodano art. 5a dotyczący żołnierzy przymusowo zatrudnianych, tak jak powiedziałam, w kopalniach, kamieniołomach i w zakładach rud uranu. Przewidziano w tej nowelizacji z 2000 r. jednorazowe odszkodowanie w wysokości odpowiedniej do stopnia orzeczonego na stałe inwalidztwa lub, w wypadku braku inwalidztwa, określoną kwotę w wysokości 9 tysięcy 510 zł.

Finansowanie zarówno świadczenia pieniężnego, jak i jednorazowego odszkodowania oraz koszty obsługi obciążały budżet państwa, a ustalenie prawa do świadczenia pieniężnego dla osób mających prawo do emerytury lub renty powierzono organom emerytalno-rentowym, z tym że przyznanie i wypłatę jednorazowego odszkodowania miało realizować Biuro Roszczeń Byłych Pracowników Zakładu Rud Uranu Państwowej Agencji Atomistyki w Kowarach. Podstawą do wypłacenia tego odszkodowania musiało być zaświadczenie organu wojskowego, że odbywało się to w ramach przymusowej służby wojskowej.

Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników wskazuje, że po wejściu w życie ustawy z dnia 10 września 1999 r., czyli ostatniej nowelizacji, wszyscy poszkodowani uzyskali odszkodowanie, a więc wydawałoby się, że w tej chwili sprawa jest zamknięta. Niemniej trzeba zwrócić uwagę, że zupełnie inną kwestią jest to, co się działo do momentu wejścia w życie tej ustawy, która przyznawała świadczenia pieniężne. Nowelizacja, o której w tej chwili mówimy, odnosi się do tego okresu i reguluje to w ten sposób, że oprócz osób, które były zmuszane do przymusowej pracy w kopalniach uranu w ra-

mach służby wojskowej, także wdowy po nich będą miały prawo do świadczeń, o ile ich mężowie nie uzyskali wcześniej, przed tym smutnym faktem owdowienia, odszkodowania lub rekompensaty. I praktycznie tego dotyczy ta zmiana.

Proszę państwa, z tego powodu, że ta zmiana, jak powiem za chwilę, ma jednak skutki finansowe, obie komisje zwróciły się do Ministerstwa Polityki Społecznej z pytaniem, jaka byłaby liczba tych osób, jakie byłyby koszty nowelizacji. Otóż można powiedzieć, że z poprzednich danych, tak Ministerstwa Polityki Społecznej, jak i Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, wynika, że osób pracujących w kopalni uranu w tamtych latach było dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt pięć – to jest konkretna liczba – a do chwili obecnej świadczenia pieniężne w związku z I grupą inwalidzką lub pełną niezdolnością do pracy uzyskało od stu do stu pięćdziesięciu osób.

Ministerstwo Polityki Społecznej, na podstawie nie tylko tych suchych liczb, bo trudno w tej chwili znaleźć w odpowiednich urzędach czy w odpowiednich województwach informacje o tym, kto jeszcze się nie zgłosił, podało nam, że maksymalnie jest to około dwustu pięćdziesięciu osób. Dotyczy to wdów, powtarzam, po tych ludziach, którzy nie otrzymali świadczenia pieniężnego, a w międzyczasie ich małżonki stały się wdowami. Świadczenie dla osób o takiej grupie inwalidztwa – przepraszam, nie chciałabym pomylić liczb – wynosi w sumie 22 tysiące zł. Tyle może otrzymać wdowa, jeżeli jej mąż przed śmiercią nie uzyskał rekompensaty. Orientacyjny koszt rekompensat dla tych dwustu pięćdziesięciu osób wynosi więc 5,5 miliona zł. To jest orientacyjna, maksymalna suma.

I niejako na zakończenie chciałabym powiedzieć, że w czasie posiedzenia obu komisji powstała debata na temat tego, czy my znowu, nowelizując tę ustawę, nie obiecujemy czegoś, czym tylko wzbudzimy w ludziach nadzieję, a potem nie będziemy mogli – ze względów czysto budżetowych, mimo uznania ludzkich racji – tego sfinalizować. W obu komisjach przeważała jednak opinia, że są to rzeczywiście osoby, które na skutek zmiany ustawy nie mogły z tego dobrodziejstwa skorzystać. Dotyczy to niewielkiej grupy osób i jednocześnie nie jest to tak wielka suma, żeby państwo polskie nie mogło poszkodowanym tego zapłacić.

Przedstawiam Wysokiej Izbie opinię komisji z prośbą o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pragnę przywitać przedstawicieli Ministerstwa Polityki Społecznej: pana ministra Leszka

*(wicemarszałek R. Jarzembowski)*

Zielińskiego oraz towarzyszącą mu panią Alinę Wiśniewską, dyrektor Departamentu Świadczeń Socjalnych.

Proszę państwa, przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania ich senatora Ryszarda Matusiaka.

Czy mają państwo pytania do pani senator sprawozdawcy Olgi Krzyżanowskiej lub do pana senatora Ryszarda Matusiaka?

Bardzo proszę, zgłasza się pani senator Maria Berny.

### **Senator Maria Berny:**

Dziękuję Panie Marszałku.

Tak się fatalnie składa, że żyłam w tamtych latach, a jeszcze gorzej się składa, że byłam pracownikiem cywilnym wojska, kiedy istniały bataliony budowlane. Mam w związku z tym pewną wątpliwość.

Pani Senator, czy służba w batalionach budowlanych była rzeczywiście służbą zastępczą? Czy przypadkiem to nie była normalna służba zasadnicza, którą się pełniło w tym albo w owym miejscu? Bo to jest poważna różnica: służba zastępcza a służba zasadnicza.

*(Senator Olga Krzyżanowska: Czy można?)*

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Proszę bardzo.

### **Senator Olga Krzyżanowska:**

Pani Senator, ta nowelizacja dotyczy tylko kopalni uranu. Ja przytaczałam tutaj całą nazwę pierwszej ustawy, potem nowelizowanej. Obecna propozycja rzeczywiście dotyczy przymusowej służby wojskowej w kopalniach uranu i w batalionach budowlanych, ale ta nasza poprawka dotyczy ściśle kopalni uranu. W czasie posiedzenia komisji padły argumenty, że było to wyjątkowo szkodliwe, że ci ludzie, nie wiedząc o niczym, byli narażeni na poważne niebezpieczeństwo, dlatego komisja przychyliła się do propozycji wnioskodawców.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani senator Olgi Krzyżanowskiej lub do pana senatora Ryszarda Matusiaka? Nie ma. Dziękuję.

*(Senator Olga Krzyżanowska: Dziękuję, Panie Marszałku.)*

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Krzysztof Jurgiel, a następnie pani senator Maria Berny.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych tworzy możliwość uregulowania innej bardzo istotnej sprawy, dotyczącej inwalidów i osób represjonowanych. Wprowadzenie regulacji art. 12 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 1 i 2 do ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych oraz okresu powojennego spowodowało zrównanie statusu inwalidów wojennych i osób, których inwalidztwo powstało wskutek represji polegających na przebywaniu w obozach lub na deportacjach.

Niestety, zmiany wprowadzone w 2001 r. do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym pozbawiły inwalidów, represjonowanych oraz ich małżonków uprawnień do bezpłatnych leków. Częściowo zostało to naprawione w nowej ustawie o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze źródeł publicznych w 2004 r., kiedy przyznano inwalidom represjonowanym prawo do bezpłatnych leków oraz materiałów ortopedycznych, ale poza zakresem regulacji pozostali ich małżonkowie.

W tym kierunku zmierza proponowana przeze mnie zmiana art. 46 ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Pozostawienie obecnego stanu prawnego powoduje bezzasadne zróżnicowanie sytuacji prawnej inwalidów wojennych i represjonowanych ze szczególną krzywdą dla tych ostatnich. Dodatkowo zmiana w art. 5 pkt 22 ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych wprowadzi ułatwienia w egzekwowaniu uprawnień osoby represjonowanej na podstawie legitymacji wydanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do mównicy panią senator Marię Berny. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Matusiak.

### **Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Tak się składa, że pamiętam doskonale, jak w roku 1994 występowałam z tej trybuny w spra-

(senator M. Berny)

wie ustawy, której drobnej nowelizacji chcemy w tej chwili dokonać. Oczywiście byłam wtedy przeciwko uchwaleniu tej ustawy. Dzisiaj nie będę protestowała przeciwko nowelizacji, bo w końcu sama pani senator sprawozdawca przyznała, że jest to sprawa polityczna. Zgadzam się z tym – jest to sprawa polityczna, chodzi bowiem o to, żeby przed wyborami pokazać ludziom, kto kim się zajmuje. Ale nie będę protestowała także dlatego, że w końcu jest grupa wdów, którym powinniśmy – jeżeli możemy – dać kilka złotych. Jeśli bowiem można komukolwiek w Polsce pomagać finansowo, to należy to zrobić, tym bardziej że, jak sądzę, duża część tego obciążenia przypadnie na rządy tej części parlamentu, która jest w tej chwili w opozycji.

Mam tylko pewne drobne wątpliwości i tymi wątpliwościami chcę się z państwem podzielić. Wiem, że projekt dotyczy tylko osób pracujących w kopalni rud uranu, niemniej w ustawie jest również mowa o górnikach skierowanych przymusowo do pracy, o batalionach budowlanych, złożonych z ludzi skierowanych przymusowo do pracy.

Proszę państwa, jestem już dość długo związana z wojskiem i dla mnie pojęcie przymusowego skierowania do pracy związanego z wojskiem jest dość problematyczne. W wojsku obowiązują rozkazy, a rozkaz wykonuje się niezależnie od tego, czy ma się na to ochotę, czy nie. Podobnie zresztą w tej chwili nasi żołnierze wykonują wiele zadań wojskowych i niewojskowych, i wykonują je na zasadzie rozkazu. Obawiam się, czy przypadkiem za kilka lat nie będą żądali odszkodowań za to, że musieli wykonywać takie zadania jako rozkazy.

Do batalionów budowlanych i do służby w kopalniach żołnierze byli kierowani właśnie na zasadzie rozkazu. Tymczasem sformułowania, które są zawarte zarówno w ustawie matce, jak i w nowelizacji, sugerują, że nie chodziło o służbę wojskową, która istotnie była bardzo ciężka, tylko o jakieś zmuszanie do pracy poza strukturą obowiązującą w wojsku.

Myślę także, że nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż wśród ludzi, którzy pracowali w batalionach budowlanych – a o tym akurat doskonale wiem – był oczywiście bardzo niewielki procent osób pokrzywdzonych, o których się wtedy mówiło „synowie kułaków”, czy tych, którzy mieli krewnych za granicą, było za to bardzo dużo zwyczajnych, prostych ludzi. Sądzę, że wszyscy z państwa wiedzą o tym, że rekrut, który przychodzi do wojska, jest przydzielany do takiego rodzaju służby, do jakiego ma predyspozycje. Nie chcę tutaj nikogo poniżać, bo można być bardzo uczciwym człowiekiem i umieć tylko obierać kartofle, i można być równie uczciwym, będąc astronautą.

Pamiętajcie jednak państwo, że w tamtych czasach do wojska szło bardzo dużo młodych ludzi, którzy często byli analfabetami. Praca w batalionach budowlanych pozwoliła im na ukończenie szkół – ja sama zresztą uczyłam czytania i pisanie żołnierzy z batalionów budowlanych – a także dawała im zawód.

Wobec tego, jeżeli skupiamy się na szkodliwości pracy w kopalniach uranu, to... Nie wiem, może powinnam była zapytać o to panią senator sprawozdawcę, ale w tej chwili zastanawiam się... Rzeczywiście bowiem nie wiem, czy takie odszkodowania nie należą się także pracownikom cywilnym. W końcu niezależnie od tego, czy ktoś został skierowany do tej pracy jako żołnierz, czy jako cywil poszukujący pracy, tak samo uran wpływał źle na jego zdrowie.

Nie chciałabym, żebyśmy z tej ustawy, z tej nowelizacji, zrobili nowe, że tak powiem, antykomunistyczne rozliczenie. Obawiam się, że tak może być, ponieważ mamy w Polsce nie tylko postkomunistyczną lewicę, ale również postkomunistyczną prawicę. Wobec tego pewne schematy myślenia, których postkomunistyczna prawica nauczyła się i którymi przesiąkła w czasie PRL, odzywają się także w ich myśleniu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

I zapraszam do mównicy pana senatora Ryszarda Matusiaka.

### **Senator Ryszard Matusiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wstępie chcę powiedzieć, że proponuję odrzucenie poprawek zgłoszonych przez kolegę senatora. One nie wnoszą nic do sprawy, a rozszerzają jakby katalog żądań. Apeluję więc i wnoszę od razu o odrzucenie tych poprawek.

Ciężko mi o tym mówić, bo jestem wnioskodawcą, autorem poprawki, która została zaproponowana. Dziękuję senatorom, którzy raczyli się pod nią podpisać, bardzo im za to dziękuję. Dziękuję też za to, że dzisiaj mówimy o tych poprawkach. Ale nie było naszą intencją, żeby ten temat tak, a nie inaczej stawiać. Myśmy nie wnosili przecież o to, żeby kogokolwiek rozliczać – chcemy tylko uznać pewien fakt, pewne zdarzenia, które miały miejsce. I na tym, Pani Senator, chcieliśmy zakończyć tę sprawę. Kwestia rozliczeń rodzi niekiedy odwrotne skutki i tworzy zły klimat, a w sytuacji naszej ojczyzny, wobec tylu problemów, chyba nie o to nam chodzi.

Sprawa druga. Na dwóch spotkaniach... To dotyczy pewnego błędu, który został popełniony w sprawie rozliczeń, i jakby zadośćuczynienia grupie ludzi, o których tutaj chodzi. Może nie-

(senator R. Matusiak)

szczęśliwie się stało, że tak, a nie inaczej jest sformułowany ten zapis o batalionach budowlanych, ale taki on jest, Pani Senator. Na razie nie zmieniamy tego zapisu, bo musielibyśmy nowelizować całość.

(Senator Maria Berny: Ja już w 1994 r. protestowałam przeciwko temu.)

Ale, Pani Senator, ja się z panią zgadzam! Można dyskutować o historii naszego kraju bardzo dużo i namiętnie, można się spierać, nie chciałbym jednak wracać do pojęć „postkomunizm” czy „postprawicyzm” i kwestii ludzi ukształtowanych za komunizmu. Wszyscy zostaliśmy ukształtowani w Polsce, Pani Senator, i takie czy inne wartości przyjmowaliśmy – czy to poprzez szkołę, czy poprzez rodzinę, czy poprzez inne otoczenie czy środowisko. To jest ten problem.

Ja nie sądziłem, że nowelizacja tak istotna dla pewnej grupy ludzi może wywołać takie emocje. Uważam, że są one niepotrzebne. Sprawa ma naprawdę inne podłoże, bo proszę zauważyć, że już wtedy było wiadomo, czym jest praca w kopalniach uranu, a to dotyczy tylko tej sfery. Już wtedy było to znane naukowcom i ludziom tym się parającym.

Pani zapytała, czy otrzymali odszkodowania ci, co pracowali w otoczeniu. To jest wielki problem, jednakże w szczególny sposób narażeni byli ludzie w podziemiach, tam gdzie bezpośrednio przebiegało wydobywanie. Proszę zauważyć, że skutki były naprawdę znane nauce, i nie tylko nauce. I dlatego to jest tak ważne, bo oszukiwano tych ludzi, traktowano ich po prostu nieuczciwie, niezależnie od tego, czy to był przymus czy nie, niezależnie od nazewnictwa. Zgadzam się z panią, że wielu ludzi odbywało wtedy naukę, posiadało pewną wiedzę, zawód. Tak, tak było. Ale zarazem było też takie, a nie inne traktowanie.

Proszę więc nie robić tego w ten sposób, że... Ja też mam wątpliwości, czy inni nie powinni otrzymać tego świadczenia. My wszyscy jednak uznaliśmy pewien standard i zwracam się do państwa o przyjęcie tej poprawki. Bo naprawdę, tak jak pani senator słusznie powiedziała, nawet jeżeli trochę komuś damy, to też będzie bardzo dobrze. Z tym chciałbym nas wszystkich zostawić. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Zapraszam do mównicy panią senator Teresę Liszcz. Następną mówczynią będzie pani senator Anna Kurska.

Proszę bardzo.

### **Senator Teresa Liszcz:**

Dziękuję, Pani Marszałku.

Szanowni Państwo!

Miałam zamiar złożyć tylko krótką poprawkę i nie rozwódzić się nad tym. Ale nie... Teraz, Pani Marszałku, pani senator Berny sprowokowała mnie do tego, żeby jednak parę zdań powiedzieć.

Głęboko nie zgadzam się z panią senator. Przede wszystkim praca w kopalni uranu to jest jednak zupełnie coś innego niż praca przy materiałach budowlanych. Praca w kopalni uranu to jest tak naprawdę wyrok powolnej i przedwczesnej śmierci. I to nie była praca dobrowolna. Pani senator twierdzi, że żołnierz jak dostaje rozkaz, to musi iść tam, gdzie mu każą i że może to być również praca w kopalni. Otóż tak nie jest.

W świetle prawa międzynarodowego żołnierz ma słuchać rozkazu, gdy chodzi o rozkazy dotyczące służby wojskowej. Już w 1930 r. Międzynarodowa Organizacja Pracy wydała konwencję o zakazie pracy przymusowej, która zabrania przymusowego kierowania do pracy, czyniąc od tego zakazu kilka wyjątków, między innymi wyjątek dotyczy wojska, ale gdy chodzi o zajęcia dla celów szkoleniowych – tam jest powiedziane: czysto wojskowych. A praca w kopalni uranu to nie jest cel szkoleniowy.

(Senator Maria Berny: Nie wiem, w którym roku, pytam o to.)

Polska po wojnie... W 1930 r. była pierwsza konwencja o zakazie pracy przymusowej, a w 1956 r. była druga konwencja. Rzeczpospolita Polska ratyfikowała pierwszą konwencję, a PRL ratyfikował obydwie konwencje dopiero w roku 1957, ale w skali międzynarodowej było takie zobowiązanie, że nie wolno stosować pracy przymusowej w wojsku dla celów innych niż szkolenie. A więc czymś zupełnie innym jest sytuacja, kiedy cywilny pracownik dobrowolnie podjął się pracy w kopalni uranu, kierując się wyższym zarobkiem czy ryzykując zdrowiem ku chwale ojczyzny, a czym innym jest przymusowe skierowanie do takiej pracy wbrew konwencjom międzynarodowym. A o to ostatnie tutaj chodzi.

Myślałam, że nie trzeba dzisiaj dyskutować o powodach, z jakich te skierowania były. Wiadomo, że był to rodzaj represji. Ale ta sprawa generalnie została załatwiona w samej ustawie i dzisiejsza nowelizacja dotyczy tylko tego, żeby w przypadkach, kiedy sam przymusowo zatrudniony w swoim czasie w kopalni uranu nie zdążył wziąć odszkodowania, mogła otrzymać je wdowa po nim. Wydaje mi się, że jest to głęboko słuszne, ponieważ odszkodowanie było ograniczone do przypadków, kiedy były zatrudniony w kopalni uranu zostawał inwalidą I grupy. A przecież jeżeli był on inwalidą I grupy, to ciężar jego inwalidztwa ponosiła również rodzina, zwłaszcza małżonka, która musiała się nim opiekować, on nie mógł...

(senator T. Liszcz)

Żyli z głodowej renty. A więc jest – moim zdaniem – słuszne, ażeby ta wdowa, która ciężar inwalidztwa wywołanego przez pracę w kopalni uranu także ponosiła, to odszkodowanie dostała. Aczkolwiek to oczywiście tak naprawdę nie naprawi tej krzywdy, ale przynajmniej niech będzie jakimś gestem w tym kierunku. I tyle w tej kwestii.

Składam poprawkę, która polega na wykreśleniu z proponowanego przepisu wyrazów „lub wypłacone”. Ta ustawa ma taki sens, że przyznaje pewne uprawnienia. Jeżeli ktoś miał już przyznane te uprawnienia, to te środki zostały już wypłacone, a gdyby nie zostało to wypłacone, to należałoby dochodzić tego w myśl poprzednich przepisów.

I jeszcze jedno zdanie do pana senatora Jurgiela. Otóż obawiam się, że jeżeli ta poprawka nie zostanie wycofana, to przedłużą się procedowanie nad tą ustawą i może się to skończyć tym, że ta ustawa nie zostanie uchwalona w następstwie rozszerzania jej zakresu na nowelizację innych ustaw. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią senator Annę Kurską.

**Senator Anna Kurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Również mnie pani senator Berny zainspirowała do wystąpienia, pomimo że nie miałam takiego zamiaru.

Trudno się zgodzić z tego rodzaju poglądem, że rozkaz to jest rozkaz bez względu na to, gdzie on jest wydany, w jakich okolicznościach. Oczywiście, nie można tego zrównać z wysłaniem do kopalni uranu, bo to jest co innego – nie chcę tego powtarzać, bo pani senator Liszcz już to powiedziała: co innego rozkaz na wojnie, co innego w wojsku, a co innego w takiej sytuacji. Chcę tylko państwu powiedzieć, że byłam w Kazachstanie w 1999 r. i widziałam te olbrzymie leje właśnie po wydobyciu uranu, widziałam te cmentarzyska w Karagandzie, w Stiepnogorsku, bezimienne mogiły międzynarodowe, gdzie mnóstwo ludzi właśnie z powodu tego rodzaju ciężkiej pracy w kopalniach uranu, miedzi i węgla po prostu legło z wyczerpania, z głodu.

I wydaje mi się, że tutaj już brak... Jest to tak wymowne, że nie ma po prostu co mówić więcej na ten temat. Gdyby to ktokolwiek zobaczył, to miałby właściwy obraz. Są to sprawy, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Obawiam się tylko jednej rzeczy, mianowicie żeby tej ustawy nie spotkał taki sam los, jaki spotkał ustawę o małoletnich ofiarach wojny,

którą żeśmy już półtora roku temu wysłali do Sejmu – ona również była inicjatywą Senatu i ugrzęzła tam po prostu, bez wieści. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy nasz gość, pan minister Leszek Zieliński chciałby zabrać głos? Zapraszam, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Polityki Społecznej  
Leszek Zieliński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W przedstawionym sprawozdaniu o projekcie ustawy zmieniającej proponuje się dodanie art. 5b przyznającego świadczenie kobietom, które po dniu wejścia w życie ustawy stały się wdowami po poszkodowanych – o poszkodowanych tych mowa w art. 5a ust. 1 – czyli wdowom po poszkodowanych zaliczonych do I grupy inwalidzkiej lub całkowicie niezdolnych do pracy i samodzielnej egzystencji, jeżeli odszkodowanie nie zostało im przyznane lub wypłacone, względnie po przyjęciu poprawki tylko przyznane. Ja chciałbym sobie pozwolić na parę uwag do tej propozycji senackiej, bo myślę, że one może pomogą bardziej doprecyzować tę nowelizację. Pomimo szlachetnej w swej istocie idei, która przyświeca wnioskodawcom, należy wszakże zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Z dniem 1 stycznia 2000 r. dokonano zasadniczej nowelizacji ustawy z dnia 2 września 1994 r. o świadczeniach pieniężnych i uprawnieniach przysługujących żołnierzom służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu. Dla żołnierzy przymusowo zatrudnianych w zakładach wydobywania rud uranu przewidziano jednorazowe odszkodowanie w wysokości uzależnionej od stopnia orzeczenia na stałe inwalidztwa, przy braku inwalidztwa kwota ta wynosiła 9 tysięcy 510 zł. A więc odszkodowaniami wolą ustawodawców podmiotowo objęci byli jedynie poszkodowani. I tu chciałbym sobie pozwolić na uwagę. Mianowicie to sprawiło, iż system jest w tej chwili przejrzysty i czytelny, nie rozszerza katalogu o kolejne grupy. I proponowałbym się nad tym zastanowić, czy państwo powinniście rozszerzać ten katalog, czy nie pociągnie to za sobą w kolejnych nowelizacjach rozszerzenia o kolejne grupy. Ale to podaję pod rozwagę.

W przedstawionym sprawozdaniu o projekcie mowa jest o dniu wejścia w życie ustawy, ale nie precyzuje się, czy chodzi o dzień wejścia w życie

(sekretarz stanu L. Zieliński)

ustawy z dnia 2 września 1994 r., czy wejście w życie ustawy nowelizującej z dnia 10 września 1999 r., czyli dzień 1 stycznia 2000 r. Dopiero bowiem na mocy drugiej z tych ustaw, czyli z dniem 1 stycznia wprowadzono przepis o odszkodowaniach. To wiąże się z kwestią bardzo, moim zdaniem, ważną i kluczową dla tej nowelizacji. Bez względu na przyjęte rozwiązanie tak sformułowany przepis uniemożliwia ubieganie się o przyznanie świadczenia wdowom, których mężowie nie doczekali uchwalenia ustawy o żołnierzach górnikach. Mówimy o ludziach, którzy utracili zdrowie w kopalniach uranu, a zatem o ludziach dotkniętych najcięższymi konsekwencjami zdrowotnymi. Zaproponowany przepis powodowałby nierówne traktowanie kobiet, które zostały wdowami po wejściu w życie ustawy, w stosunku do tych, które zostały wdowami przed wejściem w życie ustawy. Ten przepis nie obejmowałby tych wdów. W istocie jedynie retoryczne pozostaje pytanie: które z nich dotkliwiej odczuły konsekwencje pracy współmałżonka w kopalni uranu?

W świetle tych wątpliwości co do zakresu podmiotowego omawianej nowelizacji, wydaje się zasadne rozważenie, czy odszkodowanie, o którym mowa, z ustawy z dnia 2 września 1994 r., nie powinno jednak zachować charakteru świadczenia indywidualnego, przypisanego wyłącznie byłym żołnierzom przymusowo zatrudnionym w zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranu.

Skutki nowelizacji. Ministerstwo Polityki Społecznej, pani senator sprawozdawca już tutaj przytoczyła liczby, zwróciło się o pomoc w oszacowaniu potencjalnej liczby beneficjentów projektu ustawy nowelizującej do Zarządu Krajowego Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, Biura Obsługi Roszczeń Byłych Pracowników Zakładów Produkcji Rud Uranu, Państwowej Agencji Atomistyki, Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Batalionów Budowlanych oraz Ministerstwa Obrony Narodowej. Z przedstawionego przez wymienione instytucje stanowiska wynika, że nie istnieją dokładne dane, które by pozwoliły bardzo precyzyjnie określić liczbę beneficjentów, zwłaszcza, że projekt zakłada przyznanie odszkodowania wdowom nawet w sytuacji, gdy wniosek w sprawie przyznania świadczenia w ogóle nie został złożony.

Wydaje się jednak, że choćby z uwagi na fakt, że przyznano i wypłacono odszkodowania pięćset trzydziestu ośmiu osobom, z tej liczby stu dwudziestu dziewięciu osobom posiadającym I grupę inwalidzką lub orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy i samodzielnej egzystencji... A zgodnie z danymi Państwowej Agencji Atomistyki w latach 1950–1951 pracowało w kopalniach uranu przymusowo dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu pięciu żołnierzy. Najbardziej zbliżone do

prawdopodobnych szacunków wydają się dane Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, w których mowa o stu do stu pięćdziesięciu osobach w odniesieniu zarówno do okresu przed, jak i po wejściu w życie ustawy z dnia 10 września 1999 r.

Z szacunków Ministerstwa Polityki Społecznej sporządzonych na podstawie danych statystycznych, przy uwzględnieniu niepełnosprawności, umieralności, zawierania małżeństw, wynika, że liczba wdów po poszkodowanych z I grupą inwalidzką lub całkowicie niezdolnych do pracy, może wynieść maksymalnie około dwustu pięćdziesięciu osób, o czym pani senator sprawozdawca mówiła. My potwierdzamy te cyfry, przy odszkodowaniu wynoszącym dla tej grupy osób poszkodowanych dwadzieścia dwa tysiące dwieście, to daje szacunkowo około 5 milionów 500 tysięcy zł. I być może nie o tę kwotę chodzi, tylko o pewną zasadę, która powinna być jak gdyby logiczna.

A więc reasumując, powiem tak: uważamy, że odszkodowania, o których mówimy, powinny być jednak przypisane indywidualnie, czyli być wypłacone tylko żołnierzom. A jeżeli nie, jeżeli państwo przyjmiecie tę nowelizację, to chcielibyśmy żeby one były kierowane do wszystkich wdów, także tych sprzed tej daty, bo tak naprawdę z danych – pozwolę sobie tutaj posiłkować się pewnymi danymi z Państwowej Agencji Atomistyki – wynika, że w okresie od 1 stycznia 2000 r., czyli od dnia obowiązywania ustawy do dziś do biura roszczeń wpłynęło piętnaście wniosków od wdów po byłych żołnierzach w sprawie wypłat odszkodowania. Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników wskazuje, że w okresie po wejściu w życie ustawy z dnia 10 września 1999 wszyscy poszkodowani uzyskali odszkodowania. A więc żadna wdowa z tego okresu nie będzie uprawniona do ubiegania się o odszkodowanie, czyli uchwalilibyśmy te odszkodowania dla wdów, a tych wdów nie mielibyśmy, bo one po prostu... Mówię o tych uprawnionych. Krótko mówiąc, proponowalibyśmy, żeby w tym przyjętym stanowisku Senatu, w art. 5b, Wysoki Senat dokonał korekty. Mianowicie, żeby po słowach „odszkodowanie przysługuje również kobietom” wykreślić słowa „które po dniu wejścia w życie ustawy stały się wdowami”. Chodzi o to, żeby opuścić tylko ten fragment, bo jeśli go opuścimy, to wtedy obejmiemy tym wszystkie wdowy. Wówczas art. 5b brzmiałby tak: „odszkodowanie przysługuje również kobietom wdowom po poszkodowanych, o których mowa w art. 5a”. I wtedy byśmy załatwiali wszystko – nie z dniem wejścia, którym przysługiwało, tylko wszystkim tym, o których mówi art. 5a obecnie obowiązującej ustawy.

To tyle, Panie Marszałku, Wysoki Senacie jeśli chodzi o moje uwagi w tej sprawie. Decyzja należy oczywiście do państwa, do Wysokiego Senatu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeżeli ten wniosek legislacyjny, o którym pan mówi, miałby wejść w obieg, to musiałby go przejąć ktoś z senatorów...

(*Senator Teresa Liszcz*: Tak. Ma pan to gdzieś zapisane?)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Leszek Zieliński*: Tak, tak.)

...i to do czasu zamknięcia dyskusji.

Pani senator Teresa Liszcz już się nie musi zapisywać, bo się zgłosiła pani senator Olga Krzyżanowska. Dyskusji szczęśliwym trafem nie zamknąłem wcześniej, wobec tego zapraszam panią senator i ma pani okazję przejąć wniosek właśnie pana ministra Leszka Zielińskiego.

Proszę bardzo.

### **Senator Olga Krzyżanowska:**

Ja chciałabym tylko w ramach jakby informacji, jako poseł sprawozdawca naturalnie...

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski*: To w zeszłej kadencji.)

Przepraszam, już pan marszałek mi słusznie zwrócił uwagę, długoletnie przyzwyczajenie.

Jako senator sprawozdawca nie mogę wchodzić w żadne polemiki. Ja tylko chciałabym powiedzieć, że w obu komisjach myśmy w ogóle nie mówili o stronie politycznej tego, nie było po prostu tego wątku. Myśmy uznali, że jest pewna luka prawna w stosunku do tych wdów, o których mówiłam, ja nie chcę powtarzać już argumentów. I dlatego że ta luka prawna istniała i że nie są to takie wielkie pieniądze większość komisji przychyliła się do tego zdania. Nie ruszaliśmy w ogóle żadnego wątku politycznego, Pani Senator, i myślę, że to jest dobry obyczaj, jeśli chodzi o ustawodawstwo. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Olga Krzyżanowska*: Jeszcze chwileczkę, można?)

Czekam z zamknięciem dyskusji do chwili, kiedy swoim biegłym długopisem pani senator Teresa Liszcz sformułuje wniosek.

(*Senator Teresa Liszcz*: Dziękuję bardzo, przepraszam za długie pisanie.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu odniesienia się do wniosków zgłoszonych w toku dyskusji.

Proponuję, aby Wysoki Senat skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawstwa i Prawo-

ządności oraz do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego uznaję, że Senat tę moją propozycję przyjął i stwierdzam, że Senat skierował projekt ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, w zakładach rud uranu i batalionach budowlanych do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Polityki Społecznej i Zdrowia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez senatora Grzegorza Matuszaka i jest zawarty w druku nr 884.

Powiem jeszcze tylko dla porządku, że rozpatrywały ten projekt Komisja Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu. Pierwsze czytanie zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji wczoraj, a drugie czytanie obejmuje, zgodnie z regulaminem, przedstawienie sprawozdania, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

I zapraszam na mównicę pana senatora Grzegorza Matuszaka, wnioskodawcę i zarazem sprawozdawcę komisji.

### **Senator Grzegorz Matuszak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania ze wspólnego posiedzenia dwóch komisji senackich, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, które w dniu 16 lutego 2005 r. w pierwszym czytaniu rozpatrzyły projekt uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego. Tak jak był łaskaw wspomnieć pan marszałek, autorem projektu uchwały jest mówiący te słowa. Projekt został skierowany przez pana marszałka 10 lutego bieżącego roku do rozpatrzenia przez wspomniane komisje.

Panie i Panowie Senatorowie! Dobrą tradycją Senatu jest zwracanie uwagi obywateli Rzeczypospolitej na szczególnie ważne wydarzenia w dziejach narodu oraz przypominanie wielce zasłużonych artystów, uczonych i ludzi służby publicznej. Uchwały Senatu ogłaszane w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski” są potwierdzeniem obywatelskiej troski Izby Wyższej o kształtowanie i umacnianie świadomości narodowej Polaków. 4 lutego 2005 r. minęła pięćsetna rocznica urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic, wybitnego przed-



(senator G. Matuszak)

stawiciela polskiego odrodzenia, którego potomni obdarzyli zaszczytnym tytułem ojca piśmiennictwa polskiego i zaliczyli do narodowego panteonu kultury staropolskiej. Niebawem, bo 21 lutego, będziemy po raz czwarty obchodzili Dzień Języka Polskiego. Godzi się więc uczcić pisarza, który jako pierwszy pisał wyłącznie po polsku i z dumą podkreślał: „niechaj to narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Mikołaj Rej jest jednym z najbardziej znanych pisarzy dawnej Polski. Stworzył i rozpowszechnił książkę polską, położył podwaliny pod polski język literacki, był wnikliwym obserwatorem życia i poglądów swojej epoki. Mimo upływu wieków jego krytyczne opinie o wadach narodowych Polaków są nadal nie tylko trafne, ale i zaskakująco aktualne.

Uchwała Senatu w pięćsetną rocznicę urodzin Mikołaja Reja, przypominając osobę i dzieło pisarza, ma na celu nie tylko złożenie hołdu ojcu piśmiennictwa polskiego, ale także zwrócenie uwagi na potrzebę upowszechniania znajomości jego twórczości oraz szacunku dla wielkiej tradycji polskiej literatury i kultury.

Połączone komisje przedyskutowały przedstawiony w druku senackim nr 884 projekt uchwały, przyjęły w głosowaniu poprawki redakcyjne i zaaprobowały – 15 osób było za, 1 wstrzymała się od głosu – jednolity tekst projektu uchwały zawarty w druku senackim nr 884S.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o wniesienie jednej poprawki literowej do projektu uchwały, która przywróci właściwy sens pierwszemu zdaniu w drugim akapicie. Po cytacie „iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają” zamiast „przypominały współczesnym autorom” winno być „przypominały współczesnym autorowi”. Ponadto proszę o uwzględnienie poprawki polegającej na postawieniu kropki po każdej liczbie 500 określającej rocznicę urodzin Reja. Dotyczy to tytułu uchwały, pierwszego wiersza w pierwszym akapicie oraz drugiego wiersza w czwartym akapicie projektu uchwały. Za błędy w przepisaniu tekstu bardzo serdecznie przepraszam Wysoką Izbę.

Z upoważnienia senackich Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności rekomenduję paniom i panom senatorom projekt uchwały Senatu w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego i proszę o jego przyjęcie w głosowaniu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Grzegorza Ma-

tuszaka. Z tego, co rozumiem, korekty, o których pan mówił, nie wymagają formy poprawki proceduralnej...

(Senator Grzegorz Matuszak: Nie.)

Po prostu chodzi o to, abyśmy nanieśli, zlikwidowali, można powiedzieć, błędy maszynowe.

(Senator Grzegorz Matuszak: Tak.)

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Nie widzę chętnych, ale ja mam jedno pytanie.

### **Senator Ryszard Jarzembowski:**

Nigdy się nie zetknąłem z taką informacją, być może wnioskodawcy tego dociekali. Czy Mikołaj Rej znał także języki obce?

(Senator Irena Kurzepa: Nie znał.)

(Głos z sali: Znał łacinę.)

(Senator Irena Kurzepa: Nie znał łaciny.)

### **Senator Grzegorz Matuszak:**

Nie znał. Nie znał łaciny. Niestety wykształcenie miał dość mierne, ale myślę, że był na tyle zamożnym człowiekiem i na tyle starającym się w dziele pisarskim, że gdyby bardzo chciał, może kiepsko, bo kiepsko, ale posiadałby znajomość łaciny. Tymczasem on doceniał wagę języka narodowego i za to mu chwała.

(Głos z sali: Mu chwała.)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Artysta nie musi być profesorem ani nawet magistrem, żeby był artystą. Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Matuszak: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Zgłasza się pan senator Włodzimierz Łęcki.

Proszę bardzo.

(Senator Teresa Liszcz: Sprawa jest bezdyskusyjna.)

(Wesołość na sali)

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zwracam się szczególnie do tych niezadowolonych z mego wystąpienia. (Wesołość na sali) Mówimy o tym, że Rej był ojcem języka polskiego. Choćby z tego powodu uchwała powinna być poprawnie sformułowana pod względem językowym, piśmiennictwa. Jednak piśmiennictwo to język, a najpierw jest język, potem piśmiennictwo. Dlatego proponuję jedną poprawkę w wierszu pierwszym brzmiącym: „Wiek XVI w historii Polski to okres świetnego rozkwitu Rzeczypospolitej”. Sformułowanie „świetny rozkwit” to jest masło maślane, rozkwit może być znaczący, dynamiczny. Proponuję usunąć słowo „świetnego” i wtedy pozostanie proste jednoznaczne zdanie: „Wiek XVI w historii Polski to okres rozkwitu Rze-

(senator W. Łęcki)

czypospolitej”, tym bardziej że w drugim wierszu to się rozszerza, czytamy, że jest to wiek politycznego i gospodarczego umocnienia pozycji międzynarodowej i ukształtowania podstaw ustrojowych państwa. Słowo „światne” powoduje przekoloryzowanie. Stawiam formalny wniosek o wykreślenie słowa „światnego”.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam na mównicę pana senatora Grzegorza Matuszaka.  
(Rozmowy na sali)

**Senator Grzegorz Matuszak:**

Szanowny Panie Senatorze, pan był łaskaw sięgnąć do druku nr 884, który jest pierwotnym projektem, tymczasem ja odnosiłem się do tekstu otrzymanego już po posiedzeniu połączonych komisji i w druku nr 884S nie ma tego stwierdzenia. W związku z tym wydaje się, że wniosek ten jest bezprzedmiotowy i przepraszam, że pan senator nie zwrócił na to uwagi. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.  
Ponownie pan senator Łęcki.

**Senator Włodzimierz Łęcki:**

Jeśli pan marszałek będzie łaskaw, odpowiem z miejsca.

Najmocniej przepraszam, nie miałem druku oznaczonego literą „S”... (wesołość na sali) ...dlatego zabrałem głos. Bardzo się cieszę, że nasze poglądy są zbieżne. A tu pani senator, która najbardziej jęczała, mówi, dlaczego jęczała, ale to jest jej prywatna sprawa. Dziękuję.

(Wesołość na sali)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Włodzimierz Łęcki nie słuchał, gdy mówiłem, że sprawozdanie zawarte jest w druku nr 884S i właśnie do niego się odnosimy.

(Głos z sali: ...wycofuje tę poprawkę.)

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Czy pan senator Włodzimierz Łęcki wycofuje ten wniosek?

**Senator Włodzimierz Łęcki:**

Tak, Panie Marszałku, wycofuję ten wniosek.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

To stwierdzenie było potrzebne do celów proceduralnych. Dziękuję.

Skoro nie ma innych głosów, zamykam dyskusję.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji.

(Senator Teresa Liszcz: Ale po co, jeśli nie było wniosków.)

Aha, wniosek został wycofany, wobec tego nie ma takiej potrzeby. Moglibyśmy teraz przystąpić do trzeciego czytania, do głosowania, ale proponuję, abyśmy przeprowadzili je jutro razem z innymi w bloku głosowań.

Oddaję głos panu senatorowi sekretarzowi.

**Senator Sekretarz  
Janusz Bargiel:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym odczytać komunikaty.

W dniu dzisiejszym w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Porządek obrad: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 805.

Posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, którego tematem będzie rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu, odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu obrad w sali nr 217.

Godzinę po ogłoszeniu przerwy odbędzie się również posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie inicjatywy... drugiego czytania ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługującym żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych.

(Głos z sali: Jeszcze raz.)

(Głos z sali: Wolniej.)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proponuję czytać trochę wolniej, bo nie wszystko jest zrozumiałe.)

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy

*(senator sekretarz J. Bargieł)*

o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej odbędzie się o godzinie 17.30, po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu, w sali nr 176. Następnie Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrzy wnioski do ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym oraz do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Wyłącznie na prośbę pana marszałka pozwolę sobie odczytać jeden z komunikatów jeszcze raz. Godzinę po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182 spotka się Komisja Ustawodawstwa i Prawo-

ządności oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie drugiego czytania projektu ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu.  
Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 11)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Jolanta Danielak, Kazimierz Kutz i Ryszard Jarzembowski)

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o zajęcie miejsc na sali obrad.

Wznawiam posiedzenie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym szóstym posiedzeniu 21 stycznia 2005 r. Do Senatu została przekazana 24 stycznia. Marszałek Senatu w dniu 24 stycznia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ponadto 17 lutego 2005 r. marszałek Senatu skierował ustawę do Komisji Ochrony Środowiska. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam też, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 877, a sprawozdania komisji w drukach nr 877A i 877B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senatora Mariana Kozłowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze...

(*Głos z sali:* Pan senator udziela wywiadu dla telewizji)

(*Głos z sali:* Razem z kamerą niech przyjdzie.)  
(*Wesołość na sali*)

(*Senator Bogusław Litwiniec:* Czwarta władza silniejsza niż druga.)

Wobec tego proszę sprawozdawcę Komisji Ochrony Środowiska senatora Włodzimierza Łęckiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, przyszedł już pan senator Kozłowski, a ja jestem

przygotowany na to, że będę mówił jako drugi i mogę... Ale decyzja należy do pani marszałek.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dobrze, Panie Senatorze. Proszę senatora Kozłowskiego... Jednocześnie zwracam państwu uwagę, że nie może być tak, iż media dezorganizują pracę Senatu.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Kozłowski. Proszę pana jako sprawozdawcę o zabranie głosu.

### **Senator Marian Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek, bardzo przepraszam, ale telewizja mnie przetrzymała. Senator Borkowski miał jako drugi udzielić wywiadu i nie dojechał, dlatego wynikł ten problem. Ja byłem pół godziny wcześniej.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Ja rozumiem, Panie Senatorze, że pan po raz kolejny chce nam przekazać, że to telewizja jest władzą, niemniej jednak prosiłabym, żeby wypełniać te obowiązki, które wynikają z prac w Senacie. Bardzo proszę o sprawozdanie.

(*Senator Krzysztof Jurgiel:* Mieliśmy pecha, bo pani marszałek przyszła punktualnie.)

Bardzo proszę, proszę o sprawozdanie.

### **Senator Marian Kozłowski:**

Jeszcze raz przepraszam.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Opiniowana ustawa wypracowana została w oparciu o rządowy projekt, druk nr 3600. Celem projektowanej ustawy jest implementacja do naszego systemu prawnego norm prawa wspólnotowego w zakresie: po pierwsze, odmiennego sformułowania definicji „wprowadzenie do obrotu”, ponieważ w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zmiane uległo znaczenie pojęcia „importer”, które odnosi się do osób dokonujących przywozu z krajów trzecich na obszar celny Wspólnoty Europejskiej; po drugie, zastąpienia z dniem 1 maja 2004 r. polskiej scalonej nomenklatury towarowej handlu zagranicznego obowiązującą w Unii Europejskiej nomenklaturą sca-

(senator M. Kozłowski)

loną. Ponadto opiniowany akt prawny uzupełnia regulacje mówiące o funkcjonowaniu okręgowych stacji chemiczno-rolniczych, co jest związane z implementacją Dyrektywy Rady z dnia 12 grudnia 1991 r. w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczeniami azotanami pochodzenia rolniczego. Uzupełnienie to polega na dodaniu przepisu, który będzie stanowił podstawę do pobierania przez okręgowe stacje opłat za wykonywane badania.

Poprawki sejmowe do nowelizowanej ustawy z dnia 26 lipca 2000 r. wprowadzają restrykcje związane z zagospodarowaniem gnojowicy z ferm z obsadą powyżej dwóch tysięcy stanowisk dla tuczników bądź siedmiuset pięćdziesięciu stanowisk dla loch, z produkcją warchlaków na sprzedaż. I w zasadzie dyskusja w Sejmie sprowadziła się do dyskusji na temat ferm trzody chlewnej i gnojowicy wypływającej z tych budynków.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po dyskusji 9 lutego bieżącego roku do projektu ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 21 stycznia bieżącego roku, druk senacki nr 877, wprowadza cztery poprawki, druk nr 877A.

Poprawka pierwsza uzupełnia wcześniejszy zapis, jest to poprawka zaproponowana przez Biuro Legislacyjne.

Poprawka druga uchyla restrykcyjną poprawkę Sejmu, związaną z art. 11b. Art. 11b dotyczy zbiorników. Posłowie wprowadzili przepis mówiący, że muszą być przykrywy betonowe szczelne, co nie jest możliwe na przykład przy lagunach, które mają czasami wymiary płyty boiska sportowego i na takim czymś nie można byłoby płyty betonowej szczelnej założyć. Dlatego nasza komisja tę poprawkę Sejmu uchyla.

Poprawka trzecia wprowadza poza stacjami chemiczno-rolniczymi inne podmioty gospodarcze posiadające akredytację na przeprowadzanie badań.

I poprawka czwarta uchyla prawo wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska do wstrzymania prowadzenia chowu lub hodowli w przypadku stosowania nawozów naturalnych niezgodnie z planem nawożenia, do czego na przykład może dojść w wyniku długotrwałych opadów deszczowych – nie można wówczas wyjechać w pole, a plan przewidywał określoną datę.

A więc to są te cztery poprawki, które w imieniu komisji rolnictwa wnoszę. Wysoki Senat raczy przyjąć załączony projekt uchwały z poprawkami od pierwszej do czwartej. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Włodzimierza Łęckiego,

o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Nad ustawą o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu debatowała w dniu wczorajszym Komisja Ochrony Środowiska, bacząc na pewien zapis, który w bardzo radykalny sposób został przedstawiony w poprawce Sejmu do istniejącej ustawy, a który całkowicie został zlikwidowany przez komisję rolnictwa.

Ja pozwolę sobie, nie wnikając w materię ustawy, zwrócić uwagę na główny problem, którym zajmowała się Komisja Ochrony Środowiska. Choćby z racji swej nazwy, komisja miała na uwadze ochronę środowiska. Wiadomo, że duża koncentracja zwierząt, a szczególnie trzody chlewnej ma ujemny wpływ na środowisko. W tej chwili duże fermy, liczące powyżej dwóch tysięcy sztuk, stosują tak zwany chów bezściółowy, którego efektem poza szlachetną produkcją mięsa jest gnojowica, czyli mieszanina odchodów zwierzęcych i wody. Z tą gnojowicą, powiem w dużym uproszczeniu, nie ma co robić, ona w pewnych okresach nie może być wywożona na pola, w okresie wegetacji roślin, i musi być wówczas magazynowana. I do tego celu służą zbiorniki różnej wielkości – zbiorniki lagunowe, o których już tu była mowa, czyli prostu zbiorniki w kształcie akwenów, a także zbiorniki w różnym stopniu zamknięte, stalowe, żelbetowe.

W tej chwili problemem w kraju są wielkie fermy, budowane przez firmę amerykańską Smithfield Foods, powodujące protesty okolicznych mieszkańców ze względu na odczuwalne w dość dużym promieniu zanieczyszczenie gazowe, zwane odorami. Ja myślę, że panie i panowie posłowie wprowadzając bardzo rygorystyczną poprawkę mówiącą, iż gnojowica może być gromadzona w szczelnych, wręcz hermetycznych zbiornikach, mieli na uwadze w jakimś stopniu jeśli nie ograniczenie, to przeszkodzenie temu koncernowi w budowie kolejnych obiektów na terenie Polski. Prawdą jest, że koncern ten swego czasu dużo inwestował w Stanach Zjednoczonych, tam wprowadzono określone przepisy, po czym przeniósł się do Europy Zachodniej, gdzie też sukcesywnie jest wypierany. W tej chwili terenem ekspansji Smithfieldu jest Polska.

Ale z drugiej strony wprowadzenie nadmiernie restrykcyjnych przepisów spowoduje, że istniejące fermy, które lokalizowane lat temu dwadzieścia, trzydzieści – trzeba powiedzieć, że generalnie one były dobrze lokalizowane, z dala od skupisk ludzkich – mające zbiorniki lagunowe i zbiorniki otwarte, to znaczy o ścianach szczelnych i dnie szczelnym, ale nieprzykryte szczelnym zadaszaniem, spełniają swoją rolę...

(senator W. Łęcki)

Dodatkowym elementem jest fakt, że ustawa ta ma wejść w życie od 1 maja. Gdybyśmy przyjęli to, co proponował Sejm, wówczas ustawa byłaby po prostu nierealna, bo w przeciągu dwóch miesięcy nie jest się w stanie zbudować zbiorników odpowiadających wymaganiom sejmowym.

Z kolei komisja rolnictwa, tak się nam wydaje, poszła za daleko. Pełna liberalizacja uniemożliwiłaby jakąkolwiek ingerencję w nowe inwestycje, jak również poprawienie stanu tych obiektów, które już są. Przypomnę, że dotyczy to dużych producentów trzody chlewnej, mających obiekty, gdzie jest ponad dwa tysiące stanowisk, ponad dwa tysiące stanowisk, produkcja roczna przy dobrej organizacji wynosi około trzech tysięcy świń. No co prawda są już rolnicy indywidualni, którzy też mają taką hodowlę, ale na ogół są to podmioty, że tak powiem, przemysłowe.

I w tej sytuacji Komisja Ochrony Środowiska proponuje rozwiązanie kompromisowe. Pozwolę sobie zacytować zapis art. 11b, który naszym zdaniem jest kompromisowy, spełnia warunki ochrony środowiska, a jednocześnie nie ogranicza produkcji zwierzęcej. Art. 11b ma dwa punkty. Pkt 1: „podmioty, o których mowa w art. 11a ust. 1 i 2 – tam jest podane, że dotyczy to dużych ferm – przechowują gnojówkę i gnojowicę w przykrytych zbiornikach o szczelnym dnie i ścianach”. Szczelne dno i ściany oznacza, że nie będzie penetracji cieków do gruntu, zaś „przykryte” jest pojęciem świadomie nieprecyzyjnie tu podanym. Dlatego że pkt 2 głosi: „minister właściwy do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska określi w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki dotyczące zbiorników, o których mowa w ust. 1, oraz przechowywania gnojówki i gnojowicy, mając na uwadze ochronę środowiska i warunki lokalne”. Szczególnie te warunki lokalne są ważne. Jeżeli laguna jest położona parę kilometrów od wsi, nie ma oddziaływania na miejsce zamieszkania ludzi, do tej pory była nieszkodliwa, może dalej egzystować. Wprowadzenie zapisu sejmowego spowodowałoby, że te laguny trzeba by po prostu zlikwidować.

Uważamy, że takie stanowisko jest – jeśli mogą tak powiedzieć – sprawiedliwe. Przekazujemy do dyspozycji ministra określenie, w jakiej to ma być lokalizacji i jakie szczegółowe wymagania mają być spełnione. Jako ciekawostkę państwu podam, że w lagunach, aby ograniczyć emisję odorów, stosuje się różne organiczne przykrycia, na przykład sieczkę. Warstwa sieczki grubości 10 cm skutecznie eliminuje emanację gazów do atmosfery, co zresztą jest niepożądane nie tylko ze względu na zapachy, ale również ze względu na utratę właściwości nawozowych samej cieczy.

To tyle, Pani Marszałek. Przepraszam, że szerzej mówiłem, ale chciałem naświetlić kontekst

tego pozornie błahego, ale de facto bardzo istotnego problemu. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca krótkie, trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Bardzo proszę, pan senator Czaja.

#### **Senator Gerard Czaja:**

Zgodnie z otrzymanym programem i z tym, co mówił senator Kozłowski, ustawa ta zawiera przepisy mające na celu dostosowanie do wymogów prawa unijnego. Mam w związku z tym pytanie. Czy problemy, o których mówili senatorowie sprawozdawcy, dotyczy to szczególnie tego art. 11b, wiążą się z dostosowaniem do prawa unijnego? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są dalsze pytania do sprawozdawców? Bardzo proszę, pan senator Plewa.

#### **Senator Sergiusz Plewa:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja do pana senatora Łęckiego – dziękuję bardzo za wyjaśnienie, bo w wielu sytuacjach czytałem, słuchałem, widziałem protesty, ale nie wiedziałem za bardzo, o co chodzi. Panie Senatorze, czy budowle, które nie spełniałyby obecnie uchwalonych przepisów, były zrealizowane zgodnie z poprzednimi przepisami?

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Rozumiem, że są dalsze pytania. Bardzo proszę, pan senator Szafraniec.

#### **Senator Jan Szafraniec:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do przewodniczącego komisji rolnictwa. Czy mógłby pan podać uzasadnienie... (Głos z sali: Sprawozdawcy)

Tak, tak. Czy pan senator mógłby podać uzasadnienie uchylecia art. 13, przepraszam, art. 11b?

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Bardzo proszę, pan senator Sztorc.

#### **Senator Józef Sztorc:**

Ja chciałbym zapytać panów sprawozdawców, czy jest w Polsce przynajmniej jedna zagraniczna

(senator J. Sztorc)

ferma tego amerykańskiego koncernu, która odpowiada przepisom o ochronie środowiska? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pani senator Elżbieta Streker-Dembińska.

**Senator Elżbieta Streker-Dembińska:**

Ja mam pytanie do senatorów sprawozdawców, mianowicie w art. 13a, przepraszam, w art. 19 ust. 1, jest propozycja, aby rozszerzyć zakres podmiotów, które są uprawnione do prowadzenia badań o inne podmioty gospodarcze, posiadające akredytację na prowadzenie tych badań. Moje pytanie zmierza do ustalenia, kto wydawać będzie tego typu akredytacje.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Podkański.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, mam jedno pytanie, ale do dwóch panów senatorów sprawozdawców.

Otóż chciałbym zapytać, czy w toku prac komisji w ogóle pojawił się ten problem i czy dokonano analizy możliwości zrealizowania tej ustawy przez podmioty w kontekście uwarunkowań ekologicznych, technicznych, prawnych, organizacyjnych i finansowych. Mam tu przede wszystkim na względzie czas, w jakim polskie podmioty mają wykonać obowiązek nałożony na nie przez Sejm. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Jurgiel.

**Senator Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym zadać przedstawicielowi Komisji Ochrony Środowiska pytanie, jak się przedstawia ten problem w kontekście dostosowania naszego prawa do wymagań ochrony środowiska w Unii Europejskiej. Czy to jest zgodne z tymi normami, które obowiązują?

I jeszcze pytanie, bardziej chyba do rządu, chociaż być może komisja się także tym zajmowała: co się będzie działo z tymi dużymi laguna-

mi? Ich jest coraz więcej, są to duże obiekty. Jak to ma być w przyszłości? Czy to ma być zlikwidowane i w jaki sposób? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są dalsze pytania do senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Bachleda-Księdzularz,

**Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie w zasadzie do obu panów senatorów sprawozdawców, ale być może jeden z nich udzieli mi wyczerpującej odpowiedzi.

W ustawie o nawozach i nawożeniu z 2000 r. rozwiązanie tych problemów było właściwe. Ja nie mogę się temu nadziwić, że zarówno w zmianie z 2004 r., jak i w obecnej nowelizacji, zupełnie niepotrzebnie zaostrza się te przepisy aż tak surowo i, powiem krótko, zupełnie niepotrzebnie zabija niektóre nasze przedsiębiorstwa.

Ja twierdzę, że dotychczasowe rozwiązania były właściwe, a teraz zbyt restrykcyjne przepisy niepotrzebnie zlikwidują tę strefę. Czy panowie senatorowie sprawozdawcy podzielają tę opinię? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Są dalsze pytania? Nie ma.

Wobec tego kolejno proszę, najpierw może pan senator Kozłowski.

**Senator Marian Kozłowski:**

Jeśli chodzi o opiniowaną ustawę, to ona miała dostosować się do wymogów Unii Europejskiej, a więc było to konieczne. Zaostrzenie przepisów nie wynikało natomiast z tej potrzeby, absolutnie nie. W Unii Europejskiej mają się dostosować do tych wymogów dopiero w roku 2008.

(Głos z sali: W Polsce.)

Gdyby to miało być do 1 maja bieżącego roku, to właściwie oznaczałoby to zamknięcie wszystkich ferm, a i tak ich właściciele nie zdążyliby wygasić produkcji do 1 maja, bo zaraz skończy się luty, zanim poprawki trafią do Sejmu, zanim ustawa zostanie podpisana przez prezydenta, zostanie właściwie tylko półtora miesiąca. No więc zrobienie projektu, uzyskanie potrzebnej zgody, znalezienie wykonawcy, zdobycie funduszy, przecież trzeba kredyt z banku wziąć, to jest wszystko niemożliwe. I ja myślę, że posłowie zdawali sobie z tego sprawę, ale w podtekście chodzi tu o fermy amerykańskie, bo tak to można nazwać. Takich gospodarstw, według szacunków, które uzyskałem, jest siedemset: 90% stanowią

(senator M. Kozłowski)

producenci polscy, w tym 50% to gospodarstwa rodzinne. Po to, żeby dokuczyć komuś, podczas kiedy to jest 10% obcych, a 90% to nasi rodacy, nastąpiło takie ograniczanie możliwości produkcyjnych, mimo że można dać termin odleglejszy, udostępnić kredyty. Tym bardziej że Unia Europejska popiera wszelkie działania zmierzające do ochrony środowiska, a więc istnieje możliwość uzyskania kredytów, ale najpierw trzeba wykonać za swoje, a dopiero później się o kredyty ubiegać. I gdybyśmy wygasili tę produkcję, to byłoby dwa i pół miliona tuczników mniej. Należałoby to sprowadzić i...

(Rozmowy na sali)

...Dania, Holandia, Francja, Niemcy chętnie nam sprzedadzą, bo u nich takich restrykcyjnych przepisów nie ma. Niemcy też, szczególnie w byłej NRD, korzystają z lagun, to są bardzo duże zbiorniki ziemne, wyłożone folią, bez przykrycia bądź przykryte folią pływającą, więc chętnie nam sprzedadzą. Gdybyśmy chcieli kupić, to za 1,7 miliarda zł rocznie należałoby półtuzasie kupić. Poza tym trzeba też wziąć pod uwagę, że producenci zbóż sprzedaliby na paszę o 1 milion t ziarna mniej. To są pewne konsekwencje gospodarcze. Ja przecież nie jestem przeciw ochronie środowiska tylko nieco inaczej to widzę, bo też prowadziłem badania w fermach przemysłowych już w latach siedemdziesiątych i dobrze ten problem znam.

To co zbudowano, pytał o to pan senator Plewa. Budowano te zbiorniki i laguny zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem. Był przecież nadzór budowlany, inspekcje sanitarne działały z ramienia ochrony środowiska, więc nie była to dzika inwestycja, to wszystko było budowane zgodnie z zatwierdzonymi planami. A teraz trzeba dać możliwość dostosowania się do tego, co już jest, także w Unii Europejskiej.

No, jeśli chodzi o różne odory, które wiatr przynosi, to najczęściej z wiatrami zachodnimi z byłej NRD na teren Polski wędruje. Nie jest tak, że tam wszyscy są święci, kapitaliści nigdy nie są święci, to zresztą i z Pisma Świętego wynika, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne niż bogacz wejdzie do królestwa niebieskiego, więc żebyśmy nie myśleli, że kto bogaty, to święty. A polscy producenci są biedni, ledwo wiążą koniec z końcem i nie możemy takich restrykcji stosować do wszystkich, bo to tylko 10% jest w tym kapitału zachodniego.

No wpuściliśmy ich przecież, sami nie przyszli. Kto ich wpuścił? Wójtowie, starostowie. Właśnie nasza senacka komisja najczęściej walczyła, żeby ich nie wpuszczać. Był w Senacie na seminarium naukowym Robert Kennedy Junior, który ostrzegał przed tą firmą. Ale ja państwu powiem, że najczęściej miałem pretensji od wójtów i od starostów, że Senat w tym przeszkadza. Nasza komisja nie

jest za tym, żeby wprowadzać te fermy. To przecież samorządy to wprowadzają. Żeby było śmieszniej, wokół Gołdapi, która ma status uzdrowiska, starosta wprowadził amerykańskie fermy. Miał takie prawo i nim wojewoda się zorientował, już było po wszystkim.

A więc komisja senacka wykazała pewien rozsądek w tym zakresie, starając się to wydłużyć bądź uchylić. Poprawka Komisji Ochrony Środowiska jest bardzo dobra, bo rozszerza wcześniejszy zapis rządowy i z całą pewnością dogadamy się, żeby w miejsce tej naszej, kasującej art. 11b, wprowadzić to, co proponuje Komisja Ochrony Środowiska. Za chwilę zapewne się spotkamy i dogadamy w tym względzie.

Jeśli chodzi o stacje chemiczno-rolnicze, to rząd chce, żeby stacje chemiczno-rolnicze miały wyłączność na badania. Proszę państwa, jeśli ma być konkurencja w Polsce, a wszyscy mówimy, że powinna być, to trzeba dopuścić inne laboratoria, które uzyskają stosowną akredytację. Akredytację uzyskać jest bardzo trudno, bo trzeba mieć nowoczesną aparaturę, trzeba mieć nowoczesne odczynniki i trzeba mieć przeszkolony personel. Jeśli jest więc ktoś w województwie, jest na przykład laboratorium na uczelni rolniczej czy jakieś inne, to przecież należy z tego laboratorium skorzystać, a nie ograniczać się wyłącznie do stacji chemiczno-rolniczej. Ale to jest jednostka administracji rządowej i ja nie dziwię się, że rząd chciałby scedować to wyłącznie na stacje chemiczno-rolnicze. Tak więc takie jest rozszerzenie tego zapisu. Skoro mówimy o konkurencji, to dopuścimy także innych, którzy tę akredytację będą posiadali.

No nie wiem, czy wszystko wyczerpałem, bo dużo było obaw. Czy ktoś jeszcze?

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Łęcki, bardzo proszę.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, mój przedmówca udzielił, jak myślę, odpowiedzi na zdecydowaną większość pytań. Ja odpowiem tylko panu senatorowi Sztorcowi, który pytał, czy jakaś ferma w ostatnim czasie zbudowana przez podmiot zagraniczny odpowiada obecnie obowiązującym przepisom.

Tak, trzeba powiedzieć, że imperialiści, ja tu używam takiego określenia, bo chodziłem do szkoły w okresie socjalizmu, są bardzo biegli. Oni mają doskonałą obsługę techniczną, doskonałą obsługę prawną i te fermy Smithfielda spełniają wszystkie wymagania, z wyjątkiem jednego, które nie jest u nas w Polsce normowane, w zakresie tak zwanych odorów. Wiem, że Ministerstwo Środowiska zajmuje się tym problemem, ale jest to bardzo trudne. Powiem żartem: to, co jednemu



(senator W. Łęcki)

ładnie pachnie, dla drugiego brzydko. W Poznaniu jest Fabryka Czekolady „Goplana” i mieszkańcy w sąsiedztwie protestują przeciwko czekoladowym zapachom roznoszącym się wokół tej fabryki.

Fermy Smithfielda generalnie odpowiadają polskim normom, chociaż zapachy roznoszące się wokół są faktycznie bardzo uciążliwe. Temu ma zapobiec przykrycie zbiorników i myślę, że ministrowie rolnictwa i ochrony środowiska stworzą takie przepisy, że przy tych nowych fermach, lokalizowanych blisko osiedli... Często, o tym pan senator Kozłowski powiedział, lokalne władze, licząc na zyski, pozwalają na lokalizację blisko swoich mieszkańców. To wszystko jest bardzo trudne, ale myślę, że te poprawki w jakimś stopniu tę sprawę regulują. Z fermami Smithfielda jest właśnie ten problem, że teoretycznie one spełniają wszystkie nasze wymagania, a mimo to są uciążliwe dla środowiska. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czy są jeszcze dalsze pytania do senatorów sprawozdawców?

Pan senator Romaszewski.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Ja może do pana senatora mam jeszcze pytanie.

Czy w ogóle jest jakaś koncepcja walki z tymi odorami? Przecież sytuacja jest dosyć dramatyczna dla ludzi, którzy mają w pobliżu nieruchomości i nagle się okazuje, że ich nieruchomości tracą 90% swojej wartości. Czy można tego dochodzić na drodze cywilnoprawnej? Co z tym fan-tem robić? No przecież taka jest rzeczywistość.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Bardzo proszę, pan senator Jurgiel.

#### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Ja nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, co będzie z tymi lagunami w późniejszym okresie. Pan senator przedstawiciel komisji rolnictwa mówił, że w 2008 r. wszyscy się mają dostosować. Ale co z tymi lagunami będzie?

I drugie pytanie, do przedstawiciela Komisji Ochrony Środowiska. Na czym polega ta biegłość imperialistów? Bo ja tego nie rozumiem. Pan powiedział, że spełniają wszystkie ich normy oprócz jednej, a jeśli oprócz jednej, to nie spełniają. Ja myślę, że oni wybierają po prostu lepszych przedstawicieli, którzy nie dopuszczają do tworzenia takiego prawa, które szkodzi ludziom. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Panie Senatorze, ja już byłam taka dumna, że w politykach jednak coś z duszy artysty i wrażliwego człowieka tkwi, a pan nie zrozumiał. Bardzo żałuję, że tak się stało.

Bardzo proszę, teraz pan, Panie Senatorze.

#### **Senator Bogusław Litwiniec:**

Dziękuję bardzo.

À propos wrażliwości poruszonej przez panią marszałek, chciałbym zapytać obydwu sprawozdawców, a pośrednio również przedstawicieli szanownego obecnego resortu, czy prawo polskie, wymagające konsultacji, jak tutaj usłyszeliśmy, starostów, miejscowej ludności, lokalnego suwerena od zgody na taką inwestycję, konsultowało się również z Lasami Państwowymi. A skąd się bierze to pytanie? Muszę to państwu opowiedzieć i przepraszam bardzo, że to kilkanaście sekund więcej zajmie.

Otóż znam wypadek, że w okolicach Prusic na Dolnym Śląsku tego rodzaju inwestycja zlikwidowała możliwość odpoczynku w lasach na kilku kilometrach. Być może gmina zyskała na zmniejszeniu bezrobocia, ale zlikwidowała sobie dochody z turystyki, z tej takiej leśnej turystyki, bo tam po prostu cuchnie.

#### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Czekałam na pytanie, ale tego pytania do końca nie było.

Bardzo proszę senatorów sprawozdawców o udzielenie odpowiedzi... Przepraszam, jeszcze są dalsze pytania.

Bardzo proszę, pan senator Biela.

#### **Senator Adam Biela:**

Mam pytanie do obu panów senatorów sprawozdawców. Czy w aktualnych przepisach, a może w proponowanych poprawkach, zwraca się uwagę na jakąś możliwość zastosowania działań o charakterze profilaktyczno-prewencyjnym w omawianym zakresie? W cywilizowanych krajach na świecie bierze się jednak pod uwagę możliwość negocjacji z zainteresowanymi stronami w sprawie inwestycji potencjalnie uciążliwych ze względu na zmiany w środowisku. Czy jest w tych przepisach jakakolwiek procedura dochodzenia, na drodze budowania konsensusu, do jakiegoś rozwiązania? Czy jest, inaczej mówiąc, przewidziana prewencja na wypadek potencjalnych konfliktów społecznych? Czy w ogóle takie myślenie tutaj zakiełkowało? Czy ma jakkolwiek przejaw w tej ustawie? Bo jeśli nie, to będziemy mieli z horrorem do czynienia.

(senator A. Biela)

Proszę tam po prostu pojechać, przejechać się samochodem, wystarczy otworzyć szybę na chwilę. Tu nie ma żadnego powodu do śmiechu, na prawdę. A cóż to dopiero zatrzymać tam samochód na piętnaście minut, a jeszcze, nie daj Boże, tam mieszkać. Oczywiście, że analizator sensoryczny zapachu jest najbardziej podatny na adaptację, czyli do smrodu można się przyzwyczaić, krótko mówiąc. No, ale to pozbawia wielu możliwości rekreacji i prowadzenia innych działań gospodarczych. Czy warta skórka wyprawki? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Mańkut.

### **Senator Władysław Mańkut:**

Mam pytanie do obydwu sprawozdawców, a właściwie do obu komisji.

Otóż w trakcie obrad rozważano możliwość usankcjonowania jakby stanu istniejącego, dodając przy tym okres dostosowawczy. Ale czy zastanawiano się nad tym, żeby wprowadzić jeszcze inne przepisy, to jest zaostrzyć rygory lokowania nowych dużych ferm, które są w projektowaniu w różnych środowiskach, ażeby zagrozić drogę niektórym samorządom, o czym tu dzisiaj była mowa, do wydawania pozwoleń na budowę tego typu obiektów? Nie ulega wątpliwości, iż te laguny wcale nie są szczególnie częstymi obiektami w krajobrazie innych państw unijnych. I nie jest prawdą, że wszędzie można w Unii Europejskiej realizować tak duże obiekty. Proszę zwrócić uwagę, co się dzieje w prawie w tym zakresie w Holandii, w Niemczech, we Francji. Nie jest to prawdą. Nawet utylizowanie tej gnojowicy odbywać się może... Są specjalne urządzenia, które muszą być wprowadzane bezpośrednio do ziemi na głębokość nie mniejszą niż 25 centymetrów.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Bardzo proszę, pan senator Huskowski.

### **Senator Stanisław Huskowski:**

Ja bym chciał zapytać pana senatora Łęckiego, ponieważ mnie się podoba poprawka, którą zgłosił, czy ona była oceniana przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Czy zawarte w ustawie wytyczne dla ministra, który ma wydać rozporządzenie, są wystarczające? Bo wiadomo, że ustawa musi zawierać wytyczne do wydania rozporządzenia. Czy nie będzie to martwy zapis i czy

nie stanie się tak, że minister nie będzie mógł wydać żadnego rozporządzenia, które nie byłoby kwestionowane pod względem prawnym? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

I bardzo proszę sprawozdawców o udzielenie odpowiedzi.

Może zaczniemy tym razem od pana senatora Łęckiego.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Ja muszę na początku udzielić zbiorowej odpowiedzi, powiedzieć wszystkim: dyskutujemy o ustawie o nawozach i nawożeniu, a nie o planowaniu przestrzennym. Wiele pytań, które panowie senatorowie skierowali do pana senatora Kozłowskiego i do mnie, dotyczy planowania przestrzennego. Sprawy lokalizacji są ujęte w całkiem innych przepisach i nie mamy ani kompetencji, ani czasu, aby o tym dyskutować. Są to ważne problemy. My ustosunkowaliśmy się tylko do ustawy o nawozach i nawożeniu. Niemniej pozwolę sobie na parę pytań odpowiedzieć, według tej wiedzy, którą mam.

Prawda jest taka, że u nas planowanie przestrzenne jest na szczeblu gminy. Gminy, licząc na korzyści z zakładu pracy, który notabene wcale tak wielu ludzi nie zatrudnia, bo tam jest bardzo ograniczona liczba pracowników, wydaje decyzje lokalizacyjne. Problem pojawił się parę lat temu, gdy powstały wielkie, nowe fermy. Bo cokolwiek byśmy powiedzieli o minionym okresie socjalizmu, kiedy budowano pierwsze fermy, trzeba przyznać, że one generalnie były dobrze lokalizowane. Ja akurat w tym czasie byłem konsultantem biur projektów i wtedy było to głęboko badane, łącznie z różą wiatrów, po to, żeby oddziaływanie było bardzo małe. Mógłbym wskazać wiele przykładów, że te fermy, do dzisiaj funkcjonujące, nie stwarzają wielkiego zagrożenia. Oczywiście pewne stwarzają, jak każdy zakład produkcyjny.

Problem, czy to konsultować z lasami, czy nie. To zależy od postępowania projektowego. Każda inwestycja musi mieć wykonany operat oddziaływania na środowisko, i to odpowiednie służby muszą uwzględnić. I nie jest aż tak źle, że u nas nie ma przepisów. Są przepisy, jest tylko kwestia ich egzekwowania.

Prawda jest taka, że przy lokalizacji te nowe fermy amerykańskie, tak je będę nazywał, spełniają nasze wymagania, bo jak już dwukrotnie powiedziałem, nie ma u nas przepisów, które określają odorowanie, to znaczy wpływ zapachów. I Amerykanie mający dobrych prawników, nawet jeśli powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nie wyda pozwolenia, odwołują się

(senator W. Łęcki)

i w końcu wygrywają, bo nie ma przepisu zabraniającego. Zresztą wiem, że takich przepisów dotyczących kwestii odorowych nie ma większość państw europejskich. One w różny sposób szykują Amerykanów, tak że oni się przenieśli, jak powiedziałem, do nas.

I jedno konkretne pytanie pana senatora Huskowskiego – czy na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska byli przedstawiciele Biura Legislacyjnego i jaka jest ich opinia. Byli przedstawiciele i uważają, że ten zapis, który przedstawiła Komisja Ochrony Środowiska, jest zgodny z konstytucją, tak ładnie się mówi, i z tym, że minister może określić warunki szczegółowe. Zwracam uwagę na ostatnie dwa słowa: warunki lokalne. Minister powinien się ustosunkować do każdej indywidualnej lokalizacji.

Jeszcze jedna uwaga, jeżeli chodzi o te zbiorniki lagunowe, które tutaj budzą tyle obaw. Proszę państwa, jeśli one są ciągle przewietrzane, to nie są zbyt śmierdzące. Gorzej, jeżeli to jest właśnie niewielki zbiornik o dużej pojemności, a o małej powierzchni – wtedy emisja gazów jest większa. To tyle. Raz jeszcze zwracam uwagę, że mówimy o nawozach i nawożeniu, a nie o planowaniu przestrzennym. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Proszę nie przeproszać, Panie Senatorze, my nie mieliśmy w planie tej ustawy o planowaniu przestrzennym.

Czy są dalsze pytania? Nie ma.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie zadawali pytania.

Teraz przypomnę, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Serdecznie witam pana ministra Pilarczyka, który jest dzisiaj z nami podczas obrad, i jednocześnie pytam, czy zechce przedstawić stanowisko rządowe w sprawie ustawy i odnieść się do stanowisk komisyjnych.

Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na to, że faktycznie projekt rządowy nie dotyczył bardzo głęboko diskutowanych kwestii, związanych z zagospodarowaniem płynnych nawozów

organicznych. W tym zakresie projekt rządowy, jako dostosowujący nasze prawo do prawa europejskiego, nie wnosił żadnych zmian, chociażby nawet i dlatego, że w prawie Unii Europejskiej kwestie zagospodarowania organicznych nawozów naturalnych, w tym również nawozów płynnych, nie mają jednolitego uregulowania.

Te kwestie mogą być uregulowane w prawach narodowych poszczególnych krajów. I muszę powiedzieć, że w krajach członkowskich w tym zakresie prawo jest dość liberalne i bardziej skoncentrowane na lokalnych uwarunkowaniach. Są przepisy, które dają możliwość zarówno ministrowi środowiska, jak i władzom samorządowym, wprowadzenia lokalnych ograniczeń w lokalizowaniu inwestycji czy budowli, które mogłyby narazić środowisko na szwank.

Stąd też, jeżeli chodzi o dostosowanie prawa, mogę tylko poinformować, że na przykład do naszego prawa wodnego, na wzór regulacji unijnych, minister środowiska wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać programy działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych. To właśnie takie szczegółowe uregulowanie unijne dotyczy kwestii związanych z odpływem azotu ze źródeł rolniczych i wskazuje na to, że minister środowiska określi te szczegółowe wymagania. A instytucje odpowiedzialne za zarządzanie gospodarką wodną w poszczególnych regionach mogą ustalić programy działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych.

Mogę dać przykład, że dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie wydał takie rozporządzenie, które ustanawia program działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych.

W związku z tym wszyscy, którzy zabiegają o lokalizację obiektów inwentarskich mogących mieć oddziaływanie na środowisko, w zakresie prawa regulującego ochronę powietrza, wody, gleby muszą wyczerpać wszystkie obowiązujące procedury.

Stąd też w parlamencie, w szczególności w Sejmie, a zwłaszcza w sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, często zgłaszano oczekiwanie, że administracja rządowa – czy to minister rolnictwa, czy to minister środowiska – powinna podejmować takie działania, które dawałyby możliwość zamykania w tej czy innej gminie tej czy innej fermy należącej, obojętnie, czy to do właściciela zagranicznego, czy to do właściciela krajowego.

Ja ciągle przedstawiałem takie stanowisko, że to nie jest w gestii administracji centralnej, to nie jest jej władztwo. Bardzo wyczerpująco na ten temat mówił już pan senator Łęcki – że jest szereg uwarunkowań, w związku z którymi uciążliwa inwestycja nie może być w danym miejscu zloka-

(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

lizowana. Wiele rzeczy trzeba wziąć pod uwagę, również narażenie na utratę wartości nieruchomości sąsiadów. Jeżeli negatywne oddziaływanie inwestycji czy obiektów inwentarskich pogorszyłoby walory tej nieruchomości, wtedy... Zapewne państwo senatorowie wiecie o tym, że jeżeli ktoś chce realizować jakąkolwiek inwestycję, to sąsiedzi muszą być o tym powiadomieni i wyrazić opinię.

Stąd też myślę, że od tej strony interesy otoczenia czy właścicieli nieruchomości będących w otoczeniu planowanej inwestycji w polskim prawie są, w moim przekonaniu, wystarczająco zabezpieczone.

Dotychczas w ustawie o nawozach i nawożeniu w zakresie gospodarowania nawozami naturalnymi w 2000 r. wprowadzono przepis, który wtedy nam się wydawał dość rygorystyczny, a który wchodzi w życie po ośmiu latach, czyli w październiku 2008 r. Mówi on o tym, że od 2008 r. obowiązywać będzie możliwość prowadzenia produkcji zwierzęcej tylko w takim zakresie i pod takimi warunkami, które określone są w art. 18 ust. 1 i 2 tejże ustawy.

Ust. 2 mówi o nawozach naturalnych w postaci płynnej, o tym, że nawozy naturalne w postaci płynnej można przechowywać wyłącznie w szczelnych zbiornikach o pojemności umożliwiającej gromadzenie co najmniej czteromiesięcznej produkcji tego nawozu.

W 2004 r., w kwietniu, na wniosek Sejmu został przyjęty przepis wprowadzający, można powiedzieć, skrócenie tego okresu dla ferm czy gospodarstw, które przekraczają w produkcji normy określone w art. 11a. Jest tam mowa o tym, że jeżeli w produkcji trzody chlewnej liczba stanowisk przekracza dwa tysiące, a w produkcji drobiu przekracza czterdzieści tysięcy, to nałożone są na te podmioty, na te gospodarstwa, dodatkowe obowiązki. Mianowicie musi być plan nawożenia, co najmniej 70% odchodów musi być zagospodarowanych na gruntach ornych będących w dyspozycji prowadzącego działalność polegającą na chowie i hodowli zwierząt. Ale również art. 11b zobowiązuje do gromadzenia płynnych odchodów w odpowiednio skonstruowanych zbiornikach.

I muszę przyznać, że jednak art. 11b, jak również art. 18, nie do końca wystarczająco precyzują te regulacje. Bo co to znaczy: „szczelny zbiornik”? Wczoraj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska była o tym dyskusja. „Szczelny zbiornik”, jak to niektórzy rozumieją, to taki, który uniemożliwia kontakt gazów i płynów, które w tym zbiorniku się znajdują, z otoczeniem. Przechowywanie gnojowicy w szczelnych zbiornikach jest niemożliwe, ponieważ w trakcie fermentacji tych odchodów wytwarzają się również gazy wy-

buchowe, chociażby metan. Zamknięcie takiego zbiornika może być niebezpieczne dla otoczenia. I użycie sformułowania „szczelny, zamknięty zbiornik” jest w tym wypadku nieprecyzyjne i nieprzystające do realiów.

Tak więc muszę powiedzieć, że wniosek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o tym, żeby skreślić słowo „zamknięty”, na tym etapie prac komisji popierałem. Ale jeżeli skreślimy słowo „zamknięty”, to art. 11b ust. 1 praktycznie będzie tożsamy z art. 18 ust. 2, bo tam jest mowa o tym samym, aczkolwiek ust. 1 art. 11b dotyczy tylko i wyłącznie tych podmiotów, o których mowa w art. 11a, czyli podmiotów prowadzących produkcję w określonej tam, dużej, skali.

Myślę, że wczorajsza propozycja senackiej Komisji Ochrony Środowiska jest właśnie dobrym rozwiązaniem. Pan senator sprawozdawca akceptuje rozwiązanie Komisji Ochrony Środowiska. Ja również popieram to rozwiązanie, danie ministrowi rolnictwa możliwości określenia, w porozumieniu z ministrem środowiska, w drodze rozporządzenia szczegółowych warunków w zakresie przechowywania gnojówki i gnojowicy, oczywiście z uwzględnieniem ochrony środowiska i warunków lokalnych. Rzecz jasna, już w tej chwili widać, że to rozporządzenie musi być rozbudowane i uwzględniać różnego rodzaju uwarunkowania i możliwości ich uwzględniania. Oczywiście ktoś, kto tych wymogów nie spełni, nie będzie mógł prowadzić produkcji. I tu jest właśnie kwestia terminu wejścia w życie tych przepisów.

Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że art. 11b, ten wymóg, jeszcze zaostrożony przez ostatnią nowelizację w Sejmie, miałby wejść w życie, jeżeli Wysoki Senat tego nie zmieni, 1 maja 2005 r. Czyli praktycznie można powiedzieć tak: albo to będzie niewykonalne, albo, jeżeli Wysoki Senat zaakceptowałby zmianę siedemnastą... Ale na szczęście Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi o skreślenie zmiany siedemnastej, według której od 1 maja inspektor ochrony środowiska musi zamknąć każdą fermę, która nie wykaże się na przykład określonym planem nawożenia.

W związku z tym, gdyby przyjąć te rozwiązania i szczegółowo je respektować czy egzekwować, to po 1 maja należałoby wiele ferm, niekoniecznie będących własnością kapitału zagranicznego, zamknąć. Dlatego też uważam, że propozycja senackiej Komisji Ochrony Środowiska jest propozycją bardzo trafną, i popieram to rozwiązanie.

Również muszę powiedzieć – tak na marginesie, bo analizowałem tę ustawę – że trzeba zastanowić się, czy taki sam zapis nie powinien dotyczyć oprócz art. 11a ust. 1 i 2, również art. 18 ust. 2. Bo w art. 18 ust. 2 mówimy właśnie o zbiornikach mogących pomieścić czteromiesięczną produkcję, ale nic nie mówimy o tym, czy to

(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

mają być zbiorniki otwarte, czy zamknięte, czy przykryte. I jeżeli już minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem środowiska będzie regulował wymogi dla tych zbiorników, ale w odniesieniu do art. 11a, to czy nie powinien tego samego regulować w stosunku do wszystkich zbiorników przeznaczonych na gnojowicę, również tych zbiorników, o których mowa w art. 18. Daję to jeszcze ewentualnie pod rozwagę państwu senatorom.

W moim przekonaniu, propozycje w tej kwestii, zarówno Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i Komisji Ochrony Środowiska, idą w dobrym kierunku, bo nie zawsze zaostrenie przepisów w tym zakresie daje pozytywne efekty. Bo albo te przepisy będzie trudno wyegzekwować...

Co gorsza, może dojść do sytuacji, że podmioty mogą zaskarżyć to do Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego? Na to nam również zwracano uwagę w korespondencji tych podmiotów: bo ustawodawca w 2000 r. określił warunki prowadzenia tej produkcji i powiedział, że podmioty mają osiem lat na to, żeby dostosować swoje obiekty inwentarskie do tych wymogów.

W 2004 r., czyli po czterech latach, ustawodawca mówi: nie, wyodrębniamy pewną grupę, której dajemy tylko rok na to, żeby się dostosowała do innych warunków. Niektórzy mówią: ale myśmy wykonali już inwestycje zgodnie z przepisem art. 18 ust. 2. I teraz pytanie: kto nam pokryje koszty tej inwestycji? Bo okazuje się po czterech latach, że my już musimy to zmienić i dostosować do nowych przepisów. I pod tym względem są obawy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również Ministerstwa Środowiska, że takie stanowienie prawa...

A już kuriozum jest wprowadzenie teraz przepisów, które za miesiąc mają wejść i praktycznie trudno oczekiwać, żeby one były respektowane.

A jeżeli już wprowadza się zmianę siedemnastą, mówiącą o tym, że inspektor środowiska nie może, ale musi zamykać tego typu obiekty inwentarskie, to faktycznie wniosek, który przedstawił pan senator Kozłowski, mówiący o tym, że jest to zmierzanie w kierunku zaopatrywania polskiego rynku przez producentów z Danii czy z Niemiec, jest wnioskiem właściwym. Tego typu rozwiązanie będzie ograniczało produkcję w Polsce.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym mówił wczoraj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska pan senator Łęcki, iż obecnie dwa tysiące stanowisk dla trzody chlewnej to jest zajęcie w sam raz dla gospodarstwa rodzinnego. Dwa tysiące stanowisk dla trzody chlewnej obsługuje teraz dwóch, trzech pracowników, więc to jest zajęcie akurat dla rodziny. Jeżeli wprowadzamy tego typu utrudnienia dotyczące tych gospodarstw, to możemy działać przeciwko nim.

Chciałbym się jeszcze odnieść do zmiany trzeciej, zaproponowanej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i zwrócić uwagę na jedną sprawę. Art. 19 to jest artykuł nakładający na stacje chemiczno-rolnicze obowiązek prowadzenia działań, o których mowa w art. 20a. Zawartych jest tam siedem typów działań, które musi wykonywać stacja. Stacja nie może zrezygnować z tej działalności, ale to nie oznacza, że wszystkie inne podmioty, które chcą wykonywać analizy gleb, prowadzić doradztwo w sprawach nawożenia, badać jakość nawozów, wykonywać ekspertyzy i wydawać opinie, prowadzić działalność szkoleniową, mogą to robić. Przepisy art. 19, art. 20 i art. 20a nakładają obowiązek, stacja nie może funkcjonować i tego nie robić, ale wszystkie inne podmioty mogą to robić.

Pragnę zwrócić uwagę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi na to, że w swojej poprawce mówi o tym, iż te czynności mogą wykonywać inne podmioty posiadające akredytację do prowadzenia badań. Jednak w tymże art. 20a nie mówi się jedynie o badaniach, w art. 20a mówi się o doradztwie w sprawach nawożenia, tak jak już powiedziałem, o prowadzeniu działalności szkoleniowej i informacyjnej. Wiele działań w tym zakresie prowadzą ośrodki doradztwa rolniczego. Jeżeli zostawimy taki zapis, jaki zawarty jest w poprawce trzeciej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, mówiący o tym, że chodzi o podmioty posiadające akredytację na przeprowadzanie badań, to mam pytanie do państwa senatorów z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi: czy ośrodek doradztwa rolniczego musi mieć akredytację na prowadzenie szkoleń? Jeżeli tak, to żaden z ośrodków doradztwa rolniczego nie mógłby zajmować się taką problematyką, prowadzeniem szkoleń dotyczących nawozów, nawożenia czy na przykład doradztwem nawozowym. Obecnie ośrodki doradztwa nie mają akredytacji w tym zakresie. Podaję w wątpliwość wprowadzenie takiego obowiązku, to, czy ośrodek doradztwa rolniczego musi przejść przez postępowanie akredytacyjne na przykład w zakresie doradztwa nawozowego.

Uważam, że poprawka trzecia, zaproponowana przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest niepotrzebna, gdyż podmioty, o których mówi komisja, już dzisiaj mogą to robić. Zapisy art. 19, art. 20 i art. 20a nie mówią o tym, że to należy wyłącznie do kompetencji stacji chemiczno-rolniczej, wręcz przeciwnie, jest tu jedynie powiedziane, że stacja chemiczno-rolnicza nie może tego nie robić, ona musi to robić, my ją powołujemy po to, aby była przynajmniej jedna instytucja w Polsce, która może to robić i która będzie to robić.

Dlatego poddaję pod rozwagę Wysokiego Senatu decyzję o tym, czy wprowadzić poprawkę trzecią Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy nie. W moim przekonaniu, ta poprawka jest niepotrzebna.

(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

Jeśli chodzi o poprawkę pierwszą, nie będę się na ten temat wypowiadał – ona jest absolutnie potrzebna, naprawia błąd, który został popełniony podczas prac w parlamencie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę pozostać przy mównicy, bowiem zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać pytania związane z omawianą ustawą.

Pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, powiedział pan, że właściciele nieruchomości sąsiadujących mają możliwości prawne przeciwdziałania niewłaściwym lokalizacjom. Otóż chciałbym dokładnie się dowiedzieć, gdzie pan minister to widzi. Z tego, co rozumiem, tu w Warszawie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie było w stanie wybronić się przed budową budynku, za który zapłaciliśmy ostatnio chyba 80 milionów zł czy 90 milionów zł. Ja nie bardzo wiem, jakie możliwości ma właściciel pensjonatu znajdującego się w odległości 500 m od obiektu, który powstaje. Nikt go o tym nie powiadamia, nikt nie pyta go o zdanie, dopiero potem okazuje się, że on po prostu nie ma możliwości funkcjonowania.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Bardzo proszę, pan senator Szafraniec.

**Senator Jan Szafraniec:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, pan senator Łęcki był uprzejmy powiedzieć, że podmioty zagraniczne na ogół spełniają warunki ochrony środowiska naturalnego, tymczasem pan minister na posiedzeniu Sejmu oświadczył, że termin 1 maja może być zagrożeniem, szczególnie dla inwestorów zagranicznych, którzy najczęściej dysponują dużym kapitałem, a dosłownie powiedział pan, że szczególnie będących w posiadaniu kapitału zagranicznego. Gdzie zatem leży prawda, po czyjej stronie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Stokłosa.

**Senator Henryk Stokłosa:**

Panie Ministrze, powiedział pan, że poprawka trzecia jest niepotrzebna, i chciałbym wierzyć w to, co pan powiedział, jednak praktyka poka-

zuje coś zupełnie innego. W związku z tym proszę pana ministra o to, aby wyjaśnił pan jeszcze raz, dlaczego proponuje pan skreślenie tej poprawki?

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Podkański.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Panie Ministrze, mam dwa pytania do pana ministra. Interesuje mnie skala i zasięg oddziaływania tej ustawy. Moje pierwsze pytanie jest następujące. Ze względu na to, że w wypowiedzi bodajże pana senatora Kozłowskiego usłyszeliśmy o siedmiuset sztukach, pytam: ile rzeczywiście jest polskich zakładów produkcji zwierzęcej i drobiarskiej, które podlegają tej ustawie. To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie jest z tym związane. Jaki jest udział produkcji zakładów, które podlegają tej ustawie, jeśli chodzi o bilans rocznej produkcji w kraju? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Jurgiel.

**Senator Krzysztof Jurgiel:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym wrócić do pytania dotyczącego lagun. Co z nimi będzie, ile ich mniej więcej jest i co z nimi będzie w przyszłości? Czy rząd to analizował, czy są na ten temat jakieś szacunki albo związane z tym programy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Pan senator Bartos.

**Senator Tadeusz Bartos:**

Pani Marszałek, mam trzy pytania do pana ministra. Po pierwsze, czy nie rozważyć zwiększenia kontroli nad jakością nawozów...

(Głos z sali: Mikrofon.)

Przepraszam, może zacznę od początku.

Po pierwsze. Czy nie rozważyć zwiększenia kontroli nad jakością nawozów mineralnych, gnojówki, gnojowicy, obornika poprzez badania ich składu chemicznego w trakcie pozyskiwania i przechowywania tych nawozów?

Po drugie. Powierzenie stacjom chemiczno-rolniczym określonych statutowych zadań w zakresie agrochemicznej obsługi rolnictwa wymaga zwiększenia środków finansowych na ich działalność i podnoszenia standardu procesów analitycznych oraz potwierdzenia kompetencji do wyko-

(senator T. Bartos)

nania zadań poprzez uzyskanie akredytacji wszystkich laboratoriów stacji.

Po trzecie. Czy oprócz publikowania wykazów nawozów, które można wprowadzać do obrotu na podstawie pozwoleń, na stronie internetowej urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw rolnictwa dodatkowo nie ogłaszać tego w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, tak jak to odbywało się w poprzednim okresie? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Pan senator Romaszewski zapytał o zlokalizowanie inwestycji w odległości 50 m od MSZ. O ile ja sobie przypominam, to urzędnik MSZ wyraził na to zgodę, to znaczy nie wniósł sprzeciwu. Chciałbym podać analogiczny przykład. Gdy mój sąsiad budował na swojej posesji budynek gospodarczy, to przede wszystkim musiał uzyskać ode mnie zgodę, a przynajmniej oświadczenie, że nie wnoszę zastrzeżeń. Gdybym wniósł zastrzeżenia, to odpowiednie urzędy zastanawiałyby się, czy wydać mojemu sąsiadowi pozwolenie na budowę tego budynku gospodarczego, może to dotyczyć na przykład garażu. Takie jest prawo budowlane w Polsce. Urząd, który wydaje pozwolenia na budowę, pyta właścicieli najbliższych posesji, czy nie wnoszą zastrzeżeń do lokalizacji inwestycji. W związku z tym w przepisach prawa budowlanego, a także w przepisach o ochronie środowiska, w prawie wodnym, zawarte są obostrzenia, które zobowiązują inwestora do tego, aby spełnił wymagania określone w przepisach, a dopiero potem otrzymuje on pozwolenie na budowę.

Pan senator Łęcki zwrócił uwagę na to, że w zakresie oddziaływania na środowisko podmioty, o których mowa w art. 11b, ale również podmioty, o których mowa w przepisach o ochronie środowiska, prowadzące produkcję rolniczą o odpowiedniej skali, muszą przedstawić szczegółowy czy kompleksowy raport dotyczący oddziaływania na środowisko w poszczególnych, tak to nazwę, obszarach, chodzi o oddziaływanie na powietrze, na wodę, na glebę. Dopiero kompleksowy raport będzie podstawą do wydania pozwole-

nia na budowę. Oczywiście jeżeli obiekty, które już funkcjonują, przekraczają obecnie obowiązujące normy, to na podstawie decyzji odpowiednich służb, w szczególności służb budowlanych i służb ochrony środowiska, mogą być zamykane. Dotyczy to przekraczania obowiązujących norm w zakresie emisji azotu do gleby czy do wód, również substancji szkodliwych do powietrza, siarkowodoru, amoniaku czy innych gazów niekorzystnie wpływających na środowisko, dla których zostały określone normy.

Jeśli chodzi o laguny, w myśl obowiązującego dziś prawa stosowanie lagun jest dopuszczalne. Oczywiście możliwość ich stosowania zostanie wyeliminowana przez art. 11a i art. 11b, a w szczególności art. 11b, który w dotychczasowym brzmieniu mówi o tym, że te zbiorniki muszą być szczelne, przykryte sztywną płytą. Taka jest propozycja Sejmu. Gdybyśmy pozostawili zapis zaproponowany przez Sejm, to ферmy, które obecnie dysponują lagunami i nie są w stanie, a na pewno nie są w stanie, dostosować się do wymogów art. 11b zaproponowanego przez Sejm, z dniem 1 maja bądź 2 maja 2005 r. należałoby zamknąć. Jeśli zaś nie będzie tego przepisu, wówczas ферmy, które przechowują organiczne nawozy płynne w lagunach, nadal będą mogły funkcjonować. Rząd stoi na stanowisku, iż byłby to przepis niestety szkodliwy, niewykonalny i ze względu na to mógłby zostać zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego.

W Sejmie również otrzymałem pytanie dotyczące tego, na co zwrócił uwagę pan senator Szafrańiec, chodzi o to, co stanie się z tymi podmiotami po 1 maja. Właśnie w ten sposób mówiłem, być może jest to złe zrozumienie, sprawdzałem w stenogramie i chyba jednak w stenogramie jest dobrze zapisane, otóż zwracałem na to uwagę, ponieważ kapitał zagraniczny, a szczególnie firmę Smithfield, można powiedzieć, kontrolujemy permanentnie od co najmniej półtora roku, a może od dwóch lat. Ta firma reprezentuje chyba przyzwoity poziom w zakresie dostosowania do wymogów ustawy o ochronie środowiska, prawa budowlanego, a także ustawy o nawozach i nawożeniu. W Sejmie zwracałem uwagę na to, że wiele rodzinnych gospodarstw, które mają więcej niż dwa tysiące stanowisk, będzie miało problemy z wykonaniem tej ustawy, gdyż ich zasoby kapitałowe są ograniczone. Tymczasem firmy zagraniczne, duże koncerny najczęściej dysponują zasobami kapitałowymi i one są w stanie to zrobić, w dużej mierze już to zrobiły, oczywiście w ramach obowiązującego prawa. Owe nieszczęsne Więclawice w województwie wielkopolskim są pod permanentnym ostrzałem służb ochrony środowiska, służb weterynaryjnych i muszę powiedzieć, że nie ma sposobu na to, aby zamknąć tę fermę, gdyż spełnia ona wszystkie wymogi, co potwierdzają przede wszystkim systematycznie prowadzone tam kontrole.

(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

Pytanie senatora senatora Podkańskiego dotyczyło skali i zakresu oddziaływania dużych ferm, ich wpływu na rynek. Jeśli chodzi o produkcję trzody chlewnej w dużych fermach w Polsce – dokonywaliśmy takiej analizy, za duże fermy uznaliśmy obiekty produkujące ponad pięć tysięcy tuczników – to stanowi ona 9% produkcji wieprzowiny w całym kraju. Można powiedzieć, że jest to niewiele. Z jednej strony można by było jeszcze ograniczyć tę produkcję poprzez zaostrzenie przepisów, ale z drugiej strony jest to jednak prawie dziesięcioprocentowy udział w całości produkcji i szkoda by było ją ograniczać. Jeśli chodzi o produkcję drobiarską, to ten wskaźnik jest dużo wyższy. Produkcja ferm przekraczających tę normę czterdziestu tysięcy sztuk, jeśli chodzi o brojlery, stanowi 38% całej produkcji w kraju. Dlatego też niewątpliwie ten przepis będzie miał dość duże znaczenie, gdyby trzeba było go w pełni wyegzekwować.

Pan senator Stokłosa prosił, abym jeszcze raz uzasadnił stanowisko rządu w odniesieniu do poprawki trzeciej. W uzasadnieniu podam przede wszystkim to, na co zwracałem uwagę. Otóż wprowadzenie zapisu mówiącego o tym, że mogą to robić podmioty gospodarcze posiadające akredytację na prowadzenie badań... Nie wszystkie punkty zawarte w art. 20a dotyczą badań. Zgodziłbym się na przykład na akredytację laboratoriów, które prowadzą analizy nawozów, zasobności gleb. Z tym bym się zgodził. Jednak na pewno doradztwo w sprawach nawożenia nie jest badaniem. Pojawia się tu pytanie, czy wnioskodawcy, używając słowa „badania”, odnoszą to również na przykład do pktu 2 art. 20a, który mówi o doradztwie w sprawach nawożenia. Tak jak już poinformowałem, gdyby taki zapis miał dotyczyć chociażby pktu 2, wyeliminowałyby ośrodki doradztwa rolniczego z doradztwa nawozowego, jak również z prowadzenia działalności szkoleniowej i informacyjnej w tym zakresie. Prawdopodobnie nie dałoby się tego wyegzekwować, bo jeżeli ośrodek doradztwa rolniczego prowadziłby na jakiś temat szkolenie, to nikt nie upilnuje, żeby podczas tego szkolenia niczego nie mówiono na temat doradztwa nawozowego. W związku z tym ten przepis byłby przepisem nieprecyzyjnym i nie można byłoby go wyegzekwować. Gdyby wnioskodawcom chodziło tylko o badania laboratoryjne... Pragnę poinformować, że większość laboratoriów, a w zasadzie wszystkie laboratoria powinny już mieć akredytację, czyli przejść postępowanie akredytacyjne i mieć dokument potwierdzający zgodność procedur w laboratoriach z określonymi standardami dla danych badań laboratoryjnych. Tak więc pragnę zwrócić uwagę tylko i wyłącznie na to, że ten zapis jest zapisem nieprecyzyjnym.

Na pewno nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że ten zapis eliminuje monopol stacji chemiczno-rolniczych. Nie, nie eliminuje. Dzisiaj obowiązujące przepisy w tym zakresie, art. 19, 20, 20a, dają możliwość prowadzenia takiej działalności na podstawie innych przepisów nie tylko stacjom chemiczno-rolniczym, ale i wszystkim innym podmiotom. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję.

Są dalsze pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Dziękuję bardzo.)

A, przepraszam bardzo, Panie Ministrze, jeszcze pan senator Stokłosa chce zadać pytanie.

Bardzo proszę.

(Senator Lesław Podkański: Młody senator, więc późno się zgłosił...)

### **Senator Henryk Stokłosa:**

Panie Ministrze, tak ładnie pan kluczy i wyjaśnia tę sprawę, ale rozszerza pan to wszystko na inne działania odeerów, a tu chodzi przede wszystkim o laboratoria. Panie Ministrze, pan wie doskonale, że odeery nie mają akredytacji na swoje laboratoria. Ten okres mija, oni się nie doskonalą, nie uczą, a my musimy wprowadzać konkurencję. Jak ktoś jest nauczycielem, to musi mieć uprawnienia, jak ktoś ma laboratorium, to musi mieć akredytację. I dobrze by było, żeby odeery tę akredytację otrzymywały, wówczas mogłyby konkurować z innymi laboratoriami. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Panie Ministrze, tutaj pytania tak naprawdę nie było, ale może pan się odnieść do wystąpienia pana senatora. Bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk:**

Pani Marszałek! Panie Senatorze!

Jeśli chodzi o laboratoria, jestem zwolennikiem tego, żeby w Polsce działały wyłącznie laboratoria mające akredytację. Jeszcze raz jednak zwracam uwagę, że w pktcie 2 art. 20a jest mowa o doradztwie w sprawach nawożenia, w pktcie 5 o prowadzeniu działalności szkoleniowej i informacyjnej w zakresie, o którym mowa w pktkach 1–4, a w pktcie 4 o wykonywaniu ekspertyz i wydawaniu opinii dotyczących zasobności gleb, składu chemicznego roślin i nawozów oraz prawidłowego stosowania nawozów.



(sekretarz stanu J. Pilarczyk)

Panie Senatorze, trudno będzie przeprowadzić w tym zakresie proces akredytacji instytucji, które mają wydawać ekspertyzy, instytucji, które mogą prowadzić działalność szkoleniową czy mogą prowadzić doradztwo w sprawach nawożenia. Co do laboratoriów jestem zwolennikiem tego, żeby wszystkie laboratoria w Polsce prowadzące analizy wykazywały się akredytacją i potwierdzały zgodność swoich procedur z obowiązującymi standardami.

### **Wicemarszałek Jolanta Danielak:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zakończyliśmy serię pytań adresowanych do pana. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Szafranca.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja może zacznę od art. 20a, o którym mówił pan minister. Otóż ten artykuł określa zadania okręgowych stacji mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem spowodowanym przez azotany pochodzenia rolniczego. W naszym kraju mamy wyznaczone obszary szczególnie narażone na zanieczyszczenia pochodzące z rolnictwa. I właśnie na tych obszarach różne podmioty gospodarcze mają obowiązek podejmowania działań chroniących przed zanieczyszczeniami biogenami. Stąd między innymi zasadność art. 11b, który pierwotnie został uchylony przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a który mówi o tym, że podmioty przechowują gnojówkę i gnojowicę w szczelnie zamkniętych zbiornikach, że zbiorniki te powinny mieć dno i ściany nieprzepuszczalne, że powinny być pokryte szczelną, sztywną płytą zaopatrzoną w otwór wejściowy i wentylacyjny. Na szczęście ten właśnie artykuł został przywrócony przez Komisję Ochrony Środowiska.

Chcę w związku z tym powiedzieć, że w krajach cywilizowanych zbiorniki na gnojówkę i gnojowicę wyposażone są w specjalne, wielowarstwowe membrany z czujnikami defektów dna, a to w tym celu, aby zapobiec spustoszeniu środowiska. Gnojowica z chlewni przemysłowych emituje bowiem blisko czterysta różnych gazów. Aerosol amoniaku unosi się nad obszarami intensywnego chowu świń, aby później ulec skropleniu i zmieszać się z azotem znajdującym się już w jeziorach i potokach. Siarkowodór, który może osiągnąć śmiertelne stężenie w niedostatecznie wentylowanych pomieszczeniach, stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla zwierząt i pracowników chlewni.

Większość pracowników w zakładach przemysłu chowu świń cierpi z powodu chronicznych problemów z oddychaniem oraz infekcji skórnych. Profilaktyczne podawanie antybiotyków potrzebnych do utrzymania zwierząt przy życiu na fermach przemysłowych doprowadza do powstawania nowych szczepów bakterii odpornych na antybiotyki, które mogą być i są groźne dla ludzi. Gnojowica jest szczególnie niebezpieczna z powodu zawartych w niej patogenów, zarazków pomoru świń, czasem nawet pryszczycy i jaj pasożytów. I to wszystko powoduje, że przechowywana w niezabezpieczonych zbiornikach może przynieść nieobliczalne skutki nie tylko dla środowiska naturalnego, ale też i dla zdrowia ludzi.

Według naukowców z Uniwersytetu Stanowego w Nowym Jorku 70–80% azotu zawartego w odchodach świńskich znajdujących się w odkrytych zbiornikach wielkich ferm, tak zwanych lagunach, ulatnia się do atmosfery w procesie tak zwanej wolatylizacji. Gaz, amoniak, spada następnie na ziemię i rozpuszczony w wodzie deszczowej i rosie zatrzuwa drzewa, krzewy, trawę i odkryte zbiorniki wodne. Stosowanie odkrytych zbiorników na gnojowicę powoduje przekazywanie groźnego azotu do jezior, rzek i Bałtyku, mimo że wody te podlegają ścisłej ochronie, także na podstawie konwencji międzynarodowych. Z fermy o obsadzie dwudziestu pięciu tysięcy świń wydziela się w ciągu godziny około 10 kg amoniaku, co powoduje wzrost jego stężenia na obszarze 600 km. Około połowa z kilkudziesięciu ton amoniaku, wytwarzanego rocznie przez przeciętną fermę, skaża lasy, pola i zbiorniki wodne o promieniu 70 km od fermy. Pozostała część w postaci pyłu rozprzestrzenia się na odległość około 400 km.

Amoniak jest wyjątkowo niebezpiecznym związkiem azotu – powoduje masowe zatrucia ryb w sferach przybrzeżnych mórz oraz masowe „zakwitnięcia” wody Bałtyku, co w ciągu najbliższych pięciu lat może doprowadzić do miliardowych strat w turystyce, wodolecznictwie i rybołówstwie polskiego Wybrzeża. W chwili obecnej zagrożone są przez fermy przemysłowe tuczu

(senator J. Szafranec)

świń strefy środowiskowe uzdrowisk: Kołobrzeg, Połczyn Zdrój i Gołdap.

I gdyby udało się przeforsować na przykład uchylene przepisu art. 11b, to Polska stałaby się właściwie jedynym krajem, który nie reguluje przechowywania gnojowicy; szczelność zbiorników oceniałoby się po prostu na oko. Jeśli nie zaczniemy uszczelniać przepisów i dbać o środowisko nie tylko przez produkowanie ustaw i rozporządzeń, ale także przez ich egzekwowanie, to możemy dojść do zupełnego zlekceważenia w naszym kraju potrzeby dbałości o środowisko, tylko w imię doraźnych zysków finansowych.

Do dziś używa się w Polsce do przechowywania gnojowicy jeszcze popegeerowskich lagun. Mają one po dwadzieścia, trzydzieści lat, są nieszczelne, mają popękane betonowe ściany i popękane dno, co powoduje zatrucie przez gnojowicę wód gruntowych i pitnych. 90%, powtarzam, 90% tychże zbiorników wymaga pilnej modernizacji w celu przerwania postępującej degradacji środowiska naturalnego.

Kraje Europy Zachodniej wprowadziły restrykcyjne przepisy dotyczące przechowywania gnojowicy już kilkadziesiąt lat temu. Na przykład w Danii od dwudziestu lat obowiązuje absolutny zakaz przechowywania gnojowicy w otwartych zbiornikach, tak zwanych lagunach, a ściany zbiorników muszą spełniać surowe normy techniczne.

Stąd potrzeba wprowadzenia stosownych poprawek, które przekazuję na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję panu senatorowi.  
Pan Henryk Stokłosa.

### **Senator Henryk Stokłosa:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Nowelizacja ustawy o nawozach i nawożeniu, nad którą właśnie dziś debatujemy, w wersji przyjętej przez Sejm wywołała burzę w środowisku producentów trzody chlewnej. Otrzymałem listy i petycje od Krajowego Związku Producentów Trzody Chlewnej oraz Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej. Zaprotestowali naukowcy z Instytutu Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu oraz Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego. Swoje opinie przesłały także pracownie zajmujące się projektowaniem zbiorników.

Powodem niepokoju wszystkich tych osób i środowisk był zaproponowany przez posłów zapis art. 11b ustawy, który w pkt 2 precyzował, że zbiorniki i laguny mają być przykryte sztywną płytą zaopatrzoną w otwór wejściowy i wentylacyjny. Ta z pozoru niewielka zmiana w redakcji ustawy, wprowadzona przez znanych z imienia i nazwiska posłów, jest albo klasycznym przykładem legislacyjnej niefrasobliwości, albo świadomego działania na szkodę polskiej gospodarki narodowej.

Jest to bardzo surowa ocena, ale niestety uprawniona, jeśli weźmie się pod uwagę gospodarskie skutki tego legislacyjnego pomysłu. Nie ma bowiem żadnej przesady w twierdzeniu, że wymóg przykrycia zbiorników i lagun sztywną płytą zaopatrzoną w otwór wejściowy i wentylacyjny, i to w okresie do 1 maja bieżącego roku, doprowadziłby w krótkim czasie do likwidacji większości ferm wysokotowarowych w Polsce. Podważyłby ekonomiczny sens istnienia obiektów towarowych posiadających ponad dwa tysiące sztuk tuzników lub ponad siedemset pięćdziesiąt macior. Ów niemądry zapis doprowadziłby do bankructwa ponad tysiąc gospodarstw i ferm. Byliby to w 95% producenci polscy, a w 75% gospodarstwa rodzinne. Istotny ich procent stanowiły zmodernizowane gospodarstwa po byłych pegeerach – jedyne źródło zatrudnienia w rejonach o największym strukturalnym bezrobociu.

Oprócz argumentów ekonomicznych, których zaledwie część tu przytoczyłem, przeciwko temu zapisowi przemawiają także argumenty techniczne i budowlane. W opinii pracowni projektowych i budowlanych zastosowanie sztywnej płyty do uszczelnienia dużych zbiorników gnojowicy stworzyłoby problemy techniczne porównywalne z tymi przy budowaniu kopuły nad stadionem piłkarskim. Koszty pokrycia takim dachem na przykład stumetrowej laguny byłyby niewyobrażalne i nie do udźwignięcia przez żadnego z producentów.

Przepis ten, zdaniem ekspertów i naukowców z instytutu budownictwa i ochrony środowiska, jest nie tylko nieuzasadniony technicznie i ekonomicznie, ale także wyklucza stosowanie sprawdzonych już w praktyce rozwiązań. Chodzi tu między innymi o przykrywy pływające z tworzyw sztucznych, które są bardziej efektywne, mniej kosztowne, łatwiejsze do wykonania, a dające pełną gwarancję szczelności.

W ten sposób upada główny argument twórców owej niefortunnej poprawki, którzy uzasadniali jej wprowadzenie względami ekologicznymi. Podobnie nieprawdziwy jest drugi ich argument, sugerujący, że wymóg stosowania sztywnej płyty jako przykrycia zbiorników z gnojowicą narzucają przepisy unijne.

Trzeba powiedzieć jasno i bez ogródek: posłowie będący autorami poprawki dotyczącej

(senator H. Stokłosa)

art. 11b, z pobudek, których nie chcę tu nazwać, usiłowali wprowadzić w błąd prawodawców, posługując się argumentami mijającymi się w sposób oczywisty z prawdą. Dążyli w ten sposób świadomie do likwidacji wszystkich wysokotwarowych ferm w Polsce.

Panie i Panowie! Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę państwa na poprawkę trzecią, która dotyczy zadań związanych z agrochemiczną obsługą rolnictwa. Zaproponowałem, aby komisja zaakceptowała poszerzenie art. 19 ust. 1 ustawy o zapis umożliwiający prowadzenie niektórych z tych zadań innym podmiotom gospodarczym posiadającym odpowiednią akredytację. Proponując takie ujęcie tego przepisu, miałem na celu, po pierwsze, zapobieżenie monopolistycznym praktykom Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej i jej agend terenowych, a po drugie, skłonienie innych podmiotów, zwłaszcza prowadzących badania, do podnoszenia jakości swych usług przez sprostanie wymogom akredytacji. Zapis przeze mnie zaproponowany, choć zdaniem ministerstwa zbędny, stworzy uczciwy, oparty na zdrowej konkurencji i ciągle doskonalący swą ofertę rynek w zakresie zadań związanych z agrochemiczną obsługą rolnictwa.

Proszę państwa, żeby wyjść rządowi naprzeciw i żeby poprawka dotyczyła tylko laboratorium, proponuję dodanie w art. 1 pktu 13a. Znajduje się tu przepis w takim brzmieniu: „zadania związane z agrotechniczną obsługą rolnictwa realizuje Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza zwana dalej «Stacją», podległa ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa, oraz podległe jej okręgowe stacje chemiczno-rolnicze, zwane dalej «okręgowymi stacjami», a w zakresie zadań określonych w art. 22 ust. 1 pkt 1, 3 i 4 także inne podmioty gospodarcze posiadające akredytację na przeprowadzanie badań”.

Proszę bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogusława Litwińca.

### **Senator Bogusław Litwiniec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę dołączyć do chóru, który popiera mądry kompromis zaprezentowany przez Komisję Ochrony Środowiska. Ale pozwolę sobie wesprzeć ten chór z innej strony niż tylko dotyczącej, nazwijmy to tak, jakości naszego życia biologicznego.

Otóż, jak państwo może wiedzą z rozmów, również kularowych, jestem przeciwnikiem tego, co

się nazywa hipotrofią prawa. To znaczy, jestem przeciwnikiem tego, żeby maksymalnie ograniczać aktem legislacyjnym – a tym bardziej aktem ustawowym, parlamentu – nasze życie. Są przestrzenie, które trzeba po prostu pozostawić rozsądnej świadomości, a czasami nawet moralności reszty odpowiedzialnych obywateli Rzeczypospolitej. Skierowanie odpowiedzialności na przestrzeń resortów, spraw do decyzji ministerstwa, jest wyjściem naprzeciw temu mojemu rozumowaniu, temu mojemu, powtórzę, niepokoju dotyczącemu próby objęcia legislacją wszystkiego, co się obraca w Rzeczypospolitej. To jest błąd, można powiedzieć, czasami pryncypialny, że my rzeczywiście w pewnej nieufności do społeczeństwa, w obliczu błędów czy to na szczeblu ministerialnym, czy często na szczeblu regionalnym, zaczynamy zajmować się takimi szczegółami, że niejako trochę nam to nawet ubliża, co wyraża się przez okazywanie nieufności polskiemu parlamentowi. To jest mój podstawowy argument.

Przy tej okazji, aby wykorzystać swoje pięć minut, chcę tutaj podzielić się pewną informacją z moich kilkumiesięcznych pobytów w zielonym, a więc bardzo dbającym o jakość życia, stanie Vermont w Stanach Zjednoczonych. Otóż stan ten doprowadził swoim wewnętrznym ustawodawstwem do tego, o czym my tutaj mówimy, w zakresie prawa przestrzennego. Doprowadził on do tego, że wielkość fabryk mięsa, czy to wołowy, czy to świniny, jest w nim zdecydowanie ograniczona. No, ograniczona do poziomu, tak to nazwijmy, zwrotnego: tyle gnojowicy, ile jest potrzebne, żeby tworzyć nawóz, taka tam jest dopuszczalna produkcja.

To też oznacza – i tym przykładem już kończę – powrót na przykład na Dolnym Śląsku do tradycji wprowadzonej przez rolników niemieckich podczas kilkuset lat użytkowania tej ziemi. W momencie, kiedy populacja Polaków objęła te tak zwane wielkie przedsiębiorstwa – w polskim języku mówi się: obszarników, u nich: treuhänderów – zauważyliśmy, że na przykład w tych pomieszczeniach, ze względu na laguny przechowujące gnojowicę, jeden właściciel nie mógł produkować więcej niż osiemset świń i dwieście krów, bo tam takie budowle po prostu zastaliśmy. O czym to świadczy? Że przed nami również myśłano. Myśleli racjonalni gospodarze niemieccy, że więcej nie można. Z jakiej przyczyny? Ano z tej przyczyny, że gdy będzie za dużo gnojowicy, to ją trzeba będzie wylać, a nie przeznaczyć tylko na nawóz. I to poddaję pod rozwagę historyków. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję panu senatorowi.

Poproszę teraz pana Krzysztofa Borkowskiego.

**Senator Krzysztof Borkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Niewątpliwie ustawa o nawożeniu wzbudziła ogromne kontrowersje, szczególnie w środowiskach rolniczych, a także wśród instytucji i instytutów naukowych oraz związków zawodowych i branżowych. Ustawa niewątpliwie jest ważna, ale ci, którzy przesłali do nas ustawę, czyli posłowie i Wysoki Sejm, moim zdaniem poszli trochę w niewłaściwym kierunku, ponieważ wprowadzili wiele przepisów zbyt restrykcyjnych, a szczególnie przepis art. 11b, który wywołał ogromne kontrowersje. Dzisiaj realizacja tego artykułu, gdyby pozostał on w niezmienionym kształcie, jest niemożliwa. Myślę, że wywołałoby to wiele problemów. Poza tym okazuje się on nie tylko niemożliwy do realizacji, ale wręcz bardzo restrykcyjny, jeśli dalej będziemy czytać tę ustawę, art. 18 tejże ustawy. I patrząc na ten artykuł, przypomnę tylko państwu, Wysokiej Izbie, że wiele gmin, wiele samorządów nie ma dzisiaj planów zagospodarowania przestrzennego, a wielka machina urzędnicza nie spieszy się z wydawaniem pozwoleń na budowę. Nie wystarczy dzisiaj w przypadku płyty gnojowej czy zbiornika na gnojowicę tylko dokonanie zgłoszenia w starostwie powiatowym, ale trzeba przejść całą procedurę, procedurę uzgodnień, procedurę uzyskania pozwolenia na budowę, co jest długotrwałe i niemożliwe do wykonania, do 1 maja 2005 r., jeśli byśmy ten zapis pozostawili... To by było nie tylko kontrowersyjne, ale byśmy strzelili gola do własnej bramki.

Pan senator sprawozdawca mówił o tym, ale jeszcze raz pragnę to podkreślić, że ponad dwa miliony sztuk trzody chlewnej musielibyśmy najprawdopodobniej zaimportować, może z Holandii, a być może z Danii, która jest głównym jej producentem. I pewnie o to tak w zasadzie chodziło w tym przepisie ustawowym, który wprowadził takie restrykcje.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Marszałku! Poza tym – wróć jeszcze do przepisów art. 11b – szczelne zamknięcie zbiornika może być bardzo niebezpieczne. W szczelnym zbiorniku zbierają się gazy, gazy łatwopalne, a więc może nastąpić wybuch. W związku z tym ten przepis też od strony technicznej jest niemożliwy do realizacji.

Chcę zwrócić uwagę również na to, co wniosła komisja rolnictwa, jeśli chodzi o laboratoria, i w pełni to poprzeć, ponieważ uważam, że zapis o różnorodności podmiotów gospodarczych, które mogą prowadzić takie laboratoria, oby tylko były one akredytowane, jest jak najbardziej słuszny. Pozostawienie tego tylko w gestii stacji chemiczno-rolniczych może powodować opóźnienia, a poza tym wielu rolników może nie dokonać na czas analizy gleby. Jest to bardzo potrzebne i uważam, że ten zapis jest konieczny.

Moim zdaniem, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, od wielu lat kolejne rządy nie przemyślały pewnej koncepcji, jeśli chodzi o ochronę środowiska i zrównoważone rozłożenie populacji stad trzody chlewnej, stad drobiu. Polska charakteryzuje się tym, że większość jej obszaru to bardzo słabe gleby. W związku z tym jest możliwość, żeby w jakiś sposób zapanować nad tym. Brakowało tu aktywnej polityki ministra środowiska, brakowało również aktywnej polityki ministra rolnictwa i rozwoju wsi, bo można było to zrównoważenie właśnie zapisać. Dzisiaj doszliśmy bowiem do tego, że koncentracja i globalizacja wzięły górę i około 9% produkcji trzody chlewnej jest zlokalizowane w wielkich stadach, w wielkich fermach, a jeśli chodzi o drób, to jest to ponad 50%. Jeśli byśmy zlokalizowali te stada, a tę gnojowicę zużyli jako nawóz, to byłoby to z pożytkiem dla całego naszego państwa, dla rolników, bo poprawilibyśmy sobie znacznie bilans nawozowy.

Dzisiaj mówienie o tym, że to starostowie czy też samorządy lokalne mogą podejmować decyzje, oznacza zwalnianie od odpowiedzialności. Minister środowiska nie powinien zdejmować z siebie tej odpowiedzialności, tylko w rozporządzeniach czy w przepisach ustawowych o wiele wcześniej powinien to uregulować i to powinno być zapisane. Bo dzisiaj płaczemy nad rozlanym mlekiem, tylko że jest już za późno. Wiemy, w jakiej sytuacji są samorządy lokalne, i wiemy, że dla każdego starosty, burmistrza czy też wójta każde miejsce pracy jest ważne i każdy kapitał, który przychodzi, też jest ważny i również ważne jest, by na Mazurach czy w innych miejscach zagospodarować obory, które świeciły pustkami i straszyły po zlikwidowanych pegeerach. A my, Szanowni Państwo, o tym wszystkim zapomnieliśmy. I uważam, że to zdejmowanie odpowiedzialności z rządu, to umywanie rąk jest niesłuszne, bo za to po prostu odpowiada polska władza, polski rząd.

I chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Ta ustawa dotyczy nie tylko wielkich gospodarstw, których mamy w kraju, jak już było mówione z tej trybuny, ponad siedemset – a ponad czterysta z nich to są gospodarstwa rodzinne, gdzie populacja trzody to jest ponad tysiąc sztuk – ale również mniejszych gospodarstw, tych najmniejszych, bo one nie będą w stanie technicznie się przygotować na ten czas – i przyjdzie taki inspektor, i pozamyka wszystkie te gospodarstwa albo wyda restrykcyjne decyzje czy ukarze wysoką grzywną.

Dlatego też apeluję do Wysokiej Izby o przyjęcie tych poprawek: poprawki Komisji Ochrony Środowiska, a także poprawki, którą ja przygotowałem, a która dotyczy art. 7. Mam propozycję, aby nadać mu brzmienie: „Ustawa wchodzi w życie po upływie dziewięćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 13, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2008 r.”. Skoro Unia

(senator K. Borkowski)

Europejska ma takie przepisy i mówi – i tak jest w innych przepisach polskiego prawa – że do 1 października 2008 r. mamy dostosować prawo w tym zakresie do wymogów unijnych, to nie spieszmy się. Przygotujmy to należycie, a potem po przygotowaniu, po daniu czasu polskim rolnikom, możemy egzekwować prawo. Zapisy puste są niedobre. Wiele mówiono, nawet z tej trybuny, i ja to przypominam, że jeśli pozostawimy taki przepis, to na pewno zostanie on zaskarżony do trybunału. A myślę, że o to Wysokiej Izbie nie chodzi.

Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej poprawki i poprawienie tej ustawy, która jest nie-dobrą ustawą, a szczególnie poprawienie przepisów art. 11b i art. 7, które w złym kształcie przyszły tutaj, do Wysokiej Izby, z Sejmu. Bardzo dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Pani Maria Szyszkowska zabierze głos.

### **Senator Maria Szyszkowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Nie będę powtarzać słusznych moim zdaniem argumentów, które podniósł w swoim wystąpieniu pan senator Szafraniec. Chciałabym tylko dodać i podkreślić, że stanowiąc prawo, mamy właściwie w tym przypadku do wyboru albo chronić przede wszystkim interesy małej grupy producentów, albo też chronić przede wszystkim zdrowie każdego z nas, no i zarazem środowisko, w którym żyjemy.

Uważam, że pozostawienie określonych szczegółowych rozwiązań, dotyczących czy to zbiorników, czy przechowywania gnojówki, woli poszczególnych ministrów byłoby trochę niepokojące, dlatego że ministrowie mogą mieć rozmaite poglądy w dziedzinie ekologii. Trzeba bowiem zdawać sobie jasno sprawę z tego, że oświata ekologiczna w Polsce pozostaje na bardzo niskim poziomie. Dlatego też uważam, że te sprawy należy określać w formie ustawy, nie zaś rozporządzenia.

Nawiązując zaś do wcześniejszych wypowiedzi, powiem, iż uważam, że byłoby zaszczytem dla naszego kraju, gdyby właśnie restrykcje natury ekologicznej wyróżniały Polskę spośród innych państw. Nie mam wątpliwości, że lepiej jest ograniczyć produkcję, niż godzić się na niszczenie środowiska, co odbija się potem negatywnie na zdrowiu każdego z nas.

Składam wnioski legislacyjne. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję pani senator.

Pan senator Podkański jako ostatni mówca.

### **Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Wiele już w dniu dzisiejszym padło argumentów związanych z uwarunkowaniami, trybem oraz sposobem wprowadzenia ustawy o nawozach i nawożeniu, zawartej w druku nr 877. Ja chcę zaś na tę ustawę spojrzeć pod troszeczkę innym kątem. Chcę Wysokiej Izbie zaprezentować swoje stanowisko w tej kwestii.

Otóż ta ustawa należy do bloku ustaw gospodarczych, w każdej ustawie zaś, która zawiera decyzje gospodarcze, a co za tym idzie, decyzje finansowe, zawsze występują określone interesy. Problemy te udaje się rozwiązać właściwie tylko wtedy, gdy w sposób zrównoważony uda się połączyć – mówię teraz o interesach krajowych – trzy półki interesów. Pierwsza półka interesów to jest interes ogółu, czyli można powiedzieć, interes w skali państwa. Druga półka interesów to interes regionu, powiedzmy, samorządu wojewódzkiego czy powiatowego. I trzecia półka to jest interes określonych firm i osób. Jeśli z taką gradacją będziemy do tego podchodzili i stanowili prawo w takiej kolejności, że najpierw uwzględnimy interes nadrzędny, wyższy, a na samym końcu interes jednostek i ewentualnych firm – przy właściwej równowadze – to będziemy mogli mówić o tym, że proponujemy określone, dobre rozwiązania. Jeśli do tego jeszcze dodamy, że te problemy bardzo ściśle związane są z wielką, intensywną, twardą, czasami nawet sięgającą po brutalne metody konkurencją międzynarodową, która się sprowadza do walki o rynki zbytu, to już będziemy rozumieli, że wchodzimy na bardzo niebezpieczny grunt.

I dzisiaj kasus zapisu zawartego w art. 7 chcę porównać do przeżytego bardzo głęboko przez nasz parlament i polskie społeczeństwo przypadku ustawy, w której było sformułowanie „lub czasopisma”. Ta więc data – 1 maja 2005 r. – pasuje mi jak ulał do tego całego problemu, który był w ustawie związanej z komisją dotyczącą sprawy Rywina, odnoszącego się do sformułowania „lub czasopisma”. A jeśli jeszcze uwzględnimy, że makroekonomiczne uwarunkowania i beznadziejna, szkodliwa dla polskiej gospodarki polityka kursowa realizowana przez Narodowy Bank Polski doprowadzają do tego, że już dziś Polska zalewana jest wieprzowiną z importu pochodzącą z wymienianych tu krajów Unii Europejskiej, to w tym

(wicemarszałek L. Podkański)

momencie zrozumiemy, że w Sejmie stało się coś, co nie było przypadkiem, że ta data była efektem lobbowania, wytrącenia z produkcji polskich producentów poprzez związany z tym tak zwany układ odpadów, nawozów i ochrony środowiska.

I teraz – idę dalej – byłoby niedobrze, gdyby Senat Rzeczypospolitej Polskiej usankcjonował błędną, niezrozumiałą i szkodliwą dla polskiej gospodarki decyzję Sejmu. Naszym obowiązkiem jest stanowić prawo realne i prawo logiczne. Nie ma najmniejszej możliwości, nawet gdyby się posiadało zwały pieniędzy, by od dzisiaj do 1 maja ktokolwiek, najsilniejszy potentat polski, był w stanie zrealizować to, co niesie ta ustawa. I konia z rzędem temu, kto taki projekt możliwości, wariant zrealizowania tego przedsięwzięcia zaprezentuje.

W związku z tym należy uwzględnić realność procesu dochodzenia do tego typu inwestycji. Bo wszystkie polskie podmioty – również podmioty, które są własnością kapitału zagranicznego, a będą operowały na rynku polskim – muszą przeprowadzić całą procedurę, która się składa z kilku czasochłonnych etapów. Pierwszym takim czasochłonnym etapem jest raport ekologiczny. Wiemy z doświadczenia, co się dzieje w Polsce, w jakim trybie, czasie to jest załatwiane. Ten raport wymaga minimum minimum trzech, czasami czterech, czasami sześciu miesięcy. Uzgodnienia technicznodokumentacyjne to jest kwestia minimum sześciu miesięcy, maksimum dwunastu. Realizacja zadania też nie będzie zrobiona w ciągu jednej nocy. Na to jest więc niezbędny określony czas. Jeśli dołożymy do tego jeszcze czas potrzebny na zabezpieczenie finansowania, zapewnienie finansowania tego typu inwestycji, to wyraźnie będzie z tego wynikało, że logicznie rzecz biorąc, musi to być minimum osiemnaście miesięcy, a dwadzieścia cztery miesiące do trzydziestu miesięcy to byłby realny požądany, logiczny, do uzasadnienia termin.

Wierzę w to, że Wysoka Izba w wyniku dzisiejszej debaty przyjmie rozwiązanie, w sprawie którego w tej chwili toczę swój wywód, i przeniesie termin na rok 2008 bądź datę, którą w czasie swojego wystąpienia wymienił pan minister, bądź 1 stycznia 2008 r. – ja za takim terminem będę się opowiadał. Mając jednak doświadczenia z pracy tej Izby, dla bezpieczeństwa zgłaszam poprawkę do art. 7 z minimalnym, wyliczonym przeze mnie, terminem. Zgodnie z nią zapis ten mówiłby, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2007 r., jeśli chodzi o art. 11b.

Dziękuję za uwagę i przekazuję poprawkę na ręce pana marszałka. Dziękuję. (Oklaski)

## Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

(Senator Lesław Podkański: Dziękuję za oklaski.)

Pan January Bień, tym razem rzeczywiście ostatni mówca.

## Senator January Bień:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Proszę pozwolić, że bardzo krótko odniosę się do dwóch spraw.

Pierwsza sprawa to ta, o której tak szeroko dyskutowaliśmy na posiedzeniu senackiej Komisji Ochrony Środowiska. Ja to nazywam paragrafem emisyjnym, a czasami w rozmowach – paragrafem zapachowym. Myślę, że tylko o to tu chodzi i o to rozbijają się wszystkie głosy w dyskusji.

Załatwiliśmy sprawy dotyczące szczelności dna, ścian i myślę, że nasza poprawka dotycząca przykrycia rozwiązuje problem. Jest to po prostu sprawa kompromisowa. Chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów na to, że jak mi się wydaje, znaleźliśmy wyjście kompromisowe. Skreślenie bowiem tego paragrafu spowodowałoby, moim zdaniem, nawrót w Sejmie do tego, co zostało zapisane.

Nie mogę się zgodzić z panem senatorem Borrowskim, który stwierdził, że władze centralne są odpowiedzialne za wszystko, co się dzieje na szczeblu gminy czy na szczeblu starostwa. Minister nie zna wszystkich spraw, które dotyczą warunków lokalnych. Minister rolnictwa czy minister środowiska określają w rozporządzeniach sprawy, które dotyczą ustawodawstwa, a dostosowanie zezwoleń i pozwoleń powinno następować według studium wykonalności. Mówmy o prawidłowych nazwach. W chwili obecnej wszystko, co dotyczy inwestycji, zamyka się w studium wykonalności, które jest decydujące we wszystkich sprawach inwestycji. Wydaje mi się, że w ten sposób powinniśmy podchodzić do tych spraw.

To wszystko, co chciałem powiedzieć, Panie Marszałku. Jednocześnie chciałbym prosić Wysoką Izbę o poparcie naszej poprawki, która – tak jak powiedziałem – w sposób kompromisowy rozwiązuje ten problem. Dziękuję. (Oklaski)

## Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku podaję, że dwóch senatorów, a mianowicie senator Gładkowski i senator Bartos, złożyli swoje przemówienia na piśmie\*.

\*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek K. Kutz)

Jeśli zaś chodzi o wnioski legislacyjne, na piśmie złożyli je senatorowie: pan Stokłosa, pan Lewicki, pan Pietrzak, pani Szyszkowska i pan Podkański.

Zgodnie z art. 52 zamykam dyskusję.

Chciałbym teraz zapytać pana ministra, czy chce ustosunkować się do tego, co usłyszał w dyskusji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Panie Marszałku, nie widzę takiej potrzeby. Nie było kwestii kontrowersyjnych.)

Rozumiem. Czeka nas jeszcze posiedzenie komisji, na którym pan zapewne będzie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Józef Pilarczyk: Tak, będę na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisję Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do wniosków przedstawionych w toku debaty nad tym punktem i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Teraz będziemy mieli komunikaty.

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Można, Panie Marszałku?)

Tak, proszę czytać.

### **Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:**

Dziękuję bardzo.

Wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podczas którego zostaną rozpatrzone wnioski zgłoszone do ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu, odbędzie się godzinę po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, dotyczące omówienia planu pracy komisji, odbędzie się pół godziny przed rozpoczęciem obrad, w sali nr 182.

Komunikat trzeci. Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Prezydium Senatu w dniu 18 lutego 2005 r., w piątek, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz przewodniczący...

Czy pan, Panie Senatorze, w tej sprawie?

(Senator Zbyszko Piwoński: Nie, nie.)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę nie przeszkadzać.)

Przepraszam.

Przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz przewodniczący Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych uprzejmie zapraszają na wspólne posiedzenie komisji, które odbędzie się 22 lutego o godzinie 12.00 w sali nr 217. Tematem posiedzenia będzie ocena efektywności prywatyzacji z punktu widzenia skutków gospodarczych, budżetowych i społecznych.

Czy jest korekta do komunikatu w sprawie posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej?

(Senator Zbyszko Piwoński: Odbędzie się nie pół godziny, a godzinę przed rozpoczęciem obrad.)

W takim razie pozwolą państwo senatorowie i pan marszałek, że jeszcze raz przeczytam: posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące omówienia planu pracy komisji rozpocznie się godzinę przed rozpoczęciem obrad w sali nr 182.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Ogłaszam przerwę do godziny 13.00. Do godziny 14.00, przepraszam.

(Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz: Jeszcze sekundę...)

Słucham?

### **Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:**

Panie Marszałku, mam jeszcze kilka komunikatów.

W przeddzień najbliższego posiedzenia Senatu w sali nr 182 o godzinie 16.30 odbędzie się pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci wielkiego Polaka Stanisława Staszica. Będzie to posiedzenie wspólne Komisji Emigracji i Polaków za Granicą i... Domyślam się, że drugą komisją będzie Komisja Ustawodawstwa i Praworządności.

Powtarzam więc: w przeddzień najbliższego posiedzenia Senatu w sali nr 182 o godzinie 16.30 odbędzie się pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Stanisława Staszica. Jest to posiedzenie wspólne Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, ale nie jest tu napisane, z jaką komisją. Przypuszczam, że jest to komisja ustawodawcza.

O godzinie 17.00 odbędzie się pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Centralnego Szpitala Weteranów w Łodzi. Będzie to posiedzenie wspólne Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

(senator sekretarz K. Doktorowicz)

I kolejne posiedzenie: pierwsze czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę walk o Wał Pomorski – posiedzenie wspólne z Komisją Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Jeszcze raz przypominam: w przeddzień posiedzenia Senatu w sali nr 182. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 06 do godziny 15 minut 00)

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

(Rozmowy na sali)

Proszę senatorów o zajęcie miejsc, proszę też o ciszę. Zwracam państwu uwagę, że wznowiłem obrady.

To jest straszne, że nie można chwili wytrzymać bez politykowania, nawet na sali, gdzie się nie politykuje, tylko się tworzy prawo.

Uwaga, **powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Proszę wyłączyć urządzenia elektroniczne, które są nazywane telefonami komórkowymi.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senatora Andrzeja Jaeschke – przepraszam, że nieustannie nie odmieniam pańskiego nazwiska – o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo o ciszę, naprawdę.

### **Senator Andrzej Jaeschke:**

Dziękuję, Panie Marszałku!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych sprawozda-

nie z posiedzenia, które odbyło się w dniu wczorajszym.

Komisje proponują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek zawartych w druku nr 876Z, czyli poprawek od pierwszej do trzynastej. Poprawki trzynasta i czternasta wzajemnie się wykluczają. Pozostałe poprawki mają charakter uściślający i doprecyzowujący i zostały przyjęte jednogłośnie przez obydwie komisje, w związku z czym, Panie Marszałku, proponuję rozważenie możliwości głosowania nad poprawkami od pierwszej do dwunastej łącznie, a nad poprawkami trzynastą i czternastą – rozłącznie. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Czy pozostały senator sprawozdawca, pan senator Markowski, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Marszałku.)

Padła ze strony sprawozdawcy propozycja głosowania łącznego nad poprawkami od pierwszej do dwunastej.

Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisje przedstawiły wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

W związku z wyrażeniem przez Izbę zgody na głosowanie łączne nad poprawkami od pierwszej do dwunastej będziemy teraz głosować nad tymi poprawkami, które nie dotyczą meritum ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem poprawek od pierwszej do dwunastej?

Kto się temu sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Wynik głosowania jest następujący: 80 senatorów było za, jednogłośnie. (**Głosowanie nr 1**)

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzynastą, która wyklucza głosowanie nad poprawką czternastą. (Rozmowy na sali) Poprawka trzynasta, poparta przez połączone komisje, rozszerza katalog danych ujawnianych w rejestrze...

Czy ja mógłbym prosić, by prawa strona skupiła się jednak na...

(Głos z sali: Szafraniec szczególnie.)



(wicemarszałek K. Kutz)

Bardzo bym prosił. Przecież nie będę państwa tutaj publicznie lustrował. (*Wesołość na sali*)

(*Senator Teresa Liszcz: Dlaczego nie?*)

Tak?

Poprawka trzynasta rozszerza katalog danych ujawnianych w rejestrze przedsiębiorców o informacje o zmianie i rozwiązaniu małżeńskiej umowy majątkowej oraz o powstaniu między małżonkami ustawowego ustroju majątkowego.

Naciskamy przycisk obecności i zaczynamy głosowanie.

Kto jest za?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Na 81 obecnych senatorów 13 było za\*, 58 się sprzeciwilo, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

W związku z tym musimy przystąpić do głosowania nad poprawką czternastą.

Poprawka ta dostosowuje terminologię zmienianego przepisu ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym do aktualnej terminologii kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Przyciskamy, co trzeba.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

77 senatorów było za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie raczył głosować. (**Głosowanie nr 3**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

W tej chwili przystąpimy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem uchwały?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Stwierdzam, że 74 senatorów było za, 1 się sprzeciwil, a 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej.

(*Rozmowy na sali*)

Coś się dzieje na prawicy. Nie wiem, co, ale się domyślam.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu

w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senatora Bogusława Mąsiora o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

(*Senator Bogusław Mąsior: Panie Marszałku...*)

Pan senator, jak widzę, już jest tu, na górze.

(*Senator Bogusław Mąsior: Jestem szybki, Panie Marszałku.*)

Tak, szybki pan jest.

Proszę.

### Senator Bogusław Mąsior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych w dniu wczorajszym dyskutowała, z udziałem pani wiceminister gospodarki, nad poprawkami zgłoszonymi w trakcie debaty nad ustawą o Krajowym Funduszu Kapitałowym. W imieniu komisji rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek wymienionych jako druga, czwarta i dziewiąta.

Powiem jeszcze tylko, że miała miejsce dosyć burzliwa dyskusja wokół poprawki siódmej, która to poprawka miała na celu nałożenie obowiązku ogłaszania przynajmniej dwa razy w roku konkursu ofert. Komisja została przez panią minister przekonana, że byłaby to regulacja nadmierna i niepotrzebna. Bank Gospodarstwa Krajowego, jedyny akcjonariusz Krajowego Funduszu Kapitałowego, sprawuje nad nim nadzór, a nad tym bankiem, który jest bankiem państwowym, nadzór sprawuje rząd, ponadto fundusz kieruje się zasadami kodeksu spółek handlowych, w związku z czym taka regulacja nie byłaby potrzebna. Tak więc komisja tej poprawki nie przyjęła.

Podsumowując, proszę o przyjęcie zawartych w druku nr 875Z poprawek: drugiej, czwartej i dziewiątej.

### Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, ja już pana prosiłem. Nieładnie jest rozmawiać przez telefon w trakcie ob-

\*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 12 senatorów było za.

(wicemarszałek K. Kutz)

rad, naprawdę nieładnie. Nie spodziewałem się tego po panu. (*Wesołość na sali*)

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze...

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Panie Marszałku, przepraszam, ale...)

Nie ma pan głosu, nie ma pan głosu.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pan Lesław Podkański?

(*Senator Lesław Podkański*: Tak, Panie Marszałku, kilka zdań, jeśli można.)

Tak.

### **Senator Lesław Podkański:**

Chciałbym Wysoką Izbę prosić o rozważenie możliwości poparcia poprawek pierwszej i trzeciej. Przypomnę tylko, że idea ustawy dotyczy sprawy ofert konkursowych. Ja te poprawki zgłosiłem w celu doprecyzowania zapisów, by nie były możliwe odmienne interpretacje, to znaczy aby wszystko musiało iść drogą ofert konkursowych i aby nie było możliwości przejścia drogą projektu. Proszę w związku z tym o rozważenie możliwości poparcia poprawek pierwszej i trzeciej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję.

Pan Wojciech Saługa?

(*Senator Wojciech Saługa*: Dziękuję.)

Pan Adam Biela?

(*Senator Adam Biela*: Dziękuję.)

Pani Zofia Skrzypek-Mrowiec?

(*Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec*: Dziękuję.)

Pan Krzysztof Jurgiel? Teraz pan może...

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Dziękuję.)

Nie chce pan?

(*Senator Krzysztof Jurgiel*: Dziękuję, Panie Marszałku. Ale skąd pan wiedział, że ja rozmawiam przez komórkę, gdy trzymam ją w ręce?)

Bo jestem reżyserem i mam opanowane post-synchrony. (*Wesołość na sali*)

Pan Jan Szafraniec?

(*Senator Jan Szafraniec*: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

W myśl poprawki pierwszej organem doradczym Zarządu Krajowego Funduszu Kapitałowego do spraw opiniowania ofert konkursowych – a nie projektów, jak uchwalił Sejm – dla których ma być udzielone wsparcie finansowe, jest Komitet Inwestycyjny

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

33 senatorów głosowało za, 41 się sprzeciwilo, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przyjęcie poprawki drugiej, do głosowania nad którą przystępujemy, wykluczy głosowanie nad poprawką trzecią. Poprawka druga została poparta przez komisję. Doprecyzowuje ona przepis dotyczący wyłączenia z opiniowania projektu, dla którego ma być udzielone wsparcie finansowe, członka Komitetu Inwestycyjnego Krajowego Funduszu Kapitałowego.

Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Za poprawką głosowało 77 senatorów, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą. Jest to poprawka poparta przez komisję. Skreśla ona przepis regulujący tryb wyłączenia z opiniowania projektu, dla którego ma być udzielone wsparcie finansowe, członka Komitetu Inwestycyjnego Krajowego Funduszu Kapitałowego.

Głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

77 senatorów głosowało za przyjęciem poprawki, 4 – przeciw. (**Głosowanie nr 7**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piątą, którą trzeba przegłosować razem z poprawką dziesiątą. Poprawki te zmierzają do zniesienia obowiązku opiniowania przez Komitet Inwestycyjny Krajowego Funduszu Kapitałowego projektu umowy o udzielenie wsparcia finansowego. Jest to poprawka senatora Saługi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Za przyjęciem poprawki głosowało 10 senatorów, 68 się sprzeciwilo, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie raczył głosować. (**Głosowanie nr 8**)

Stwierdzam, że poprawki nie zostały przyjęte.

(wicemarszałek K. Kutz)

Poprawka szósta rozszerza katalog możliwych form udzielania wsparcia finansowego funduszom kapitałowym przez Krajowy Fundusz Kapitałowy o udzielanie gwarancji lub poręczeń spłaty kredytu (pożyczki).

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

20 senatorów głosowało za, 59 się sprzeciwiło, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Teraz będziemy głosowali nad poprawką siódmą, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawką ósmą. Poprawka ta zobowiązuje Krajowy Fundusz Kapitałowy do ogłaszania konkursu ofert na udzielenie wsparcia finansowego co najmniej dwa razy w roku.

Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

18 senatorów głosowało za, 62 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką ósmą, która zobowiązuje Krajowy Fundusz Kapitałowy do ogłaszania konkursu ofert na udzielenie wsparcia finansowego co najmniej raz w roku.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

28 senatorów głosowało za przyjęciem poprawki, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy...

(Sygnał telefonu komórkowego)

Matko Boska, co się dzieje? Bardzo proszę o wyłączenie aparatu.

Poprawka dziewiąta doprecyzowuje jeden ze składników oferty składanej przez fundusz kapitałowy w konkursie o udzielenie wsparcia finansowego.

Proszę, będziemy głosować.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Poprawka przeszła – 81 senatorów głosowało za i tylko 1 senator się sprzeciwił. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Nad poprawką dziesiątą już głosowaliśmy.

Przystępujemy więc do głosowania nad poprawką jedenastą, skreślającą przepis, zgodnie z którym wsparcie finansowe może być udzielone funduszowi kapitałowemu wyłącznie w celu dokonania inwestycji w przedsiębiorców, którzy nie zajmują się świadczeniem usług finansowych oraz produkcją lub obrotem bronią, wyrobami tytoniowymi, napojami alkoholowymi lub środkami odurzającymi albo obrotem nieruchomościami.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Tylko 6 senatorów głosowało za przyjęciem tej poprawki, 73 się sprzeciwiło, a 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwunastą, skreślającą przepis, zgodnie z którym wsparcie finansowe może być udzielone funduszowi kapitałowemu wyłącznie w celu dokonania inwestycji w przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność mającą znaczenie dla rozwoju regionalnego, w tym także dla tworzenia miejsc pracy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosowania?

Dziękuję. Proszę podać wyniki.

Padło 6 głosów za, 75 – przeciw, a 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzynastą, która uzupełnia przepis art. 17 o wskazanie, iż badanie sprawozdania finansowego odbywa się na koszt funduszy kapitałowych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

25 senatorów głosowało za poprawką, 51 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

W związku z przeprowadzonymi głosowaniami przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

Za podjęciem uchwały głosowało 74 senatorów, 1 się temu sprzeciwił, a 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

(wicemarszałek K. Kutz)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senatora Jerzego Markowskiego o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja gospodarki na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywała trzydzieści siedem poprawek zgłoszonych w trakcie debaty nad tą ustawą. Zwracamy się z prośbą, co jest jednocześnie sugestią, o poparcie tych poprawek, które nie będą w żaden sposób – a jeśli już, to w minimalny – skutkowały podniesieniem kosztów produkcji energii elektrycznej, a zwłaszcza cen nabywania energii przez jej klientów. Staraliśmy się wyeliminować sytuację, która powodowałaby, iż baza cenotwórcza byłaby ustabilizowana na bardzo wysokim poziomie. Tym samym chcieliśmy stworzyć szansę na to, aby wszystkie koszty, które będą się zmieniały – mam nadzieję, że nie tylko będą rosły – nie bazowały na bardzo wysokiej podstawie.

Ponadto poparliśmy grupę poprawek, które w sposób znaczący zwiększają bezpieczeństwo zasilania energetycznego oraz, co bardzo istotne, bezpieczeństwo pracowników zatrudnionych przy obsłudze urządzeń elektroenergetycznych.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o poparcie tych poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostała senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Pani senator Genowefa Ferenc?

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Jeszcze nie widziałem tak długiej litanii...

Chciałbym zapytać senatorów występujących z wnioskami, czy chcą jeszcze zabrać głos.

Pani Genowefa Ferenc?

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Pan Andrzej Spychalski? Nie ma.

Pan Janusz Bargieł?

(Senator Janusz Bargieł: Dziękuję.)

Pan Władysław Mańkut?

(Senator Władysław Mańkut: Tak.)

Tak? Bardzo proszę.

### **Senator Władysław Mańkut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym prosić o przyjęcie poprawki drujnej. Wychodzi ona naprzeciw potrzebie realizacji... Chodzi o nowe źródła energii, właśnie te związane z energią odnawialną. Nieprzyjęcie tej poprawki stworzy trudne warunki w zakresie finansowania takich przedsięwzięć. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Pan Jerzy Adamski?

(Senator Jerzy Adamski: Dziękuję.)

Pan Kazimierz Pawełek?

(Senator Kazimierz Pawełek: Dziękuję.)

Grzegorz Lipowski?

### **Senator Grzegorz Lipowski:**

Tak, Panie Marszałku.

Ja myślałem, że komisja rozstrzygnie, która poprawka jest lepsza: druga czy trzecia, a nie ma tego rozstrzygnięcia...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Wobec tego co?)

Nie wiem. No nic, wycofuję się. (Wesołość na sali)

Nie argumentuję...

### **Wicemarszałek Kazimierz Kutz:**

Dziękuję, rozumiem.

Pan Wojciech Saługa?

(Senator Wojciech Saługa: Dziękuję.)

Pan Mieczysław Mietła?

(Głos z sali: Nie ma.)

Pan Lesław Podkański?

(Senator Lesław Podkański: Dziękuję.)

Pan Jan Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Pani Zofia Skrzypek-Mrowiec?

(Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: Dziękuję.)

Pan Krzysztof Szydłowski?

(Senator Krzysztof Szydłowski: Dziękuję.)

Pan January Bień?

(Senator January Bień: Dziękuję.)

(wicemarszałek K. Kutz)

Pan Jerzy Suchański?

(Senator Jerzy Suchański: Tak, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę.

### Senator Jerzy Suchański:

Bardzo proszę o poparcie poprawki drugiej, którą poparł rząd, a to rząd jest odpowiedzialny za realizację polityki energetycznej kraju.

Proszę też o poparcie poprawki dwudziestej trzeciej, którą również rząd poparł jako mniejsze zło, bo na dobrą sprawę zarówno poprawka dwudziesta trzecia, jak i dwudziesta czwarta powinny zostać odrzucone, aby mogła istnieć taryfa, aby można było sprzedawać energię po jakiegokolwiek cenie. W wypadku gdyby moja poprawka i poprawka dwudziesta czwarta zostały odrzucone, obowiązywałaby taryfa na dotychczasowym poziomie. Jeżeli Wysoka Izba uznałaby, że trzeba jednak poprzeć taką poprawkę, to proponuję moją, tę, która powoduje, że Urząd Regulacji Energetyki w przypadku odrzucenia taryfy musi powiedzieć, z jakich konkretnych przyczyn to zrobił, i udokumentować to, a nie odrzucić dla zasady, tylko po to, aby odrzucić. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Rozumiem. Dziękuję.

Pan Zbigniew Zychowicz?

(Senator Zbigniew Zychowicz: Dziękuję.)

Pan Henryk Dzido?

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję.)

Pan Gerard Czaja?

(Głos z sali: Wyszedł.)

Pani Ewa Serocka?

(Senator Ewa Serocka: Dziękuję.)

Pan Zbigniew Romaszewski?

### Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, poprawki ósma i dziewiąta są to poprawki o znaczeniu, jak powiedziałbym, podstawowym – dotyczą bezpieczeństwa energetycznego państwa. Generalnie są one przeniknięte tą strategią, o której mówi również minister Piechota. Tyle że w przemówieniu ministra pozostało to, że tak powiem, w sferze obietnic, tu zaś mamy jednoznaczność regulację ustawową tego problemu. Dziękuję.

### Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan Jerzy Smorawiński?

(Senator Jerzy Smorawiński: Dziękuję.)

Pan Krzysztof Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

Pan Władysław Bułka?

Pan Kazimierz Jaworski?

(Senator Kazimierz Jaworski: Dziękuję.)

To już wszyscy.

Przypominam, że pani senator Genowefa Ferenc wycofała swój wniosek, to jest poprawkę zapisaną jako pierwsza w druku nr 874Z.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja, mniejszość komisji oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawką pierwszą nie głosujemy, bo została wycofana. Nad poprawkami drugą, dziesiątą i trzydziestą pierwszą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami trzecią, jedenastą i trzydziestą drugą.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami drugą, dziesiątą i trzydziestą pierwszą, które zmieniają sposób obliczania opłaty zastępczej. Wyznacza ona jednostkową opłatę zastępczą, służącą obliczaniu opłaty zastępczej, w wysokości 240 zł za...

(Głos z sali: Megowat.)

...megowat – MWh.

(Wesołość na sali)

Ja się pierwszy raz spotykam z taką terminologią. Wolno mi nie wiedzieć – jestem humanistą.

(Wesołość na sali)

...która będzie waloryzowana o wskaźnik inflacji, i której wysokość będzie podawał prezes URE.

(Wesołość na sali)

Taki jest skrót od Urząd...

(Głos z sali: Regulacji.)

... Regulacji Energetyki. Ja podałem tylko skrót. Nie mam obowiązku czytania całej tej nomenklatury, Państwo wiecie, o co chodzi.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wynik głosowania.

57 senatorów przyjęło poprawki, 13 się sprzeciwiło, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**) (Oklaski)

(wicemarszałek K. Kutz)

Stwierdzam, że poprawki: druga, dziesiąta, trzydziesta pierwsza, zostały przyjęte.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzecią...

(Głos z sali: Czwartą.)

Przepraszam, czwartą.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czwartą, która doprecyzowuje, iż określając okres, w którym została wytworzona „zielona” energia elektryczna, należy podać podział na kwartały kalendarzowe.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

78 senatorów było za, 3 się sprzeciwiło. **(Głosowanie nr 18)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piątą, która ma na celu uporządkowanie zakresu informacji wydawanych przez podmiot prowadzący rejestr świadectw pochodzenia.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

75 senatorów było za, 2 się sprzeciwiło, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta określa charakter instrukcji opracowywanych dla sieci elektroenergetycznych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawki szóstej?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

12 senatorów było za, 63 się sprzeciwiło, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami siódmą, trzydziestą i trzydziestą siódmą będziemy głosować łącznie. Mają one na celu przywrócenie pierwszeństwa bardziej transparentnej formy wyłaniania sprzedawcy z urzędu – wyboru w drodze przetargu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

78 senatorów było za, 3 się sprzeciwiło. **(Głosowanie nr 21)**

Stwierdzam, że poprawki te zostały przyjęte.

Poprawka ósma powoduje, iż z dniem wejścia ustawy w życie operator systemu przesyłowego

będzie działał w formie spółki, której jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

38 senatorów było za, 33 się sprzeciwiło, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)** (Oklaski)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dziewiątą, która określa termin wyposażenia operatora systemu przesyłowego w majątek na 31 grudnia 2005 r.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Dziękuję. Proszę podać wyniki głosowania.

32 senatorów było za, 43 się sprzeciwiło\*, 5 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawką dziesiątą już głosowaliśmy, nad jedenastą również.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwunastą, która ma na celu utrzymanie dotychczasowej regulacji dającej podstawy prawne do kontroli przez prezesa URE działalności w zakresie wytwarzania energii elektrycznej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

77 senatorów było za, 4 się sprzeciwiło. **(Głosowanie nr 24)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzynastą, która wyklucza głosowanie nad poprawką trzydziestą szóstą. Poprawka trzynasta ma na celu przywrócenie obecnej regulacji określającej „sztywno” udział opłat stałych w łącznych opłatach za usługi przesyłowe. Wykluczana poprawka trzydziesta szósta powoduje, iż nowa regulacja tego zagadnienia, bardziej elastyczna, choć pod kontrolą prezesa URE, wejdzie w życie dopiero z dniem 1 stycznia 2008 r.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto się sprzeciwia?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Proszę podać wyniki głosowania.

21 senatorów głosowało za, 54 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka nie została przyjęta.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

\*Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: 40 się sprzeciwiło.

## Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Poprawka czternasta powoduje, iż w przypadku, gdy układ pomiarowo-rozliczeniowy jest wspólny dla kilku budynków należących do różnych właścicieli bądź różnych zarządców, wszyscy oni będą zobowiązani do wyposażenia budynków w indywidualne układy pomiarowo-rozliczeniowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

77 głosów za, 1 – przeciw; 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta ma na celu uściślenie, iż koszty zakupu ciepła rozlicza się według wybranych metod pomiaru, a nie według wszystkich metod jednocześnie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

82 głosy za. **(Głosowanie nr 27)**

Jednogłośnie przyjęta.

Poprawka szesnasta skreśla przepis dopuszczający regulaminowe określenie zamiennego rozliczania opłat za ciepło.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

18 głosów za, 56 – przeciw; 7 senatorów wstrzymało się od głosu, 1 pani senator nie głosowała. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka odrzucona.

Zatem teraz poprawka siedemnasta, która skreśla „instrukcję” do regulaminu rozliczeń zakupu ciepła określając warunki dopuszczające rozliczanie ciepła na podstawie powierzchni lub kubatury lokali mieszkalnych i użytkowych, zastępując ją jedynie ogólnym określeniem zawartości tego regulaminu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 głosów za, 3 – przeciw; 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta skreśla zbędny przepis dopuszczający zlecenie przez właściciela lub zarządcę budynku prowadzenia rozliczeń za ciepło innemu podmiotowi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

81 głosów za; 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka dwudziesta powoduje utrzymanie przepisu, zgodnie z którym nie można zmieniać cen i stawek opłat za ciepło częściej niż raz na dwanaście miesięcy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

26 głosów za, 54 – przeciw; 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza powoduje, iż nie będzie można zmieniać cen i stawek opłat za ciepło częściej niż raz na dwanaście miesięcy, chyba że przedsiębiorca będzie chciał te stawki zmniejszyć lub ich zwiększenie będzie wynikało ze wzrostu cen towarów i usług niezależnych od niego, a niezbędnych do utrzymania ciągłości dostaw ciepła, lub ze znacznego zwiększenia obciążeń publicznoprawnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

29 głosów za, 47 – przeciw; 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka odrzucona.

Poprawki dwudziesta druga i trzydziesta czwarta określają dodatkowe warunki, w jakich prezes Urzędu Regulacji Energetyki może automatycznie zatwierdzić taryfę zawierającą ceny i stawki opłat na okres trzech lat.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

68 głosów za, 11 – przeciw; 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta trzecia nie pozwala na stosowanie taryfy dotychczasowej, jeżeli decyzja prezesa Urzędu Regulacji Energetyki odmawiająca zatwierdzenia taryfy jest uzasadniona koniecznością obniżenia cen i stawek opłat poniżej cen i stawek opłat zawartych w dotychczasowej taryfie i jest udokumentowana zmianami zewnętrznych warunków wykonywania przez przedsiębiorstwo energetyczne działalności gospodarczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, wyświetlamy wyniki.

44 głosy za, 31 – przeciw; 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dwudziesta piąta i trzydziesta trzecia powodują powstanie obowiązku sprawdzania spełnienia wymagań kwalifikacyjnych osób zaj-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

mujących się eksploatacją sieci i urządzeń co pięć lat.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

75 głosów za, 5 – przeciw; 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta skreśla zbędne odesłanie oraz dostosowuje redakcję przepisu do innych przepisów ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Jednogłośnie poparta przez 81 senatorów. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka dwudziesta siódma jednoznacznie wskazuje, że obowiązek świadczenia usługi kompleksowej do 30 czerwca 2007 r. spoczywać będzie na przedsiębiorcy wyodrębnionym z przedsiębiorstwa zintegrowanego pionowo, z którego wyodrębniono już operatora systemu przesyłowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

60 głosów za, 16 – przeciw; 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

I w ten sposób dotarliśmy do poprawki trzydziestej piątej, która ma na celu doprecyzowanie, iż od 1 lipca 2007 r. będzie obowiązywał obligatoryjny nakaz wyodrębnienia pod względem formy prawnej operatorów systemów dystrybucyjnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

69 – za, 10 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta powoduje, iż nowa regulacja dotycząca relacji kosztów stałych w opłatach przesyłowych wejdzie w życie dopiero 1 stycznia 2008 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

69 głosów za, 2 – przeciw; 10 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

I w ten sposób dotarliśmy do głosowania nad uchwałą w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

79 głosów za; 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Wczoraj wyczerpaliśmy procedury związane z czytaniem drugim i możemy przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawcę projektu uchwały wprowadziły do niego poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Kto z państwa jest za podjęciem tej uchwały?

Kto jest temu przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę o wyniki głosowania.

79 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego.

Potrzeba nam jeszcze dziesięciu minut, żeby przygotować odpowiednie druki.

Proponuję wykorzystać ten czas na wygłoszenie oświadczeń.

Czy ktoś z państwa chciałby wygłosić oświadczenie? Zaraz zobaczymy...

Zapraszam senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

Kolejnymi mówcami będą: pani senator Teresa Liszcz, Krzysztof Jurgiel, Maria Szyszkowska, Bogusław Litwiniec i Genowefa Ferenc. I jeszcze Anna Kurska, po senator Ferenc będzie senator Kurska.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie jest skierowane do prezesa Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Dotyczy tematu, który już dwukrotnie poruszałem z tej mównicy...

*(Rozmowy na sali)*

### **Wicemarszałek**

#### **Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo państwa przepraszam... Bardzo proszę o umożliwienie panu senatorowi wygłoszenia oświadczenia w nieskrępowany sposób.

Bardzo proszę.



### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

A mianowicie chciałbym się dowiedzieć, kto indywidualnie ponosi odpowiedzialność za produkcję tłumaczeń, które nazywa się tłumaczeniami aktów prawa europejskiego. Te dyrektywy czy rozporządzenia są w tej chwili prawem obowiązującym w Polsce, a sposób, w jaki zostały one przetłumaczone, jest po prostu... No, właściwie trudno to ująć w słowach, że tak powiem, cywilizowanych. Jest to kompletne, kompletne nieporozumienie.

I dlatego bardzo chciałbym wiedzieć, jaka firma to tłumaczy. Chciałbym również, żeby tłumacze przyjmowali odpowiedzialność za dokonane przez siebie tłumaczenie i żeby tłumaczenia były podpisywane.

Taka sytuacja, kiedy za akty prawne w gruncie rzeczy odpowiada parlament, zaś akty te produkowane są przez anonimowe osoby, w gruncie rzeczy jest niedopuszczalna. Chciałbym tę sprawę wyjaśnić. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani senator Teresa Liszcz. Następnym mówcą będzie pan senator Krzysztof Jurgiel.

### **Senator Teresa Liszcz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę zabrać głos w sprawach, w których zazwyczaj nie zabieram głosu, szanując kompetencje innych osób. Chodzi mi o sławetny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej na temat polskich rzekomych fobii w związku z obchodami sześćdziesięciolecia konferencji jałtańskiej.

Otóż dziwi mnie to, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie odpowiada na ten komunikat w trybie, jaki jest w takim przypadku właściwy. Pan minister Rotfeld, którego zresztą ogromnie szanuję za całe jego życie, za dokonania, też dziwnie to tłumaczy. Pierwsza wypowiedź, jaką pamiętam, była tego rodzaju, że nie trzeba odpowiadać, żeby nie drażnić. A w ostatniej „Rzeczpospolitej” czytałam takie oto uzasadnienie, że nie warto wytaczać armat, że należy sprawę zbagatelizować, że jest to sprawa, która nie wymaga naszej odpowiedzi.

Nie mogę się zgodzić ani z jednym, ani z drugim tłumaczeniem. To nie jest artykuł jakiegoś pojedynczego dziennikarza czy jakiejś redakcji, tylko jest to oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wydaje mi się więc dosyć oczywiste, że w takim samym trybie, bez wytaczania armat, ale dokładnie z tego samego pozo-

mu, z poziomu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powinna być udzielona stanowcza, spokojna odpowiedź, wskazująca na naszą rzeczywistość i zgodną z prawdą ocenę znaczenia konferencji jałtańskiej, oczywiście bez negowania zasług tysięcy radzieckich żołnierzy, którzy zginęli – podobno około sześciuset tysięcy – na naszej ziemi, wyzwalając Związek Radziecki, Polskę i walnie przyczyniając się do zwycięstwa nad Hitlerem.

Wiem, że tą sprawą zajmuje się komisja sejmowa, ale nie słyszałam, żeby zajmowała się tym problemem komisja w Senacie. Mówi się o tym w kontekście udziału prezydenta Rzeczypospolitej w zbliżających się uroczystościach związanych z sześćdziesięcioleciem konferencji jałtańskiej. Otóż ja zdaję sobie sprawę, że to jest problem naszej godności, naszego honoru, ale nie sądzę, żeby dobrym wyjściem było niebranie udziału w tych obchodach, przede wszystkim dlatego, że nieobecni nie mają racji. Jednakże wzięcie udziału przez prezydenta Rzeczypospolitej w uroczystości związanej z Jaltą bez wystosowania odpowiedzi na ten komunikat nie jest dobrym rozwiązaniem. Uważam, że powinna nastąpić właściwa odpowiedź i że prezydent Rzeczypospolitej powinien wziąć udział w konferencji.

(*Senator Zdzisław Jarmużek: I weźmie...*)

Powinniśmy działać w tym zakresie wspólnie z państwami nadbałtyckimi, które tak samo jak my ucierpiały od Paktu Ribbentrop–Mołotow i od skutków konferencji jałtańskiej.

Moim zdaniem bardzo dobrze postępują nasi eurodeputowani, którzy próbują zainicjować w tej sprawie uchwałę Parlamentu Europejskiego. Ale niezależnie od tej uchwały również polska dyplomacja powinna właściwą odpowiedź wystosować. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pani senator i panów senatorów o niespożywanie posiłków w trakcie obrad.

Bardzo proszę, pan senator Krzysztof Jurgiel. Następna będzie pani senator Maria Szyszkowska. Przypominam o rygorze pięciu minut.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym wygłosić oświadczenie w imieniu senatorów...)

(*Senator Andrzej Wielowieyski: Głośniej!*)

(*Senator Grzegorz Matuszak: Wyraźniej!*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: To jest siódma godzina obrad i pan senator ma prawo być już zmęczony, zwłaszcza że jest bardzo aktywny.*)

(senator K. Jurgiel)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Postaram się mówić głośnie, myślałem, że nikt nie słucha.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: To po co mówić?) (Wesołość na sali)

Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie uprawnień dla wdów i wdowców po inwalidach represjonowanych w imieniu senatorów: pani Zofii Skrzypek-Mrowiec, pana Jana Szafranca, pana Ryszarda Matusiaka i swoim własnym, na podstawie artykułu...

(Senator Genowefa Ferenc: To nie jest na dzisiejsze posiedzenie.)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Ja bardzo przepraszam, ale proszę powtórzyć tytuł tej ustawy, o której pan mówi. Proszę powtórzyć, bo ja nie zrozumiałem. Dobrze?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Proszę?)

Proszę powtórzyć tytuł ustawy, do której pan się odnosi.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

To oświadczenie w sprawie uprawnień dla wdów i wdowców...

(Senator Krystyna Doktorowicz: Nie może być!)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Wdów i wdowców *in gremio*?) (Wesołość na sali)

Proszę?

Alternatywnie proszę to traktować, Panie Marszałku...

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Nie, ja po prostu muszę wiedzieć, bo chcę się zorientować, czy pan nie nawiązuje swoim oświadczeniem do obecnego posiedzenia. Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywaliśmy kwestię wdów po osobach represjonowanych, wykonujących pracę przymusową w kopalniach uranu, więc wygłoszenie takiego oświadczenia dzisiaj byłoby nieuprawnione...

(Senator Krzysztof Jurgiel: Ale, Panie Marszałku, to dotyczy wdów po osobach, które zostały zamordowane podczas stanu wojennego, w tym okresie, dziesięciolecia...)

A, to proszę bardzo, proszę kontynuować.

### **Senator Krzysztof Jurgiel:**

Na podstawie art. 49 Regulaminu Senatu, w związku z art. 16 i 20 o wykonywaniu obowiązków posła i senatora, kieruję do pani Izabeli Jarugi-Nowackiej, minister polityki społecznej, interwencję dotyczącą uprawnień dla wdów i wdowców po inwalidach represjonowanych.

Zmiany wprowadzone w 2001 r. do ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym pozbawiły współmałżonków inwalidów represjonowanych poprzez pobyt w obozach, więzieniach lub deportację, oraz wdowy i wdowców po nich, uprawnień do bezpłatnych leków. W nowej ustawie o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych przyznano ponownie represjonowanym inwalidom prawo do bezpłatnych leków oraz materiałów ortopedycznych. Poza zakresem regulacji pozostali jednak małżonkowie represjonowanych inwalidów.

W związku z tym zwracam się do pani Izabeli Jarugi-Nowackiej, minister polityki społecznej, z następującym pytaniem: czy nie jest zasadne rozciągnięcie uprawnień inwalidów represjonowanych na wdowy i wdowców po tych osobach, zgodnie z ustawą o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych oraz okresu powojennego, art. 4 ust. 1 i art. 12, oraz z ustawą o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin?

Drugie oświadczenie skierowane jest do pana Marka Gronickiego, ministra finansów.

To oświadczenie dotyczy ulgi podatkowej dla honorowych dawców krwi.

Na podstawie art. 49 Regulaminu Senatu, w związku z art. 16 i 20 ustawy o wykonywaniu obowiązków posła i senatora, kieruję do pana Marka Gronickiego, ministra finansów, interwencję dotyczącą likwidacji ulgi podatkowej dla honorowych dawców krwi.

Honorowym dawcom krwi odebrano ostatnio, zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, możliwość odliczania od kwoty podatku dochodowego od osób fizycznych wartości oddanej krwi, określonej według odpowiedniego przelicznika, jako darowizny. Przypominam, że zgodnie z przelicznikiem, określonym w kwocie 130 zł za 1 l krwi, można było odliczyć maksymalnie do 780 zł. W ocenie honorowych krwiodawców jest to kolejny krok, który zagraża honorowemu krwiodawstwu. A przecież zapotrzebowanie na krew stale się zwiększa.

W związku z tym proszę pana Marka Gronickiego, ministra finansów, o odpowiedź na następujące pytania.

Czy obecnie planowana jest zmiana przepisów dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych?

Czy zdaniem rządu nie jest zasadne przywrócenie tej ulgi?

Jaki był powód likwidacji ulgi?

Kiedy i w jakim trybie dokonano tej zmiany?

Jakie skutki finansowe przyniosła ta zmiana?

I trzecie oświadczenie, jeśli mam jeszcze czas...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Jeszcze ma pan minutę.)

(senator K. Jurgiel)

Minutę. No, pan marszałek doliczy 30 sekund i wszystko...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Nie mogę, bo bym złamał regulamin.)

Oświadczenie skierowane do pana Wojciecha Olejniczaka, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, w sprawie problemów związanych z obrotem kwotami mlecznymi.

Rolnicy sygnalizują występowanie przypadków blokowania zakupu kwot mlecznych przez spółdzielnie mleczarskie. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami do przepisania kwoty mlecznej potrzebne jest zaświadczenie mleczarni o stopniu wykorzystania kwoty, mleczarnie zaś, zainteresowane tym, aby ich dostawcy wykorzystywali kwoty mleczne w obrębie spółdzielni, bezprawnie odmawiają wydania zaświadczeń i wymuszają na rolnikach zbywanie kwoty wyłącznie rolnikom będącym dostawcami spółdzielni. Również terenowe oddziały Agencji Rynku Rolnego często odmawiają wydawania potrzebnych zaświadczeń, twierdząc, że nie mają wystarczających danych do ich sporządzania. Dodatkowo zasygnalizowano istnienie procederu oszustw przy handlu kwotami mlecznymi. Oszuści w transakcjach, w których przedmiotem są te kwoty, posługują się sfałszowanymi dokumentami Agencji Rynku Rolnego, poświadczającymi dane producentów mleka, którzy w rzeczywistości nie istnieją.

W związku z tym zwracam się do pana ministra Wojciecha Olejniczaka o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Jakimi środkami zamierza pan minister wyegzekwować na spółdzielniach mleczarskich zaprzestanie blokowania sprzedaży tych kwot i wymuszania tego, by wybrano określonych kontrahentów?

Dlaczego również terenowe organy Agencji Rynku Rolnego uchylają się od wystawiania zaświadczeń o stopniu wykorzystania kwot mlecznych?

W jaki sposób zamierza pan minister zapewnić bezpieczeństwo obrotu kwotami mlecznymi?

Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pani senator Maria Szyszkowska, a następnie pan senator Bogusław Litwiniec.

(Rozmowy na sali)

### **Senator Maria Szyszkowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie kieruję do ministra kultury, zaniepokojona dewastacją i niszczeniem zabytko-

wego obiektu, który ofiarował miastu Nałęczów Stefan Żeromski.

Testament Stefana Żeromskiego nie jest respektowany. Podnosiła ten problem miejscowa prasa, a ja usiłowałam skłonić władze Nałęczowa, żeby respektowały wolę Żeromskiego. Zachodzi obawa sprzedaży tego zabytkowego obiektu, jego przejścia w ręce prywatne. Dlatego zwracam się do ministra kultury, mimo że wiem o decentralizacji kraju.

Całość oświadczenia składam do protokołu.\*  
Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Bogusława Litwińca. Następnie wypowie się pani senator Genowefa Ferenc.

### **Senator Bogusław Litwiniec:**

Panie Marszałku, dziękuję.

Swoje oświadczenie składam na ręce ministra gospodarki i pracy.

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczam jako obywatel, jako senator Rzeczypospolitej oddelegowany do prac regionalnego komitetu monitorującego dystrybucję funduszy europejskich – w znanym panu ministrowi trybie – dla województwa dolnośląskiego, że po dokładnym zbadaniu stosownych dokumentów opracowanych przez resort pana ministra z najwyższym zdumieniem spostrzegłem, iż w rozdzielniku funduszy na najbliższe dwa lata funduszy europejskich w pozycjach dotyczących turystyki i kultury nie zostały przewidziane żadne, ale to żadne możliwości składania wniosków w tych obszarach. Powtarzam – w obszarach turystyki i kultury. W regionie znanym ze swoich możliwości turystycznych i potencji kulturowej fakt ten jest po prostu niebywały i niezrozumiały. Przypuszczam, że doszło tu do zwykłego aktu gapiostwa, proszę więc uprzejmie o pilne wniesienie korekty.

Przy okazji chciałbym słuchających mnie poinformować, że równocześnie, przy zerowych możliwościach składania na Dolnym Śląsku wniosków o pomoc europejską w zakresie kultury i turystyki, zaistniał fakt również niebywały – aż dwadzieścia tysięcy możliwości składania wniosków z tytułu pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw. Ale czy to sprawne, bądź co bądź, województwo będzie potrafiło w ciągu dwóch lat tych dwadzieścia tysięcy wniosków tak słusznie, uczciwie przerobić? Obawiam się o to. Dziękuję.

\*Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Zapraszam panią senator Genowefę Ferenc.  
Następna będzie pani senator Anna Kurska.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Pierwsze oświadczenie kieruję do pana ministra sprawiedliwości Andrzeja Kalwasa.

Panie Ministrze!

Podczas ostatnich spotkań z organizacjami przedsiębiorców zgłoszono pod moim adresem wnioski, którymi winien się zająć kierowany przez pana resort, celem wprowadzenia ułatwień w prowadzonej działalności gospodarczej.

Należy do nich między innymi – to pierwszy wniosek – znaczne zwiększenie liczby kancelarii komorniczych. Proponuje się odejście od rewirów i wprowadzenie rozwiązań na wzór innych korporacji prawniczych. Takie rozwiązanie zlikwidowałoby zaległości, nie do przyjęcia jest bowiem czas trwania postępowania egzekucyjnego wynoszący od trzystu do czterystu dni. Według przedsiębiorców okres dwóch lat potrzebny na odzyskanie swoich należności jest nie do przyjęcia po wejściu do Unii Europejskiej. Pogarsza to konkurencyjność naszych firm.

Drugi wniosek dotyczy potrzeby wprowadzenia na bieżąco przez komorników do Krajowego Rejestru Sądowego informacji o bezskuteczności egzekucji. Takie informacje pozwolą uniknąć zawierania umów z nierzetelnymi kontrahentami.

Proszę o informację, w jaki sposób resort zamierza rozwiązać sygnalizowane problemy.

Drugie oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa, pana Wojciecha Olejniczaka.

Proszę o informację, jak został rozwiązany problem bardzo dużego zróżnicowania poziomu płac pracowników zatrudnionych w ośrodkach doradztwa rolniczego oraz w agencjach działających na rzecz rolnictwa, pracowników z dużym doświadczeniem zawodowym, wykonujących bardzo podobną pracę.

Podczas debaty nad ustawą o ośrodkach doradztwa rolniczego pani minister reprezentująca w Senacie kierowany przez pana resort przekazała informację, że problem ten zostanie rozwiązany. Resort zna problem i nie jest zainteresowany przepływem pracowników między poszczególnymi jednostkami pracującymi na rzecz rolnictwa, związanym z wysokością płac.

Panie Ministrze, dotychczasowy dorobek i doświadczenie ośrodków doradztwa rolniczego oraz ich współpraca z rolnikami nie powinny zostać zniszczone przez nieuregulowany problem płac.

Oczekuję na rozwiązanie tego tak ważnego dla tych ośrodków problemu.

Z wyrazami szacunku, Genowefa Ferenc. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, chociaż ja osobiście mam wątpliwość, czy odczytywanie listów do resortów czy do ministrów ma charakter oświadczeń.

(*Senator Genowefa Ferenc: Jest to problem do rozwiązania.*)

Proszę bardzo, pani senator Anna Kurska. Następna będzie pani senator Maria Berny.

**Senator Anna Kurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do ministra Marka Balickiego.

Panie Ministrze!

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 w Gdańsku, w Nowym Porcie – w skład zespołu wchodzi: Gimnazjum nr 34, Szkoła Podstawowa nr 55, Zespół Szkół Morskich oraz IV Liceum Ogólnokształcące, do których uczęszcza blisko dwa i pół tysiąca dzieci i młodzieży w wieku od sześciu do dziewiętnastu lat – od 1960 r., to jest od utworzenia zespołu, funkcjonował gabinet stomatologiczny, przez ostatnie cztery lata finansowany z budżetu Pomorskiej Regionalnej Kasy Chorych. Obecnie Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ odmówił świadczenia opieki zdrowotnej ze środków publicznych, a odwołanie, skierowane do prezesa NFZ, decyzją nr 198/2004/Odw. z 13 grudnia 2004 r., nie zostało uwzględnione. Argumenty zawarte w przywołanej decyzji są nieprzekonujące, zwłaszcza w świetle zagrożeń wynikających z występującej masowo próchnicy zębów, około 90%, i chorób przyzębia, około 50%, u dzieci i młodzieży, a nade wszystko są sprzeczne z lansowaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia profilaktyczną opieką stomatologiczną nad uczniami, że już nie wspomnę o rządowym programie w zakresie opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą w środowisku nauczania i wychowania z 2004 r.

(*Rozmowy na sali*)

I teraz... Proszę o uwagę.

W tym stanie rzeczy apeluję do pana ministra, jako parlamentarzysty znanego ze szczególnego wyczulenia na aspekty społeczne naszych realiów, o znalezienie takiego rozwiązania, które się wzniesie ponad przemijające trudności w służbie zdrowia, a jednocześnie będzie wynikało z dostrzeżenia priorytetu, jakim jest troska o zdrowie i profilaktyka w tym przedziale wiekowym. Z poważaniem, Anna Kurska. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Przerywamy oświadczenia i wracamy do porządku obrad.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska, które odniosły się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowały wspólne sprawozdanie.

Zapraszam pana senatora Włodzimierza Łęckiego, żeby zechciał przedstawić plon pracy komisji.

**Senator Włodzimierz Łęcki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Połączone komisje: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Ochrony Środowiska, debatowały nad dwudziestoma zgłoszonymi poprawkami. Temat był trudny, zaangażowanie komisji wielkie, rzekłbym, niegodne tej brudnej sprawy, ponieważ wszystko kręciło się wokół gnojowicy. (*Wesołość na sali*) Po debacie i głosowaniach, nie zawsze jednomyślnych, ale jednak ze zdecydowaną większością, komisje rekomendują państwu poparcie czterech wniosków: pierwszego, czwartego, jedenastego i dwunastego. Bardzo proszę o uwzględnienie tych sugestii w głosowaniach. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy głos chce jeszcze zabrać pani senator Maria Szyszkowska? Nie.

Pan senator Marian Lewicki?

**Senator Marian Lewicki:**

Tak, Panie Marszałku.

Ja jednak chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów – rzeczywiście, była gorąca dyskusja w komisji – na to, że przyjmujemy tak naprawdę ustawę ułomną ze względu na krótki termin jej wprowadzenia. Otóż termin jej wejścia w życie, 1 maja 2005 r., w kontekście odesłań do przepisów wykonawczych, których adresatem są dwa ministerstwa, jak również potrzeby wykonania stosownych inwestycji przez producentów rolnych, wyklucza możliwość spełnienia tych wymogów. Ja się obawiam, że zapisy art. 7 szybko mogą stać się przedmiotem zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego. Bardzo proszę

o poparcie poprawki piątej i... – zaraz podam – osiemnastej, bo ona właśnie reguluje kwestię terminu, daje szansę w ogóle wprowadzenia w życie zapisów tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krzysztof Borkowski?

(*Głos z sali: Nie ma go.*)

Pan senator Lesław Podkański?

**Senator Lesław Podkański:**

Tak, Panie Marszałku, jeśli można...

Ja chciałbym prosić panie i panów posłów... przepraszam, senatorów, tak, oczywiście – coś się dzieje tutaj przed kampanią – prosić panie i panów senatorów, w duchu wystąpienia mojego poprzednika, senatora Lewickiego, o to, by rozważyć możliwość przyjęcia prawie identycznej co do treści poprawki szóstej. W nawiązaniu do tego, co powiedział pan senator Łęcki, że powstało bardzo głębokie zamieszanie związane z gnojówką i z gnojowicą, i w trosce o to, byśmy jako Senat nie wpadli w to jeszcze bardziej, chcę bardzo mocno i gorąco prosić o rozważenie możliwości poparcia tego rozwiązania. Przypomnę tylko Wysokiej Izbie, że różnica między poprawką szóstą a poprawką piątą polega na zmianie daty: w szóstej jest 1 stycznia 2007 r., a w piątej – 5 stycznia 2008 r. A więc jestem skłonny w tej chwili jak gdyby optować... Lepszą poprawką jest poprawka piąta i dlatego proszę i wnoszę o to, by Wysoka Izba pochyliła się również nad tym. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Jan Szafraniec?

(*Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.*)

Pan senator Adam Biela?

(*Senator Adam Biela: Dziękuję.*)

Pani senator Zofia Skrzypek-Mrowiec?

(*Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: Dziękuję.*)

Pan senator Krzysztof Jurgiel?

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.*)

Pan senator Józef Sztorc? Nie.

Pan senator Kazimierz Jaworski?

(*Senator Kazimierz Jaworski: Dziękuję.*)

Pan senator Wiesław Pietrzak?

(*Senator Wiesław Pietrzak: Dziękuję.*)

Pan senator Henryk Stokłosa?

(*Senator Henryk Stokłosa: Dziękuję.*)

Pan senator Marian Kozłowski?

(*Senator Marian Kozłowski: Dziękuję.*)

(*Senator Zdzisław Jarmużek: Panie Marszałku, w sprawie formalnej.*)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi...

W sprawie formalnej pan senator Zdzisław Jarmużek, proszę.

### Senator Zdzisław Jarmużek:

Ja przepraszam, ale ja chcę zadać – i to jest poważne – pytanie w sprawie formalnej, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Proszę bardzo.)

Czy ktoś mógłby mi wytłumaczyć, jaka jest różnica między gnojówką a gnojowicą?

(Głos z sali: Jest.)

(Głos z sali: Ale nie teraz, to już było...)

### Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Panie Senatorze, był czas na zadanie tego pytania w toku debaty. Teraz jesteśmy w fazie głosowania...

(Rozmowy na sali)

To może pan, Panie Senatorze, wyjaśni to panu senatorowi Jarmużkowi już poza salą, bo myślę, że nie będziemy tutaj sprawami gnojowicy jeszcze dodatkowo się zniesmaczali.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wycofała swój wniosek dziesiąty.

Czy ktoś z państwa jest skłonny go podtrzymać? Nikt.

Wobec tego przystępujemy do głosowania. Uprezdam państwa, że jest dużo wykluczeń, więc to będzie dość trudne głosowanie.

Poprawka pierwsza w sposób prawidłowy przytacza akty prawa Unii Europejskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Panie Senatorze, pan błądzi ciągle po tej klawiaturze...

(Rozmowy na sali)

Ale już wie, już wie i głosował.

Proszę o wyświetlenie wyników.

72 głosy za, 1 przeciw. **(Głosowanie nr 42)**

Będziemy teraz głosowali łącznie nad poprawkami drugą i dwudziestą. Zmierzają one do likwidacji zmian wprowadzonych przez Sejm w zakresie przechowywania gnojówki i gnojowicy i tym samym do pozostawienia oczekującego na wejście w życie w dniu 1 maja 2005 r. przepisu zobowiązującego większe gospodarstwa do przechowywania tego nawozu w szczelnych i zamkniętych zbiornikach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

9 głosów poparcia, 56 – sprzeciwu; 10 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzecia usuwa z systemu prawa przepis określający szczególne zasady przechowywania gnojówki i gnojowicy w dużych gospodarstwach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

5 senatorów głosowało za, 65 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czwarta łagodzi przyjęte przez Sejm rozwiązanie dotyczące sposobu przykrycia zbiorników do przechowywania gnojówki i gnojowicy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

56 głosów za, 17 – przeciw; 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki siódma i trzynasta wprowadzają przepis zabraniający stosowania gnojówki i gnojowicy w pobliżu siedzib ludzkich i innych chronionych terenów oraz przy silnym wietrze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

29 głosów poparcia, 39 – sprzeciwu; 7 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki ósma, czternasta i szesnasta wprowadzają dodatkowe ograniczenia dotyczące stosowania nawozów, między innymi ze względu na obecność w nich organizmów zmodyfikowanych genetycznie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

24 głosy za, 43 – przeciw; 8 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka dziewiąta wprowadza dodatkowe ograniczenia dotyczące możliwości stosowania nawozów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

8 senatorów głosowało za, 52 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka jedenasta określa krąg podmiotów uprawnionych do wykonywania zadań związanych z agrochemiczną obsługą rolnictwa.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

66 senatorów głosowało za, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do utrzymania dotychczasowego stanu prawnego, w którym wojewódzki inspektor ochrony środowiska nie ma obowiązku wydawania decyzji o wstrzymaniu chowu lub hodowli w przypadku stosowania nawozów naturalnych niezgodnie z planem nawożenia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

58 senatorów głosowało za, 10 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta wprowadza przepis karny dający podstawę do nałożenia kary grzywny na stosującego nawozy powodujące określone negatywne skutki w zakresie degradacji gleby.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

25 senatorów głosowało za, 37 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 51**)

Poprawka odrzucona.

Poprawka siedemnasta modyfikuje przepis karny dający podstawę do nałożenia kary grzywny za stosowanie nawozu niezgodnie z planem nawożenia, rozszerzając go na stosowanie wszelkich nawozów naturalnych, a nie tylko nawozów nieprzetworzonych.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

18 senatorów głosowało za, 46 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawka odrzucona.

Teraz głosujemy nad przyjęciem ustawy w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

56 senatorów głosowało za, 6 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu.

Informuję, że porządek obrad siedemdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Powracamy zatem do wygłaszania oświadczeń.

Proponuję jednak trzyminutową przerwę techniczną, żeby państwo w spokoju wyszli i umożliwili pani senator Marii Berny, która jako pierwsza pojawi się przy mównicy, nieskrępowane wygłoszenie przemówienia. Następnie będzie mówił pan senator Tadeusz Rzemyskowski.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 23 do godziny 16 minut 25)

### **Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:**

Proponuję wznowienie obrad i wznawiam obrady przed terminem.

Zapraszam panią Marię Berny. Następnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Rzemyskowski.

### **Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku, w Senacie trzeciej kadencji był taki piękny zwyczaj, że co pół roku wszyscy senatorowie otrzymywali do swoich skrzynek informację dotyczącą naszych podróży zagranicznych. Jakoś ten piękny zwyczaj zaniknął. Tymczasem od czasu do czasu nasi wyborcy zadają pytania: gdzie panowie senatorowie jeżdżą, po co jeżdżą, jak to się wszystko odbywa? W związku z tym mam prośbę do pana ministra Witalca – sądzę, że on powinien być adresatem mego oświadczenia – żeby wznowić ten zwyczaj, tak żebyśmy mogli w najbliższym czasie otrzymać zestawienie roczne z roku ubiegłego, z którego dowiedzielibyśmy się, kto z nas gdzie wyjeżdżał...

(Głos z sali: Po co...)

...po co wyjeżdżał, przez kogo był na ten wyjazd desygnowany.

Również – nie jestem pewna swego ostatniego wniosku – proponowałabym, żeby każdy wyjazd był kwitowany chociażby kilkoma zdaniem informacji o jego przebiegu i o tym, co wyniósł z tego wyjazdu uczestniczący w nim senator, względnie żeby przewodniczący delegacji, która wyjeżdża, napisał kilka słów informacji. Mogłaby to być księga pozostająca stale w Kancelarii Senatu. Uważam, że ze względu na czystość, jasność i możliwość informowania naszych wyborców – między innymi o tym, na co idą ich pieniądze – taki zestaw informacyjny byłby celowy. Uważam, że powinien on dotyczyć nie tylko szeregowych senatorów, ale także marszałka i państwa wicemarszałków. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

W trzeciej kadencji otrzymaliśmy taką informację na koniec kadencji.

Proszę bardzo, pan senator Tadeusz Rzemkowski.

**Senator Tadeusz Rzemkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie w sprawie rządowego programu działań poprawiających warunki funkcjonowania polskiego sportu kieruję do premiera Marka Belki. Oświadczenie to kieruję do premiera, a nie do ministra odpowiedzialnego za sprawy sportu w Polsce, gdyż uważam, że problem jest ogólnopaństwowy i na to moje oświadczenie powinien odpowiedzieć szef rządu.

Obserwacja imprez sportowych z udziałem polskich sportowców, szczególnie w ostatnim okresie, rozmowy ze sportowcami, działaczami i kibicami, a także wieloletnie prowadzenie przez mnie czołowego polskiego klubu – to wszystko wskazuje, że z polskim sportem jest kiepsko, źle i co gorzej, coraz gorzej.

(Senator Maria Berny: I drożej.)

Powtórzyłem to słowo.

Pytam więc pana premiera, czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej podziela tę powszechną opinię i czy posiada szczegółową analizę stanu polskiego sportu. A jeżeli tak, to co z tej analizy wynika, jakie rząd zamierza podjąć kroki, by ten stan zmienić?

Pytam też pana premiera, czy rząd zamierza zmienić zasady organizacji urzędów i instytucji zajmujących się sportem w kraju. Czy zamierza także zwiększyć środki finansowe na sport polski? Jeżeli tak, to w jakiej formie i w jakiej wysokości?

Na zakończenie pytam pana premiera konkretnie, czy działające w Polsce firmy wspierające polski sport mogą zaliczać wydatki na ten cel do kosztów uzyskania przychodów i czy mogą być uznawane za firmy sprzyjające rządowi w realizacji programu rozwoju polskiego sportu.

Tak się składa, że promocja firm polskich działających w Polsce poprzez sport polski, poprzez kluby sportowe przez wiele lat nie będzie jeszcze w pełni efektywna. Firmy wspierające sport mu-

szą zatem być uznawane za firmy, które realizują pewną misję społeczną. Dzisiaj mam informację od wielu przedsiębiorstw, szczególnie przedsiębiorstw z udziałem majątku państwowego, a więc bądź w całości, bądź w części państwowych, że boją się finansować sport, żeby wydatki na ten cel nie były uznawane za marnotrawienie mienia państwowego. Mogę tu służyć konkretnymi przykładami.

Jeżeli rząd polski stać na finansowanie sportu ze środków budżetowych, to dobrze, ale nie sądzę, by to było możliwe. Trzeba tu zaprząć cały system gospodarki krajowej, system zwolnień czy przychylności podatkowych i innych, żeby ten sport był finansowany. Nie może bowiem być tak, że kluby upadają, że upadają obiekty sportowe, że przegrywamy ważne mecze z małymi państwami – choćby ostatnio te wszystkie porażki w meczach hokejowych ze Słowenią, z Łotwą, z Białorusią, czy wysokie porażki piłkarskie. To boli.

Sportowcy narzekają na warunki funkcjonowania sportu, ale przede wszystkim nie tworzą się pozytywne wzorce u młodzieży, nie ma z kogo brać przykładu, bo przecież dwóch, trzech sportowców klasy międzynarodowej, którzy są obecni w naszym dzisiejszym sporcie, to stanowczo za mało.

Jest to jeden z ważnych problemów i chciałbym poznać zadania rządu, zamierzenia rządu w tym zakresie. Chciałbym także wspierać te przedsięwzięcia i zaspokajać przez sport ambicje wielu – nie tylko sportowców, ale też całego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego siódmego posiedzenia Senatu zostanie udostępniony senatorom w ciągu trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w sali nr 255.

Czy mamy komunikaty? Nie ma komunikatów.

Zatem zamykam siedemdziesiąte siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji. Dziękuję państwu.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)



# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	?	+	+	+	+	-
3 F. Bachleda-Księdzularz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Balicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 J.L. Bargiel	+	?	+	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	?	+	+	+	+	?
6 T. Bartos	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
7 M.T. Berny	+	-	+	+	?	+	+	-	?	-	?	+	?	-	-	+	-	+	+	-
8 A. Biela	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	?	+	+	+	+
9 J.S. Bielawski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
10 J.B. Bień	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	-	+	-
11 F.B. Bobrowski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
12 K.M. Bochenek	+	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	?
13 K.W. Borkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 W. Bułka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 C. Christowa	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	-
16 A. Chronowski	.	.	.	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
17 Z.A. Cybulski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	?	+	+	-
18 G. Czaja	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 J.R. Danielak	.	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	.	.	.	.
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+	-	-	?	+	+	+	+	-
21 K. Drożdż	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
25 G.M. Ferenc	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
26 W.F. Gładkowski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	+
27 Z. Gołąbek	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
28 S.T. Huskowski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+
29 S. Izdebski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
30 A. Jaeschke	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
31 Z. Janowska	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	?	-	+	+	+	+	-
32 Z. Jarmużek	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
33 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
34 K. Jaworski	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+
35 K. Jurgiel	+	-	+	?	?	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	-
36 D.M. Kempka	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	-	+	+	-
37 A. Klepacz	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-
38 J. Konieczny	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
39 A. Koszada	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
40 M. Kozłowski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
41 Z.P. Kruszewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 O.T. Krzyżanowska	+	-	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	-	-	+	+	?	+	+	-
43 Z.J. Kulak	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	?	+	+	-
44 A.M. Kurska	+	-	+	?	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	-
45 I. Kurzępa	+	?	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
46 K.J. Kutz	+	?	?	+	?	+	+	-	-	-	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
47 G.B. Lato	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
48 M.P. Lewicki	+	-	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	?	+	+	-
49 G.M. Lipowski	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	?	+	+	-
50 T. Liszcz	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-
51 B. Litwiniec	+	-	#	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	+	-	+	+	+	+	-
52 J.J. Lorenz	+	-	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-
53 M. Lubiński	+	?	+	+	+	+	.	.	+	-	-	+	-	-	-	+	+	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Balicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 J.L. Bargiel	+	?	-	+	?	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
7 M.T. Berny	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
8 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	?	+
9 J.S. Bielawski	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
10 J.B. Bień	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
11 F.B. Bobrowski	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
12 K.M. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 K.W. Borkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 W. Bułka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 C. Christowa	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 A. Chronowski	+	+	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	+
17 Z.A. Cybulski	+	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 J.R. Danielak	.	.	.	.	.	.	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
20 K. Doktorowicz	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
25 G.M. Ferenc	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
26 W.F. Gładkowski	+	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
27 Z. Gołębek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
28 S.T. Huskowski	+	?	?	+	-	+	+	?	+	+	-	+	+	-	?	+	?	?	?	+
29 S. Izdebski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
30 A. Jaeschke	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
31 Z. Janowska	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+
32 Z. Jarmużek	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+	+	+
33 R. Jarzembowski	.	.	.	.	.	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	-	-	+	?
35 K. Jurgiel	-	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	-	+	?
36 D.M. Kempka	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
37 A. Klepacz	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
38 J. Konieczny	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
39 A. Koszada	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Kozłowski	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
41 Z.P. Kruszewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 O.T. Krzyżanowska	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 Z.J. Kulak	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+
44 A.M. Kurska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	-	+	?
45 I. Kurzępa	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+
46 K.J. Kutz	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
47 G.B. Lato	+	-	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.P. Lewicki	+	?	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
49 G.M. Lipowski	+	-	?	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
50 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
51 B. Litwiniec	+	+	-	+	-	+	+	-	?	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+
52 J.J. Lorenz	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M. Lubiński	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+



	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53
1 J. Adamski	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
2 A. Anulewicz	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	-	+
3 F. Bachledda-Księdzularz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4 M. Balicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 J.L. Bargiel	+	?	-	-	+	-	-	-	+	.	-	-	+
6 T. Bartos	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
7 M.T. Berny	+	+	-	?	+	-	-	-	+	+	?	-	+
8 A. Biela	+	+	+	-	-	+	+	-	?	-	+	+	-
9 J.S. Bielawski	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
10 J.B. Bień	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
11 F.B. Bobrowski	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
12 K.M. Bochenek	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	.	.
13 K.W. Borkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14 W. Bułka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
15 C. Christowa	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 A. Chronowski	+	.	?	-	-	+	+	+	+	?	+	+	?
17 Z.A. Cybulski	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	?	-	+
18 G. Czaja	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 J.R. Danielak	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
20 K. Doktorowicz	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	.	-	+
21 K. Drożdż	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 B. Drzęzła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 H. Dzido	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+
24 J. Dziemdziała	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
25 G.M. Ferenc	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
26 W.F. Gładkowski	+	+	?	-	+	-	+	-	+	+	-	-	+
27 Z. Gołębek	+	+	-	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+
28 S.T. Huskowski	+	+	-	-	+	-	?	?	+	+	+	+	+
29 S. Izdebski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
30 A. Jaeschke	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
31 Z. Janowska	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+	-	-	+
32 Z. Jarmużek	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
33 R. Jarzembowski	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
34 K. Jaworski	+	+	-	-	-	+	+	?	+	-	+	+	-
35 K. Jurgiel	.	+	-	-	-	+	+	?	+	-	+	+	-
36 D.M. Kempka	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
37 A. Klepacz	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
38 J. Konieczny	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
39 A. Koszada	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
40 M. Kozłowski	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+
41 Z.P. Kruszewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 O.T. Krzyżanowska	+	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+
43 Z.J. Kulak	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A.M. Kurska	+	+	-	-	+	+	+	?	+	-	+	+	?
45 I. Kurzępa	+	+	-	-	+	-	-	-	+	+	-	-	+
46 K.J. Kutz	+	.	+	-	+	+	+	-	+	+	?	?	+
47 G.B. Lato	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	?	-	+
48 M.P. Lewicki	+	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+
49 G.M. Lipowski	+	+	-	-	?	-	+	-	+	+	+	-	+
50 T. Liszcz	+	+	-	-	+	+	+	+	?	-	+	+	?
51 B. Litwiniec	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 J.J. Lorenz	+	+	?	?	+	+	?	+	+	+	+	?	+
53 M. Lubiński	+	+	-	-	+	?	-	-	+	+	-	-	+







Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 77. posiedzenia Senatu



## Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jednym z podstawowych aspektów zmiany ustawy o nawozach i nawożeniu jest potrzeba opracowania nowego, bardziej precyzyjnego brzmienia pojęcia „wprowadzenie do obrotu”.

Zgodnie z projektem ustawy sfera przedmiotowa dotychczasowej definicji pozostaje niezmienną, to znaczy nadal obejmuje oferowanie w celu zbycia, sprzedaż oraz inną odpłatną albo nieodpłatną formę zbycia nawozu. Właściwa zmiana dotyczy podmiotu wprowadzającego nawóz do obrotu. Projekt słusznie rozróżnia poszczególne rodzaje podmiotów wprowadzających nawóz do obrotu, przypisując właściwe określenia polskiemu producentowi, importerowi z państw trzecich i osobie wprowadzającej nawóz wyprodukowany na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Propozycja terminologiczna z pewnością ma doniosłe znaczenie, ale nie może przesłaniać najistotniejszej kwestii, czyli skutków wejścia w życie ustawy. Mam tutaj na myśli ogół nowych przepisów, które wpłyną na poprawę jakości nawozów i nawożenia oraz na bezpieczeństwo środowiska naturalnego.

Zgadzam się z twierdzeniem, że rozpatrywany projekt przypisuje szczególne znaczenie ochronie środowiska, ludzi oraz zwierząt. W związku z tym żądanie spełnienia nowych warunków uznaję za w pełni konieczne i uzasadnione. Najlepszym przykładem jest wprowadzenie obowiązku bezpiecznego składowania nawozów naturalnych, głównie poprzez przygotowanie odpowiedniego zbiornika. Usatysfakcjonowane tym będą zwłaszcza osoby mieszkające w okolicach wielkich ferm, skarżące się na uciążliwość wynikającą z takiego sąsiedztwa. Nie można ich pozostawić bez wsparcia, ponieważ w walce z ogromnym przedsiębiorcą nie mają większych szans.

Przychylam się zatem do koncepcji należytego uregulowania gospodarki nawozami i nawożeniem oraz skutecznego egzekwowania wprowadzonych zasad. Z drugiej strony należy pamiętać, aby adresat ustawy miał wyznaczony racjonalny termin przystosowania swojej działalności do nowych obowiązków. Pod tym względem specjalnej ochrony wymagają przedsięwzięcia podejmowane na terenach po byłych państwowych gospodarstwach rolnych. Dajmy ludziom czas na skuteczne przygotowanie się do surowszych warunków, by uchronić wiele krajowych firm przed bankructwem, a ich pracowników przed zwolnieniami.

Całość przedłożonych unormowań nie budzi zastrzeżeń i zasługuje na pełne poparcie.

## Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Ustawa zmierza do odmiennego sformułowania definicji pojęcia „wprowadzenie do obrotu”, ponieważ w wyniku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zmianie uległo znaczenie pojęcia „importer”. W obowiązującym stanie prawnym odnosi się ono do osób, które dokonują przywozu z krajów trzecich na obszar celny Wspólnoty Europejskiej. Nowa definicja umożliwi tym samym rozróżnienie dwóch stanów faktycznych: wprowadzania do obrotu nawozów z państw trzecich i nawozów wyprodukowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Kolejna zmiana wprowadzana przez ustawę wynika z zastąpienia z dniem 1 maja 2004 r. Polskiej Scalonej Nomenklatury Towarowej Handlu Zagranicznego (PCN) obowiązującą w Unii Europejskiej Nomenklaturą Scaloną (CN). Zmiany w tym zakresie polegają na zniesieniu obowiązku podawania symboli PKWiU, które odpowiadają kodom CN, oraz na modyfikacji przepisów, które posługują się dotychczasową nomenklaturą.

Omawiany akt prawny uzupełnia ponadto regulacje mówiące o funkcjonowaniu okręgowych stacji chemiczno-rolniczych, co jest związane z implementacją dyrektywy rady 91/676/EWG z dnia 12 grudnia 1991 r. w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego. Uzupełnienie to polega na dodaniu przepisu, który będzie stanowił podstawę do pobierania opłat przez okręgowe stacje za wykonywane przez nie badania. Opłaty te będą stanowiły dochód budżetu państwa, a ich wysokość i sposób uiszczania zostaną określone w rozporządzeniu wydanym przez ministra właściwego do spraw rolnictwa, działającego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych.

Szanowni Państwo! Ustawa wchodzi w życie czternaście dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem zapisów zawartych w art. 11b, który dotyczy przechowywania gnojówki i gnojowicy w szczelnie zamkniętych zbiornikach. Zbiorniki te powinny mieć dno i ściany nieprzepuszczalne oraz być pokryte szczelną, sztywną płytą zaopatrzoną w otwór wejściowy i wentylacyjny.

## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Proszę o odpowiedź na pytanie, co obecnie stoi na przeszkodzie, aby niemieckie historyczne księgi wieczyste (Grundbuch), które w niektórych sądach polskich na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych ciągle jeszcze znajdują się w wydziałach ksiąg wieczystych, zabezpieczyć w archiwach państwowych, przenosząc je tam w sposób fizyczny.

Księgi te nie spełniają wymogów ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, nie mogą być więc traktowane jako obowiązujące w Polsce dokumenty i mają wartość tylko archiwalną, a skoro tak, to do archiwum winny zostać przeniesione.

W tej sytuacji proszę o określenie, w jakim trybie i kiedy to przeniesienie może zostać zrealizowane.

Z wyrazami szacunku  
Adam Biela

## Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Bardzo proszę o zwrócenie uwagi na zawiadomienie o przestępstwie złożone przez redaktora Andrzeja Kępińskiego, skierowane do prokuratora generalnego w dniu 6 grudnia 2004 r., w sprawie pani Teresy Marszewskiej, pana Bolesława Marszewskiego oraz pani Zenobii Sroki. Dziennikarz ten był świadkiem zdarzeń, które dotknęły wymienione osoby. Sprawa ta ma charakter wyjątkowo trudny, a osoby poszkodowane poniosły niewątpliwą krzywdę. Bardzo proszę o pomoc w pokierowaniu rozwiązaniem tej sprawy.

Z wyrazami poważania  
Adam Biela

## Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Szanowny Panie Premierze!

Rada Gminy w Miedznej apeluje do parlamentarzystów o podjęcie działań mogących mieć wpływ na zmianę niekorzystnej decyzji dotyczącej likwidacji kopalni Czeczott.

Gmina zawdzięcza tej kopalni infrastrukturę okołokopalnianą, wzrost liczby ludności niemal o 100%, budowę i modernizację przedszkoli, szkół, hali gimnastycznej, boisk sportowych, krytej pływalni, wodociągów, kanalizacji i dróg. Dochody budżetu gminy, pochodzące głównie z podatku od nieruchomości sektora górniczego, pozwoliły ponadto na wypełnianie przez lokalny samorząd nałożonych na niego obowiązków i zadań własnych, na których realizację nie zawsze przekazywano wystarczające środki.

Zmiana sytuacji, spowodowana decyzją o likwidacji kopalni, rodzi uzasadnione obawy lokalnej społeczności o dalszy byt w gminie. Ten jedyny duży zakład, zatrudniający ponad siedem tysięcy osób, był jeszcze niedawno atrakcyjnym miejscem pracy, szansą na zatrudnienie dla ludzi młodych, źródłem lokalnych dochodów. Miejscowe władze uważają, że żadne dostępne i przyszłe programy wsparcia, aplikowanie o środki pomocowe, podejmowanie inwestycji strukturalnych zmierzających do tworzenia dużym kosztem nowych miejsc pracy ani preferencyjne kredyty dla gmin górniczych nie zrekompensują strat spowodowanych likwidacją kopalni, a przy okazji również wielu firm współpracujących z górnictwem.

W związku z tym uprzejmie proszę o rozważenie możliwości zmiany podjętej decyzji o likwidacji byłej Kopalni Węgla Kamiennego „Czeczott”, obecnie KWK „Piast Ruch II”, w Woli, gmina Miedzna.

Z poważaniem  
January Bień

## Oświadczenie złożone przez senatora Zygmunta Cybulskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Przedmiotem oświadczenia jest sprawa ustanowienia w Bydgoszczy Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej dla województwa kujawsko-pomorskiego. W tej sprawie działania podjęły zarówno wojewódzkie władze administracyjne, jak i wojewódzkie i miejskie władze samorządowe.

Powodem jest znaczna liczba spraw kierowanych z województwa kujawsko-pomorskiego do właściwych organów wymiaru sprawiedliwości w Gdańsku. Sąd Apelacyjny w Gdańsku, któremu podlega nasze województwo, otrzymuje do rozpatrzenia w sumie około dwóch tysięcy spraw rocznie. Z samego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wypływa ich około tysiąca. Sądowi Apelacyjnemu w Gdańsku podlega również okręg sądowy Włocławek, który leży w odległości prawie 300 km od Gdańska. Utrudnia to kontakty osób zainteresowanych z sądami w Gdańsku.

Wziąwszy to pod uwagę, jak i to, że miasto Bydgoszcz postawiło do dyspozycji sądu apelacyjnego i prokuratury apelacyjnej odpowiednie obiekty lokalowe, pragnę zapytać Pana Ministra o termin ustanowienia Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej w Bydgoszczy.

Pragnę zaznaczyć, że sprawa obsady prokuratorów i sędziów nie powinna stanowić istotnej przeszkody, jako że znaczna część kadry dojeżdżającej obecnie do Gdańska pochodzi głównie z Bydgoszczy i Torunia.

Wspierając starania społeczeństwa i władz województwa kujawsko-pomorskiego, proszę o przyspieszenie procesu ustanowienia Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej w Bydgoszczy. Oczekuję na informacje oraz wsparcie oczekiwań społeczeństwa na Pomorzu i Kujawach.

Z poważaniem  
Zygmunt Cybulski



## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziele

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o informację na temat realizacji przez urzędy skarbowe art. 130a ustawy – Prawo o ruchu drogowym z dnia 7 marca 2003 r., DzU nr 58 poz. 515, oraz § 8.1. rozporządzenia MSWiA z dnia 2 sierpnia 2002 r. w sprawie usuwania pojazdów. Zainteresowałem się tym ze względu na to, że osoby prowadzące parkingi strzeżone wyznaczone przez starostę obawiają się o zapłatę za wykonaną usługę.

Pragnę zapytać Pana Ministra, kto pokrywa koszty parkowania pojazdu przejętego przez Skarb Państwa na podstawie art. 130a przez pierwszych sześć miesięcy, to znaczy od dnia zatrzymania pojazdu do dnia, w którym pojazd przeszedł na rzecz Skarbu Państwa z mocy ustawy?

Na podstawie jakiego dokumentu podmiot prowadzący parking powinien wydać właściwemu urzędowi skarbowemu pojazd, który stał się własnością Skarbu Państwa? Czy ma tu zastosowanie art. 130a ust. 6 i 7 cytowanej ustawy? Czy pojazd może być wydany bez uregulowania opłaty zarówno za pierwsze sześć miesięcy, jak i też za okres późniejszy?

Proszę Pana Ministra o możliwie precyzyjną odpowiedź, gdyż podmioty prowadzące parkingi wystawiają faktury i muszą natychmiast odprowadzić podatek od naliczonych kwot, mimo że nie uzyskują należnych dochodów (wpłat).

Pragnę również Pana Ministra poinformować, że zdarzają się przypadki przetrzymywania zatrzymanych pojazdów, które przeszły na rzecz Skarbu Państwa dłużej nawet niż dwa lata, bez żadnego zainteresowania ze strony właściwych miejscowo urzędów skarbowych. Uważam, że jest to ewidentne działanie na szkodę państwa, gdyż pogarsza się stan techniczny tych pojazdów i obniża z każdym miesiącem ich wartość oraz rosną koszty związane z parkowaniem. Takie działanie doprowadzi do tego, że koszty parkowania zdecydowanie przekroczą wartość pojazdu. Kto pokryje te koszty?

Z poważaniem  
Józef Dziemdziele

## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziałę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę Pana Ministra na pewien drażliwy problem i jednocześnie zaproponować sposób rozwiązania tej kwestii.

Jednym z wielu problemów, dotyczących polskich dróg, jest niewłaściwy zarząd nad nimi, bowiem obowiązująca ustawa o drogach publicznych wprowadza cztery kategorie dróg: drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. To różnicowanie jest źródłem wielu sporów i problemów, albowiem w jednej miejscowości jest aż czterech zarządców dróg, co często rzutuje na stan tych dróg. Podział na cztery kategorie nie sprzyja ich solidnemu utrzymaniu. Spory finansowe, skomplikowana mapa sieci drogowej, różne stawki opłat, a także często niestabilna współpraca zarządców to tylko kilka przykładów problemów, jakie rodzi ów podział sieci drogowej na kategorie.

Proszę Pana Ministra o analizę pewnej propozycji. Powyższe problemy są szczególnie zauważalne w średnich i dużych miastach. Proszę więc o rozważenie propozycji, by w miastach, na przykład powyżej pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, czy w tak zwanych miastach prezydenckich, przekazać wyłączny zarząd dróg w ręce samorządu gminnego. Zmiana spowodowałaby to, że jedynym zarządcą dróg w tak zwanym mieście prezydenckim byłby prezydent tegoż miasta.

Zmiana ta rozwiązuje na wstępie spory o finansowanie tych dróg oraz kwestię utrzymania ich w należytym stanie. Zniknie, często uporczywy, problem złych relacji czy sporów między samorządami, związanych z zarządem nad daną drogą. Z pewnością także poprawi się wizerunek polskich miast – zniknie wówczas problem dróg wyremontowanych czy odśnieżonych do połowy.

Proszę Pana Ministra o przeanalizowanie owej propozycji, jest ona bowiem dość interesująca. Oczywiście wymaga szczegółowych analiz i szerokiej debaty, szczególnie w samorządach, ale proszę wierzyć: wszystko zaczyna się od pomysłu.

Łączę wyrazy szacunku  
Józef Dziemdziałę

## Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Wielce Szanowny Panie Premierze!

Na posiedzeniach Senatu RP wielokrotnie składałem oświadczenia w sprawie rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 23 grudnia 2002 r. dotyczącego dopuszczalnych sposobów i warunków unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych. Były to następujące posiedzenia Senatu RP: trzydzieste szóste, czterdzieste trzecie, pięćdziesiąte trzecie, pięćdziesiąte siódme.

W odpowiedziach udzielanych przez ministrów zdrowia lub osoby ich reprezentujące przyznawano mi rację, ale jednocześnie informowano mnie, że ta sprawa jest w uzgodnieniach międzyresortowych rządu, jest poddawana konsultacjom społecznym, i podkreślano skomplikowany i wielowątkowy jej charakter.

Wziąwszy pod uwagę te kwestie oraz brak skutecznych działań w tej sprawie, dwukrotnie zwróciłem się jako senator także do pani wicepremier, prosząc o przyśpieszenie prac nad zmianą rozporządzenia. Uważałem, że jako wiceprezes rządu odpowiedzialna za sprawy z obszaru służby zdrowia i polityki społecznej w sposób szczególny zajmie się przedstawionym problemem. Ubolewam więc nad tym, że pani premier nie podjęła działań w tej sprawie i że dotąd nie otrzymałem żadnej odpowiedzi na moje wystąpienia.

Przez wydłużające się procesy legislacyjne, błędnie wprowadzone rozporządzenie ministra zdrowia, brak okresów dostosowawczych do wprowadzanych przepisów samorząd powiatu szczecineckiego wydatkował ponad 150 tysięcy zł na przedsięwzięcie inwestycyjne, którego obecnie nie może realizować. Dodatkowo powiat ten stracił 500 tysięcy zł dotacji w WFOŚiGW na zadanie „Wykonanie instalacji termicznego unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych typu WPSN 2500 przy SP ZOZ w Szczecinku”.

Proszę zatem o odpowiedź na następujące pytania.

Czy zakończyły się prace i uzgodnienia międzyresortowe dotyczące zmiany rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 23 grudnia 2002 r. – DzU Nr 8 poz. 104?

Kiedy będzie możliwe opublikowanie tego rozporządzenia?

Kto poniesie koszty związane z wydatkowaniem środków finansowych przez samorząd powiatowy, jeżeli wspomniane rozporządzenie nie uwzględni proponowanych zmian, które wielokrotnie artykułowałem w swoich oświadczeniach?

Z wyrazami najgłębszego szacunku  
Witold Gładkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki oraz do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Z prośbą o interwencję zwrócił się do mnie Zarząd Regionu Koszalin Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Techników Medycznych Elektryoradiologii. Związek zwrócił moją uwagę na problematykę rządowego projektu ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej w zakresie czasu pracy oraz bezpieczeństwa pracowników radiologii i radioterapii.

Główny wniosek związku to zdecydowany sprzeciw wobec propozycji modyfikacji przepisów o czasie pracy pracowników zakładów opieki zdrowotnej. Uzasadnieniem zmiany tych przepisów jest potrzeba przystosowania ich do unormowań kodeksu pracy, a jednocześnie uwzględnienie specyfiki pracy w warunkach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych oraz specyfiki pracy osób niewidomych. Niestety, projekt ustawy wyłącza ze szczególnego zakresu między innymi pracowników radiologii i radioterapii. Podstawą wprowadzenia nowych regulacji są wyniki badań, które wskazują na rzekomy brak szczególnej szkodliwości na tych stanowiskach pracy.

Jestem głęboko zaniepokojony opinią związku, który podważa rzetelność przeprowadzonych badań i osiągniętych wyników. Na poparcie swojej tezy związek przytacza dwa przypadki choroby popromiennej stwierdzone przez komisje lekarskie ZUS u techników radiologii zatrudnionych w szpitalach krakowskich. Ponadto związek zarzuca przestarzałe i niemiarodajne metody pomiaru napromieniowania oraz zaledwie wyrywkową kontrolę dozymetryczną i brak kompleksowych badań personelu.

Proszę o ustosunkowanie się do przytoczonych kwestii. Jeżeli zarzuty związku są prawdziwe, to pominięcie radiologii i radioterapii w nowym brzmieniu art. 32g ustawy o zakładach opieki zdrowotnej należy uznać za nieuzasadnione.

Szczególnie istotne jest dla mnie uzyskanie informacji o zakresie oddziaływania projektu ustawy na rynek pracy. Czy prawdą jest, że w konsekwencji zmiany czasu pracy nastąpi redukcja wśród pracowników zakładów opieki zdrowotnej? Jakie działania podejmie rząd, żeby te skutki złagodzić? Czy w przypadku zwiększenia normy dobowej dla pracowników nastąpi odpowiednie przeliczenie ich zarobków?

Należy nadmienić, że dążąc do poprawy bezpieczeństwa pracowników radiologii i radioterapii, związek przedstawił koncepcję wprowadzenia ustawowego obowiązku wymiany przestarzałego sprzętu na nowszy. Jednak największym problemem będzie zabezpieczenie odpowiednich środków finansowych na wykonanie tego zadania. Myślę, że realizacja tej inicjatywy powinna nastąpić przy odpowiednim wsparciu ze strony rządu.

Z wyrazami szacunku  
Witold Gładkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera, do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka oraz do prezesa Agencji Rynku Rolnego Romana Wenerskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się z prośbą o zbadanie problemów związanych z obrotem nawozami. Moje oświadczenie wynika ze spostrzeżeń przekazywanych przez firmy sprzedające nawozy rolnikom. Wymienione firmy zgłaszają, że są trudności z zakupem nawozów bezpośrednio od osób wprowadzających nawozy do obrotu. Jestem zaniepokojony faktem, że podobne problemy zdają się omijać duże firmy pośredniczące w handlu nawozami. Pośrednicy wykazują zdecydowanie lepsze układy handlowe z producentami, skutecznie izolując swoich mniejszych konkurentów. Sprzedawcy, na przykład gminne spółdzielnie, muszą dokonywać zakupów u pośredników, narażając się na wyższe ceny nawozów. Efektem końcowym jest to, że rolnik kupuje droższy nawóz, zwiększając koszty swojej produkcji.

Proszę o udzielenie odpowiedzi: czy praktyka stosowana przez pośredników jest dopuszczalna, a jeżeli tak, to w jaki sposób jest usprawiedliwiona? I czy są podejmowane konkretne działania w celu wyeliminowania powyższych patologii handlowych?

Z wyrazami szacunku  
Witold Gładkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytania.

Ile jest gospodarstw rolnych w Polsce i jaka jest ich średnia wielkość?

Ile osób zarejestrowanych jest w KRUS i ile z nich czynnie pracuje w rolnictwie?

Jaki jest stan pogłowia bydła, trzody chlewnej i innych zwierząt gospodarskich?

Ile wynosi średni dochód z jednego gospodarstwa?

Jaka jest wielkość uprawy zbóż, roślin okopowych, oleistych, użytków zielonych oraz wielkość zalesienia?

Z poważaniem  
Sławomir Izdebski

## Oświadczenie złożone przez senator Zdzisławę Janowską

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od lat prowadzę działalność na rzecz aktywizacji bezrobotnych, przygotowując ich merytorycznie do rozpoczęcia działalności gospodarczej. Z uznaniem przyjąłem propozycję rządu przyznającą w miejsce kredytu środki wspomagające rozpoczęcie działalności gospodarczej – dotację bezzwrotną w wysokości 11 tysięcy 500 zł.

Niestety, dowiedziałam się dzisiaj, że środki te nie są zwolnione z podatku dochodowego dla osób fizycznych. Nie wyobrażam sobie, ażeby osoby bezrobotne, które już skorzystały z dotacji w 2004 r., i te, które skorzystają z niej w 2005 r., musiały płacić podatek dochodowy. Suma ta, w końcu bardzo niewielka, musiałaby zostać uszczuplona i dotyczyłoby to grupy osób, której sytuacja materialna jest najslabsza.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie decyzji w przedmiotowej sprawie, to jest decyzji o zaniechaniu obciążania podatkiem dochodowym wspomnianych środków przeznaczonych dla osób bezrobotnych.

Z poważaniem  
Zdzisława Janowska

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Jarzembowskiego i senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnika rządu do spraw budowy dróg krajowych i autostrad Jana Kurylczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się uprzejmie do Pana Ministra z postulatem dotyczącym wsparcia wniosku inwestycyjnego z rezerwy subwencji ogólnej „Przebudowa drogi powiatowej nr 2590C Brześć – Piotrków Kujawski”.

Pragniemy dodać, że zadanie jest realizowane od 1998 r., a na jego kontynuację zarząd powiatu zaplanował w bieżącym roku środki własne w wysokości 150 tysięcy zł. Dotychczas poniesione nakłady inwestycyjne zamykają się kwotą circa 400 tysięcy zł, przy planowanym koszcie sumarycznym w wysokości circa 1 miliona 200 tysięcy zł.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Ryszard Jarzembowski  
Marian Lewicki



## Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Premierze!

Od grudnia ubiegłego roku osiem tysięcy uczniów i studentów z niezamożnych rodzin województwa opolskiego nie otrzymuje przyznanych im unijnych stypendiów na wyrównywanie szans. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego uzyskałam informację, że jest to spowodowane brakiem procedur, które powinny być zatwierdzone w Ministerstwie Gospodarki i Pracy. Procedury te dotyczą uruchamiania pieniędzy z budżetu państwa.

Ze względu na wagę społeczną tego problemu oraz wiarygodność władzy publicznej, proszę o szybką interwencję w tej sprawie i spowodowanie wypłacenia tych stypendiów.

Pragnę zaznaczyć, że województwo opolskie jako pierwsze w kraju rozpoczęło na przełomie listopada i grudnia 2004 r. wypłatę tych stypendiów. Goszczący z tej okazji w Opolu minister Marek Szczepański wyraził duże zadowolenie z tego faktu. Niestety, obecne kłopoty i wstrzymanie wypłat czynią dla sprawy wiele złego.

Z wyrazami szacunku  
Apolonia Klepacz

## Oświadczenie złożone przez senator Irenę Kurzępę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Oświadczenie dotyczy przyjętego kierunku prac nad nową wersją „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju” w zakresie kształtowania ośrodków metropolitarnych.

Szanowny Panie Ministrze!

W „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju” z dnia 26 lipca 2001 r. ogłoszonej w dniu 16 sierpnia 2001 r. – Monitor Polski Nr 26 – aglomeracja lubelska została zaliczona do jednego z ośmiu w kraju potencjalnych tak zwanych europoli, to jest europejskich ośrodków polaryzacji. W koncepcji podkreślono rolę Lublina jako ośrodka rangi europejskiej „niezbędnego dla wschodniej strefy kraju miejsca transmisji innowacyjności, nowoczesności, informacji i kapitałów z przodujących centrów krajowych i zagranicznych oraz przyczółka realnej integracji regionu z europejską przestrzenią gospodarczą i kulturową”. Lublin miał stanowić we wschodniej strefie kraju ośrodek dużej rangi w zakresie obsługi międzynarodowej i pomost w układzie W – Z (Wschód – Zachód).

Mieszkańców Lubelszczyzny niepokoją próby wyeliminowania Lublina z kręgu miast metropolitarnych, co godziłoby w żywotne interesy regionu lubelskiego i byłoby przejawem kontynuacji polityki gospodarczej dyskryminującej wschodnią Polskę i największe miasto po wschodniej stronie Wisły. Stanowiłoby to kontynuację Polski B.

Argumentów za utrzymaniem lubelskiego obszaru jest wiele. Za pozostawieniem w „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju” funkcji metropolitarnych Lublina przemawiają założenia Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego na lata 2001–2006 i Wstępnego Projektu Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013. W obu tych dokumentach Lublin został uznany za jeden z dwunastu ośrodków o największych w kraju szansach na awans w hierarchii europejskiej.

Zgodnie ze Strategią Lizbońską zakłada się koncentrację działań rozwojowych w wybranych centrach metropolitarnych. Formowanie fundamentów konkurencyjności gospodarki ma się dokonywać przez przyspieszenie wzrostu i rozwoju ośrodków metropolitarnych.

Wyeliminowanie Lublina z sieci obszarów metropolitarnych zwiększy i tak dużą różnicę rozwoju regionu w stosunku do rozwoju regionów zamożniejszych.

Za utrzymaniem funkcji metropolitarnej Lublina przemawiają również następujące argumenty: położenie miasta na osi głównych międzynarodowych korytarzy transportowych Transeuropejskiej Sieci Komunikacyjnej TINA południe – północ, wschód – zachód, to, że istnieje tu wielki zespół miejski z dużym potencjałem demograficznym – Lubelski Zespół Miejski i przyległe powiaty zamieszkuje siedemset piętnaście tysięcy mieszkańców – oraz systematyczny wzrost znaczenia Lublina jako ośrodka koncentracji funkcji międzynarodowych.

Miasto Lublin jest siedzibą Konsulatu Generalnego Ukrainy, obejmującego swoim zasięgiem działania województwo lubelskie, podkarpackie i podlaskie.

Szczególne jest rola Lublina jako ośrodka akademickiego o randze międzynarodowej – około 22% studiujących w kraju cudzoziemców, wybiera uczelnie lubelskie.

Miasto jest największym ośrodkiem akademickim we wschodniej części Polski. Jest tam sześć uczelni publicznych, Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, Instytut Agrofizyki PAN.

W ośrodku centralnym metropolii funkcjonuje kilkanaście scen teatralnych, a także grupa teatrów alternatywnych, z których kilka zyskało renomę europejską lub wręcz światową.

Wiodącą instytucją muzyczną jest Filharmonia Lubelska. W Lublinie funkcjonuje Regionalny Ośrodek Telewizji Polskiej oraz Regionalna Rozgłośnia Polskiego Radia.

Miasto jest również prężnym ośrodkiem wydawniczym – działa w nim ponad osiemdziesiąt profesjonalnych wydawnictw.

Lublin jest ośrodkiem, w którym specjalistyczną opiekę szpitalną o zasięgu ponadregionalnym realizują trzy szpitale kliniczne Akademii Medycznej.

Zwracam się więc do Pana Ministra z prośbą o utrzymanie Lubelskiego Obszaru Metropolitarne w nowej wersji „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”.

Z poważaniem  
Irena Kurzępa

## Oświadczenie złożone przez senator Irenę Kurzępę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka

Szanowny Panie Ministrze!

Decyzja Komisji Europejskiej z września 2004 r. o dodaniu siedemnastu odmian kukurydzy zmodyfikowanej genetycznie do wspólnego katalogu nasion umożliwia uprawę na terenie całej Polski roślin zmodyfikowanych genetycznie.

Województwo lubelskie jest postrzegane jako obszar czysty ekologicznie. Wykorzystują to rolnicy, aby produkować żywność tradycyjnymi metodami. Dopuszczenie uprawy roślin zmodyfikowanych genetycznie stanowi zagrożenie zarówno dla zdrowia ludzkiego, a także dla integralności upraw ekologicznych i tradycyjnych. Strategia województwa lubelskiego zakłada rozwój ekoturystyki i rolnictwa ekologicznego. Dopuszczenie na obszarze Lubelszczyzny uprawy roślin zmodyfikowanych genetycznie narusza uchwały podjęte wcześniej przez Sejmik Województwa Lubelskiego i godzi w oczekiwania konsumentów.

Z poważaniem  
Irena Kurzępa

## Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pełnomocnika rządu do spraw budowy dróg krajowych i autostrad Jana Kurylczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się uprzejmie do Pana Ministra z postulatem dotyczącym wsparcia wniosku inwestycyjnego na kontynuację w 2005 r. na drogach samorządowych inwestycji pod nazwą „Budowa Obwodnicy Zachodniej miasta Legnica”, czyli budowy odcinka od ulicy Chojnowskiej do węzła na autostradzie A4 – od km 22+798 do km 30+798 – realizowanej przez gminę Legnica w kwocie 7 milionów zł.

Pragnę dodać, że prezydent miasta Legnica pismem nr IM.2222/87/3/05 z dnia 20 stycznia 2005 r. wystąpił do Pana Ministra z wnioskiem w przedmiotowej sprawie.

Z uwagi na ciężar gatunkowy inwestycji dla mieszkańców miasta, a także jej ponadregionalny charakter, zasługuje ona na szczególne potraktowanie oraz wsparcie w ramach rezerwy subwencji ogólnej.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Marian Lewicki

## Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Zwracam się uprzejmie do Pana Ministra z postulatem dotyczącym wsparcia wniosku inwestycyjnego pod nazwą „Przebudowa ulicy Bolesława Krzywoustego w Złotoryi dla rozwoju przedsiębiorczości Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Obszaru Złotoryja”. Zarząd powiatu złożył stosowne aplikacje o dodatkowe środki NFOŚiGW – rejestracja nr 1126/2004. Przedmiotowa inwestycja, mająca charakter modernizacyjny, jest nierozłącznie związana z rozwojem przedsiębiorczości w strefie przemysłowej, LSSE. Dla powiatu złotoryjskiego, o dużym wskaźniku bezrobocia, złotoryjska podstrefa LSSE w oczywisty sposób stwarza szansę rozwoju przedsiębiorczości. Braki w infrastrukturze utrudniają, a czasami wręcz uniemożliwiają, zainteresowanie potencjalnych inwestorów możliwymi inwestycjami.

Pragnę ponadto dodać, że zarząd powiatu złożył w sprawie tego zadania stosowne aplikacje o dodatkowe środki w innych instytucjach, między innymi w Ministerstwie Infrastruktury. Zakończenie tego zadania planowane jest na 31 grudnia 2005 r., lecz bez wyraźnego wsparcia finansowego, w formie dotacji, wydaje się to niemożliwe.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Marian Lewicki

## Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się uprzejmie do Pana Ministra z postulatem dotyczącym wsparcia wniosku inwestycyjnego pod nazwą „Przebudowa ulicy Bolesława Krzywoustego w Złotoryi dla rozwoju przedsiębiorczości Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Obszaru Złotoryja”. Inwestycja ta, mająca charakter modernizacyjny, jest nierozłącznie związana z rozwojem przedsiębiorczości w strefie przemysłowej, LSSE. Dla powiatu złotoryjskiego, o dużym wskaźniku bezrobocia, złotoryjska podstrefa LSSE w oczywisty sposób stwarza szansę rozwoju przedsiębiorczości. Braki w infrastrukturze utrudniają, a czasami wręcz uniemożliwiają, zainteresowanie potencjalnych inwestorów możliwymi inwestycjami. Pragnę ponadto dodać, że zadanie jest realizowane przy udziale 10% rezerwy budżetowej przeznaczonej na zadania rozpoczęte przed 1 stycznia 1999 r. Jego zakończenie planowane jest na 31 grudnia 2005 r., lecz bez wyraźnego wsparcia finansowego, w formie dotacji, wydaje się to niemożliwe. Ponadto, zarząd powiatu w sprawie tego zadania złożył stosowne aplikacje o dodatkowe środki w innych instytucjach, między innymi w NFOŚiGW.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Marian Lewicki

## Oświadczenie złożone przez senatora Bogusława Litwińca

Oświadczenie skierowane do przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuty Waniek

Szanowna Pani Przewodnicząca!

Dzień 27 stycznia był dniem szczególnym. Tego dnia obchodziliśmy sześćdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau przez wojska Armii Radzieckiej.

Na uroczystości zjechali byli więźniowie, prezydenci, premierzy, działacze antyfaszystowscy z całej Europy. Jednym z gości oddających hołd ofiarom zbrodni hitlerowskiej był prezydent Rosji Putin.

Telewizja Polska nadała obszernie sprawozdania z tych ważnych uroczystości. Podawano je we wszystkich dziennikach. Zdarzył się jednakże niesłychany wypadek. W „Panoramie”, w drugim programie TVP, sprawozdanie z uroczystości w Oświęcimiu zderzono z informacją o tym, że tego samego dnia w jakimś miasteczku czy też wsi odsłonięto pomnik pomordowanych przez pijanych rosyjskich żołnierzy miejscowych obywateli i byłych więźniów Auschwitz. Była mowa o składaniu wieńców, cytowano wywiady z ocalałymi. Na zakończenie komentator powiedział, że radzieccy żołnierze myśleli, że są w Niemczech.

Taka kompozycja dziennika może świadczyć nie tylko o agresywnych antyrosyjskich tendencjach, ale też o głupocie politycznej i zwyczajnym chamstwie, które szkodzą naszemu krajowi na arenie międzynarodowej.

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, jak mogło dojść do opisanej szkody i czy KRRiTV podjęła, lub zamierza podjąć, stosowne do swoich uprawnień kroki zmierzające do „politycznego wychowania” osób odpowiedzialnych za tego rodzaju akt publicystycznej głupoty w mediach publicznych.

Bogusław Litwiniec

## Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji pragnę jeszcze raz podkreślić bezwzględną konieczność zintensyfikowania prac nad drogą krajową nr 16, określaną mianem kręgosłupa Warmii i Mazur.

Droga nr 16 nie tylko wywiera istotny wpływ na osiem bezpośrednio z nią związanych powiatów i przeszło 51% ludności województwa, ale stanowi też, obok drogi krajowej nr 7, najważniejszy nerw komunikacyjny całego regionu! Z chwilą pozostawienia „szesnastki” w obecnym stanie, województwo warmińsko-mazurskie można zasłonić kurtyną i zapomnieć o nim! A przecież żyje tu półtora miliona ludzi.

Zgodnie z przedstawianym przeze mnie projektem, droga krajowa nr 16 powinna być łącznikiem dwóch międzynarodowych kanałów transportowych: nr VI – Via Hanseatica, i nr I – Via Baltica. Aby spełniała swoją funkcję, musi zostać doprowadzona do standardu drogi ekspresowej. Uzasadnieniem powyższych propozycji jest konieczność dostosowania drogi krajowej nr 16 do standardów europejskich zarówno pod względem wytrzymałości, jak i bezpieczeństwa ruchu, oraz wprowadzenia jej do systemu obejmującego Unię Europejską, której w końcu jesteśmy członkiem.

Województwo warmińsko-mazurskie to biała plama na mapie komunikacyjnej Polski i Europy. A przecież jest to bardzo ważny region Unii Europejskiej, jedyny graniczący z Rosją. Tymczasem jest to też jedno z najbiedniejszych województw. Borykamy się z ogromnymi problemami gospodarczymi i społecznymi – bezrobocie w poszczególnych miejscowościach, również na trasie drogi krajowej nr 16, przekracza nawet 40%. Brak dobrej drogi powoduje poważne ryzyko marginalizacji regionu, czego koszt poniesie cały kraj.

Postulowany przeze mnie przebieg drogi krajowej nr 16 jako odnogi łączącej Via Baltica i Via Hanseatica we wschodnim odcinku jej przebiegu zbieżny jest z postulatami przebudowy drogi krajowej nr 65 Ełk – Olecko – Gołdap. Pozwoli to ominąć tereny chronione przyrodniczo, co jest zgodne z założeniami Programu „Natura 2000”, jest też uzasadnione ze względów strategicznych.

Całkowicie popieram uwzględnione w Narodowym Planie Rozwoju prace nad drogą krajową nr 7. Zważywszy jednak na sytuację województwa, priorytetem jest przyspieszenie prac także nad głównymi odcinkami dróg krajowych nr 16 i 65, wciągnięcie ich suplementarnie do Programu Budowy Międzynarodowych Kanałów Transportowych i Narodowego Planu Rozwoju, tak by główne prace mogły zostać ukończone w ciągu najbliższych pięciu lat.

Większość dróg w województwie warmińsko-mazurskim uniemożliwia wykorzystanie pełnej ładowności ciężarowego taboru wysokotonażowego, co jest niezbędne do zaspokojenia potrzeb gospodarki województwa, bo tymi właśnie drogami jeżdżą i będą jeździć nie tylko regionalni, ale także krajowi i unijni przewoźnicy. Zmiana tego stanu rzeczy jest zatem niezbędna dla rozwoju gospodarczego regionu i kraju oraz dla naszych i unijnych, międzynarodowych kontaktów handlowych.

Jestem przekonany, że Ministerstwo Infrastruktury i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad rozumieją znaczenie rozwoju infrastruktury drogowej w naszym regionie, a także znaczenie drogi krajowej nr 16 dla przyszłości województwa i pozycji naszego kraju w Unii Europejskiej. Należy także pamiętać, że jednym z nadrzędnych celów polityki UE jest wyrównywanie szans rozwojowych regionów, a szansą na wyrwanie się z gospodarczej stagnacji jest dla Warmii i Mazur właśnie „szesnastka”. Realizacja tego przedsięwzięcia stanie się także przyczynkiem do budowy obwodnicy Olsztyna, już praktycznie zakorkowanego tranzytem do granicy.

Mając świadomość znaczenia tego przedsięwzięcia dla województwa, powołałem „Porozumienie na rzecz modernizacji drogi nr 16 – Połączenia z Europą szansą rozwoju Warmii i Mazur”. Jego zadaniem jest lobbing, w najlepszym tego słowa rozumieniu, na rzecz jak najszybszej realizacji tych projektów. Do porozumienia z pełnym poparciem weszły Konwent Starostów Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Związek Gmin Warmińsko-Mazurskich, a także indywidualnie wszystkie w zasadzie samorządy województwa oraz Olsztyński Dystrykt Rotary Club. Wystąpienie niniejsze odzwierciedla także stanowisko Zespołu Senatorów Warmii i Mazur.



Szanowny Panie Ministrze! W trosce o przyszłość Warmii i Mazur proszę o spowodowanie radykalnego przyspieszenia prac na drogach krajowych nr 16 i 65. Zważywszy na żywotny interes nie tylko województwa, ale także kraju, konieczne jest przeprowadzenie głównych prac na tych trasach w ciągu najbliższych pięciu lat.

Wierzę, że Pan Minister dostrzeże ogrom korzyści wynikających z tego przedsięwzięcia oraz jego niezbędność. Proszę o zmianę decyzji w proponowanym kierunku i informację w tej sprawie.

Łączę wyrazy szacunku  
Janusz Lorenz

## Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie zgłosili się do mojego biura senatorskiego wyborcy w sprawie nadania Bninowi statusu miasta.

Bnin obecnie stanowi część miasta Kórnik, od centrum którego jest oddalony o ponad 2 km i oddzielony Jeziorem Kórnickim. W Bninie zamieszkuje dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt pięć osób, jest to miejscowość skanalizowana, z siecią wodociągową, posiadająca nową szkołę, liczne obiekty zabytkowe, między innymi ratusz. W centrum Bnina znajduje się rynek zabudowany kamienicami z XVIII–XX w. Na przedmieściach powstały osiedla mieszkaniowe. Funkcjonuje tu sto dziewięćdziesiąt sześć zakładów, są to małe i średnie podmioty gospodarcze.

Na przełomie XIV i XV w. Bnin otrzymał prawa miejskie. W 1934 r. ustrój Bnina został zmieniony na gromadę, co pozbawiło go praw miejskich. W 1961 r. nastąpiło administracyjne włączenie Bnina do Kórnika i formalna likwidacja miejscowości.

Mieszkańcy Bnina nie pogodzili się z tym faktem. W przeszłości podejmowano próby nadania Bninowi praw miejskich, lecz bez rezultatu. Obecna inicjatywa zmierza do restytucji Bnina bez tworzenia nowej jednostki administracyjnej. Sprawa ta cieszy się dużym poparciem społecznym w tej miejscowości, jest też aprobowana przez pozostałych mieszkańców gminy.

Moim zdaniem ważny jest fakt, iż cały proces przebiega w bardzo spokojnej, życzliwej atmosferze, bez występującej często w takich wypadkach agresji. Uwarunkowania historyczne oraz fakt, iż Bnin posiada autonomiczny układ urbanistyczny, własną tożsamość kulturową, powodują, że w pełni popieram starania o nadanie Bninowi statusu miasta. Ponowne nadanie praw miejskich Bninowi nie pociągnie za sobą znacznie większych wydatków finansowych.

Pełna dokumentacja sprawy została dostarczona Panu Ministrowi przez Wojewodę Wielkopolskiego.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o wnikliwe przeanalizowanie zagadnienia i możliwie pozytywne ustosunkowanie się do prośby mieszkańców.

Włodzimierz Łęcki

## Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Jacka Sochy

Z doniesień prasowych („Puls Biznesu” z 20 listopada 2004 r.) wynika, że sam zysk uzyskany w roku 2004 przez Ispat Polska Stal SA przekroczy kwotę, jaką Koncern LNM wydał na akcje Polskich Hut Stali SA, dającą mu pełną kontrolę nad PHS SA.

W tym stanie rzeczy kieruję do Pana zapytanie: czy w ocenie Pana Ministra decyzja o sprzedaży akcji oraz wynegocjowana wartość sprzedanych akcji, poprzednio należących do Skarbu Państwa, były racjonalne ekonomicznie?

Jerzy Markowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Pawłowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Szanowny Panie Premierze!

Zagadnienie dotyczy Podkarpacia. W związku ze stale rosnącymi kosztami utrzymania, między innymi z powodu wzrostu opłat za gaz ziemny, proszę o wyjaśnienie kwestii majątku wniesionego przez obywateli w czasie budowy sieci gazowej, zarówno w formie gotówkowej, jak i w formie pracy wykonywanej w ramach komitetów gazyfikacyjnych. Kapitał ten został przejęty przez spółki dostarczające gaz bez żadnego odszkodowania bądź uznania go za aport.

Zaniepokojenie budzi kwota opłat przesyłowych, która na rachunkach wynosi ponad 2/3 zużytego gazu. Szczególnie bolesne jest to, iż sieć została wykonana przez obywateli i przejęta nieodpłatnie przez spółki dostarczające gaz.

Należy nadmienić, że z powodu wysokich cen tego nośnika energii wiele osób rezygnuje z ogrzewania mieszkań tym czystym ekologicznie paliwem i zaczyna stosować piece opalane węglem lub odpadami, powodując nieodwracalne zatrucie środowiska.

Warto dodać, że Telekomunikacja Polska, przejmując linię telefoniczną wybudowaną przez społeczeństwo, postanowiła przez rok nie pobierać pieniędzy za rozmowy telefoniczne, rekompensując w ten sposób środki wniesione przez społeczeństwo.

Szanowny Panie Premierze! Uprzejmie proszę o zainteresowanie się przedstawioną sprawą.

Z wyrazami szacunku i poważania  
Wojciech Pawłowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Pieniżka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Ministrze!

Sieradzki okręg Polskiego Związku Wędkarskiego zrzesza blisko osiem tysięcy pięciuset wędkarzy. Gospodarowali oni do końca ubiegłego roku na ponad 4 tysiącach 400 ha wód dorzecza Warty, w tym na największym na tej rzece zbiorniku wodnym Jeziorsko. Dzięki wzorowo prowadzonej gospodarce rybackiej także kilka tysięcy wędkarzy z całej Polski mogło cieszyć się bogactwem ichtiofauny naszego sieradzkiego morza. Gospodarka ta realizowana była w zgodzie z naturą pod nadzorem naukowców-praktyków z Katedry Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury Akademii Rolniczej imienia Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu oraz Katedry Ekologii Stosowanej Uniwersytetu Łódzkiego.

Wędkarze z ziemi nadwarciańskiej umieli bowiem łączyć wyniki ekonomiczne, wynikające z gospodarczego pozyskiwania ryb, z reprodukcją ryb, a nawet ich introdukcją, a więc odbudową starych, warciańskich ginących gatunków. Od kilku lat przybył wędkarzom bardzo trudny obowiązek, to jest przyjazna koegzystencja z utworzonym w cofce zbiornika rezerwatem „Ptasi Raj”. Wiąże się to z dodatkowymi obostrzeniami, jeśli chodzi zarówno o gospodarkę rybacką na zbiorniku, jak i rekreacyjne wędkowanie. Dzięki współpracy z Państwową Strażą Rybacką i społecznikami z PZW rezerwat stał się nie tylko prawdziwym rajem dla polskich i skandynawskich migrujących ptaków, ale również czasową ostoją dla rzadkich gatunków ptaków egzotycznych. I to wszystko, powtarzam: przy dodatnich wynikach działalności rybackiej PZW w Sieradzu.

Niestety, w końcu ubiegłego roku ten przykład samorządności gospodarczej miejscowych wędkarzy na akwenie usytuowanym prawie w całości na terenie województwa łódzkiego został przerwany. O zbiornik upomniał się bowiem wielkomijski Poznań. Wszak to ich Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej zbudowała zbiornik – choć za nasze wspólne, polskie pieniądze – a dziś właśnie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu w imieniu Skarbu Państwa pełni obowiązki właścicielskie na całym zbiorniku Jeziorsko.

I co z tego, że komisja powołana przez ten RZGW w listopadzie ubiegłego roku, zgodnie z obowiązującymi procedurami, w postępowaniu konkursowym spośród trzech ofert na rybackie użytkowanie zbiornika wybrała właśnie ofertę PZW w Sieradzu?

I co z tego, że dyrektor RZGW w Poznaniu pismem z dnia 23 listopada zawiadomił PZW w Sieradzu o zwycięstwie w konkursie, a na piśmie był dopisek, że powiadomi sieradzan o terminie podpisania stosownej umowy?

I co z tego, że po odwołaniu okręgu PZW w Poznaniu komisja konkursowa powołana przez to samo RZGW w sprawie ponownego rozpatrzenia ofert odrzuciła ofertę poznaniaków, ponieważ „nie spełniała wymogów §12 ust. 1 pkt 4 i 6 rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi”?

I co z tego, że w wyniku ponownego rozpatrzenia ofert przez komisję odwoławczą zwycięzcą konkursu został po raz wtóry okręg PZW w Sieradzu, co stwierdza protokół z przebiegu obrad komisji z dnia 14 grudnia ubiegłego roku?

Dyrektor RZGW w Poznaniu, którego służby dwukrotnie zgodnie z prawem rozstrzygnęły postępowanie konkursowe korzystnie dla dotychczasowego użytkownika zbiornika, a więc PZW w Sieradzu, postanowił unieważnić powyższe rozstrzygnięcia komisji i, co ciekawe, wbrew prawu, „podjąć we własnym zakresie prowadzenie gospodarki rybackiej zbiornika wodnego Jeziorsko”.

Panie Ministrze, podkreślam: wbrew prawu. Ustawodawca bowiem zobowiązał w prawie wodnym regionalne zarządy gospodarki wodnej do oddania w użytkowanie poszczególnych obwodów rybackich, utworzonych na wodach płynących, podmiotom wyłonionym w stosownych konkursach.

Profesor dr hab. Wojciech Radecki z Zespołu Prawa Ochrony Środowiska Instytutu Nauk Prawnych PAN we Wrocławiu w swej opinii w tej sprawie podkreśla: „właśnie dlatego na zbiorniku Jeziorsko utworzono (słusznie) obwód rybacki, ale jeżeli tak, to prawnie niedopuszczalne jest odstępianie od oddania w użytkowanie tego obwodu i podjęcie gospodarki rybackiej przez RZGW we własnym zakresie”.

Panie Ministrze! Tak więc w efekcie działań pana podwładnego, dyrektora ODGW w Poznaniu, kto dziś łowi ryby na zbiorniku Jeziorsko? Otóż selekcyjno-gospodarcze odłowy prowadzą indywidualni rybacy na podstawie pisemnych zezwoleń wydanych jakimś zbiegiem okoliczności przez Zakład Rybacko-Wędkarski PZW w Poznaniu, określający się jako „prawny użytkownik rybacki wody”. Ryby łowią też wszyscy chętni wędkarze na podstawie tak zwanej tradycyjnej białej karty, bez dodatkowych opłat, wbrew zgodzie z prawem od nowego roku nie ma formalnego użytkownika obwodu rybackiego zbiornika wodnego Jeziorsko na rzece Warcie, określonego jako nr 4.

I w ten sposób, Panie Ministrze, gospodarka rybacka na zbiorniku Jeziorsko została swoiście zracjonalizowana. Zarządza nią samoistnie z Poznania dyrektor ODGW za pomocą tajemniczych działań swoich ziomeków, tworząc w efekcie od 1 stycznia 2005 r. na zbiorniku Jeziorsko, ku radości wędkarzy i kłusowników, obok Ptasiego Raju drugi raj – „rybi raj”. Ale na jak długo?

Z poważaniem  
przewodniczący Komisji Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi  
senator RP ziemi nadwarciańskiej  
Jerzy Pieniążek

## Oświadczenie złożone przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Sprawa dotyczy lokalizacji projektowanej autostrady A1 od węzła „Bełk” do węzła „Świerklany” w okolicach miasta Żory w województwie śląskim.

Po zapoznaniu się z materiałami dokumentującymi wieloletnie działania organizacji społecznych – Komitetu Protestacyjnego mieszkańców dzielnicy Żory-Rowień i Rady Dzielnicy Rowień-Folwarki w Żorach – w wyżej wymienionej sprawie, stwierdzam, iż podnoszone argumenty mieszkańców wymagają rzetelnego rozważenia oraz potraktowania w sposób merytoryczny.

Stanowisko społeczności lokalnej w planowaniu i realizacji tego typu inwestycji – współfinansowanej ze środków UE – jest jednym z czynników wyznaczających jej parametry.

Zasadą planowania inwestycji tak szkodliwych dla ludzi i środowiska powinno być realizowanie ich poza terenami zurbanizowanymi i mającymi gęstą zabudowę mieszkaniową.

Biorąc powyższe argumenty pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra o: po pierwsze, poinformowanie mnie oraz zainteresowanych mieszkańców o faktycznym stanie zaawansowania przygotowań do realizacji inwestycji na omawianym odcinku autostrady A1; po drugie, poinformowanie mnie o merytorycznych podstawach odrzucenia przez Pana Ministra odwołań mieszkańców od decyzji lokalizacyjnej wojewody śląskiego nr RR-AG.III/JL/5344/1-2b/03 z 3 kwietnia 2003 r.; po trzecie, poinformowanie mnie o możliwości dokonania zmiany przebiegu omawianego odcinka autostrady, zgodnie z postulatami społeczności lokalnej.

Z poważaniem  
Zofia Skrzypek-Mrowiec

## Oświadczenie złożone przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie skierowane do minister polityki społecznej Izabeli Jarugi-Nowackiej

Wpłynęła do mnie prośba mieszkańca Bielska-Białej – którą załączam\* – o przyznanie dodatku do emerytury za pracę w ochotniczych hufcach pracy w 1951 r. Jako nieletni został on zatrudniony i wykonywał ciężkie prace fizyczne na budowie ciepłowni w Jaworznie. Prace te wykonywał bez wynagrodzenia przez okres czterech miesięcy. Przez cały okres pracy mieszkał pod namiotem, niezależnie od warunków atmosferycznych, i nie mógł z niej zrezygnować. Skutki tej pracy odczuwał przez całe życie. Obecnie ma 72 lata.

W związku z tym zwracam się z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie i odpowiedź na następujące pytania:

Czy rząd rozważa możliwość przyznania dodatku do emerytury tym, którzy jako nieletni wykonywali przymusową pracę w okresie PRL?

Jakie jest aktualne stanowisko rządu w zakresie możliwości przyznania dodatku do emerytury lub jednorazowego ekwiwalentu za pracę w OHP?

Jakie przepisy prawne należałoby zmienić lub uchwalić, by zaistniała możliwość prawna przyznania takiego dodatku?

Jest to bardzo ważny problem społeczny, gdyż dotyczy nie tylko omawianego pojedynczego przypadku, lecz grupy osób, dziś w starszym wieku, które nadal liczą na gest rządu RP. Tego wymaga sprawiedliwość społeczna.

Z poważaniem  
Zofia Skrzypek-Mrowiec

---

\* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

W wyniku wizyty parlamentarnej w powiecie kempiańskim i lektury licznych publikacji prasowych uzyskałem niepokojącą dla samorządu mieszkańców gminy Łąka Opatowska informację.

Na terenie gminy znajdują się lasy doświadczalne należące do Akademii Rolniczej w Poznaniu, za które gmina nie otrzymuje rekompensaty pieniężnej z tytułu ustawowego zwolnienia podatkowego.

Lasy doświadczalne Akademii Rolniczej w Poznaniu zajmują ponad 1/3 powierzchni gminy Łąka Opatowska. Z tego tytułu do kasy gminy powinno wpływać ponad 100 tysięcy zł rocznie. Tymczasem od czterech lat gmina nie otrzymuje tych środków, gdyż Ministerstwo Finansów nie wciągnęło Leśnego Zakładu Doświadczalnego na listę podatników, którym budżet państwa rekompensuje poniesione straty.

Łąka Opatowska należy do gmin biednych i pozbawienie jej tak wysokiej rekompensaty niekorzystnie wpływa na jej funkcjonowanie. Problem ten każdorazowo, z coraz większym natężeniem podnoszony jest podczas licznych zebrań i spotkań i wymaga pilnego rozwiązania. Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że podobne problemy mają też trzy inne gminy na terytorium Polski.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o pochylenie się nad tym bolesnym problemem i wprowadzenie rozstrzygnięć, które wyeliminują tę nierówność podatkową.

Z wyrazami szacunku  
Andrzej Spychalski

## Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Longina Pastusiaka

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Moje oświadczenie dotyczy pracowniczych ogródków działkowych. Od pewnego czasu do moich biur senatorskich docierają apele i oświadczenia działkowców z regionu pilskiego, protestujących przeciwko poselskiemu projektowi ustawy o przekształceniu prawa użytkowania działek w pracowniczych ogrodach działkowych w prawo własności. Ostatnio do tych głosów społecznego protestu dołączyli samorządowcy – otrzymałem apel Rady Miasta oraz apel Rady Powiatu w Pile w tej sprawie.

Docierają też do mnie indywidualni działkowcy – moi wyborcy, którzy dzielą się swym niepokojem o losy swoich działek. Najzwyczajniej boją się o to, czy, jak to formułują, na skutek politycznych rozgrywek na górze nie utracą uprawianego przez lata kawałka ziemi, która jest miejscem ich wypoczynku, a czasem ważnym źródłem taniego i zdrowego pożywienia.

Kilka dni temu otrzymałem z Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców trzy opasłe tomy biuletynu, zawierającego kilkaset protestów, próśb i wezwań, z których wynika jedno: działkowcy nie chcą, aby ich uszczęśliwiano wbrew ich woli, i traktują ów projekt jako ustawę o likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce i grabieniu działkowców.

Tekst poselskiego projektu ustawy wprowadza daleko idące zmiany, które pozbawiają działkowców jedynej i skutecznej ochrony prawnej zagwarantowanej w dotychczasowej ustawie. Ustawa ta określiła POD jako urządzenia użyteczności publicznej. Wynika z niej, że ogrody działkowe zaspokajają przede wszystkim socjalne potrzeby obywateli i dają korzyści nie tylko użytkownikom działek, ale również innym osobom, które mogą korzystać z zielonych terenów w miastach. Grunty przeznaczone pod ogrody należą zatem do kategorii mienia publicznego, które służy bezpośredniemu zaspokajaniu zbiorowych potrzeb społeczności lokalnej.

Projekt nowej ustawy najbardziej krzywdzi – jak to niestety często się zdarza – najbiedniejszych, którzy z przyczyn ekonomicznych i prawnych bądź z powodu zawartych w projekcie ograniczeń nie skorzystają z prawa wykupu działki.

W argumentacji przeciwników projektu nowej ustawy pojawia się też element historyczny: obawa o to, że nowa ustawa zniszczy ponadstuletnią tradycję ruchu ogrodnictwa działkowego w Polsce.

Radni, którzy w tej sprawie ze mną się kontaktowali, twierdzą, że projekt ustawy tworzy zapisy niekorzystne także dla samorządów terytorialnych, ze względu na rolę organizacyjną, ekologiczną, a przede wszystkim społeczną, jaką ogródki działkowe pełnią w środowiskach lokalnych.

Wbrew temu, co sugerują autorzy projektu, w Unii Europejskiej istnieją i rozwijają się pracownicze ogrody działkowe. Prawie we wszystkich krajach UE stanowią one stały element infrastruktury miast. We wszystkich tych krajach działają narodowe związki działkowców będące odpowiednikiem Polskiego Związku Działkowców. Są to samorządne i samodzielne organizacje społeczne, których nie tylko nikt nie chce likwidować, lecz które, wręcz przeciwnie, cieszą się poparciem i otrzymują pomoc państwa i samorządów.

Najgorętsze protesty działkowców i największą ich irytację wywołały te wypowiedzi posłów projektodawców nowej ustawy, które upolityczniają jej sens i wpisują ją w ich programy dekomunizacyjne.

Panie i Panowie, jestem zaskoczony skalą protestu działkowców i ich determinacją w obronie swego związku. Dlatego zwracam się do Pana Marszałka i Wysokiej Izby z apelem o to, aby uważnie wysłuchać polskich działkowców i wyrazić zrozumienie dla ich niepokojów. Formę tego gestu solidarności z nimi pozostawiam Panu Marszałkowi. Sądzę bowiem, że Wysoka Izba pozbawiona zostanie w tej kadencji możliwości wyrażenia swej opinii w normalny sposób – w formie głosowania nad projektem tej ustawy.

Henryk Stokłosa

## Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Streker-Dembińską

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Doceniam zaangażowanie ministra w rozwiązywaniu nabrzmiałego problemu zagrożenia, jakie wynika dla mieszkańców z wykorzystywania lokalnych dróg jako trasy alternatywnej dla autostrady A2, a także problemu postępującej dewastacji tych dróg, polegające na podjęciu próby ich odciążenia poprzez wdrożenie innego systemu rozliczeń z autostradą za przejazdy samochodów o wadze powyżej 3,5 t.

W imieniu mieszkańców powiatu konińskiego, słupeckiego i wrzesińskiego leżących wzdłuż drogi krajowej K92 wyrażam jednak zaniepokojenie przedłużaniem się procedur mających przywrócić ruch samochodów o wadze powyżej 3,5 t po autostradzie A2.

Przedkładam wniosek o przyspieszenie prac w tym zakresie i wskazanie konkretnych terminów rozwiązania tego problemu. Jasne, czytelne i jednoznaczne wskazanie kierunków działania jest jednym z argumentów w dialogu prowadzonym z lokalną społecznością, która zawieszając protesty polegające na blokowaniu dróg, oczekuje konkretnych odpowiedzi. Kolejne spotkania, na których mieszkańcy uzyskują sprzeczne informacje, prowadzą nie do rozwiązania problemu, ale do jego zaognienia.

Jednocześnie proszę o jednoznaczne wyjaśnienie: po pierwsze, czy w związku z proponowanymi rozwiązaniami przewiduje się wzrost opłat winietowych dla tych pojazdów, a jeśli tak, to w jakiej skali; po drugie, czy w związku z przewidywanym zwiększonym ruchem na autostradzie A2, a więc większymi wpływami z tego tytułu, zamierza się obniżyć opłaty za korzystanie z autostrady przez pozostałych jej użytkowników.

Z poważaniem  
Elżbieta Streker-Dembińska

## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Leszka Zielińskiego

Panie Ministrze!

W związku z różną interpretacją postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 maja 2004 r., z późniejszymi zmianami, w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy przedsiębiorcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne zwracam się z prośbą o przedstawienie stanowiska pełnomocnika rządu dotyczącego rozliczenia pomocy w firmie, która wybrała ryczałt jako formę rozliczeń i skorzystała z ryczałtu z tytułu podwyższonych kosztów zatrudnienia osób ze szczególnymi schorzeniami, a jednocześnie korzystała z funduszy przedakcesyjnych na podstawie umowy z PFRON w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję.

Będę wdzięczny za możliwie szybkie przedstawienie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem  
Józef Sztorc

## Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Od dłuższego czasu obserwuje się zjawisko tworzenia firm zajmujących się profesjonalną ochroną osób i mienia, w których to firmach coraz częściej zatrudniane są jako pracownicy osoby w wieku emerytalnym bądź też posiadające orzeczenia o niepełnosprawności. Głównym, jeśli nie jedynym, celem takiego postępowania jest maksymalne obniżanie kosztów funkcjonowania firmy.

Czy nie uważa Pan Minister, iż w sytuacji prawdziwego zagrożenia bezpieczeństwa zdeponowanego mienia czy nawet bezpieczeństwa życia ludzkiego taki stan nie daje gwarancji należytego zabezpieczenia i ochrony? I czy wobec powyższego planuje się utrzymanie obecnego stanu rzeczy, czy może jednak jego weryfikację?

Z wyrazami szacunku  
Józef Sztorc

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Szydłowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o przedstawienie pana stanowiska w sprawie rozdzielenia funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

Obecna sytuacja prawna powoduje bowiem, że dwie tak ważne dla polskiego wymiaru sprawiedliwości funkcje łączą się w jednej osobie.

Oczywiste jest, że nominacja na funkcję ministra sprawiedliwości jest nierozzerwalnie związana z nominacją polityczną. Każdy minister sprawiedliwości, oprócz tego, że ma doświadczenie i szeroką wiedzę prawniczą, jest zazwyczaj związany z rządzącymi frakcjami politycznymi. W mojej ocenie i, co należy podkreślić, zdaniem wielu przedstawicieli nauki, zajmujących się materią prawa karnego procesowego, wymienione funkcje są nie do pogodzenia i nie można ich łączyć w jednej osobie, tak jak to jest w obecnie obowiązującym modelu.

Ponadto można spotkać się z opiniami, że takie rozwiązanie jest niezgodne z ustawą zasadniczą, albowiem narusza trójpodział władzy przez podporządkowanie prokuratury władzy wykonawczej.

W związku z tym, że jak to zaznaczyłem na wstępie, nominacje ministerialne łączą się zwykle z polityką rządzącego ugrupowania, powstaje obawa, iż funkcja ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego może być wykorzystywana niezgodnie z jej przeznaczeniem. Trudno przecież nie oprzeć się wrażeniu, iż prokurator generalny może wywierać także „polityczny” wpływ na prowadzone przez prokuraturę postępowania, skoro są mu one podległe. Pomimo choćby największej apolityczności ministra sprawiedliwości, sprawującego w danym momencie swoją funkcję, różnego rodzaju oskarżenia o wykorzystywanie przez niego tej funkcji do celów stricte politycznych pojawiały się i będą się pojawiać, niezależnie od tego, kto tę tak zaszczytną funkcję będzie sprawować.

Jest więc uzasadniona potrzeba zmiany stanu, z którym mamy obecnie do czynienia. Ważne jest przecież to, by uniezależnić prokuraturę od władzy wykonawczej. Dopóki takie działania w tym względzie nie nastąpią, dopóty nie będzie można mieć pewności, że prokuratura w Polsce jest apolityczna. Utrzymujący się obecnie stan z pewnością nie poprawi zaufania obywateli do państwa i przestrzegania prawa, zwłaszcza przez osoby sprawujące władzę.

Z poważaniem  
Krzysztof Szydłowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Szydłowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Szanowny Panie Premierze!

Jako senator ziemi lubelskiej, zaniepokojony jestem docierającymi do mnie sygnałami w sprawie prac toczących się nad nową wersją „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”.

W dotychczasowych założeniach przestrzennego zagospodarowania kraju miasto Lublin było zaliczane do miast pełniących szczególne funkcje ogólnokrajowe, a także do grupy potencjalnych „europolii”.

Zważywszy, że miasto, z którego się wywodzę, jest największą aglomeracją po wschodniej stronie Wisły, posiadającą niezwykle duży potencjał gospodarczy, a także mogącą pełnić niezwykle ważną funkcję w stosunkach pomiędzy RP a krajami Wschodniej Europy, w tym zwłaszcza z Ukrainą, jak najbardziej zasadne było lokowanie Lublina w kręgu miast Polski, których rola winna z biegiem czasu wyraźnie wzrastać.

Tymczasem toczące się obecnie prace nad nową „Koncepcją polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”, wedle docierających do mnie sygnałów, mają ten status zmienić. Proponowana zmiana nie będzie bynajmniej korzystna dla Lublina, a wręcz przeciwnie: największa aglomeracja po tej stronie Wisły ma być zepchnięta na margines życia gospodarczego kraju. Należy wskazać, że nie chodzi tu jedynie o miasto Lublin, albowiem na takiej zmianie ucierpi także cała Lubelszczyzna.

Obawy te pogłębia także fakt, iż przy prowadzonych pracach nie są brane pod uwagę głosy władz samorządowych i administracyjnych Lublina. Nieporozumieniem jest planowanie rozwoju tej części regionu bez rozmów z tutejszymi samorządowcami, którzy znają zarówno największe potrzeby i problemy regionu, jak i jego najmocniejsze strony, które właśnie powinny być rozsądnie wzmacniane i wykorzystane w przyszłości.

Docierające do mnie sygnały, jeżeli są faktycznie prawdziwe, nie wywołują innego wrażenia, niż tylko takie, że w nowej „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju” dokonywany jest podział na Polskę klasy A i Polskę klasy B, a stolicą tej drugiej ma być Lublin. Na takich zmianach najbardziej ucierpią mieszkańcy Lubelszczyzny, której rozwój postawiony zostanie pod znakiem zapytania. Brak tak ważnego ośrodka wschodniej Polski, jakim jest Lublin, w planach mających wielki wpływ na rozwój całego kraju, nie uczyni niczego dobrego. Pogłębi się tylko i tak istniejąca już przepaść pomiędzy wschodnią częścią naszego kraju a częścią centralną i zachodnią. Z taką przyszłością miasta i województwa, którą prezentuje, nie mogę i nie chcę się pogodzić.

W związku z powyższym proszę Pana Premiera o wyjaśnienie, czy nowa „Koncepcja zagospodarowania przestrzennego kraju” nie pomija w rażący sposób zarówno miasta Lublina, jak i całego województwa lubelskiego.

Z poważaniem  
Krzysztof Szydłowski

## Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską

Oświadczenie skierowane do ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego

Panie Ministrze, jestem głęboko zaniepokojona nierespektowaniem przez władze Nałęczowa testamentu Stefana Żeromskiego. Doprowadziły one zabytkowy obiekt, Ochronkę imienia Adasia Żeromskiego, do dewastacji. Życzeniem pisarza było, aby ten dom służył celom społecznym. Tymczasem nieogrzewany od około trzech lat zabytkowy budynek niszczeje i zachodzi obawa sprzedaży w ręce prywatne dobra narodowego. Przedszkole zostało przeniesione z tej ochronki do innego obiektu.

Moje próby skłonienia władz Nałęczowa, aby respektowały testament Stefana Żeromskiego, spełzły na niczym. Problem ten podnosiła, także bezskutecznie, lubelska prasa.

Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, uzależnione od Burmistrza, nie może być pomocne.

Zwracam się więc do Pana Ministra o pomoc, mimo że zdaję sobie sprawę z decentralizacji kraju.

Dodam, że inny zabytkowy budynek, w którym mieściło się Muzeum Spółdzielczości, został nie tak dawno sprzedany. Również projekt utworzenia w ochronce punktu reklamującego Nałęczów, a są takie pogłoski, oceniam jako sprzeczny z wolą pisarza, a ponadto bezsensowny.

Maria Szyszkowska



## Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Zychowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Szanowny Panie Premierze!

Do napisania tego oświadczenia skłoniły mnie liczne interwencje przedsiębiorców, a także przedstawicieli samorządu terytorialnego, zgłaszających problemy powstałe w wyniku nowelizacji ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (tekst jednolity: DzU 2003 r. nr 153 poz. 1502, z późniejszymi zmianami), dotyczące opóźnień lub wręcz nierozpatrzenia do dnia dzisiejszego wniosków złożonych w Ministerstwie Infrastruktury w kwietniu 2004 r.

Zgodnie z art. 23 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy minister właściwy do spraw gospodarki morskiej jest organem wydającym pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich, jest też zobowiązany do uzyskania opinii ministrów właściwych do spraw środowiska, gospodarki, kultury i dziedzictwa narodowego, spraw wewnętrznych oraz ministra obrony narodowej.

Przepis art. 23 ust. 2 ustawy w dotychczasowym brzmieniu skutkuje koniecznością prowadzenia przez ministra rozbudowanych proceduralnie postępowań, dotyczących wydawania pozwoleń na wszystkich obszarach morskich dla wszelkich przedsięwzięć, niezależnie od ich rangi i zakresu przestrzennego, w tym także inwestycji o charakterze lokalnym, takich jak pomosty, nabrzeża, inwestycje infrastrukturalne. Ponadto minister infrastruktury właściwy do spraw gospodarki morskiej, niezależnie od uzgodnień dokonanych na szczeblu centralnym, zwraca się również o zajęcie stanowiska do dyrektorów urzędów morskich, którzy muszą uruchomić dodatkowy tryb rozpatrzenia i opiniowania wniosku w sprawie wydania pozwolenia. Tym samym zamiast usprawnienia procesu ustalania lokalizacji przedsięwzięć na polskich obszarach morskich, w szczególności w zakresie inwestowania na morskich wodach wewnętrznych, tak skonstruowany przepis art. 23 ust. 2 wprowadza utrudnienia w uzyskaniu przez inwestorów dokumentów niezbędnych do rozpoczęcia realizacji inwestycji.

Powrót do wcześniej obowiązujących przepisów, dotyczących kompetencji dyrektorów właściwych miejscowo urzędów morskich w zakresie wydawania pozwoleń na morskich wodach wewnętrznych, ułatwi i przyspieszy proces inwestowania, co jest zgodne z intencją ograniczania barier formalno-administracyjnych, utrudniających prowadzenie działalności gospodarczej, zawartą w „Raplocie o przedsiębiorczości”, opracowanym przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy.

Łączę wyrazy szacunku  
Zbigniew Zychowicz



Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 77. posiedzeniu Senatu



**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 18 lutego 2005 r.**

**w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych  
i spółce europejskiej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2005 r. ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 60 wyrazy „sporządzeniu planu utworzenia SE i opublikowaniu” zastępuje się wyrazem „ogłoszeniu”;
- 2) w art. 60 wyrazy „zależnej SE albo przekształcenia spółki akcyjnej w SE” zastępuje się wyrazami „przekształcenia spółki akcyjnej w SE albo uzgodnieniu planu powstania zależnej SE”;
- 3) w art. 69 w ust. 2 po wyrazach „w razie” dodaje się wyrazy „jego śmierci”;
- 4) w art. 75 w ust. 1 wyrazy „art. 76” zastępuje się wyrazami „art. 76 ust. 1 i 2 oraz art. 81 ust. 2”;
- 5) w art. 81 w ust. 2 wyraz „głosy” zastępuje się wyrazem „głosów”;
- 6) w art. 86 w ust. 1 wyrazy „w terminie określonym w art. 77” zastępuje się wyrazami „po upływie terminu, o którym mowa w art. 77.”;
- 7) w art. 88 ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Członkowie organu przedstawicielskiego w liczbie ustalonej zgodnie z art. 64 ust. 1-3 są wyznaczani lub wybierani zgodnie z prawem państwa członkowskiego lub praktyką tego państwa.”;
- 8) w art. 88 w ust. 3 wyrazy „odpowiednio w art. 69 ust. 1 i 2” zastępuje się wyrazami „w art. 69 ust. 1”;
- 9) w art. 90 w ust. 1 skreśla się wyrazy „w liczbie ustalonej zgodnie z art. 64”;
- 10) w art. 90 w ust. 1 wyrazy „art. 65 i 68” zastępuje się wyrazami „art. 65 ust. 1-4 i 7 oraz art. 66-68”;
- 11) w art. 94 skreśla się wyrazy „obecnych członków”;
- 12) w art. 103 skreśla się wyraz „innego”;
- 13) w art. 134 w pkt 2 w lit. a, w pkt 2a wyrazy „ustaniu wspólności majątkowej” zastępuje się wyrazami „powstaniu rozdzielności majątkowej”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

## UZASADNIENIE

Większość poprawek Senatu do ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej zmierza do doprecyzowania przepisów tej ustawy, nie zmieniając ich sensu merytorycznego.

W poprawce nr 1 Senat usunął błędną wzmiankę, w myśl której specjalny zespół negocjacyjny powołuje się niezwłocznie po sporządzeniu planu utworzenia spółki europejskiej (SE). Postanowienia rozporządzenia nr 2157/2001/WE, dyrektywy nr 2001/86/WE ani przepisy rozpatrywanej ustawy nie przewidują sporządzania dokumentu w postaci planu utworzenia SE w odniesieniu do każdego typu SE, mówią jedynie o planie połączenia, planie utworzenia holdingowej SE oraz planie przekształcenia spółki akcyjnej w SE. W związku z tym błędna jest wzmianka w art. 60, w myśl której specjalny zespół negocjacyjny powołuje się niezwłocznie po „sporządzeniu planu utworzenia SE”. Przepis ten bez tej wzmianki będzie czytelniejszy, wymienia on zresztą w dalszej części wszystkie plany, których sporządzenie jest obowiązkowe w zależności od sposobu zakładania SE. Senat jednocześnie zastąpił wyraz „opublikowaniu” wyrazem „ogłoszeniu” w celu ujednoczenia terminologii ustawy.

W związku z przepisem art. 60 Senat powziął także wątpliwość, czy prawidłowe jest uzależnienie terminu powołania specjalnego zespołu negocjacyjnego od ogłoszenia planu utworzenia zależnej SE. Wspomniane postanowienia i przepisy nie przewidują sporządzania takiego planu ani tym bardziej jego ogłaszania. W poprawce nr 2 Senat posłużył się użytym w dyrektywie sformułowaniem „po uzgodnieniu planu powstania zależnej SE”.

Poprawka nr 3 uzupełnia katalog przyczyn wygaśnięcia mandatu członka specjalnego zespołu negocjacyjnego będącego przedstawicielem organizacji związkowej - o przypadek jego śmierci. Pozwoli to uzupełnić skład tego zespołu na podstawie art. 69 ust. 3 również w przypadku śmierci członka zespołu.

Poprawka nr 4 koryguje odesłanie. Podejmowanie uchwały przez specjalny zespół negocjacyjny kwalifikowaną większością głosów przewiduje także art. 81 ust. 2 (uchwała o niepodjęciu negocjacji lub o ich zakończeniu bez zawarcia porozumienia).

Poprawka nr 5 usuwa błąd gramatyczny.

Senat dostrzegł, iż przepisie art. 86 ust. 1 chodzi o dokonanie wyboru przez specjalny zespół negocjacyjny formy uczestnictwa, która znajdzie zastosowanie w SE, po upływie terminu przewidzianego na prowadzenie negocjacji lub przed upływem tego terminu, jeżeli strony zgodnie oświadczą, że negocjacje nad zawarciem porozumienia zakończyły się niepowodzeniem – analogicznie jak w art. 85 pkt 2 lit. b i pkt 3 lit. b (poprawka nr 6).

Poprawki nr 7 i 9 należy rozpatrywać łącznie. Chodzi w nich o przeniesienie z art. 90 do art. 88 wzmianki o liczbie członków organu przedstawicielskiego reprezentujących pracowników zatrudnionych w danym państwie członkowskim, z uwagi na to, że obowiązujące w tym zakresie zasady dotyczą każdego państwa członkowskiego. W poprawce nr 7 Senat doprecyzował jednocześnie odesłanie do art. 64.

Poprawka nr 8 koryguje odesłanie. Organ przedstawicielski składa się wyłącznie z pracowników SE, jej spółek zależnych i zakładów, dlatego błędne jest odesłanie do art. 69 ust. 2, który mówi o wygaśnięciu mandatu członka specjalnego zespołu negocjacyjnego będącego przedstawicielem reprezentatywnej organizacji związkowej (a nie pracownikiem spółki uczestniczącej, spółki zależnej lub zakładu, mających wejść w skład SE).

Poprawka nr 10 koryguje odesłanie. Do wybierania lub wyznaczania członków organu przedstawicielskiego nie powinny mieć zastosowania przepisy art. 65 ust. 5 i 6, organ przedstawicielski składa się bowiem wyłącznie z pracowników SE, jej spółek zależnych i zakładów, powinny natomiast mieć zastosowanie art. 66 i 67 regulujące tryb przeprowadzania wyborów.

Poprawka nr 11 ujednocza przepisy regulujące kwestię większości koniecznej do podjęcia uchwały przez organ przedstawicielski oraz specjalny zespół negocjacyjny, umożliwiając podejmowanie uchwał przez organ przedstawicielski poza posiedzeniami (np. w trybie pisemnym lub przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość).

Poprawka nr 12 usuwa zbędny wyraz.

Poprawka nr 13 dostosowuje terminologię zmienianego przepisu ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym do aktualnej terminologii przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących stosunków majątkowych między małżonkami.

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 18 lutego 2005 r.**

**w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2005 r. ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 9 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Członek Komitetu Inwestycyjnego podlega wyłączeniu z opiniowania projektu funduszu kapitałowego, jeżeli wspólnik, akcjonariusz, członek organu zarządzającego lub nadzorczego tego funduszu albo osoba prowadząca lub nadzorująca ten fundusz jest jego małżonkiem, osobą pozostającą w faktycznym pożyciu, krewnym, powinowatym do drugiego stopnia albo osobą związaną z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli.”;

2) w art. 9 skreśla się ust. 3;

3) w art. 12 w ust. 6 pkt 7 otrzymuje brzmienie:

„7) danych osobowych osób, które mają istotny wpływ na decyzje inwestycyjne funduszu kapitałowego, w tym w szczególności członków jego organu zarządzającego albo osób prowadzących sprawę funduszu, wraz z opisem ich kwalifikacji i doświadczeń zawodowych;”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**UZASADNIENIE**

Poprawki Senatu do ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym zmierzają do doprecyzowania i uporządkowania przepisów tej ustawy, nie zmieniając ich sensu merytorycznego.

Poprawka nr 1 doprecyzowuje przepis dotyczący wyłączenia członka Komitetu Inwestycyjnego Krajowego Funduszu Kapitałowego z opiniowania projektu, dla którego ma być udzielone wsparcie finansowe. Doprecyzowanie polega na wskazaniu, iż opisane powiązanie osobiste członka Komitetu Inwestycyjnego powoduje wyłączenie tylko tego członka oraz, że chodzi o małżonka członka Komitetu Inwestycyjnego, osobę pozostającą z nim w faktycznym pożyciu, jego krewnego lub powinowatego do drugiego stopnia.

Poprawka nr 2 skreśla przepis regulujący tryb wyłączenia członka Komitetu Inwestycyjnego z opiniowania projektu, dla którego ma być udzielone wsparcie finansowe. Senat uznał za wystarczającą w tym zakresie regulację art. 8 ust. 3 dotyczącą regulaminu Komitetu Inwestycyjnego.

Poprawka nr 3 doprecyzowuje jeden ze składników oferty składanej przez fundusz kapitałowy w konkursie o udzielenie wsparcia finansowego.



**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 18 lutego 2005 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo energetyczne  
oraz ustawy - Prawo ochrony środowiska**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz ustawy - Prawo ochrony środowiska, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 13, w art. 9a:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Oplatę zastępczą oblicza się według wzoru:

$$O = O \times (E - E),$$

gdzie poszczególne symbole oznaczają:

O - opłatę zastępczą wyrażoną w złotych,

O - jednostkową opłatę zastępczą wynoszącą 240 złotych za 1 MWh;

E - ilość energii elektrycznej, wyrażoną w MWh, wynikającą z obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia, o których mowa w art. 9e ust. 1, w danym roku,

E - ilość energii elektrycznej, wyrażoną w MWh, wynikającą ze świadectw pochodzenia, o których mowa w art. 9e ust. 1, które przedsiębiorstwo energetyczne przedstawiło do umorzenia w danym roku.”,

b) dodaje się ust. 2a i 2b w brzmieniu:

„2a. Jednostkowa opłata zastępcza oznaczona symbolem O, o której mowa w ust. 2, podlega corocznej waloryzacji średniorocznym wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem z roku kalendarzowego poprzedzającego rok, dla którego oblicza się opłatę zastępczą, określonym w komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

2b. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki ogłasza w Biuletynie Urzędu Regulacji Energetyki jednostkową opłatę zastępczą po jej waloryzacji, o której mowa w ust. 2a, w terminie do dnia 31 marca każdego roku.”;

2) w art. 1 w pkt 17, w art. 9e w ust. 2 w pkt 4 oraz w ust. 4 w pkt 4 po wyrazach „została wytworzona” dodaje się wyrazy „, z uwzględnieniem podziału na kwartały kalendarzowe”;

3) w art. 1 w pkt 17, w art. 9e dodaje się ust. 11a w brzmieniu:

„11a. Dokument stwierdzający prawa majątkowe, o którym mowa w ust. 11, zawiera:

1) nazwę i adres przedsiębiorstwa energetycznego, któremu przysługują prawa majątkowe wynikające ze świadectw pochodzenia;

2) numery świadectw pochodzenia i daty ich wydania;

3) dane dotyczące ilości energii elektrycznej objętej świadectwami pochodzenia i określenie okresu, w którym energia ta została wytworzona.”;

4) w art. 1 w pkt 18, w art. 9i:

a) skreśla się ust. 1,

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Sprzedawców z urzędu wyłania Prezes Urzędu Regulacji Energetyki w drodze przetargu.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa energetyczne posiadające koncesje na obrót paliwami gazowymi lub energią elektryczną.”,

c) w ust. 12 w zdaniu wstępnym wyrazy „Po wyznaczeniu lub wyłonieniu, w drodze przetargu,” zastępuje się wyrazami „Po wyłonieniu, w drodze przetargu, lub wyznaczeniu” oraz wyrazy „wyznaczonemu lub wyłoniionemu” zastępuje się wyrazami „wyłonionemu lub wyznaczonemu”;

5) w art. 1 w pkt 18 w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 9g-9j” zastępuje się wyrazami „art. 9g-9k” oraz po art. 9j dodaje się art. 9k w brzmieniu:

„Art. 9k. Operator systemu przesyłowego działa w formie spółki akcyjnej, której jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa.”;

6) w art. 1 w pkt 27, w art. 23 w ust. 2 w pkt 18 w lit. b na końcu skreśla się przecinek oraz skreśla się lit. c;

7) art. 1 w pkt 31 w lit. a, w ust. 1 w pkt 1 po wyrazach „odnawialnych źródeł energii,” dodaje się wyrazy „wytwarzania energii elektrycznej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła w źródłach o łącznej mocy nieprzekraczającej 5 MW niezaliczanych do odnawialnych źródeł energii.”;

- 8) w art. 1 w pkt 38 w lit. a, w ust. 7 wyrazy „właściciel lub zarządca tych budynków wyposaża je” zastępuje się wyrazami „właściciele lub zarządcy tych budynków wyposażają je”;
- 9) w art. 1 w pkt 38 w lit. b, w ust. 8 w pkt 1 w lit. a w pierwszym i drugim tiret przecinek na końcu zastępuje się wyrazem „lub”;
- 10) w art. 1 w pkt 38 w lit. b, w ust. 12 wyrazy „, gdy w okresie rozliczeniowym opłata ustalona według stosowanej metody rozliczeń za dostarczone ciepło na ogrzewanie poszczególnych lokali mieszkalnych lub użytkowych, po przeliczeniu na jednostkę powierzchni lub kubatury tych poszczególnych lokali, przekracza uśrednioną wielkość opłaty za jednostkę powierzchni lub kubatury dla wszystkich lokali rozliczanego budynku o przyjętą w regulaminie rozliczeń wartość” zastępuje się wyrazami „oraz określać warunki stosowania zamiennego rozliczania”;
- 11) w art. 1 w pkt 38 w lit. b w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 8-13” zastępuje się wyrazami „ust. 8-12” i skreśla się ust. 13;
- 12) w art. 1 w pkt 41 w lit. b, ust. 2a otrzymuje brzmienie:

„2a. Prezes URE, na wniosek przedsiębiorstwa energetycznego, zatwierdza, na okres nie dłuższy niż 3 lata, taryfę zawierającą ceny i stawki opłat w wysokości nie wyższej niż ceny i stawki opłat obowiązujące przed jej przedłożeniem Prezesowi URE, jeżeli są spełnione łącznie następujące warunki:

  - 1) zawarte w taryfie warunki stosowania cen i stawek opłat nie uległy zmianie,
  - 2) udokumentowane i opisane we wniosku zmiany zewnętrznych warunków wykonywania przez przedsiębiorstwo energetyczne działalności gospodarczej, której dotyczy taryfa, nie uzasadniają obniżenia cen i stawek opłat zawartych w taryfie,
  - 3) dla proponowanego we wniosku okresu obowiązywania taryfy lub dla części tego okresu nie został ustalony współczynnik korekcyjny, o którym mowa w art. 23 ust. 2 pkt 3 lit. a.”;
- 13) w art. 1 w pkt 41 w lit. b:
  - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 2a-2c” zastępuje się wyrazami „ust. 2a-2d”,
  - b) dodaje się ust. 2d w brzmieniu:

„2d. Taryfy dotychczasowej, o której mowa w ust. 2c, nie stosuje się, jeżeli decyzja Prezesa URE odmawiająca zatwierdzenia taryfy jest uzasadniona koniecznością obniżenia cen i stawek opłat poniżej cen i stawek opłat zawartych w dotychczasowej taryfie i wynika z udokumentowanych i opisanych zmian zewnętrznych warunków wykonywania przez przedsiębiorstwo energetyczne działalności gospodarczej.”;
- 14) w art. 1 w pkt 44 lit. a otrzymuje brzmienie:

„a) po ust. 1 dodaje się ust. 1a i 1b w brzmieniu:

  - 1a. Sprawdzenie spełnienia wymagań kwalifikacyjnych powtarza się co pięć lat.
  - 1b. W razie stwierdzenia, że eksploatacja urządzeń, instalacji i sieci jest prowadzona niezgodnie z przepisami dotyczącymi ich eksploatacji, na wniosek pracodawcy, inspektora pracy, Prezesa URE lub innego organu właściwego w sprawach regulacji gospodarki paliwami i energią, o którym mowa w art. 21a, sprawdzenie spełnienia wymagań kwalifikacyjnych należy powtórzyć przed upływem pięciu lat.”;
- 15) w art. 9 w ust. 1:
  - a) w pkt 1 skreśla się wyrazy „w rozumieniu art. 9d ust. 1 ustawy wymienionej w art. 1”,
  - b) w pkt 2 wyrazy „wyznaczenia przez Prezesa URE lub wyłonienia w drodze przetargu” zastępuje się wyrazami „wyłonienia, w drodze przetargu, lub wyznaczenia przez Prezesa URE „;
- 16) art. 10 otrzymuje brzmienie:

„Art. 10.

  1. Przedsiębiorstwo energetyczne spełniające łącznie następujące warunki:
    - 1) wyodrębnione z przedsiębiorstwa zintegrowanego pionowo w celu zapewnienia niezależności pod względem formy prawnej,
    - 2) posiadające koncesję na obrót paliwami gazowymi lub energią elektryczną,
    - 3) zajmujące się sprzedażą paliw gazowych lub energii elektrycznej odbiorcom tych paliw lub energii, przyłączonym do sieci operatora systemu dystrybucyjnego, wyodrębnionego z przedsiębiorstwa zintegrowanego pionowo, o którym mowa w pkt 1  
– jest obowiązane, do dnia 30 czerwca 2007 r., świadczyć usługę kompleksową odbiorcom niekorzystającym z prawa wyboru sprzedawcy, przyłączonym do sieci operatora systemu dystrybucyjnego, wyodrębnionego z przedsiębiorstwa zintegrowanego pionowo, o którym mowa w pkt 1.
  2. Przedsiębiorstwo energetyczne, o którym mowa w ust. 1, w okresie od dnia 1 lipca 2007 r. do czasu wyłonienia, w drodze przetargu, lub wyznaczenia przez Prezesa URE sprzedawcy z urzędu, na zasadach określonych w art. 9i ustawy wymienionej w art. 1, wykonuje zadania

- sprzedawcy z urzędu dla odbiorców przyłączonych do sieci operatora systemu dystrybucyjnego, o którym mowa w ust. 1.”;
- 17) w art. 11 wyrazy „wyznaczenia przez Prezesa URE lub wyłonienia w drodze przetargu” zastępuje się wyrazami „wyłonienia, w drodze przetargu, lub wyznaczenia przez Prezesa URE „;
- 18) art. 14 otrzymuje brzmienie:  
„Art. 14. Przepis art. 9a ust. 2a ustawy wymienionej w art. 1 stosuje się od dnia 1 stycznia 2007 r.”;
- 19) dodaje się art. 15a w brzmieniu:  
„Art. 15a. Świadectwa kwalifikacyjne, o których mowa w art. 54 ustawy wymienionej w art. 1, wydane bezterminowo na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują moc przez okres 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;
- 20) dodaje się art. 18a w brzmieniu:  
„Art. 18a. Przepisy art. 47 ust. 2a-2b ustawy wymienionej w art. 1, stosuje się do taryf opracowanych zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 46 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;
- 21) w art. 20 w pkt 2 skreśla się wyrazy „ust. 1” oraz po wyrazach „w zakresie dotyczącym” dodaje się wyrazy „obowiązku uzyskania”;
- 22) w art. 22 w pkt 2 wyrazy „ust. 1” zastępuje się wyrazami „ust. 2”;
- 23) w art. 22 w pkt 2 na końcu dodaje się średnik oraz dodaje się pkt 3 w brzmieniu:  
„3) art. 45 ust. 5 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2008 r.”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

## UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy - Prawo energetyczne oraz ustawy - Prawo ochrony środowiska, postanowił wprowadzić do jej tekstu 23 poprawki.

Przyjmując poprawki nr 1, 6 i 18 zmieniono sposób obliczania opłaty zastępczej. Zgodnie z tymi propozycjami służąca jej obliczaniu jednostkowa opłata zastępcza będzie wynosić 240 zł za 1 MWh i będzie podlegała, począwszy od 1 stycznia 2007 r., corocznej waloryzacji o wskaźnik inflacji. Senat postanowił zmienić sposób obliczania opłaty zastępczej, ponieważ uznał za konieczne stworzenie bardziej stabilnego systemu zachęcającego inwestorów oraz banki finansujące inwestycje dotyczące wytwarzania energii w źródłach odnawialnych.

Przyjmując poprawkę nr 4, Senat stanął na stanowisku, iż wyłanianie sprzedawcy z urzędu w drodze przetargu jest bardziej transparentną i czytelną formą podejmowania decyzji, o tak daleko idących skutkach finansowych, niż wyznaczanie tego sprzedawcy w drodze arbitralnej decyzji Prezesa URE. Ponadto Senat skreślając tę ostatnią formę wyznaczania sprzedawcy z urzędu zwrócił uwagę na brak przepisów określających termin składania wniosków o wyznaczenie sprzedawcy oraz brak przesłanek jakimi ma kierować się Prezes URE w przypadku zgłoszenia więcej niż jednego wnioskodawcy. Poprawki nr 15 lit. b, 17, oraz 22 stanowią konsekwencje przyjętego rozwiązania.

Poprawka nr 5 ma jednoznacznie przesądzić, iż operator systemu przesyłowego powinien działać w formie spółki akcyjnej, której jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. Zdaniem Senatu takie jednoznaczne określenie formy działania operatora zwiększy bezpieczeństwo energetyczne państwa.

Poprawka nr 7 dotyczy zakresu wydawanych koncesji i ma przyczynić się do utrzymania dotychczasowej regulacji dającej podstawę prawną do kontroli przez Prezesa URE działalności w zakresie wytwarzania energii elektrycznej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła.

Poprawka nr 8 ma charakter doprecyzowujący i powoduje, iż w przypadku gdy układ pomiarowo - rozliczeniowy jest wspólny dla kilku budynków należących do różnych właścicieli bądź różnych zarządców, to wszyscy oni będą zobowiązani do wyposażenia budynków w indywidualne układy pomiarowo - rozliczeniowe. Podobny charakter ma poprawka nr 9, zgodnie z którą koszty zakupu ciepła rozlicza się według wybranych metod pomiaru, a nie według wszystkich metod jednocześnie.

Poprawka nr 10 powoduje skreślenie szczegółowej „instrukcji” do regulaminu rozliczeń zakupu ciepła, określającej warunki dopuszczające rozliczanie ciepła na podstawie powierzchni lub kubatury lokali mieszkalnych i użytkowych, zastępując ją jedynie ogólnym określeniem zawartości tego regulaminu.

Przyjmując poprawkę nr 11, która skreśla przepis dopuszczający zlecenie przez właściciela lub zarządcę budynku prowadzenia rozliczeń za ciepło innemu podmiotowi, Senat uznał, iż jest on przejawem przeregulowania a określone w nim zagadnienie leży w sferze wolnej woli uczestników życia gospodarczego i podlega regulacjom prawa cywilnego.

Przyjmując poprawki nr 12 i 20, Senat kierował się koniecznością precyzyjnego określenia przesłanek jakimi będzie kierował się Prezes URE „automatycznie” zatwierdzając taryfę na okres 3 lat.

Poprawka nr 13 nie pozwala na stosowanie taryfy dotychczasowej, jeżeli decyzja Prezesa URE odmawiająca zatwierdzenia taryfy jest uzasadniona koniecznością obniżenia cen i stawek opłat poniżej cen i stawek opłat zawartych w dotychczasowej taryfie. Zdaniem Senatu poprawka ta ma zapobiec powstawaniu nieuzasadnionych korzyści przedsiębiorstw energetycznych kosztem ich odbiorców.

Dodając, w poprawce nr 14, przepisy, zgodnie z którymi należy sprawdzać wymagania kwalifikacyjne co 5 lat, Senat wziął pod uwagę postępujący rozwój technologiczny w dziedzinie energetyki oraz kierował się koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa osobom zajmującym się eksploatacją urządzeń oraz odbiorcom ich usług. Poprawka nr 19 powoduje, iż dotychczasowe, bezterminowe świadectwa potwierdzające kwalifikacje utracą moc po upływie 5 lat od dnia wejścia ustawy w życie.

Poprawka nr 16 ma charakter doprecyzowujący i ma jednoznacznie wskazać, iż obowiązek świadczenia usługi kompleksowej do 30 czerwca 2007 r., a od tej daty do dnia rozstrzygnięcia przetargu dotyczącego wyłonienia sprzedawcy z urzędu, spoczywać będzie na przedsiębiorcy wyodrębnionym z przedsiębiorstwa zintegrowanego pionowo, z którego wyodrębniono już operatora systemu przesyłowego.

Poprawka nr 23 ma na celu utrzymanie do 1 stycznia 2008 r. obecnej regulacji określającej „sztywno” udział opłat stałych w łącznych opłatach za usługi przesyłowe. Zdaniem Senatu nowa regulacja tego zagadnienia, bardziej elastyczna, choć pod kontrolą Prezesa URE, powinna wejść w życie dopiero po ograniczeniu finansowania skrótnego w działalności przedsiębiorców energetycznych.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący bądź uzupełniający.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 18 lutego 2005 r.**

**w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego**

W dniu 4 lutego 2005 r. minęła 500. rocznica urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic, ojca piśmiennictwa polskiego, twórcy zaliczonego do narodowego panteonu kultury staropolskiej. Położył on podwaliny pod polski język literacki, a dla potomnych zostawił interesujący obraz życia i poglądów swej epoki.

Powszechnie znane słowa Mikołaja Reja:

*niechaj to narodowie wżdy postronni znają,  
iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają*

przypominały współczesnym autorowi i kolejnym pokoleniom potrzebę doceniania mowy ojczystej. Rej podejmował w swych dziełach zasadnicze zagadnienia ustrojowe Polski, a jako rzecznik reformacji w dialogach religijno-dydaktycznych krytykował naganne postawy i egoistyczne zachowania rodaków.

Współcześnie, gdy zgilek sporów i waśni politycznych nie sprzyja rozwiązywaniu problemów życiowych dużej części polskiego społeczeństwa, takie opinie Mikołaja Reja, jak:

*Wierę snadź z sejmu naszego*

*Nie słychamy nic dobrego; (...)*

*Pewnie Pospolitej Rzeczy*

*Żadny tam nie ma na pieczy.*

lub

*Ksiądz pana wini, pan księdza,*

*A nam prostym zewsząd nędza.*

zachowują aktualność i trafność.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd ojcu piśmiennictwa polskiego w 500. rocznicę jego urodzin i pragnie zwrócić uwagę obywateli na nieprzemijające wartości dzieła Mikołaja Reja, potrzebę upowszechniania jego twórczości oraz szacunku dla wielkiej tradycji polskiej literatury i kultury.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

**U C H W A Ł A**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 18 lutego 2005 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w pkt 9 wyrazy „Dz. Urz. UE L 304, z 21.11.2003” zastępuje się wyrazami „Dz. Urz. UE L 304 z 21.11.2003, str. 1; z późn. zm.\*
- 2) w art. 1 w pkt 13, art. 11b otrzymuje brzmienie:  
„Art. 11b. 1. Podmioty, o których mowa w art. 11a ust. 1 i 2, przechowują gnojówkę i gnojowicę w przykrytych zbiornikach o szczelnym dnie i ścianach.  
2. Minister właściwy do spraw rolnictwa, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki dotyczące zbiorników, o których mowa w ust. 1, oraz przechowywania gnojówki i gnojowicy, mając na względzie ochronę środowiska i warunki lokalne.”;
- 3) w art. 1 po pkt 13 dodaje się pkt 13a w brzmieniu:  
„13a) w art. 19 ust. 1 otrzymuje brzmienie:  
„1. Zadania związane z agrochemiczną obsługą rolnictwa realizuje Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza, zwana dalej „Stacją”, podległa ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa, oraz podległe jej okręgowe stacje chemiczno-rolnicze, zwane dalej „okręgowymi stacjami”, a w zakresie zadań określonych w art. 20a ust. 1 pkt 1, 3 i 4 także inne podmioty gospodarcze posiadające akredytację na przeprowadzanie badań.”;
- 4) w art. 1 skreśla się pkt 17.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Ryszard JARZEMBOWSKI**

---

\* „Dz. Urz. UE L 168 z 01.05.2004, str. 1;  
Dz. Urz. UE L 359 z 04.12.2004, str. 25;

Dane dotyczące ogłoszenia powyższych aktów dotyczą ich ogłoszenia w Polskim wydaniu specjalnym Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej.”

### UZASADNIENIE

W dniu 18 lutego 2005 r. Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu. Senat zdecydował o wprowadzeniu do ustawy 4 poprawek.

Senat wprowadził poprawkę nr 1 w celu doprecyzowania zapisu adresu publikacyjnego aktów prawa Unii Europejskiej.

Uchwalając poprawkę nr 2 Senat wyszedł naprzeciw zgłaszanym w trakcie procesu legislacyjnego zastrzeżeniom dotyczącym możliwości wdrożenia do dnia 1 maja 2005 r. uchwalonej obecnie przez Sejm, nowelizacji przepisu art. 11b ustawy o nawozach i nawożeniu. Jak podnoszono, istnieje duże prawdopodobieństwo, że wejście w życie tego przepisu doprowadzi do likwidacji części dużych, zwłaszcza starych gospodarstw, które nie będą w stanie do tego dnia sprostać wymogowi posiadania szczelnych i zamkniętych zbiorników na gnojówkę i gnojowicę, przykrytych szczelną i sztywną płytą.

Senat proponuje w swojej poprawce złagodzenie wymagań w tym względzie, ale utrzymuje dotychczasowy termin wejścia w życie tej zmiany, określony na dzień 1 maja 2005 r., mając na uwadze to, że przepis art. 11b w wersji zaostrzonej był uchwalony już rok temu i zainteresowani rolnicy mieli czas, aby się przygotować do jego wejścia w życie. Poza tym różnorodność dopuszczalnych (w świetle nowego zapisu) przykryć zbiorników umożliwi ich szybkie zastosowanie.

Senat uznał za wskazane uchwalenie poprawki nr 3, zmieniającej art. 19 ust. 1 ustawy o nawozach i nawożeniu. Zamierzeniem Senatu było jednoznaczne wskazanie, że wykonywanie badań, analiz i wydawanie ekspertyz, określonych w art. 20a ust. 1 pkt 1, 3 i 4, nie należy do wyłącznej właściwości stacji chemiczno-rolniczych, ale może być wykonywane również przez inne podmioty posiadające akredytację.

Wprowadzając poprawkę nr 4 Senat uznał za celowe utrzymanie dotychczasowego stanu prawnego, w którym wojewódzki inspektor ochrony środowiska w przypadku stwierdzenia stosowania nawozów naturalnych niezgodnie z planem nawożenia nie musi, ale może wydać decyzję o wstrzymaniu chowu lub hodowli. Takie rozwiązanie umożliwia, zdaniem Senatu, elastyczne stosowanie przepisów prawa, umożliwiając dostosowanie każdej wydawanej przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska decyzji do zróżnicowanych sytuacji faktycznych.

## Treść

### 77. posiedzenia Senatu w dniach 17 i 18 lutego 2005 r.

(Obrady w dniu 17 lutego)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarzy	
<b>Przyjęcie</b> protokołów siedemdziesiątego trzeciego, siedemdziesiątego czwartego oraz siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego senator Grzegorz Matuszak . . . . .	3
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu senator Włodzimierz Łęcki . . . . .	3
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej senator Andrzej Jaeschke. . . . .	4
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego senator Zbigniew Kulak. . . . .	4
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Jerzy Markowski. . . . .	5
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator sprawozdawca Andrzej Jaeschke . . . . .	6
<b>Zapytania i odpowiedzi</b> senator Edmund Wittbrodt . . . . .	7
<b>Wystąpienie</b> podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Tadeusz Wołek . . .	7
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> informacja Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień 2004 roku (podczas Prezydencji Niderlandzkiej)	
<b>Wystąpienie</b> podsekretarza stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej podsekretarz stanu Tomasz Nowakowski . . . . .	8
<b>Zapytania i odpowiedzi</b> senator Zbigniew Religa . . . . . senator Edmund Wittbrodt . . . . . senator Tadeusz Bartos . . . . . senator Krzysztof Jurgiel . . . . . senator Bogusław Mąsior . . . . . senator Irena Kurzępa. . . . . senator Anna Kurska . . . . . senator Jan Szafranec . . . . . senator Adam Biela . . . . . senator Zbigniew Romaszewski . . . . . senator Maria Szyszkowska . . . . . senator Zbigniew Kulak . . . . . senator Lesław Podkański . . . . .	11 11 11 11 12 12 12 12 13 13 13 14 14



senator Władysław Bułka . . . . .	14	senator sprawozdawca	
senator Marian Żenkiewicz . . . . .	14	Jerzy Markowski . . . . .	39
podsekretarz stanu		<b>Sprawozdanie</b> mniejszości Komisji Gospo-	
Tomasz Nowakowski . . . . .	15	darki i Finansów Publicznych	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	20	senator sprawozdawca mniejszości	
podsekretarz stanu		Genowefa Ferenc . . . . .	41
Tomasz Nowakowski . . . . .	20	Zapytania i odpowiedzi	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Marian Żenkiewicz . . . . .	41
senator Zygmunt Cybulski . . . . .	20	senator sprawozdawca	
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	22	Jerzy Markowski . . . . .	42
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	23	senator Marian Żenkiewicz . . . . .	42
senator Andrzej Wielowieyski . . . . .	24	senator sprawozdawca	
senator Bogusław Mąsior . . . . .	26	Jerzy Markowski . . . . .	42
senator Zbigniew Kulak . . . . .	26	senator Jerzy Smorawiński . . . . .	42
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator sprawozdawca	
<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko		Jerzy Markowski . . . . .	42
Senatu w sprawie ustawy o Krajowym		senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	43
Funduszu Kapitałowym		senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finan-		Jerzy Markowski . . . . .	43
sów Publicznych		senator sprawozdawca mniejszości	
senator sprawozdawca		Genowefa Ferenc . . . . .	43
Bogusław Mąsior . . . . .	27	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Jerzy Markowski . . . . .	43
senator Lesław Podkański . . . . .	28	senator Ryszard Matusiak . . . . .	43
senator Wojciech Saługa . . . . .	28	senator sprawozdawca	
senator Adam Biela . . . . .	29	Jerzy Markowski . . . . .	44
senator Tadeusz Bartos . . . . .	29	senator Ryszard Matusiak . . . . .	44
senator Zofia Skrzypek-Mrowiec . . . . .	29	senator sprawozdawca	
senator Bogdan Podgórski . . . . .	29	Jerzy Markowski . . . . .	44
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	44
Bogusław Mąsior . . . . .	29	senator sprawozdawca	
Wystąpienie podsekretarz stanu w Mini-		Jerzy Markowski . . . . .	45
sterstwie Gospodarki i Pracy		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	45
podsekretarz stanu Irena Herbst . . . . .	30	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Jerzy Markowski . . . . .	45
senator Lesław Podkański . . . . .	31	senator Wojciech Saługa . . . . .	45
senator Wojciech Saługa . . . . .	32	senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	32	Jerzy Markowski . . . . .	45
podsekretarz stanu		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
Irena Herbst . . . . .	32	stwie Gospodarki i Pracy	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		sekretarz stanu	
senator Bogdan Podgórski . . . . .	33	Jacek Piechota . . . . .	45
senator Zofia Skrzypek-Mrowiec . . . . .	34	Zapytania i odpowiedzi	
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	35	senator Ryszard Matusiak . . . . .	47
senator Adam Biela . . . . .	35	sekretarz stanu	
senator Lesław Podkański . . . . .	36	Jacek Piechota . . . . .	47
senator Wojciech Saługa . . . . .	37	senator Wojciech Saługa . . . . .	49
senator Władysław Mańkut . . . . .	38	sekretarz stanu	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Jacek Piechota . . . . .	49
Wystąpienie podsekretarz stanu w Mini-		senator Grzegorz Lipowski . . . . .	49
sterstwie Gospodarki i Pracy		sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Jacek Piechota . . . . .	50
Irena Herbst . . . . .	38	senator Teresa Liszcz . . . . .	50
senator Lesław Podkański . . . . .	38	sekretarz stanu	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko		Jacek Piechota . . . . .	50
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator Ryszard Matusiak . . . . .	50
wy – Prawo energetyczne oraz ustawy –		sekretarz stanu	
Prawo ochrony środowiska		Jacek Piechota . . . . .	51
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finan-		senator	
sów Publicznych		Elżbieta Streker-Dembińska . . . . .	51

sekretarz stanu		senator Maria Berny . . . . .	59
Jacek Piechota . . . . .	51	senator Ryszard Matusiak. . . . .	60
senator Wojciech Saługa. . . . .	52	senator Teresa Liszcz . . . . .	61
sekretarz stanu		senator Anna Kurska . . . . .	62
Jacek Piechota . . . . .	52	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		stwie Polityki Społecznej	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	52	sekretarz stanu	
senator Genowefa Ferenc . . . . .	53	Leszek Zieliński. . . . .	62
senator Jerzy Suchański . . . . .	54	senator Olga Krzyżanowska . . . . .	64
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	55	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Władysław Mańkut . . . . .	56	<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji	
senator Grzegorz Lipowski. . . . .	56	Ustawodawstwa i Praworządności oraz	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
<b>Punkt piąty porządku obrad:</b> drugie czyta-		<b>Punkt szósty porządku obrad:</b> drugie czy-	
nie projektu ustawy zmieniającej ustawę		tanie projektu uchwały w 500. rocznicę	
o świadczeniu pieniężnym i uprawnie-		urodzin Mikołaja Reja ojca piśmienni-	
niach przysługujących żołnierzom za-		ctwa polskiego	
stępczej służby wojskowej przymusowo		<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komi-	
zatrudnianym w kopalniach węgla, ka-		sji Ustawodawstwa i Praworządności	
mieniołomach, zakładach rud uranu		oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu	
i batalionach budowlanych		senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komi-		Grzegorz Matuszak . . . . .	64
sji Ustawodawstwa i Praworządności oraz		Zapytania i odpowiedzi	
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia		senator Ryszard Jarzembowski . . . . .	65
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Olga Krzyżanowska . . . . .	59	Grzegorz Matuszak . . . . .	65
Zapytania i odpowiedzi		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Maria Berny . . . . .	59	senator Włodzimierz Łęcki. . . . .	65
senator sprawozdawca		senator Grzegorz Matuszak . . . . .	66
Olga Krzyżanowska . . . . .	59	senator Włodzimierz Łęcki. . . . .	66
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	59	<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 18 lutego)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		senator	
<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowis-		Franciszek Bachleđa-Księdzularz . . . . .	71
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator sprawozdawca	
ustawy o nawozach i nawożeniu		Marian Kozłowski. . . . .	71
senator Włodzimierz Łęcki. . . . .	68	senator sprawozdawca	
senator Marian Kozłowski . . . . .	68	Włodzimierz Łęcki . . . . .	72
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Rozwoju		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	73
Wsi		senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	73
senator sprawozdawca		senator Bogusław Litwiniec . . . . .	73
Marian Kozłowski. . . . .	68	senator Adam Biela . . . . .	73
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ochrony Środowis-		senator Władysław Mańkut . . . . .	74
ka		senator Stanisław Huskowski . . . . .	74
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Włodzimierz Łęcki . . . . .	69	Włodzimierz Łęcki . . . . .	74
Zapytania i odpowiedzi		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Gerard Czaja . . . . .	70	stwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Sergiusz Plewa . . . . .	70	sekretarz stanu	
senator Jan Szafraniec . . . . .	70	Józef Pilarczyk . . . . .	75
senator Józef Sztorc . . . . .	70	Zapytania i odpowiedzi	
senator Elżbieta Streker-Dembińska . . . . .	70	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	78
senator Lesław Podkański . . . . .	71	senator Jan Szafraniec . . . . .	78
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	71	senator Henryk Stokłosa . . . . .	78

senator Lesław Podkański . . . . .	78	senator Jerzy Suchański . . . . .	93
senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	78	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	94
senator Tadeusz Bartos . . . . .	78	Głosowanie nr 17. . . . .	94
sekretarz stanu		Głosowanie nr 18. . . . .	94
Józef Pilarczyk . . . . .	79	Głosowanie nr 19. . . . .	94
senator Henryk Stokłosa . . . . .	80	Głosowanie nr 20. . . . .	94
sekretarz stanu		Głosowanie nr 21. . . . .	94
Józef Pilarczyk . . . . .	80	Głosowanie nr 22. . . . .	94
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 23. . . . .	94
senator Jan Szafraniec . . . . .	81	Głosowanie nr 24. . . . .	94
senator Henryk Stokłosa . . . . .	82	Głosowanie nr 25. . . . .	94
senator Bogusław Litwiniec . . . . .	83	Głosowanie nr 26. . . . .	95
senator Krzysztof Borkowski . . . . .	84	Głosowanie nr 27. . . . .	95
senator Maria Szyszkowska . . . . .	85	Głosowanie nr 28. . . . .	95
senator Lesław Podkański . . . . .	85	Głosowanie nr 29. . . . .	95
senator January Bień . . . . .	86	Głosowanie nr 30. . . . .	95
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Głosowanie nr 31. . . . .	95
<b>Komunikaty</b>		Głosowanie nr 32. . . . .	95
<b>Wznowienie</b> obrad		Głosowanie nr 33. . . . .	95
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 34. . . . .	95
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności		Głosowanie nr 35. . . . .	96
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 36. . . . .	96
Andrzej Jaeschke . . . . .	88	Głosowanie nr 37. . . . .	96
Głosowanie nr 1 . . . . .	88	Głosowanie nr 38. . . . .	96
Głosowanie nr 2 . . . . .	89	Głosowanie nr 39. . . . .	96
Głosowanie nr 3 . . . . .	89	Głosowanie nr 40. . . . .	96
Głosowanie nr 4 . . . . .	89	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o europejskim zgrupowaniu interesów gospodarczych i spółce europejskiej		<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 41. . . . .	96
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych		<b>Podjęcie</b> uchwały w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa polskiego	
senator sprawozdawca		<b>Oświadczenia</b>	
Bogusław Mąsior . . . . .	89	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	96
senator Lesław Podkański . . . . .	90	senator Teresa Liszcz . . . . .	97
Głosowanie nr 5 . . . . .	90	senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	97
Głosowanie nr 6 . . . . .	90	senator Krzysztof Jurgiel . . . . .	98
Głosowanie nr 7 . . . . .	90	senator Maria Szyszkowska . . . . .	99
Głosowanie nr 8 . . . . .	90	senator Bogusław Litwiniec . . . . .	99
Głosowanie nr 9 . . . . .	91	senator Genowefa Ferenc . . . . .	100
Głosowanie nr 10. . . . .	91	senator Anna Kurska . . . . .	100
Głosowanie nr 11. . . . .	91	<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 12. . . . .	91	<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ochrony Środowiska	
Głosowanie nr 13. . . . .	91	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 14. . . . .	91	Włodzimierz Łęcki . . . . .	101
Głosowanie nr 15. . . . .	91	senator Marian Lewicki . . . . .	101
Głosowanie nr 16. . . . .	91	senator Lesław Podkański . . . . .	101
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o Krajowym Funduszu Kapitałowym		senator Zdzisław Jarmużek . . . . .	102
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 42 . . . . .	102
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych		Głosowanie nr 43 . . . . .	102
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 44 . . . . .	102
Jerzy Markowski . . . . .	92	Głosowanie nr 45 . . . . .	102
senator Władysław Mańkut . . . . .	92	Głosowanie nr 46 . . . . .	102
senator Grzegorz Lipowski. . . . .	92	Głosowanie nr 47 . . . . .	102
		Głosowanie nr 48 . . . . .	102
		Głosowanie nr 49 . . . . .	103

Głosowanie nr 50 . . . . .	103	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 51 . . . . .	103	przez senatora Mariana Lewickiego . . .	133
Głosowanie nr 52 . . . . .	103	Oświadczenie złożone	
Głosowanie nr 53 . . . . .	103	przez senatora Mariana Lewickiego . . .	134
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o nawozach i nawożeniu		Oświadczenie złożone	
<b>Wznowienie</b> obrad		przez senatora Bogusława Litwińca . . .	135
<b>Oświadczenia</b>		Oświadczenie złożone	
senator Maria Berny . . . . .	103	przez senatora Janusza Lorenza . . . . .	136
senator Tadeusz Rzemikowski . . . . .	104	Oświadczenie złożone	
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia		przez senatora Włodzimierza Łęckiego . .	138
<b>Wyniki</b> głosowań		Oświadczenie złożone	
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 77. posiedzenia Senatu		przez senatora Jerzego Markowskiego . .	139
Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad . . . . .	115	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad . . . . .	116	przez senatora Wojciecha Pawłowskiego	140
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele . . . . .	117	przez senatora Jerzego Pieniążka . . . . .	141
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele . . . . .	118	przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec . .	143
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Januarego Bienia . . . . .	119	przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec . .	144
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Zygmunta Cybulskiego . .	120	przez senatora Andrzeja Spychalskiego . .	145
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Dziemdziałę . . .	121	przez senatora Henryka Stokłosę . . . . .	146
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senatora Józefa Dziemdziałę . . .	122	przez senator	
Oświadczenie złożone		Elżbietę Streker-Dembińską . . . . .	147
przez senatora Witolda Gładkowskiego . .	123	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Józefa Sztorca . . . . .	148
przez senatora Witolda Gładkowskiego . .	124	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Józefa Sztorca . . . . .	149
przez senatora Witolda Gładkowskiego . .	125	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora	
przez senatora Sławomira Izdebskiego . .	126	Krzysztofa Szydłowskiego . . . . .	150
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senator Zdzisławę Janowską . . . .	127	przez senatora	
Oświadczenie złożone przez		Krzysztofa Szydłowskiego . . . . .	151
senatora Ryszarda Jarzembowskiego		Oświadczenie złożone	
i senatora Mariana Lewickiego . . . . .	128	przez senator Marię Szyszkowską. . . . .	152
Oświadczenie złożone		Oświadczenie złożone	
przez senator Apolonie Klepacz . . . . .	129	przez senatora Zbigniewa Zychowicza . .	153
Oświadczenie złożone		<b>Uchwały</b>	
przez senator Irene Kurzępę . . . . .	130	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o euro- pejskim zgrupowaniu interesów gospodar- czych i spółce europejskiej . . . . .	157
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Krajo- wym Funduszu Kapitałowym. . . . .	159
przez senator Irene Kurzępę . . . . .	131	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska . . .	161
Oświadczenie złożone		Uchwała Senatu w 500. rocznicę urodzin Mikołaja Reja ojca piśmiennictwa pol- skiego . . . . .	165
przez senatora Mariana Lewickiego . . .	132	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o nawozach i nawożeniu. . .	166